

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (306/308) | styczeń/marzec 2016 r. | cena 9,50 zł (w tym 5% VAT) | nakład 8000 egz.



Mirosław **Miłaszewski** zwycięzcą

Budimex Grand Prix Polski Par 2015

> **Czytaj str. 11-15**

Podwójny polski sukces w Denver >7 Mistrzostwa Polski Teamów >16

Kwestionariusz Michała Klukowskiego >58 Tak grał... Howard Schenken >70



CIESZ SIĘ WOLNOŚCIĄ ZAKUPÓW

KARTY KREDYTOWE

Z kartą kredytową PKO Banku Polskiego możesz:

- płacić za codzienne zakupy w sklepach stacjonarnych i internetowych
- skorzystać z nieoprocentowanego kredytu do 55 dni dla operacji bezgotówkowych
- zbierać punkty w programach lojalnościowych i wymieniać je na atrakcyjne nagrody
- dzięki aktywnemu korzystaniu obniżyć opłatę roczną za obsługę karty nawet do 0 zł



Bank Polski
dzień dobry

www.pkobp.pl, infolinia: 801 302 302, +48 81 535 65 65 opłata zgodna z taryfą operatora

Szczegółowe informacje o produktach oraz Taryfa prowizji i opłat bankowych, w tym informacje o minimalnych wartościach operacji uprawniających do zwolnienia z opłaty rocznej za obsługę karty, są dostępne w oddziałach Banku oraz na www.pkobp.pl.

Radosław Kielbasiński

16 lat minęło

Ten numer *ŚB* jest ostatnim przed Walnym Zgromadzeniem Delegatów. 3 czerwca zakończą swoją działalność władze PZBS w kadencji 2012–16. Aż trudno mi w to uwierzyć, ale będzie to zakończenie mojej czwartej już kadencji.

Po raz pierwszy zostałem wybrany na prezesa pod koniec roku 2000. Związek był poważnie zadłużony i sytuacja finansowa była wówczas dramatyczna. Zablokowana została współpraca z ówczesnym ministerstwem sportu, a niektórzy wierzyciele kierowali już sprawy do sądu.

Ale wspólnie z kolegami z zarządu nie narzekaliśmy, tylko wzięliśmy się ostro do pracy. Godziny spotkań zaowocowały podpisanymi ugodami sądowymi, przygotowaliśmy plan naprawczy, zaakceptowany przez ministerstwo, co odblokowało środki na bieżącą działalność, pozyskaliśmy wielu sponsorów. W ciągu czterech lat pierwszej kadencji udało się wyjść na prostą. Od drugiej kadencji sprawy finansowe zawsze są naszym priorytetem. Każde pierwsze zebranie ZG w nowym roku zatwierdza budżet, a kolejne zebrania rozpoczyna informacja i dyskusja o aktualnej sytuacji finansowej. Obowiązuje zasada, iż nie zadłużamy związku, czyli w każdym roku staramy się, aby wydatki nie przekraczały zbytnio przychodów. Dzięki tej polityce PZBS na bieżąco realizuje swoje zobowiązania ustawowe (ZUS, podatki, pensje), wysyła wszystkie reprezentacje na drużynowe mistrzostwa Europy i świata oraz wdraża wiele programów promujących naszą dyscyplinę. Prawidłową działalność na polu finansów potwierdza Komisja Rewizyjna, zewnętrzna firma, która prowadzi nam księgowość, a przede wszystkim, doroczny, zewnętrzny audyt.

Choć w latach 2000–2004 mieliśmy olbrzymie problemy finansowe, to nie skupialiśmy się wyłącznie na rozwiązaniu tej kwestii. Sprawy czysto brydżowe wymagały dużych zmian. Może dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale w działalności związku mieliśmy czasami do czynienia wręcz z rozbiciem dzielnicowym, np. odzywkę naturalną w jednym mieście trzeba było alertować w innym. Rozpoczęliśmy program wdrożenia

obowiązujących w WBF regulaminów oraz edukacji sędziów na każdym szczeblu. Corocznie odbywa się konferencja sędziowska, na której uczymy jednolitej interpretacji przepisów. Najlepszych wysyłamy na podobne konferencje zagraniczne. Dzisiaj dysponujemy świetnie wykształconą kadrą sędziowską praktycznie na wszystkich szczeblach, a kilku naszych arbitrow regularnie sędziuje najważniejsze zawody rangi mistrzostw Europy i świata i prowadzi zajęcia na zagranicznych konferencjach. Sukcesy naszych sędziów bardzo korzystnie wyróżniają nas na tle innych dyscyplin w Polsce.

Wielkim wydarzeniem pierwszej kadencji było uruchomienie 28 listopada 2003 r. Centralnej Ewidencji Zawodników CEZAR, która była jedną z pierwszych takich baz w świecie. To była prawdziwa rewolucja. Nareszcie było wiadomo, kto jest zawodnikiem zarejestrowanym w związku, kto, gdzie i kiedy zdobył swoje pkl-e. Mimo upływu 13 lat nasza baza nadal jest nowoczesna i budzi zazdrość wielu – znacznie większych i bogatszych – od nas federacji na całym świecie.

Pierwsza kadencja to również decyzja o wydawaniu i wysyłaniu każdemu zarejestrowanemu w związku zawodnikowi naszego magazynu *Świat Brydża*. Choć na przestrzeni 15 lat przechodził on różne okresy, to dzisiaj śmiało można stwierdzić, iż *ŚB* jest pismem całego związku. Kiludziesięciu autorów relacjonuje życie naszej federacji, sukcesy naszych zawodników i działaczy, a profesjonalnie wydawany magazyn jest świetnym narzędziem marketingowym i wizytówką PZBS.

Głównym wydarzeniem mojej drugiej kadencji było podpisanie w 2004 r. trzyletniej umowy z firmą Prokom Software, której finałem była organizacja w 2006 r. drużynowych mistrzostw Europy w Warszawie. W opinii wielu były to najlepiej zorganizowane mistrzostwa w historii EBL, a nowatorski program liczenia i prezentowania wyników wzbudził nieukrywany zachwyt. Ważnym wydarzeniem 2006 r. były obchody okrągłej rocznicy działalności naszego związku. Z tej okazji wydaliśmy album *50 lat PZBS*, w któ-

rym została utrwalona nasza historia. Był to ostatni moment, aby ocalić od zapomnienia wiele cennych informacji i sukcesów tych, którzy w arcytrudnych warunkach mieli zapał i chęć organizowania życia brydżowego w Polsce.

Podobnie wysokie oceny zdobyła organizacja otwartych ME, które odbyły się w roku 2011 w Poznaniu. W tych mistrzostwach wzięło udział wielu zawodników spoza Europy, dzięki czemu dobra opinia o naszej federacji rozeszła się po świecie.

Podstawowym zadaniem każdego związku sportowego jest zdobywanie medali na imprezach rangi mistrzostw Europy i świata. Praktycznie w każdej kadencji nasi zawodnicy odnosili sukcesy w różnych kategoriach wiekowych. Ale bezsprzecznie najlepszą kadencją w całej historii naszego związku jest ta ostatnia. Pierwszy historyczny złoty medal Bermuda Bowl (2015), a rok wcześniej złoto w Rosenblum Cup – umiejscowiły nasz związek w wąskim gronie najlepszych na świecie.

Już od mojej drugiej kadencji postawiliśmy na systematyczny rozwój brydża młodzieżowego, co zaowocowało wspaniałymi sukcesami na wszystkich zawodach młodzieżowych. Dzisiejsze mistrzostwa juniorów to w zasadzie pojedynek Polska kontra reszta świata/Europy, gdyż nasi młodzi zawodnicy zdobywają więcej medali niż pozostałe federacje razem wzięte. Czołowi juniorzy, którzy rozpoczynali swoje kariery w połowie ubiegłej dekady, dzisiaj grają już z sukcesami w reprezentacji open.

Ogromna zmiana dokonana się w brydżu kobiecym. Przed 2000 r. nasze panie stanowiły tło w rozgrywkach międzynarodowych. Nieosiągalnym marzeniem nie był medal, ale sam awans do mistrzostw świata Venice Cup. Począwszy od roku 2004 postawiliśmy na szkolenie młodych zawodniczek, które osiągnęły fantastycznie sukcesy w brydżu juniorskim, a dzisiaj zdobywają medale w konkurencjach kobiecych w Europie i na świecie.

Choć rozwój brydża wśród młodzieży jest na pierwszym miejscu, to nie zapominamy o innych kategoriach wie-



kowych. Dużym powodzeniem cieszy się zainicjowany w tej kadencji program *Brydż 60+*, dzięki któremu nasz sport poznaje już kilkaset osób powyżej 60. roku życia. Dla brydżystów mających problemy zdrowotne, nie mogących wychodzić z domu, jak i dla tych mocno zapracowanych, uruchomiliśmy brydżowy Klub Internetowy, w którym codziennie można grać w turniejach.

Od pierwszej kadencji niezmiennie i systematycznie budujemy naszą pozycję w strukturach międzynarodowych. To PZBS zainicjował organizację takich imprez jak np. Puchar Europy (EBL Champions Cup) czy mistrzostwa Europy junierek. Regularnie wysyłamy naszych działaczy na wszystkie konferencje i spotkania. Nasi koledzy są obecni w wielu komisjach, gdzie aktywnie uczestniczą w realizowanych projektach. Nie ma tematu w brydżu światowym, który nie byłby wcześniej konsultowany z naszym związkiem. Najlepszym dowodem na wysoką pozycję naszego związku jest przyznanie nam organizacji drużynowych mistrzostw świata (World Bridge Games 2016) we Wrocławiu oraz zaproszenie na posiedzenie Rady Dyrektorów ACBL.

Myślę, że jednym z największych sukcesów ostatnich 16 lat jest także atmosfera, jaką udało się stworzyć w naszym związku. Zarząd i komisje często są celem krytyki, mniej lub bardziej uzasadnionej. Ale osoby, które krytykują, zawsze mają swoje miejsce i pole działania w strukturach związku. Udało nam się oddzielić te dwie kwestie. Możemy się różnić w wielu sprawach, nie wszystkie decyzje muszą podobać się wszystkim (każdy ma prawo do swojej opinii), ale nie ma żadnych przeszkód, aby osoba krytykująca np. grała w reprezentacji, działała w zarządzie i komisjach, sędziowała czy organizowała zawody. Każdy, kto chce coś zrobić, jest zawsze mile widziany. Uważam, że to właśnie takie podejście i atmosfera powodują, iż wielu osobom chce się angażować w bieżącą działalność. W sumie na przestrzeni lat działa w związku aktywnie kilkaset działaczy na różnych szczeblach naszej brydżowej drabiny. To ich pasja i zaangażowanie sprawiają, że mamy dobrze funkcjonujący związek, który od wielu lat uważany jest za jedną z najlepiej działających federacji brydżowych na świe-

cie. A przecież wiele osób działa społecznie, co w dzisiejszych czasach jest naprawdę wyjątkowe. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili do tak wspaniałych sukcesów polskiego brydża, składam wyrazy głębokiego szacunku i podziękowania. To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę stać na czele tak wspaniałej organizacji.

W marcu i kwietniu odbędą się w WZBS-ach wybory delegatów na WZD, którzy w dniach 4–5

czerwca wybiorą nowe władze związku. Od pierwszego dnia na nowy zarząd będzie czekało wiele wyzwań, np. dokończenie przygotowań, przebieg i rozliczenie WBG 2016 czy utrzymanie obecnej wysokiej pozycji związku. Wyrażam gotowość i chęć kontynuowania swojej dotychczasowej działalności i liczę na poparcie delegatów. Jestem przekonany, że działając razem, mamy zawsze możliwość zrobić coś więcej i lepiej. ♦

REKLAMA

HOTEL SENATOR KONFERENCJE & SPA
www.h-s.pl

XVII MITYNG BRYDŻOWY
O Puchary Prezydenta Miasta Starachowice
07-10.04.2016
4 dni gry
295zł z wyżywieniem

Nagrody: min 40 000 zł

1. Barometr: 2000zł, 1000zł, 800zł, 600zł, 400zł
2. IMP CSR: 1000zł, 600zł, 400zł
3. TP na maxy 1: 1000zł, 600zł, 400zł
4. TP na IMP z finałami: 1000zł, 600zł, 400zł
5. TP na maxy 2 : 1000zł, 600zł, 400zł
6. XXI OTP GPPP: 5000 zł - 1.

Dla wylosowanej osoby, która wykupi czterodniowy pakiet Hotel ufundował nagrodę w wysokości 1000zł.

Hotel Senator ul. Krywki 18 27-200 Starachowice tel. 41 274 03 90 recepcja@h-s.pl

Relacje



16

Najciekawiej
w strefie szlemowej
Mistrzostwa Polski Teamów

Kwestionariusz Arcymistrza



58

Odporność psychiczna
i mentalność zwycięzcy
Michał Klukowski

Z historii brydża



70

Człowiek, który wiedział,
jak wygrywać
Tak grał... Howard Schenken

7	Najważniejsze to dobrze się umówić	Jesienne Mistrzostwa Ameryki Północnej
11	Piorunujący finisz triumfatorów	Finał Grand Prix Polski Par
19	Bridge24.pl zdominował fazę eliminacyjną	Ekstraklasa
22	Wygrywa ten, komu słońce świeci na końcu	Kongres Beskidzki Szlem
24	Sukcesy Polaków w Monte Carlo	1st European Winter Games
25	Czy warto analizować	Dziwny jest ten brydż
28	Pokusa	Taka piękna gra
32	Zbliżają się mistrzostwa świata we Wrocławiu	World Bridge Games 2016
34	Okrągły jubileusz TABU	Młodzieżowy ŚB
39	Najpierw podkład, potem lakier	Sałatka włoska
41	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
46	Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki...	Zagrania psychologiczne
60	Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku	Salsomaggiore 1992, Rodos 1996
74	Trudna sztuka obrony... ale nie dla Mahmooda	Zia na krawędzi...
85	Potworność brydżowa po trzykroć	Kurioza i inne ciekawostki
87	Pierwsza krew	Dyskretny urok blefu
88	60 prawd brydżowych Eddiego Kantara	Dobre rady...
92	Mistrzowska obrona Matki Karcącej	Brydż w żeńskim klasztorze
94	Cisna	Akademia Pana Kleksa

Jak rozegrasz?

1. Mecz; obie po partii, rozdawał W

ty		dziadek
♠ –		♠ 5432
♥ ADW87		♥ 65432
♦ D8752		♦ –
♣ AD2		♣ 7654

Ty	N	E	S
1♥	ktr.	4♥	4♠
5♥	ktr.	pas...	

Kontrakt 5♥(W) z kontrą. Pierwszy wist (naturalny): ♠D. Ułóż plan rozgrywki.

2. Mecz; obie po partii, rozdawał N

ty		dziadek
♠ K54		♠ W32
♥ AKDW10832		♥ 954
♦ –		♦ 5432
♣ 54		♣ A32

Ty	N	E	S
–	1♦	pas	2♦ ¹
4♥	ktr.	pas...	

¹ naturalne podniesienie z fitem karowym (3♦ bytyby blokujące)

Kontrakt: 4♥(W) z kontrą. Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣K; od S – ♣10. Ułóż plan rozgrywki.

3. Mecz; WE po partii, rozdawał W

ty		dziadek
♠ AW986532		♠ KD4
♥ 8		♥ A543
♦ D		♦ W2
♣ AW3		♣ K542

Ty	N	E	S
1♠	ktr.	rkr. ¹	2♦
4♠ ²	pas	5♣ ³	pas
5♦ ⁴	pas	5♥ ⁵	pas
6♠	pas...		

¹ sitowa, ² 10⁺ PC w składzie zrównoważonym lub quasi-zrównoważonym; ³ dużo pików w układowej ręce, sita minimalna lub nawet podlimitowa; ^{4,5} *cuebidy* na pikach

Kontrakt: 6♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥K. Jak poprowadzisz rozgrywkę?

Rozwiązania na str. 48

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; obie po partii, rozdawał S

dziadek	
♠ 9	
♥ A852	
♦ W10	
♣ AK5432	

ty		dziadek
♠ K643		♠ 9
♥ KDW104		♥ A852
♦ D93		♦ W10
♣ 8		♣ AK5432

Ty	N	E	S
–	–	–	1♣ ¹
1♥	2♣ ²	pas	3♣ ³
pas	3♥ ⁴	pas	3BA
pas...			

¹ na bazie *Naszego Systemu*, tyle że *karo* z *czwórki*; ² 5⁺♣, forsing na jedno okrażenie, zasadniczo bez czterech pików; ³ fit treflowy, nieforsujące; ⁴ zatrzymanie kierowe, brak stoperów w karach (o pikach nic nie mówią), dążenie do 3BA (przynajmniej w pierwszym czytaniu)

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥K. Ze stotu – blotka, od E – ♥3 (ilościówka), z ręki rozgrywającego – ♥6. W drugiej lewie kontynuowałeś ♥D, do której zostały zagrane kolejno: ♥5, ♥7 i ♥9. W co zagrasz w lewie trzeciej? Jak oceniasz szanse na położenie gry i co zrobisz, aby je maksymalnie wykorzystać?

2. Mecz; obie po partii, rozdawał S

dziadek	
♠ KW984	
♥ K	
♦ W10	
♣ 87543	

ty		dziadek
♠ AD10		♠ KW984
♥ W53		♥ K
♦ AKD952		♦ W10
♣ D		♣ 87543

Ty	N	E	S
–	–	–	1♥
ktr.	1♠ ¹	pas	2♣
2♦ ²	3♣	pas	3♥ ³
pas	4♥	pas...	

¹ 4⁺♠, 6–11 PC; ² *kontra objaśniająca* na karach; ³ propozycja alternatywnej gry w kiery, a przy tym inwit do dogranej

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (przeciwno kontraktom na szczelbu pięciu i wyższych odwrotny, także zrzutki): ♦K. Twój partner (E) dołożył ♦3, zaś z ręki e-S-a spadła ♦8. Jak będziesz się bronił dalej?

3. Mecz; obie po partii, rozdawał N

dziadek	
♠ D9	
♥ A42	
♦ D954	
♣ KW109	

ty		dziadek
♠ K10642		♠ D9
♥ D1053		♥ A42
♦ –		♦ D954
♣ A864		♣ KW109

Ty	N	E	S
pas	1♣	pas	2♦ ¹
ktr. ²	3♦	3♠	4♥ ³
4♠	ktr. ⁴	pas	5♦
pas...			

¹ 5⁺♦, niewykluczona starsza czwórka, forsing do dogranej; ² *kontra wywoławcza*; ³ naturalne; ⁴ *zniechęcająca*, na pewno brak krótkości w pikach

Kontrakt: 5♦(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠4. Twój partner (E) zabił pierwszą lewę ♠A, od S spadła ♠8, zaś w drugiej powtórzył ♠3. Z ręki rozgrywającego – ♠W, zabijeś ♠K. W co zagrasz w lewie trzeciej?

Rozwiązania na str. 49

Pierwszy wist

W każdym z poniższych problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia...

1. Mecz; WE po partii, rozdawał S

Ty	N	E	S
–	–	–	2♣ ¹
pas	2♦ ²	pas	3♥ ³
pas	4♦ ⁴	pas	4BA ⁵
pas	5♣ ⁶	pas	7♥
pas...			

¹ acolowski forsing do dogranej; ² standardowy negat; ³ gramy w kiery albo w nic nie gramy!; wezwanie do *cuebidu*; ⁴ *cuebid*; ⁵ *blackwood*; ⁶ jedna wartość z pięciu

Twoja (W) ręka:

♠ AKW10 ♥ – ♦ KW852 ♣ W532

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

2. Mecz; obie przed partią, rozdawał S

Ty	N	E	S
–	–	–	1♠
pas	2♠	3♣	4♠
pas...			

Twoja (W) ręka:

♠ 64 ♥ DW53 ♦ DW754 ♣ D3

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

3. Eliminacje amerykańskie 2015; obie po partii, rozd. E

W	N	E	S
Jacek Pszczola	George Jacobs	Kevin Dwyer	Steve Beatty
–	–	2♠ ¹	pas
3♠	ktr.	pas	3BA
pas...			

¹ podlimitowa dwukolorówka 5⁺–5⁺ piki z młodszym

Twoja (W) ręka:

♠ 962 ♥ K654 ♦ 876 ♣ A43

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązania na str. 50

Piotr Zatorski

Najważniejsze to dobrze się umówić

Sukcesy Polaków w Jesiennych Mistrzostwach Ameryki Północnej w Denver



Zwycięzcy Keohane North American Swiss Teams. U góry od lewej: Kevin Dwyer, Dror Padon i Michał Nowosadzki; na dole: Jacek Kalita i Alon Birman

Z pewnością mało kto spodziewał się aż tak dobrego roku dla polskiego brydża, jakim był 2015. Po zachwycającym występie reprezentacji w Bermuda Bowl nasi brydżyści wygrali w Jesiennych Mistrzostwach Ameryki Północnej w mroźnym Denver dwa najważniejsze turnieje: Keohane North American Swiss Teams oraz turniej teamów o puchar Reisingera. W składach drużyn, które zajęły drugie miejsca, także byli Polacy! O mistrzostwach w Denver pisze jeden z triumfatorów Reisingera Piotr Zatorski.

Keohane North American Swiss Teams padł łupem drużyny w składzie: **Jacek Kalita – Michał Nowosadzki, Stan Tulin – Kevin Dwyer, Alon Birman – Dror Padon**. Drugie miejsce zajęli: **Bartosz Chmurski – Piotr Tuczyński, Marcin Leśniewski – Józef Blass oraz amerykańscy zawodowcy Marc Jacobus – Mike Passell**. Na starcie swissa stanęło 55 drużyn, co było dalekie od rekordowej frekwencji – na pewno zaważył na tym fakt, że swiss i Reisinger startowały tego sa-

mego dnia. Poniżej kilka rozdań ze swissa:

Stan Tulin otrzymał w założeniach obie po taką oto kartę:

♠x ♥ADx ♦K10x ♣Kxxxxx			
W	N	E	S
Tulin		Dwyer	
–	–	–	pas
1♣	4♠	ktr.	pas
?			

Jak decydujemy? Wybór nie jest do końca oczywisty ze względu na trefle i krótkość w pikach. Tulin spasował! Całe rozdanie wyglądało tak:

		N		E		S	
♠	♥	♠	♥	♠	♥	♠	♥
x	ADx	AKDxxxx	xx	W10xx	x	–	Kxx
K10x	K10x	Axxx	–	Kxx	Wxx	–	Wxx
Kxxxxx		–		ADx	ADx		
x	Wxxxx						
	D98						
	W10xx						

Rozgrywający był bez szans i musiał oddać 500. Na drugim stole historia potoczyła się ciekawiej...

W	N	E	S
Kalita		Nowosadzki	
–	–	–	pas
1♣	4♠	5♣(!)	pas
pas	ktr.	pas...	

Gracz **E** na podstawie licytacji i liczby pików wyczuł krótkość pikową w karcie partnera i tym samym kolor treflowy, więc pchnęło go to do zalicytowania 5♣ z trójki! To naprawdę rzadko spotykana sytuacja, że gracz licytujący do potencjalnie dwóch kart w treflach u otwierającego decyduje się na takich ruch. Michał Nowosadzki był zadowolony z widoku dziadka, lecz kiedy dojrzał renons trefle u Jacka, zaczął się obawiać, że przeciwnicy mogli znaleźć przyzwrotną obronę. Do czasu! Także na tym stole udało się wziąć 500, co łącznie przyniosło 14 impów zysku.

Chwilę później do świetnego szlemika doszli Jacek z Michałem:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ AKWxx
♥ KDxxx
♦ Kx
♣ x

N	E
W	S

♠ 109xx
♥ AW
♦ ADWx
♣ Kxx

W	N	E	S
	Kalita		Nowosadzki
–	1♠	3♣	4♣ ¹
pas	4♦	pas	4♥
pas	4BA	pas	5♥ ²
pas	6♠	pas	pas

¹co najmniej bilansowe podniesienie do końcówki; ²dwie wartości z pięciu bez damy atu

Jacek Kalita wiedział, że prócz jednej wartości brakuje także damy atu. Jednak życie udowodniło mu, że damy *pokazują się zawsze wtedy, kiedy tego chce*. Czuł więc, że nie będzie żadnego problemu ze złapaniem jej i w tym przypadku. Niewątpliwie w podjęciu decyzji pomógł mu posiadany W♠ (do potencjalnego impasu), a także blok przeciwnika, który rzadziej będzie miał ♠D, a tym bardziej trzecią za impasem. Jacek zgodnie z szansami zagrał w pierw ♠A, a następnie z sukcesem zaimpasował ją u W. Swoje!

Tym razem próbujemy zmierzyć się z problemem wraz z Bartkiem Chmurskim i Piotrkim Tuczyńskim. Chmurski w założeniach obie po dostał kartę:

♠AD10xxxxx ♥K ♦x ♣Dxx

Licytacja:

W	N	E	S
Chmurski		Tuczyński	
–	–	–	1♥
4♠	5♥	5♠	6♥
pas	pas	ktr. ¹	pas
?			

¹kontra oznaczająca posiadanie jednej lewy

Pierwszy problem jest z oceną naszej karty i szansy na potencjalną lewę. Bartek uznał, że nie ma wprawdzie szansy na wzięcie lewy na ♠A, za to ♥K i singiel karo to dobre wartości, jeśli lewą u partnera jest ♦A. Postanowił spasować i zawistował w karo, podejmując pierwszą próbę obłożenia kontraktu. Piotrek wziął asem i... Całe rozdanie wyglądało następująco:

Obie po partii, rozdawał S

♠ x
♥ DWx
♦ DWxx
♣ AW10xxx

♠ AD10xxxxx
♥ K
♦ x
♣ Dxx

N	E
W	S

♠ KWxx
♥ xx
♦ Axxxx
♣ xx

♠ –
♥ A10xxxxx
♦ K10x
♣ Kxx

Tuczyński zabił asem i odwrócił w karo, obkładając kontrakt. Na drugim stole było 5♥ swoje, stąd spory zysk dla późniejszych wicemistrzów.

Teraz czas na turniej Reisingera. Jego zwycięzcą został team **Vitas: Vytautas Vainikonis – Wojciech Olański, Bogusław Gierulski – Jerzy Skrzypczak oraz Piotr Zatorski – Ron Pachtman**. Drugie miejsce przypadło teamowi Gordon, w którym grał **Jacek Pszczoła**. W turnieju wystąpiło 48 drużyn, do półfinałów trafiło 20, a do finału jedynie 10. Przedstawiam co nieco z tego turnieju...

W pierwszym rozdaniu drugiej sesji półfinałów w założeniach obie przed dostałem na pozycji W taką oto kartę:

♠AD2 ♥A3 ♦KW2 ♣AK632

W	N	E	S
Zatorski	Kamil	Pachman	Coren
–	pas	pas	2♥
ktr.	4♥	ktr.	pas
?			

Gdy partner kontruje, pokazując ciekawą kartę po pasie, a przeciwnicy licytują tak ochoczo w równych założeniach przy małej liczbie PC, to można ich ocenić na 10 kierów. Co licytować? W mojej ocenie wchodziły w grę tylko dwie odzywki: albo pas – z nadzieją, że nabierzemy sześć lew i weźmiemy 500, albo 6♣ – z nadzieją, że partner ma kartę z użytecznymi punktami (w końcu dał kontrę), jak np.: ♠K + ♦A + ♣D bądź ♠K + ♦A D + ♣W lub nawet ♠W + ♦A D + ♣D/DW. Oczywiście wszystkie te ręce z krótkością kier. Zdecydowałem się na 6♣...



Pf. 2/2, rozd. 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ KW953
♥ K986
♦ 974
♣ 5

N	E
W	S

♠ AD2
♥ A3
♦ KW2
♣ AK632

♠ 764
♥ 4
♦ AD103
♣ D10974

♠ 108
♥ DW10752
♦ 865
♣ W8

Impas pik nie stanął, więc tylko swoje. Akurat w tym rozdaniu nasza decyzja nie miała żadnego znaczenia, bo na drugim stole Gierulski ze Skrzypczakiem stanęli w 3♥ z kontrą za 300, więc zalicytowanie z naszą kartą nawet tylko 5♣ dawało punkt.

Przed interesującym problemem rozgrywkowym stanął Eric Rodwell:

W	N	E	S
Zatorski	Rodwell	Pachman	Mechstroth
–	–	1♦ ¹	2BA ²
4♦	6♥	pas	pas
pas			

¹niezrównoważony; ²trefle + kiery

Pf. 2/2, rozd. 6; NS przed partią, rozdawał E

♠ AKD873
♥ AW95
♦ –
♣ D105

N	E
W	S

♠ 5
♥ D8762
♦ 6
♣ AW6432

Wist w ♦K (W dokłada ♦8), przebijamy, gramy ♥A i ♥x. Gracz E bierze królem (kiery dzielą się po dwa) i gra w ♣7. I co my na to? Mamy dwie opcje rozgrywki – na impas trefl bądź podział pików 3–3 (matematycznie lepiej jest zagrać na impas, szczególnie u otwierającego). Rozgrywający postarał się znaleźć więcej przestanków i założył, że skok na 4♦ nastąpił z sześcioma karami (jeśli W skoczył, mając siedem kar, to E ma pięć kar, dwa kiery i 4–2 bokiem, zatem piki na pewno się nie dzielą). Dalej, jeśli W ma sześć kar i dwa kiery, to na swój skok w tych założeniach częściej ma krótkość niż skład typu 3–2–6–2. Po potączeniu wszystkich tych informacji Rodwell zdecydował się puścić trefla do damy. Całe rozdanie wyglądało następująco:



Zdobywcy pucharu Reisingera. U góry od lewej: Bogusław Gierulski, Vytautas Vainikonis, Wojciech Olański i Paweł Zatorski; na dole: Jerzy Skrzypczak i Ron Pachtman

♠ AKD873			
♥ AW95			
♦ -			
♣ D105			
♠ W1064		♠ 92	
♥ 103		♥ K4	
♦ AW9875		♦ KD10432	
♣ 9		♣ K87	
	♠ N		
	W	E	
	S		
	♠ 5		
	♥ D8762		
	♦ 6		
	♣ AW6432		

Na uwagę zasługują przytomność Rona Pachtmana, który stworzył problem rozgrywającemu, zagrywając spod ♣K. Inaczej Rodwell mógłby sprawdzić piki przed treflami. Na szczęście dla nas wynik został powtórzony na drugim stole.

F. 1/2, rozd. 2; NS po partii, rozdawca E

♠ A98753			
♥ 62			
♦ D85			
♣ K7			
♠ 6		♠ W42	
♥ AD83		♥ 94	
♦ 109732		♦ W	
♣ W108		♣ D965432	
	♠ N		
	W	E	
	S		
	♠ KD10		
	♥ KW1075		
	♦ AK64		
	♣ A		

W	N	E	S
Helgemo	Gierulski	Helness	Skrzypczak
-	-	pas	1♣
pas	1♠	pas	2♥
pas	2♠	pas	3♠
pas	3BA ¹	pas	4♣
pas	4♦	pas	4♥
ktr.	pas	pas	4♠
pas...			

¹ brak krótkości

Jurek Skrzypczak dobrze ocenił sytuację – po pasie Bogusia Gierulskiego na kontrę wiedział, że z ręki partnera na szlemika prawdopodobnie oddadzą dwa kery. Niestety, także N zajął konwencyjnie bez atu... Co ciekawe, po wiście trzy razy w kery rozgrywający, aby wziąć jedenaście lew, musiał przebić trzecią lewą asem atutowym i od razu zaimpasować piki. E wyrzucił bowiem na kiera ♦W i jeśli Gierulski chciałby najpierw sprawdzić, czy W ma singlowego ♠W, i potem cofnąć się do ręki, to E przebiłby już karo.

Za +620 otrzymaliśmy pełen punkt, bo na drugim stole S przegrał szlemika w bez atu. U Olańskiego z Vainikonisem rozgrywka miała dramatyczny przebieg. Po wiście w ♣W i zagranie sześciu pików oraz ♣K powstała taka końcówka:

♠ -			
♥ 62			
♦ D85			
♣ -			
♠ -		♠ -	
♥ A		♥ 94	
♦ 10972		♦ W	
♣ -		♣ D9	
	♠ N		
	W	E	
	S		
	♠ -		
	♥ K		
	♦ AK64		
	♣ -		

Najważniejszą kartą w rozdaniu okazała się druga 9♥ (!) u E, która powstrzymała przed przymusem na gracza W! Przez to rozgrywający nie mógł spożytkować ani czwartego karo, ani kiera w ręku. Na jednym ze stołów obrońca E wyrzucił kiera i tym samym ustawił partnera w przymusie.

To, że gra po blokach jest także grą dla odważnych, pokazuje kolejne rozdanie:

www.szkoLabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Wojciech Olański

F. 1/2, rozd. 6; NS przed partią, rozdawat E

♠ KW82		♠ A109543
♥ 842		♥ W3
♦ A1073		♦ 94
♣ W2		♣ K97
	♠ 7	
	♥ 1076	
	♦ W852	
	♣ AD643	

W	N	E	S
Sadek	Gierulski	El Ahmady	Skrzypczak
–	–	2♠	pas
3♠	4♥ (!)	pas...	

Nieszablonowe wejście Bogusia było strzałem w dziesiątkę, bo 4♥ okazało się nieobkędalne. Po wiście w ♦9 zawodnikowi **W** niezwykle ciężko było ją przepuścić, gdy nie miał kontroli ani w longerze dziadkowym, ani w atutach. Po zabiciu ♦A zagrał ♠K i następnie spróbował dać partnerowi przebić karo. Nadróbka w ostatecznym rozrachunku niczego nie zmieniała, bo na drugim stole zawodnik **N** po takim samym początku nie wziął udziału w licytacji.

Kolejne rozdanie to zgrabny szlemik Vitas i Wojtka:

F. 1/2, rozd. 13; obie po partii, rozdawat N

♠ 98732		♠ AKD5
♥ D10		♥ AKW763
♦ 742		♦ 6
♣ W75		♣ A10
	♠ W104	
	♥ 84	
	♦ KW3	
	♣ KD864	

W	N	E	S
Olański	Hans	V. Vainikonis	Gill
–	pas	2♣ ¹	pas
2♦ ²	ktr.	2♥	3♦
pas	pas	3♠	pas
4♠	pas	5♣	pas
5♥	pas	6♠	pas...

¹acot; ²waiting

Vitas zdecydował się pokazać też piki, zamierzając ujawnić szóstego kiera przy najbliższej okazji (na drugim stole jego odpowiednik w tej samej pozycji zaliczył 4♥). Wojtek podniósł i po *cuebidzie* od partnera docenił piątego pika oraz ♥D, licytując 5♥ (!). To wystarczyło Vainikonisowi, a z samą rozgrywką nie było problemu. Po wiście ♦K rozdanie przyniosło nam peten punkt.

F. 1/2, rozd. 21; NS po partii, rozdawat N

♠ –		♠ A108764
♥ W542		♥ AKD987
♦ D9632		♦ 8
♣ 7653		♣ –
	♠ D9	
	♥ 103	
	♦ AKW10	
	♣ 109842	

W	N	E	S
Olański	Auken	Vainikonis	Welland
–	1♠	2♥	ktr.
4♥	pas	pas (!)	pas

Ponownie doskonale znaleźli się tutaj Wojtek z Vitasem. Vitas, wyczuwając gulaszowe rozdanie, spasował (!) na 4♥. I pas okazał się trafioną odzywką, bo rozgrywający nie miał co zrobić z workiem pików z ręki i po połączeniu mu atutów wziął jedynie 11 lew. Na drugim stole w tej samej pozycji Grue od razu zapowiedział szlemika, co zostało skon-



Vytautas Vainikonis

trowane przez Gierulskiego – po wiście ♦K, a następnie ♥3 rozgrywający był bez szans.

BAM-y mają do siebie to, że cały czas trzeba być czujnym i na każdym kroku czytać na błąd przeciwnika...

F. 2/2, rozd. 14; obie przed partią, rozdawat E

♠ KW107		♠ D84
♥ D10		♥ 753
♦ W5		♦ AD92
♣ K6542		♣ 1083
	♠ 96	
	♥ AW64	
	♦ K76	
	♣ ADW7	

W	N	E	S
Zatorski	Kamil	Pachtman	Coren
–	–	pas	1BA
pas	2♣	pas	2♥
pas	3BA	pas...	

Wist w ♦3 – do ♦W, ♦D i ♦K. Teraz rozgrywający zagrał pięć razy w trefle (zrzucitem m.in. ♠2 i ♥2, a E – ♥3; z ręki e-S-a – ♥6). Następnie Coren zdecydował się oddać karo. Wziąłem i zagrałem pika spod asa, lecz **S** słusznie wstawił ♠K, po czym powtórzył pikiem. Zabitem ♠A i zagrałem ♦10, która została przejęta przez **E** asem (ze stu ♥D). Powstała końcówka:

♠ –		♠ D
♥ K9		♥ 7
♦ 4		♦ 9
♣ –		♣ –
	♠ –	
	♥ AW4	
	♦ –	
	♣ –	

Ron nie ściągnął żadnej ze swoich fort, tylko zagrał ♥7 (!). Rozgrywający uznał, że popetniliśmy błąd, i zaimpasował kiera, nie wziął już więc żadnej lewy. Bez dwóch dało nam peten punkt, bo na drugim stole Gierulski ze Skrzypczakiem przegrali 3BA tylko bez jednej.

Na koniec zacytuję jednego z członków zwycięskiego teamu, który twierdzi, że najważniejszą rzeczą w turnieju teamów jest *dobrze się umówić*. Bez tego ponoć nie wygra się żadnego turnieju. ♦

Wojciech Siwiec

Piorunujący finisz triumfatorów

Budimex Grand Prix Polski Par 2015 dla Mirosława Miłaszewskiego



Miejscem gier finałowych tej tradycyjnej rywalizacji był, jak przed rokiem, wrocławski hotel Haston. 11–13 grudnia stawiało się tam najlepszych 24 zawodników – wyłonionych w czteroczynym cyklu 15 turniejów eliminacyjnych – wraz ze wskazanymi przez siebie partnerami. Po 46-rozdaniowym półfinale, rozegranym systemem każdy z każdym, 16 czołowych par przystąpiło do decydującej rozgrywki o prestiżowe tytuły, trofea oraz wysokie nagrody pieniężne. Finałowy dystans liczył 60 rozdań i podzielony został na dwie sesje – dwa razy każdy z każdym. Stawka cały czas tasowała się, a na jej czele panował duży ścisk. Na starcie liderem był Piotr Walczak, gdy rozpoczął się ścisły finał, prowadził Stanisław Gotębiowski, zaś na jego półmetku na czele znajdowali się Tadeusz Kaczanowski, o włos przed swym partnerem Krzysztofem Antasem. Nikomu z nich nie udało się jednak dowieźć koszulki lidera do mety, jako że w drugiej części ostatniej sesji w peletonie zaczęli rządzić Mirosław Miłaszewski z Maciejem Bielawskim. To kolejny w polskim brydżu właściwie wyproporcjonowany konglomerat rutyny z młodością – Mirek to 67-letni senior, gracz niezwykle doświadczony, zaś Maciek do niedawna był jeszcze juniorem. Na piorunujący finisz tego duetu nikt nie znalazł odpowiedzi, wygrał on zatem wyraźnie drugą sesję finału, zaś **Mirosław Miłaszewski** został triumfатorem całej imprezy (**59,53%**). Jego partner miał pecha: w ostatnim rozdaniu – kiedy losy pierwszego miejsca były już rozstrzygnięte – stracił nie tylko drugą pozycję, ale i miejsce na podium, wyprzedzili go bowiem nieznacznie grający w parze **Piotr Wiankowski** (**58,53%; 2. miejsce**) oraz **Piotr Nawrocki** (**58,41%; 3.**). **Maciej Bielawski** ukończył turniej **na 4. miejscu, z wynikiem 58,25%**. Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Popatrzmy teraz, jak poczynali sobie zwycięzcy, wybór najbardziej interesujących rozdań oraz związane z nimi wrażenia pochodzą od **Macieja Bielawskiego** (serdecznie dziękujemy za współpracę), czyli absolutnie z pierwszej ręki...



Od lewej: Piotr Wiankowski, Mirosław Miłaszewski i Piotr Nawrocki

Pf., rozd. 14; obie przed partią, rozdawał E

♠ 97		♠ DW4
♥ W95		♥ A1043
♦ AD10876		♦ 32
♣ 95		♣ AK76
♠ 105		♠ AK8632
♥ 8762		♥ KD
♦ K954		♦ W
♣ 1082		♣ DW43

W	N	E	S
Jeleniewski	Miłaszewski	Grzelak	Bielawski
–	–	1♣	1♠
pas	pas	pas	pas

W turnieju na maksy każde rozdanie waży tyle samo, czy jest to wielki szlem, czy – jak w tym wypadku – prosty pik. Wist: ♣8, **E** wziął lewą ♣K i odwrócił blotkę kier. Bielawski wstawił z ręki ♥K i gdy się nim utrzymał, przyjął racjonalne założenie, iż ♥A znajduje się u gracza **E**. A że ponadto w pierwszej lewie obrońca ten ujawnił też posiadanie ♣A K, było w zasadzie pewne, iż impas przeciwko ♦K uda się – Maciek wykonał go więc, na ♦A wyrzucił z ręki ♥D (obrońcy stracili swoją lewą w tym kolorze) i zagrał ze stołu w trefla. Niezależnie od tego, czy **E** wskoczy ♣A, czy nie, rozgrywający miał już gwarantowane 10 lew (mógł

przebić trefla w dziadku). Za 170 Bielawski – Miłaszewski dostali pełnego topa.

Pf., rozd. 17; obie przed partią, rozdawał N

♠ 107		♠ W962
♥ W1097		♥ AD2
♦ K93		♦ 76
♣ D986		♣ KW73
♠ A84		♠ KD53
♥ K864		♥ 53
♦ 10852		♦ ADW4
♣ A2		♣ 1054

W	N	E	S
Miłaszewski	Wiankowski	Bielawski	Nawrocki
–	pas	pas	1♦
pas	1♥	ktr.	1♠
pas	2♣ ¹	pas	2♦
pas	pas	pas	pas

¹ wyglądają na transfer na 2♦ (staby checkback)

Znów walka w parterze, ale o taką samą liczbę punktów turniejowych jak w każdym innym rozdaniu. Bohaterem tego był Miłaszewski, który oddał znakomity wist w atu. Nawrocki wziął w ręce i zagrał trefla – do dziesiątki na stole. Bielawski zabił ♣W i powtórzył karem, potem zaś jego partner pobił ♠K asem i połączył atuty po raz trzeci. Rozgrywający ściągnął je raz jeszcze i ponowił treflem, zaś **W** po utrzymaniu się ♣A zagrał

w pika – do ♠10 na stole i ♠W w ręce partnera. **S** wziął zatem tylko cztery kara i pika, a za 150 **WE** zarobili ponad 77%.

Pf., rozd. 18; NS po partii, rozdawał E

♠ 8	♠ 1076542	♠ KW
♥ A7652	♥ K104	♥ W3
♦ 72	♦ K98	♦ AD104
♣ AKD98	♣ W	♣ 76532

N	E
W	S

♠ AD93	♠ 8432
♥ D98	♥ 104
♦ W653	♦ 104
♣ 104	♣ 104

W	N	E	S
Mitaszewski	Wiankowski	Bielawski	Nawrocki
–	–	pas	pas
1♥	1♠	pas	3♥ ²
4♣	pas	5♣	pas...

¹ kontra negatywna; ² tzw. mixed raise z fitem pikowym

Przeciwnicy swym uzgodnieniem pików trochę parze **WE** pomogli – po ich 3♥ Mirek musiał powiedzieć 4♣ i sprawa zagrania końcówki w ten kolor była już przesądzona. Gdyby Maciek zamiast ♠K miał ♥K, bez wątplenia wyobraziłby sobie szlemika; jeśli jednak chciałby go wówczas zainwitować, dysponowałby w tym celu jedynie zapowiedzią (4♦ oraz) 4BA, wykorzystując fakt, iż na pierwszej ręce spasował, a 4♣ partnera były zapowiedzią nieforsującą. Oczywiście singiel pikowy był w ręce **W** dosyć prawdopodobny, ale bynajmniej nie pewny.

Z aktualną kartą **E** nie było tego typu problemu – skończyło się na 5♣(**W**), łatwym zrealizowaniu tego kontraktu oraz nocie w wysokości prawie 73% dla przyszłych triumfatorów. Oprócz nich końcówkę treflową zapowiedzieli jeszcze tylko cztery pary.

Pf., rozd. 43; WE po partii, rozdawał N

♠ KD85	♠ 932	♠ 64
♥ 3	♥ AK65	♥ 1098742
♦ 96	♦ D872	♦ AW105
♣ DW10964	♣ K5	♣ 3

N	E
W	S

♠ AW107	♠ 8432
♥ DW	♥ AKD9
♦ K43	♦ W73
♣ A872	♣ A10

W	N	E	S
Busse	Mitaszewski	Krupowicz	Bielawski
–	1♣	pas	1♠
pas	1BA	pas	3BA
pas...			

Standardowa końcówka, zagrały ją wszystkie pary **NS** (jedna 4BA), ale tylko pięciokrotnie została ona zrealizowana (w półfinale grano na 12 stołach). Mitaszewski dostał *odmienny* wist ♥9, ściągnął oba dziadkowe honory w tym kolorze i zagrał karo do damy. **E** zabił ♦A i wyszedł pikiem, przeto rozgrywający przepuścić na stole, a potem zagrał przez **W** ♣D pobił w ręce ♣K, zgrał ♥A K i zaimpasował piki. Wziął zatem cztery kiery, dwa trefle, dwa piki oraz karo i za 400 otrzymał prawie 82%.

Zadanie Mitaszewskiego byłoby dużo trudniejsze, gdyby po ♦A Krupowicz wyszedł treflem (bądź ♦5, to jednak byłoby niebezpieczne, a tym samym niezbyt realne). Powiedzmy, że rozgrywający zabiłby tę lewę ♣K w ręce, zgrał ♥A K, zrzucając ze stołu trefla i pika, i zaimpasował piki. **W** wzięły lewę ♠D i odszedł ♣D, którą **N** musiałby pobić ♣A w dziadku, ściągnąć ♦K i odejść treflem – na wpustkę **W**. Nawet gdyby rozgrywający rozczytał rozkład i grę zrealizował, to po drodze najadłby się sporo strachu. No bo jeśli przy takim samym rozkładzie ilościowym **E** miałby w pikach drugą figurę, to w końcówce zwycięskie byłoby nie odejście treflem na wpustkę, tylko pociągnięcie ♠A z góry. O powadze problemów, jakie stanęłyby przed rozgrywającym, kiedy po zabiciu ♦D asem **E** odszedłby treflem albo karem (przy jednym ze stołów zagrał on wówczas ♦W, którego **N**... przepuścił w dziadku), najlepiej świadczy fakt, iż wskutek nich sześć kontraktów 3BA(**N**) przegrano.

F., rozd. 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ K	♠ 107643
♥ 107432	♥ D
♦ KD43	♦ 985
♣ K42	♣ D1096

N	E
W	S

♠ A852	♠ 107643
♥ AKW	♥ D
♦ A106	♦ 985
♣ W75	♣ D1096

W	N	E	S
Mitaszewski	Filipowicz	Bielawski	Cieślak
–	1♥	pas	2♣
pas	2♦ ²	pas	2♠ ³
pas	3♣ ⁴	pas	3♥ ⁵
pas	3BA ⁶	pas...	

¹ 5♥, 9–16 PC; ² minimum otwarcia; ³ sztuczny forsing do końcówki; ⁴ kara; ⁵ fit kierowy; ⁶ modelowo układ 2–5–4–2

Podobnie jak miało to miejsce w półfinale, tak i w finale dwaj panowie **M** na *dobry początek* przegrali pierwsze rozdania (prawie

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

do zera. *Winien* tego był przede wszystkim Dominik Filipowicz, który jak najbardziej prawidłowo potraktował swego singlowego ♠K jako dubletona, skutkiem czego jego partner wybrał do gry 3BA. Po ataku treflowym 12 lew było absolutnie pewne i za 490 gracze **NS** otrzymali notę prawie 93%. Jeszcze tylko dwa duety tej linii zapowiedzieli firmówkę, tyle że jeden z nich ukontentował się 11 wziętkami; wszystkie pozostałe graty końcówkę w kiery i zrobili nielicytowanego szlemika.

Jeśli nawet Mitaszewski z Bielawskim nie potraktowali tego jako dobrej wróżby, to na pewno nie popadli też ani trochę w przygnębienie...

F., rozd. 5; NS po partii, rozdawał N

♠ A107	♠ KW65
♥ 532	♥ 104
♦ 642	♦ 1095
♣ D965	♣ KW72

N	E
W	S

♠ D9	♠ 8432
♥ W876	♥ AKD9
♦ AKD8	♦ W73
♣ 843	♣ A10

W	N	E	S
Zawada	Mitaszewski	Nowosadzki	Bielawski
–	pas	pas	1♣
1♦	pas	1♠	pas
1BA	pas	2♦	pas...

Jeszcze raz skromniutkie dwa w młodszy i znowu dobry wist Mitaszewskiego w atu. Rozgrywający utrzymał się ♦10 na stole i zagrał pika do damy w ręce. Mirosław zabił ♠A i powtórzył karem, a zaraz potem Bielawski pobił ♥10 damą i potoczył atuty po raz trzeci. **W** nie zdecydował się teraz na trafiając trefli, nie ściągnął też ostatniego atutu, co postawiłoby e-**S**-a przed koniecznością dokonania niewygodnej zrzutki, tylko odszedł kierem. Bielawski odebrał więc trzy lewy w tym kolorze, a potem wpuścił przeciwnika na stół pikami i ten musiał zagrać stamtąd w trele. Oddał zatem dwie lewy w tym kolorze i poległ bez dwóch, co dało **NS** prawie 93% maksa.

W pięciokartowej końcówce w dziadku powinny pozostać trzy piki i ♣K W sec, wówczas po wpuszczeniu go tam pikiem rozgrywający mógłby przebić czwartą rundę tego koloru ostatnim atutem w ręce i wyjść stamtąd treflem; dałoby mu to kolejną szansę na wybronienie się tylko bez jednej (20% maksa różnicy).

Skuteczna gra na maksy polega jednak m.in. na wykorzystywaniu nie tylko poważnych błędów przeciwnika, ale też jego każdej, nawet drobnej, niedokładności.

F., rozdz. 15; NS po partii, rozdawca S

♠ 4	♠ A92	♠ W1083
♥ 10	♥ 8652	♥ AD9
♦ A10632	♦ D94	♦ K87
♣ KW9853	♣ D76	♣ A42
	♠ KD765	
	♥ KW743	
	♦ W5	
	♣ 10	

W	N	E	S
Mitaszewski	D. Kowalski	Bielawski	Gołębiowski
–	–	–	2♥ ¹
pas	2BA ²	pas	3♥ ³
3BA ⁴	pas	5♣	pas...

¹ podlimitowa dwukolorówka z kierami; ² pytanie; ³ kolory starsze; ⁴ kolory młodsze

Maciek uważa, że jego partner jest zwoleńnikiem solidnego, konserwatywnego brydża, za jego wywoławczymi 3BA musiała się zatem kryć przywoito karta. Z dwoma fitami i bocznym asem Bielawski wiedział więc, co robić, nie badał jednak, gdzie partner jest ewentualnie dłuższy, tylko od razu skoczył na 5♣, aby zająć kontrakt z lepszej ręki. To ostatnie nie miało wprawdzie znaczenia, a w szóstkę partnera i tak trafił... Wist: ♠K i kontynuacja tym kolorem. Rozgrywający przebił na stole, po czym zagrał karo do króla i kontynuował z ręki błotką tego koloru. Nie obawiał się ewentualnej przebitki ze strony e-S-a, gdyż byłoby to przebicie lewy i tak przegrywającej. W rzeczywistości S dołożył jednak i drugie karo, czym zdradził układ swej ręki jako 5–5–2–1. Szczęśliwie dla Bielawskiego jego treflowym singlem była dziesiątka, zatem po ściągnięciu ♣K można było wyimpasować e-N-owi damę. Jedynymi przegrywającymi rozgrywającego zostały zatem pik i karo, zaś za 400 Mirek z Mackiem otrzymali wyplatę w wysokości prawie 86% maksa.



Maciej Bielawski

Ale był to dopiero początek drogi do końcowego sukcesu. Także w następnym rozdaniu krew lała się obficie...

F., rozdz. 16; WE po partii, rozdawca W

♠ DW982	♠ K75
♥ 10943	♥ 7
♦ D73	♦ W1054
♣ 3	♣ A9762
♠ A3	♠ 1064
♥ AKD862	♥ W5
♦ 9	♦ AK862
♣ KD108	♣ W54

W	N	E	S
Mitaszewski	D. Kowalski	Bielawski	Gołębiowski
1♣	pas	1♦	2♦
2♥ ¹	2♠	3♣	3♠
6♣	6♦	ktr.	pas...

¹ silny trefl na kierach

Jak na uprzednią odpowiedź 1♦ karta Bielawskiego była całkiem solidna. Wprawdzie nie można tego samego powiedzieć o jego treflach, Maciek pokazał jednak ten kolor ze względu na dużą szansę, iż partner go fituje, w końcu przeciwnicy licytowali kara i piki. A to pozwoliło już Mitaszewskiemu na zapowiedzenie znakomitego, wykładanego szlemika w trefle. Najwyraźniej Darek Kowalski oczekiwał od swego utytułowanego partnera lepszej karty (a przynajmniej dłuższych kar i choćby cienia układu), uznał bowiem, iż w oparciu o dwa uzgodnione kolory optymalnie obroni się popartyjną grę premiową przeciwników. Rozczarował się tak pod jednym, jak i drugim względem – Stanisław miał dużo mniej, niżby wypadło,

a obrona kosztowała o 30 punktów drożej niż wartość zapisowa kontraktu 6♣. Za 1400 (bez sześciu) para Mirek – Maciek dostała pełne 100%. Teoretycznie rzecz ujmując, w piki można było leżeć o lewę mniej i uratować prawie ćwierć maksa.

F., rozdz. 23; obie po partii, rozdawca S

♠ 2	♠ AW93
♥ 10732	♥ K84
♦ DW2	♦ 3
♣ ADW97	♣ K10853
♠ K108764	♠ D5
♥ DW6	♥ A95
♦ 1064	♦ AK9875
♣ 2	♣ 64

W	N	E	S
Mitaszewski	Starkowski	Bielawski	Ilczuk
–	–	–	1♦
2♠	ktr. ¹	4♠	pas
pas	4BA ²	ktr.	5♦
pas	pas	ktr.	pas...

¹ kontra negatywna; ² wywoławcze: trefle plus fit karowy

Układ często znaczy więcej niż siła – i tu także wyraźnie honorowo słabsi gracze WE bezpardonowo wrzucili końcówkę. Absolutnie wykładaną – tyle tylko, że rutynowany Włodzimierz Starkowski podjął działania atakująco-obronne, które umiejscowiły jego stronę w kontrakcie 5♦ z kontrą. Wprawdzie w obronie poszła lewa (wist: ♣2, E wziął pierwszą lewę ♣K i powtórzył treflem do przebitki, podczas gdy właściwe było otwarcie kierów – prowadzące do wpadki bez dwóch), ale i tak za 200 (za bez jednej) WE dostali ponad 57% maksa (za 500 byłoby to około 80%).

F., rozdz. 30; obie przed partią, rozdawca E

♠ AD102	♠ 963
♥ 875	♥ 10932
♦ 964	♦ KW3
♣ 983	♣ KD5
♠ KW7	♠ 854
♥ AKW	♥ D64
♦ 72	♦ AD1085
♣ AW1064	♣ 72

W	N	E	S
Antas	Mitaszewski	Kaczanowski	Bielawski
–	–	pas	pas
1BA	pas	2♣	2♦
pas	pas	ktr.	pas...

Wierzący pierwszą sesję finału pojedynków późniejszych zwycięzców przeciwko aktualnym liderom. Delikatne, czysto wistowe wejście Maćka spotkało się z surową ripostą ze strony Kaczanowskiego. Bielawski nie spodziewał się niczego dobrego, humor znacznie mu się jednak poprawił, gdy wyjaśniono mu, iż kontra gracza **E** miała duży procent karności. A i w dziadku wyłożyło się przeciw cokolwiek dobrego... Pierwszy wist: ♥A, zaś w drugiej lewie **W** spróbował ♠7. Wszystkie cztery impasy się udały i do protokołu wpisano 280 dla **NS**, za lew dziewięć, i kolejnego pełnego topa dla M-M. A że *czysto wistowe* wejście 2♦ było tu posunięciem wskazanym i trafnym, najlepiej świadczy fakt, iż czterokrotnie zawodnicy **W** przegrali bez pięciu, za 250, 3BA – po ataku karowym, podczas gdy jedna taka gra – po pierwszym wiście kierowym – została zrealizowana. I jeszcze jedno: gdyby Antas z Kaczanowskim odebrali swoje pięć lew, to za minus 180 otrzymaliby notę ponad 57% (!).

F., rozdz. 32; NS po partii, rozdawał E

♠ K864		
♥ W42		
♦ D83		
♣ 853		
♠ DW75		♠ A32
♥ 63		♥ AD87
♦ AW95		♦ 106
♣ AW9		♣ KD106
	♠ 109	
	♥ K1095	
	♦ K742	
	♣ 742	

W	N	E	S
Mitaszewski	Nowosadzki	Bielawski	Zawada
-	-	1BA	pas
2♣	pas	2♥	pas
3BA	pas...		

S nie miał łatwego wistu i po chwili namyślu wyszedł ♠10. Bielawski zadysponował ze stołu ♠D i wstawionego przez e-**N**-a ♠K pobił asem. Następnie została zagrana ♦10 na impas – prawy broniący zabił ją ♦D i wyszedł kierem. Rozgrywający dodał z ręki blotkę, zaś **S** wziął tę lewę ♥9 i powtórzył ♥5, najwyraźniej licząc na damę w ręce partnera. Figura ta znajdowała się jednak u Maćka, wziął on więc nią lewę i rozważył swe dalsze szanse. Można było spokojnie zaimpasować drugi raz kara i nawet gdy manewr ten się nie powiedzie, mieć pewne 10 lew. Podobnie stanie się, gdy impas karowy się uda, chyba że **S** miał pierwotnie

trzeciego króla, wówczas zdobędzie się 11 lew. Tyle tylko, iż posiadając ♦K x x, **S** bez wątpienia położyłby go w pierwszej rundzie koloru na zagrana przez rozgrywającego ♦10. Nawet przy dłuższym królu u e-**S**-a można jednak ustawić karowo-kierowy przymus przeciwko temu obrońcy, w jego ręce pozostają bowiem na pewno ♥K 10. Taka rozgrywka nie była rzecz jasna wolna od ryzyka – gdyby **N** miał całego mariasza karo, groziła nie tylko utrata 10. lewy, ale nawet przegraniem kontraktu (jeśli w końcówce **N** wysingluje ♦K i po dojściu nim pokaże dwa dobre piki). Bielawski zdecydował się jednak zagrać o pełną pulę, ale też postąpił zgodnie ze statystyką oraz *zasadą ograniczonego wyboru* – zgrał ♠A, a potem ściągnął cztery trefle i wyegzekwował zwycięski przymus. W czterokartowej końcówce **S** musiał zachować ♥K x, a więc wcześniej odrzucił karo, po ściągnięciu ♥A rozgrywający zaimpasował więc kara waletem i ściągnął ♦A oraz dobrą ♦9. Tak narodził się kolejny pełny maks dla triumfatorów in spe, ich 460 było bowiem jedynym tak wysokim zapisem w protokole.

F., rozdz. 33; WE po partii, rozdawał S

♠ K3		
♥ D10652		
♦ KD984		
♣ D		
♠ W107		♠ D982
♥ K		♥ A9743
♦ A52		♦ W6
♣ KW10952		♣ 84
	♠ A654	
	♥ W8	
	♦ 1073	
	♣ A763	

W	N	E	S
Janiszewski	Mitaszewski	Kwiecień	Bielawski
-	-	-	pas
2♣ ¹	2♦	ktr. ²	3♦
pas...			

¹ precisionowskie; ² kontra negatywna

Mitaszewski przedłożył tu moc koloru ponad starszeństwo. I ta akcja okazała się celna, jako że umożliwiła Bielawskiemu prewencyjne podniesienie do szczebla 3♦. Przeciwno tej grze Kwiecień zaatakował treflem, więc rozgrywający zabił na stole asem i nie-nagannie technicznie wyszedł stamtąd ♥8, a nie ♥W. Dzięki temu wyrobił sobie dwie lewy w tym kolorze, a trzecią jego rundę przebił w dziadku ♦7. **W** nadbił ♦A i wyszedł treflem, a to wypromowało w ręce jego partnera drugą lewę atutową na waleta (po

utrzymaniu się ♥K **W** wyszedł blotką atu, rozgrywający wstawił z ręki ♦K i powtórzył kierem, którego **E** zabił asem i zagrał drugi raz w trefle). Mimo to Mitaszewski oddał tylko cztery lewy w kolorach czerwonych i swą grę zrealizował. A 110 zapewniło jego parze niemal 86% maksa.

F., rozdz. 34; obie po partii, rozdawał W

♠ AK105		
♥ AW		
♦ A2		
♣ A8432		
♠ -		♠ D98764
♥ 10543		♥ 76
♦ KW653		♦ 987
♣ K765		♣ DW
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	♦
	♠ W32	
	♥ KD982	
	♦ D104	
	♣ 109	

W	N	E	S
Janiszewski	Mitaszewski	Kwiecień	Bielawski
pas	2BA	pas	3♦ ²
pas	3♥ ³	pas	3BA
pas...			

¹ silne; ² transfer na kiery; ³ brak fitu kierowego

Pierwszy wist: ♠7. Mitaszewski starannie wziął lewę ♠A, a nie ♠10, aby zachować możliwość dostania się na stół ♠W. A następnie odegrał ♥AW i wyszedł ♠5. Kwiecień wskoczył ♠D i zagrał ♣D (zamiast w kara, uratowałby w ten sposób lewę), a gdy się nią utrzymał, kontynuował ♣W. Tyle tylko, że uprzednio jego partner do pików pozbył się nieopatrznie dwóch trefli, teraz Mirek dysponował już zatem 12 lewami. Dwie już jednak oddał, więc zapisano mu tylko 660, i tak był to jednak maks dzielony na dwie pary. Stąd nota w wysokości prawie 93% dla Mitaszewskiego z Bielawskim.

F., rozdz. 39; WE po partii, rozdawał N

♠ 1097		
♥ D10832		
♦ DW		
♣ 1074		
♠ 6		♠ D85432
♥ KW97		♥ A65
♦ 986543		♦ 10
♣ K5		♣ AD8
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	♦
	♠ AKW	
	♥ 4	
	♦ AK72	
	♣ W9632	

W	N	E	S
Mitaszewski	Gierulski	Bielawski	Błachnio
-	pas	1♠	2♣
ktr. ¹	3♣	pas...	

¹ kontra negatywna

Do podium było coraz bliżej, nie zawsze droga ta była jednakże usłana różami. W tym wypadku na przykład na większości stołów gracze **S** po otwarciu przeciwnika 1♠ pasowali (czemu trudno się dziwić), a i potem nie bardzo było jak (bezpiecznie) znaleźć się w licytacji. Pięciokrotnie skończyło się zatem na 2♠(E), na które oddawano się jedynie trzy lewy atutowe i kiera. Tylko trzykrotnie doszło do kontraktu 3♣(NS), w tym raz z kontrą. Tak też stało się przeciwko naszym bohaterom. Miłaszewski zaatakował singlem pikowym, a rozgrywający po utrzymaniu się w ręce wyszedł błotką atu. Jednym sposobem na położenie gry było wskoczenie przez **W**♣K i dopuszczenie partnera kierami, by przebić pika. W rzeczywistości Mirek dodał ♣5, zatem Maciek wziął tę lewę ♣D i wyszedł pikiem – matym, ale nie najmniejszym – sugerując odwrót karowy. Zgodnie z tym przestaniem po dokonaniu przebitki królem atu **W** zagrał w kara. Po wzięciu drugiej lewy treflowej asem **E** wyszedł kierem, spod asa, partner dostał się przeto do ręki na ♥K i postąpił do przebitki karo. Bez jednej, ale za 50 **WE** dostali jedynie notę w granicach 21,5%.

F., rozdz. 48; NS po partii, rozdawał E

♠ 10			
♥ K			
♦ KD9732			
♣ K8753			
♠ KD873		♠ AW4	
♥ D107		♥ 985432	
♦ 105		♦ AW4	
♣ W102		♣ D	
	♠ 9652		
	♥ AW6		
	♦ 86		
	♣ A964		

W	N	E	S
Nowak	Miłaszewski	Pietraszek	Bielawski
–	–	1♥	pas
2♥	3♦	3♥	3BA
pas	pas	ktr.	pas
pas	4♣	pas...	

Mirek nie zdecydował się na zgłoszenie dwukolorowych 2BA, tylko zaliczył dłuższy i solidniejszy ze swych kolorów. Kiedy następnie otwierający przepchnął się na wychodzące 3♥, Maciek spróbował 3BA. Nie był to najlepszy pomysł, przynajmniej gdyby gracze **WE** puścili ten kontrakt do gry. Z kolei, jeśli **S** by spasował, partner zapewne powiedziałby jeszcze 4♣, co mogłoby doprowadzić do przegranej bez jednej koń-

cówki w ten kolor. W decydujących momentach wszystko uktadało się jednak po myśli dwóch panów M, więc i teraz ten trudny do rozwikłania wyłącznie własnymi siłami problem pomogli im rozwiązać przeciwnicy. Po kontrze zawodnika **E** na 3BA Miłaszewski uciekł bowiem na 4♣, które Bielawski odpasował. I było to zarówno optymalne miano, jak i stosowna wysokość kontraktu strony **NS**. A że ponadto rozgrywający dostał wist kierowy, uciekł z przegrywającym pikiem i zrobił swą grę z nadróbką. Ta przyniosła duetowi **NS** dodatkowe 20% maksa, a jego całkowita nota za 150 punktów to prawie 93%. Dalej było już coraz bardziej z górki...

Wreszcie przyszło wspomniane już rozdanie przedostatnie, po którym Pan Mecenas nie mógł już zostać strącony z najwyższego stopnia podium GPPP 2015:

F., rozdz. 59; obie po partii, rozdawał N

	♠ K3		
	♥ W732		
	♦ KD95		
	♣ W106		
♠ A2		♠ 84	
♥ K1064		♥ AD985	
♦ AW6		♦ 7	
♣ K983		♣ A7542	
	♠ DW109765		
	♥ –		
	♦ 108432		
	♣ D		

W	N	E	S
Kalita	Miłaszewski	Strzemecki	Bielawski
–	pas	1♥	3♠
4♥	4♠	pas	pas
4BA	pas	5♥	5♠
ktr.	pas...		

– Trochę wbrew mojemu stylowi gry, a szczególnie temperamentowi skoczyłem tylko na 3♠ – wspomina Bielawski. – Z drugiej strony niecodzienny układ 7–5 walczył tu z popartyjnymi założeniami. Stąd pewna ostrożność, przede wszystkim zdecydowały jednak prośby partnera, żeby *nie brykać*. A było to przecież przedostatnie rozdanie turnieju, a więc może i ostatnia okazja, aby prośby tej wystuchać.

Partner Maćka poparł, więc skończyło się na 5♠ z kontrą, przeciwko którym Kalita zaatakował ♠A, do którego dostał od partnera ♠4, czyli kartę najmłodszą. Gdyby potraktował ją lawintalowo i w drugiej lewie wyszedł ♣3, **E** zabiłby ♣A i niewątpliwie odwrócił ♦7. Dostałby wtedy przebitkę i gra zostałaby położona bez dwóch, za 500.

Kiedy natomiast w drugiej lewie Jacek wyszedł w kiera, rozgrywający oddał jeszcze tylko dwa asy w młodszych i poległ tylko za 200. Dało to liderom notę ponad 57%, a to z kolei zagwarantowało już Miłaszewskiemu triumf w turnieju.

Na **WE** wychodziło jedynie 5♥, ale w trefle – szlemik, jeśli tylko będzie go rozgrywał **E**, **N** miał bowiem longery w obu kluczowych kolorach, wist pikowy zostałby więc zabity asem, po czym rozgrywający ściągnąłby ♣AK, wyimpasował ♥W i na piątą kartę tego koloru z ręki pozbył się z ręki **W** pika. ♦

Zofia Mikołajczyk



LIMERYKI,
MOSKALIKI
I INNE WIERSZYKI

*Kto ma fita dla partnera
Ale w innym coś kolorze
Niech kościelny (co jest sknera)
Każe żebrać mu na dworze*

*Kiedy ktoś zagląda w karty
Łącz: "Ja tylko w dekolt damie"
Niech mu Opat nie-na-żarty
Dobrze wleje na kolanie*

*Kto by twierdził, że turnieje
Są mniej ważne od baletu
Niech faszycywie o nim pieje
Stary muezzin z minaretu*

*Kto dwururką imć Pazura
Maksa zrobić nie był w stanie
Niech go ściga fatwa, która
Przewidziana jest w Koranie*

*Kiedy kontrę ktoś ogłasza
Ale w rękę nie ma wiele
Niechaj taski się doprasza
W klubie, w sądzie i w kościele*

*Kto nad wistem medytuje
A wychodzi pod nożyce
Kameduła niech mu skuje
Ciemię, czoto oraz lice*

*Kto przy stole grę położy
Bo nie wstaje od północks
Niech go klątwą wnet obłoży
Franciszkanin spod Wąchocka*

*Kto by w kolor nie odwrócił
Twierdząc, że go boli głowa
Niech na niego klątwę rzuci
Benedyktyn spod Krakowa*

Adam Wujków

Najciekawiej w strefie szlemowej



28. Mistrzostwa Polski Teamów

W dniach 17–19 grudnia w zaprzyjaźnionym Hotelu Senator w Starachowicach odbył się finał Mistrzostw Polski Teamów 2015. Na starcie stanęło 11 ekip stworzonych przez zawodników, którzy zajęli czołowe miejsca w klasyfikacji całorocznego cyklu, oraz team organizatora. Formuła zawodów, czyli najpierw eliminacyjne mecze 8-rozdaniowe każdy z każdym, a potem play-off dla czołowej czwórki, wydaje się jak najbardziej godna polecenia. Minusem na pewno był termin. Ostatnie dni przed świętami – trudno, kiedyś to w miarę pod koniec roku trzeba było to rozegrać. Ale dlaczego grano akurat od czwartku do soboty, zamiast od piątku do niedzieli? Większość uczestników przecież normalnie pracuje...

W półfinałach team **Piloni (Grażyna Busse, Piotr Busse, Krzysztof Kujawa, Marek Pieczka, Tomasz Pilch, Sławomir Zawiaślak)** pokonał **Cathy (Cathy Batdysz, Grażyna Brewiak, Katarzyna Dufurat, Danuta Kazmucha, Anna Sarniak, Justyna Żmuda)**, a **Zawada (Przemysław Zawada, Bartosz Chmurski, Jacek Kalita, Michał Nowosadzki, Wojciech Strzemecki)** wygrał z **Vytasem (Vytautas Vainikonis, Bogustaw Gierulski, Przemysław Janiszewski, Michał Kwiecień, Wojciech Olański, Jerzy Skrzypczak)**. Finał padł łupem teamu **Piloni**, a w meczu o trzecie miejsce górą był **Vytas**.

W finale do WK 5,0 team **Zawada (Jakub Zawada, Marcin Bojarski, Maksymilian Chodacki, Arkadiusz Majcher)** pokonał **Dino (Maciej Dąbrowski, Anna Makarewicz, Rafał Wolański, Michał Wróbel)**.

W trakcie gry nie brakowało wybitnie interesujących rozkładów, szczególnie w strefie szlemowej. Już w pierwszej rundzie przyszło ciekawe rozdanie. Jak poradzilibyście sobie z poniższymi kartami? W założeniach niekorzystnych otwiera **W**, przeciwnicy milczą...

♠ D6		♠ AKW109
♥ W653		♥ A9
♦ K1098632		♦ AD
♣ –		♣ ADW2

	N	E
W		
S		

Szlemy wychodziły zarówno w piki, jak i w kara i bez atu. Nie widać specjalnie, na czym mogłaby polegać trudność w dojściu do tego 14-lewowego kontraktu (kara 2–2).

Na naszym stole Piotr Busse ze Sławkiem Zawiaślakiem doszli do szlema karowego w trymiga po acolowskim otwarciu z ręką **E** (jak zaczęli, tak skończyli – wygrywając całą imprezę). Udało się to jeszcze tylko dwóm parom (Janiszewski – Kwiecień i Gawęcki – Pająk). Połowa par ugrzęzła w szlemiku, dwie zagrały końcówkę, a jedna częściówkę (sic!).



Zanim przejdziemy do kolejnych ciekawych rozdań (oczywiście głównie strefy szlemowej), kilka małych zagadek w formie przerywnika.

1. Jak będziesz bronił z kartami **W**:

♠D9 ♥A ♦DW97 ♣D98652

po jednostronnej licytacji:

N	S
1♥	1♠
2♥	4♥

Wist: ♣7. W dziadku (**S**) zobaczyliśmy:

♠AW42 ♥DW3 ♦84 ♣AW43

Rozgrywający dołożył błotkę, od nas też błotka i ♣10 w ręce wzięła pierwszą lewę. Następnie **N** zagrał ♥2 do figury w dziadku (od **E** – ♥4). Wzięliśmy i co teraz?

2. Problemik licytacyjny. Czy zabieramy głos na drugiej ręce w założeniach niekorzystnych z kartą:

♠102 ♥AW1082 ♦AK ♣W654

po wraźym pierwszoręcznym otwarciu 3♦?

A jaka będzie nasza decyzja, gdy przeciwnik otworzy 3♦?

3. Kolejne drobne zapytanie w kwestii licytacji. Gramy *WJ* (otwarcie do 18 PC). Jakie otwarcie wybierzemy na trzeciej ręce z kartą:

♠AW65 ♥AD2 ♦ADW43 ♣6

4. Jeszcze jeden problem licytacyjny. W założeniach niekorzystnych posiadamy z ręką **S** następujące obrazki:

♠AKW ♥AW53 ♦86 ♣AW65

Jaki mamy pomysł na licytację po do tychczasowym jej przebiegu:

W	N	E	S
–	pas	3BA	ktr.
4♣	ktr.	4♦	?



Następne rozdanie, jakżeby inaczej, ze strefy szlemowej. W założeniach korzystnych posiadamy (**E**):

♠A82 ♥AK1095 ♦D ♣8632

Jak zaplanujemy dalszą licytację:

W	N	E	S
2♣	2♦	ktr.	pas
3♣	pas	?	

¹precision

Zbigiew Szurig mawiał: Jeżeli widzimy 10% szansy na szlema, spróbujmy zagrać szlemika. Już karta partnera...

♠xx ♥xx ♦Axx ♣AKWxxx

... daje niezłego szlema. Wydaje mi się, że najlepszą odzywką jest 3♦. Jeśli nie usłyszymy 3BA, to szlemik jest już w praktyce przesądzony. Jeżeli usłyszymy 3BA, możemy jeszcze zalicytować 4♣, silnie uzgadniając trefle, i czekać na dalszy krok partnera. Drugą opcją pozostaje zwykły *splinter*. Inna sprawa, czy partner z kartą...

♠Dxx ♥Dx ♦xx ♣AK10xxx

... powie wtedy coś więcej niż 5♣ (moim zdaniem z pełnym wyłączeniem karowym powinien jednak podać jakiś *last train* – 4♥, 4♠)? Kolejnym pomysłem może być po prostu sprawdzenie wartości. Po odpowiedzi dwoma asami licytujemy szlemika.

Z naszej karty wynika jednoznacznie, że szlemik powinien być bardzo szansowny pod warunkiem, że nie nakierujemy przeciwników na wist w nasz słaby punkt, czyli w piki. Na naszym stole po 3♣ partnera Mi-

Fot. Sławek Latała



Od lewej: Arkadiusz Pająk – dyrektor hotelu Senator, team Piloni: Piotr Busse, Sławomir Zawiślak, Grażyna Busse, Tomasz Pilch, Marek Pieczka

rosław Rafalski w kowbojskim i co najważniejsze skutecznym stylu wgołił po prostu szlemika.

Summa summarum pomimo iż partner posiadał ledwie kartę...

♠954 ♥6 ♦W87 ♣AKD754

... szlemik w praktyce był nieobktałalny. Konia z rzędem temu, kto po takiej nieinformacyjnej licytacji z karty...

♠KW7 ♥D842 ♦AK652 ♣W

... wyszedłby na pierwszym wiście w pika. Ściągnięcie lewy karowej bezpowrotnie wypuszczają szlemika – z uwagi na wyrobienie forty kierowej dzięki komunikacji przebitkami karowymi.

Kolejne rozdanie. W założeniach korzystnych otrzymaliśmy z ręką **S** kartę:

♠A854 ♥AKW10 ♦W43 ♣94

Dotychczasowa licytacja:

W	N	E	S
2♦ ¹	ktr.	rktr. ²	pas
2♠	ktr.	pas	?

¹ multi; ² pytanie o kolor

Dominik Filipowicz podobnie jak bohater poprzedniego rozdania zaliczył to, co uważał, że wygra. Po takim początku wyciągnął po prostu odzywkę 6♥. Partner (Jarek Cieślak), który posiadał...

♠- ♥D964 ♦AK86 ♣AKD108

... bez większego namysłu dotożył szlema,

z którego rozgrywką nie było problemów. Na dziesięć stołów tylko dwukrotnie zagrano szlema, pozostałe kontrakty to szlemiki i raz pancerne 3BA.

Ciekawostka: w równoległym rozgrywanym półfinale do WK 5,0 aż dwukrotnie (na cztery stoły) zagrano 2♠ z kontra.



Wróćmy do naszych problemów.

1. Partner posiada maksymalnie 3–5 PC. Oczywiście wiemy, że zawistował w singla trefl. Ale przebitka treflowa to dopiero druga lewa. Gdzie możemy poszukać kolejnych dwóch? Praktycznie jedyną szansą na to jest posiadanie przez partnera ♦A. Problem w tym, że jeśli damy od razu partnerowi przebitkę, nie będziemy w stanie odebrać dwóch kar. Należy więc w trzeciej lewie odejść w ♦D. A dopiero potem, po dojściu ♦W, pošlemy partnerowi przebitkę.

Petny rozkład:

♠ D9	♠ K65	♠ 10873									
♥ A	♣ K108752	♥ 964									
♦ DW97	♦ K5	♦ A10632									
♣ D98652	♣ K10	♣ 7									
	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>W</th> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <th>S</th> <td></td> <td></td> </tr> </tbody> </table>		N	E	W			S			
	N	E									
W											
S											
	♠ AW42										
	♥ DW3										
	♦ 84										
	♣ AW43										

Tylko pięciu na dwunastu obrońców poradziło sobie z tym problemem, a aż na trzech stołach wypuszczono nadróbkę.

2. W tym rozdaniu wykazywano się generalnie dużą wstrzemięźliwością. Co ciekawe, w poszczególnych meczach gracze podejmowali na obydwu stołach takie same decyzje. I tak: na stole pierwszym po otwarciu 3♦ obaj posiadacze problemowej karty weszli 3♥; na stole drugim padło otwarcie 4♦ i obydwaj gracze weszli 4♥. Na stole trzecim i czwartym czterokrotnie otwarcia 4♦ obiegły z pasami, na stole piątym z kolei z pasami obiegły otwarcia 3♦. Na ostatnim stole zanotowano z kolei taki sam rezultat – 130 – tyle że za częściówki karowe na różnych wysokościach: 3♦ i 4♦.

Nie będę przedstawiał całego rozdania, podam tylko rękę naszego lewego oponenta...

♠AD87 ♥K7654 ♦- ♣AD103

... który stawał się dziadkiem, jeżeli nie weszliśmy do licytacji. Mnie się na szczęście udało zwalczyć demona i spasowałem na 4♦, ze zgrozą oglądając przedstawionego właśnie dziadka. Po beztędej obronie na kiery brato się tylko pięć lew.

3. W praktyce decyzja o otwarciu w znacznym stopniu rzutowała o końcowym wyborze kontraktu. Po naszym otwarciu partner odpowiadał 1♠, na co na większości stołów otwierający licytowali *splintera*. Partner posiadał: ♠K D10 2 ♥10 8 ♦10 9 5 ♣A 8 5 3. Po

otwarcu 1♦ partnerowi trudniej było dostrzec szansę na szlemika i licytował raczej negatywne 4♠. Natomiast po otwarciu 1♣ partner pozytywnie ocenił swoją rękę, licytując albo *cuebid* 5♣, albo – z uwagi na posiadanie solidnych atutów – *odwrotny inwit atutowy* 5♠. Szlemik był kontraktem prawidłowym, ponad 50-procentowym (w praktyce: piki 3–2 i udający się jeden czerwony impas – po najgroźniejszym wiście kierowym, chociaż także przy podziale atutów 4–1 nie byliśmy bez szans). Wydaje mi się, że z uwagi na ofensywną rękę należy ją jednak zakwalifikować do *silnego trefla*.

4. Oczywiście 3BA to *gambling* – otwarcie na pełnym młodszym siedmiokarcie (tu: karowym) bez bocznych wartości. Założenia namawiają raczej do gry własnej. Z drugiej strony z uwagi na równy skład naszej ręki mogą być problemy ze znalezieniem właściwego koloru do gry. Pierwszym pytaniem, jakie powinniśmy sobie postawić, jest kwestia interpretacji kontry partnera na 4♣. Czy oznacza ona punkty – oczywiście w ramach wcześniejszego pasa – czy też wskazuje naturalnie kolor treflowy. Jeżeli nie mamy jednoznacznej pewności o znaczeniu odzywki partnera, powinniśmy wybrać pasa (oczywiście forsuje). Partner posiadał...

♠D108 ♥K9 ♦W953 ♣KD72

... i jeżeli wracali do niego dwa pasy, licytował po prostu kolejną kontrę, która powinna już zostać przez nas uszanowana.

Na większości stołów grany był kontrakt 4♦ z kontrą, co kosztowało 800 – siódma akademia brała tylko 6 lew. Tylko w naszym meczu na obydwu stołach posiadacze problemowej karty po 4♦ licytowali 5♣, a partner, posiadając aż cztery kara, dokładał szlemika, spodziewając się krótkości w tym kolorze u nas. Oczywiście kontrakt był bez szans. Część graczy N otwierała 1♣ na pierwszym rękę, co kończyło się kontraktem 3BA na linii NS, w jednym przypadku skontrowanym, na co para Tuszyński – Nowak, posiadając zatrzymanie karowe, karnie odwinęła i zapisała sobie 1400.

♦♦♦

Na zakończenie jeszcze jedno rozdanie. Po burzliwej licytacji...

W	N	E	S
1♠	ktr.	2♦	pas
pas	2♥	3♦	pas
pas	ktr.	pas	4♣
4♦	5♣	5♦	pas
pas	ktr.	pas...	

... przyszło nam rozgrywać ten kontrakt po wiście ♥W z kartami:

♠ A98632		♠ –
♥ A87	N	♥ 652
♦ K109	W	♦ AD875432
♣ 5	S	♣ 82
	E	

Gdzie tu jest podstęp? Przecież 11 lew mamy z góry. To prawda. 11 lew jest bezproblemowy. W tym właśnie problem, że często grając kontrakt z kontrą i widząc pewne swoje, nie szukamy szansy na nadróbkę. A w tym rozdaniu próba zrobienia nadrobki poprzez wyrobienie dwóch fort pikowych nie grozi nam niczym. Oczywiście, żebyśmy skutecznie wyrobili piki, te muszą się dzielić 4–3, a kara 1–1 – musimy bowiem mieć cztery dojścia do stołu. Po wzięciu lewy na ♥A wyrzucamy na ♠A kiera, przebijamy w rękę pika (można nawet figurą) i gramy karo do króla. Jeżeli kara się podzieli, to przebijamy w rękę kolejne dwa piki, wracając do stołu karami. Jeżeli w trakcie przebijania pików okaże się, że jednak nie dzielą się one 4–3, wracamy do pierwotnej koncepcji gry na swoje i oddajemy przeciwnikom trefla. Jedenastą lewę zdobędziemy, przebijając w stole trefla. Andrzej Jaszczak wygłosił po tym rozdaniu (w którym grał 5♦ z kontrą, biorąc nadróbkę) celny komentarz: – Zobaczycie, że na drugim stole też będą grali taki sam kontrakt, a rozgrywający tak się ucieszy, że go skontrowali, że weźmie tylko swoje 11 lew.

Tak też i było. 5♦ z kontrą było najpopularniejszym kontraktem, ale mniej niż połowa rozgrywających wzięła nadróbkę. Ciekawostka: w finałach WK 5,0 na wszystkich czterech stołach przy grze utrzymywali się przeciwnicy, grając w trefle: od wysokości czterech do sześciu. Pozostałe ręce:

♠ KD5		♠ –
♥ KD10943	N	♥ 652
♦ W	W	♦ AD875432
♣ AKW	S	♣ 82
	E	
♠ A98632		♠ –
♥ A87	N	♥ 652
♦ K109	W	♦ AD875432
♣ 5	S	♣ 82
	E	
♠ W1074		♠ –
♥ W	N	♥ 652
♦ 6	W	♦ AD875432
♣ D1097643	S	♣ 82
	E	

Berlin zaprasza do gry na impy

Kolejny już raz Niemiecka Federacja Brydżowa organizuje trzydniowy turniej teamów na impy w interesującej formule oraz z nagrodą dla zwycięzców aż 5000 euro. Termin 29 kwietnia do 1 maja koliduje wprawdzie z naszą Mistrzowską Majówką, ale amatorzy teamów mogą się na to zdecydować.

Szkoda, że będą musieli jechać aż do Berlina. Wszak nawet nasze turnieje z cyklu GPPT to imprezy tak naprawdę mocno losowe. Krótkie mecze, niewielka ich liczba ze sprinterskimi ćwierć-, pół- i finałami trudno porównywać nawet do takiej choćby imprezy jak berlińska.

Od lat mówimy o braku w Polsce turniejów na impy oraz teamów z prawdziwego zdarzenia, lecz lobby maksowe jest jak dotąd górą. Zapewne dlatego, że w turnieju na maksy szanse słabszych graczy są dużo większe. Podobnie jak w zaledwie tolerowanych przez to lobby sprinterskich imprezach GPPT.

Oczywiście daleko German Bridge Trophy do amerykańskich Nationals, gdzie gra się długie mecze i gdzie grają najlepsi, ale do Berlina wybrać się i tak warto. Wysokie nagrody to także efekt przeznaczenia na nie 100% wpisowego! Kto nie zdola utrzymać się w najwyższych finałach, także ma o co grać, gdyż w każdym z finałów (w fazie końcowej jest ich bardzo dużo) są nagrody w wysokości wpisowego.

Gra się w salach eleganckiego hotelu Meritim, który brydżystom oferuje preferencyjne stawki. Poza tym w okolicach można znaleźć także tanie noclegi i zjeść niedrogo. Atmosfera na sali i w kluarach w niczym nie przypomina tej z naszych imprez. To też zachęca do wybrania się na weekend majowy do naszych zachodnich sąsiadów. Dojazd do Berlina autostradami, a tych, którzy skorzystają z samolotów, z lotniska Tegel w pobliże miejsca rozgrywek dowiezie autobus komunikacji miejskiej.

Warto tam się wybrać a szczegóły zainteresowani znajdą na stronie www.german-bridge-trophy.de.

Marek Matysa

Wojciech Siwiec

Bridge24.pl zdominował fazę eliminacyjną

Budimex Drużynowe Mistrzostwa Polski 2015/2016

Wspólnym dla wszystkich 16 zespołów zjazdem na początku stycznia zakończyła się faza eliminacyjna kolejnego sezonu ekstraklasy. Z ogromną przewagą wygrał ją **stoleczny Bridge24.pl**, który w 15 meczach każdy z każdym zgromadził **209,68 VP**. Poza nim na szczycie tabeli znalazły się **Consus Kalisz (168,17)**, obrońcy tytułu z Wrocławia, w tym roku pod nazwą **AZS Wratislavia I (167,65)**, oraz **chełmiński Konkret (167,06)**. W klasyfikacji Butlera najlepsi byli – grający cały czas razem – Piotrowie Nawrocki i Wiankowski z Bridge24.pl, z wynikiem +0,78 impa na rozdanie, a rozegrali ich aż 300. Trzecie miejsce w tym rankingu zajął Piotr Zatorski z Wratislavi (+0,66; 204).

Rozegrano też już pierwsze spotkania pucharowe: **Bridge24.pl** pokonał wrocławian **146,2:111** impów, zaś **Konkret** rozgromił kaliszczan **173:48,2** (poddanie po 48 z planowanych 72 rozdań). Zwycięzcy mają już zagwarantowane miejsce w finałowej czwórce.

Popatrzmy na kilka interesujących rozdań z ostatniego zjazdu rundy eliminacyjnej...

Rozdanie 5/VIII; NS po partii, rozdawał N

♠ W83			
♥ D			
♦ AW976			
♣ DW54			
♠ AK9654	N		♠ D72
♥ W4	W	E	♥ K109632
♦ 42	S		♦ D83
♣ AK9			♣ 8
			♠ 10
			♥ A875
			♦ K105
			♣ 107632

PO: W	N	E	S
Arutunianc	Walczak	Gackowski	Ilczuk
–	pas	2♦ ¹	pas
2BA ²	pas	3♦ ³	pas
4♥	pas...		

¹ multi; ² pytanie; ³ kiery, minimum otwarcia

Wist: ♣D; 12 lew 480 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Niedzielski	Narkiewicz	Makaruk	Buras
–	pas	2♦ ¹	pas
4♣ ²	pas	4♦ ³	pas
4♥	pas...		

¹ multi; ² partnerze, daj transfer na kolor swojego longera; ³ transfer na kiery



Sędzia Maciej Czajkowski przygotowuje się do pracy

Wist: ♣D; 9 lew, 50 dla **NS; 11 impów dla Konkretu**.

Mecz Konkret – Consus. Obaj rozgrywający zabili pierwszą lewę ♣A w ręce, ściągnęli też ♣K, by zrzucić ze stołu karo, i wyszli ♥4 – do ♥De-N-a i ♥K z dziadka. W **PO** gracz **S** pobił ♥A i zagrał w singlową ♠10, najwyraźniej licząc na asa tego koloru w ręce partnera. To rozgrywający zabił jednak ♠A w ręce, zgrał ♥W, przebił na stole trzecią rundę trefli, do końca zaatutował i wykorzystał pozostałe piki. 12 lew.

W **PZ** natomiast Krzysztof Buras ♥K przepuścił! Rozgrywający kontynuował z dziadka małym kierem, utrzymał się ♥W w ręce, wszedł na stół ♠D i zagrał ♥10. Dopiero teraz Buras zabił ♥A, dopuścił partnera na ♦A i zagranego przezeń pika przebił. A następnie ściągnął kładącą kontrakt lewę na ♦K.

Oczywiście jak najbardziej prawidłowe dwukrotne przepuszczenie kierów przez Burasa nie było wystarczającym warunkiem położenia gry. **W** nadal poradziłby sobie, gdyby sam nie otworzył się na przebitkę pikową, tylko po utrzymaniu się ♥W przebił na stole trefla i zagrał ♥10. A dopiero potem dostał się do tej ręki ♠D i do końca wyatutował. Tak grając, zostałyby obłożony jedynie wówczas, gdyby trefle dzieliły się 6(N)–3(S), wtedy bowiem po zabiciu przez e-S-a ♥10 asem i dopuszczeniu karem partnera ten zagrałby czwarty raz w trefle, co wypromowałoby jego

vis-a-vis wziętkę na ♥8. Szansa na taki rozkład trefli była jednak mniejsza niż prawdopodobieństwo zastania singla w pikach. Oczywiście gdyby **N** miał i sześć trefli, i trzy piki, kontrakt byłby nie do wygrania. Ale i przy autentycznym rozkładzie kart szansa na jego położenie powstała wyłącznie wskutek dwukrotnego przepuszczenia koloru atutowego przez Krzysztofa. I jeszcze jedno – w drugiej lewie kierowej Grzegorz Narkiewicz dołożył swe najmłodsze karo – szóstkę, czym wykluczył posiadanie ♠A. Natomiast **S** dodał atuty w kolejności ♥5 – ♥7, w ten sposób lawintalując kara.

Rzdanie 17/IX; obie przed partią, rozdawał N

♠ AK98			
♥ W754			
♦ 74			
♣ 962			
♠ W104	N		♠ 2
♥ 86	W	E	♥ AKD9
♦ KW6	S		♦ AD95
♣ W10874			♣ AKD3
			♠ D7653
			♥ 1032
			♦ 10832
			♣ 5

PO: W	N	E	S
Nawrocki	Narkiewicz	Wiankowski	Buras
–	pas	1♣	pas
1♦	ktr.	rktr. ¹	2♠
3♠ ²	pas	5BA ³	pas
6♣	pas...		

¹ silna karta; ² maksimum negatu, w pierwszym czytaniu wywiad bezatutowy; ³ partnerze, wybierz szlemika

Wist: ♠5; 12 lew, 920 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Gackowski	Jagniewski	Arutiunianc	Gawet
–	pas	1♣	pas
1♦	pas	2♦ ¹	pas
2♥	pas	2BA	pas
3♣	pas	3♦	pas
3BA	pas...		

¹zapewne sztuczny forsing do dogranej

Wist: ♠5; 9 lew, 400 dla **WE; 11 impów dla Bridge24.pl.**

Spotkanie Bridge24.pl – Konkret w dziewiątej rundzie eliminacji. W **PO** uzgodnienie pików przez przeciwników wyraźnie ułatwiło parze **WE** ocenę potencjału posiadanych rąk, ich bilans mógł być bowiem robiony w oparciu o pewne wyłączenie w tym kolorze. Istotnie – wszystkie wysokie figury strony **WE** były pełnowartościowe i szlemik treflowy okazał się prześwietnym, a także bezproblemowym w rozgrywce kontraktem.

Nie znamy wprawdzie niuansów sekwencji pary **WE** w **PZ**, wydaje się jednak, iż ani razu nie zaliczyła ona trefli w znaczeniu naturalnym, a już na pewno nie była świadoma sytuacji w pikach. Za czasów Zbigniewa Szuriga kosztowałoby to ją karę umowną, być może nieco złagodzoną ze względu na fakt, że 3BA zostały mimo wszystko zrealizowane, a to ze względu na zablokowanie koloru pikowego w rękach **NS**...

Rozdanie 21/X; NS po partii, rozdawał N

PZ: W	N	E	S
Grzejdział	Walczak	Grzejdział	Ilczuk
–	2♥ ¹	pas	2BA ²
pas	3♦ ³	3♠	5♦
pas	6♦(!)	pas...	

PZ: W	N	E	S
Cieślak	Kotuda	Filipowicz	Lutek
–	pas	4♠	pas(?)
pas	pas		

¹dwukolorówka z kierami; ²pytanie; ³kier i kara

Wist: ♠K; 13 lew, 1390 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Narkiewicz	Romański	Buras	Grzelak
–	–	1♠	pas
3♥ ¹	pas	4♠	pas...

Wist: ♥D; 8 lew, 100 dla **NS; 15 impów dla Consusa.**

Runda dziesiąta, pojedynki Consus – Synergia Lublin. W tym rozdaniu zanotowano

jeden z najwyższych rezultatów zjazdu. W **PO** Piotr Walczak – mimo posiadania dwóch asów, co teoretycznie uważane jest za przeciwwskazanie dla takiego działania – otworzył dwukolorowymi 2♥. A potem, gdy partner rozpoznał jego drugi kolor i zapowiedział weń końcówkę, dotożył szlemika. W tym momencie jego dwa asy oraz układ 6–5 były bowiem prawdziwą supernadwyżką. Szczęśliwie trafił w ręce e-S-a na singla kierowego, szlemik był więc kontraktem wykładanym. Stronie **NS** nie pokrzyżowała szyków delikatna interwencja pikowa **E**.

Zupełnie inaczej rozpoczęła się licytacja w **PZ**. **N** nie zdecydował się tam na otwarcie, więc jako pierwszy uderzył **E**, i to na najwyższej możliwej wysokości. **S** zachował się wówczas nad wyraz wstrzemięźliwie, nie decydując się na zgłoszenie 5♣, a że milczenie zachował także jego partner, licytacja wygasta na 4♠(**E**). Dominik Filipowicz poległ bez dwóch, co jednak okazało się obroną arcyoptacalną.

Rozdanie 22/XI; WE po partii, rozdawał E

PZ: W	N	E	S
Kwiecień	Arutiunianc	Gołębiowski	Gackowski
–	–	1BA ¹	pas
2♣	pas	2♠	pas

¹15–17 PC

Wist: ♦8; 10 lew, 170 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Jagniewski	Russyan	Gawet
–	–	–	1♠
2♠ ¹	4♠	5♥(!)	pas
pas	5♠	ktr.	pas...

¹tzw. *mixed raise*, na pewno z (co najmniej) czterokartowym fitem pikowym

Wist: ♣2; 11 lew, 650 dla **WE; 10 impów dla Konkretu.**

Otwarcie *silnym* 1BA(15–17 czy 14–16 PC) w składzie 5332 ze starszą piątką staje się pomatu standardem, tak za granicą, jak i – szczególnie – w Polsce. O zaletach i wadach takiego rozwiązania pisaliśmy już niejednokrotnie – chyba jednak najpoważniejszą z tych ostatnich jest spora szansa utracenia dobrej

końcówki w kolor starszy – rozłożony 5–3, a zwłaszcza 5–4, co szczególnie po partii jest w meczu bardzo bolesne. Tak właśnie stało się w prezentowanym rozdaniu w **PO**, gdzie Kwiecień dał wprawdzie *staymana*, ale odpowiedź 2♠ wypasował. Inna sprawa, że nadmiernie by nie zgrzeszył, gdyby podniósł ją inwitując do 3♠. Nie ulega wszakże wątpliwości, iż gdyby Michał wiedział, że Stanisław ma w pikach pięciokart, niczego by nie inwitował, tylko od razu wrzucił końcówkę.

W **PZ** Buras rozpoczął od 1♠, a partner wskazał *mixed raise* – na pewno z (co najmniej) czterokartowym fitem oraz ręką układową. Krzysztof – z nadwyżką i ładnymi honorami – nie miał zatem żadnych problemów z dotożeniem popartyjnej dogranej...

Ostatnie trzy prezentowane rozdania pochodzą z meczu 13. rundy pomiędzy liderami a RAL-em Poznań...

Rozdanie 3/XIII; WE po partii, rozdawał S

PZ: W	N	E	S
Wiankowski	Krzemiński	Nawrocki	Barylewski
–	–	–	1♠
2♠ ¹	4♠	pas	pas

¹dwukolorówka kieru z młodszy

Wist: ♦A; 10 lew, 420 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Grzejdział	Walczak	Grzejdział	Ilczuk
–	2♥ ¹	pas	2BA ²
pas	3♦ ³	3♠	5♦
pas	6♦(!)	pas...	

¹jak poprzednio

Wist: ♦A; 10 lew, 100 dla **WE; 11 impów dla RAL-a.**

Kolejne potwierdzenia znalazła tu stara prawda, iż w tego typu sytuacjach z układowymi rękami na ogół optaca się *licytować wyżej!* Obaj zawodnicy **W** pokazali dwukolorową kartę na kierach i młodszy, los rozdania znalazł się jednak w rękach ich partnerów. W **PO** po 4♠ Krzemińskiego **E** nie odważył się nic powiedzieć i Barylewski łatwo kontrakt ten zrealizował. Tymczasem

w **PZ** rutynowany Jerzy Russyan dobrze wiedział, jak należy się tu zachować, i to nie tylko dlatego, aby uczynić zadość *zasadzie Laski* (Krzyszofa Lasockiego), iż *Fit w kolorze partnera musi zostać ujawniony!* Jurek wykonał tzw. *double shot* w najlepszym tego słowa znaczeniu: jeśli przeciwnicy jego 5♥ skonstrują, polegnie tylko bez jednej, za 200, mimo niekorzystnych założeń będzie to więc optymalna obrona ich końcówki; jeżeli zaś przelicytują je 5♠, strona **WE** może przejąć całą pulę. Istotnie, czy można się dziwić Rafałowi Jagniewskiemu, iż ze swą kartą poszedł na 5♠? Ani trochę, te jednak były już z góry bez jednej i zapis oraz wspomniana *cała pula* przeszły na stronę **WE** i konto drużyny poznańskiej.

Fot. Sławek Latała



Jerzy Russyan

Rozdanie 10/XIII; obie po partii, rozdawał E			
♠ A8754			
♥ D6			
♦ 876			
♣ D93			
♠ KW96		♠ D1032	
♥ KW3		♥ A92	
♦ AD9		♦ K102	
♣ 642		♣ W105	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S		
	♣ -		
	♥ 108754		
	♦ W543		
	♣ AK87		

PO: W	N	E	S
Wiankowski	Krzemiński	Nawrocki	Barylewski
-	-	pas	2♥ ¹
ktr.	pas	2♠	pas
pas	pas		

¹kiery i młodszy

Wist: ♣A; 6 lew, 200 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Jagniewski	Russyan	Gawet
-	-	pas	pas
1♣	pas	1♠	pas
2♠	pas	pas	ktr.
rktr. ¹	2BA ²	ktr.	pas
pas	rktr. ³	pas	3♣
pas	pas	ktr.	pas...

¹karta maksymalna; ²wywołanie kolorów młodszych; ³rekontra SOS

Wist: ♣4; 7 lew, 500 dla **WE; 12 impów dla RAL-a**.

To z kolei przykład surowego ukarania przeciwników za nietrafne wznowienie licytacji w strefie gry częściowej, czego w grze meczowej nie obserwujemy często. Najpierw jednak kilka słów o wydarzeniach w **PO**. Po dalekim od modelowego otwarciu Barylewskiego 2♥ pary **NS** nie dało się w żaden sposób skarcić, licytacja wygasta więc w 2♠(E). Mimo podziału atutów 5-0 gra była możliwa

do realizowania, rozgrywający uwiaryli jednak otwarciu e-S-a i w pewnym momencie wykonał impas ♥W w dziadku. Wówczas – po dojściu na ♥D – N potoczył mu czwarty raz piki (uprzednio E raz zagrał w nie sam, a N – po dojściu na ♣D – dwa razy: ♠A i blotką) i gry nie dało się już uratować. **WPZ** natomiast S włączył się do licytacji dopiero przy trzeciej sposobności – ożywił ją kontrą, gdy gości 2♠ przeciwników. Doświadczeni zawodnicy **WE** nie zmarnowali okazji – najpierw Julian Klukowski wskazał rekontrą maksimum rebidu, a potem Jerzy Russyan kontrował już wszystko, co się rusza. A że ponadto na **NS** nie było akurat koloru uzgodnionego, skończyło się na siedmioatutowych 3♣(S) z kontrą. Po konsekwentnych wistach w atut rozgrywający wziął tylko cztery trefle, dwa kiery oraz ♠A, poległ zatem za „górala”.

Rozdanie 24/XIII; obie przed partią, rozdawał W			
♠ -			
♥ AK3			
♦ AK873			
♣ K10972			
♠ AKD10762		♠ 953	
♥ -		♥ DW10872	
♦ 92		♦ W10	
♣ AW64		♣ D5	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S		
	♣ -		
	♠ W84		
	♥ 9654		
	♦ D654		
	♣ 83		

PO: W	N	E	S
Wiankowski	Gierulski	Nawrocki	Skrzypczak
1♠	ktr.	2♠	pas
4♠	4BA ¹	pas	5♦
5♠	ktr.	pas...	

¹wywoławcze

Wist: ♦A; 10 lew, 100 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Jagniewski	Russyan	Gawet
1♠	2♦	2♥	3♦
4♠	5♣	pas	5♦
ktr.	pas...		

Wist: ♥D; 11 lew, 550 dla **NS; 10 impów dla Bridge24.pl**.

Można powiedzieć, że *nauka nie poszła w las*, tym razem to bowiem młodzież w **PO** zastosowała się do zasady *Licytuj wyżej!*, podczas gdy rutyniarze w **PZ** jakby o niej zapomnieli. Najwyraźniej Klukowski spodziewał się po (nieforsujących) 2♥ partnera nieco lepszej karty. Tymczasem 5♦ z kontrą Jagniewski bez trudu zrealizował, zagrał bowiem trefla do króla, a potem – po zaatutowaniu po raz drugi – oddał trefla i przebił w dziadku dwie karty tego koloru (w pierwszej lewie W przebił ♥D, w którą zaatakował jego partner, i spróbował ściągnąć ♠A...). W **PO** natomiast Wiankowski – Nawrocki znaleźli się w optymalnej obronie 5♠ z kontrą. Gierulski ściągnął ♦AK i próbował odebrać ♥A, ale rozgrywający przebił, ściągnął ♠A i wyszedł blotką treflową. Bogustaw wskoczył wówczas ♣K, co zakończyło rozgrywkę; W poległ tylko bez jednej. Nawet jednak gdyby N ♣K nie wskoczył, rozdanie mogłoby zakończyć się tak samo, po utrzymaniu się ♣D w dziadku Wiankowski musiałby tylko zagrać stamtąd ♥D i rzucić z ręki blotkę treflową. Po wzięciu tej lewy na ♥K Gierulski nie dysponowałby dobrym odejściem: karo trafiłoby pod podwójny renons, trefl do nożyc ♣AW w ręce W, zaś kier dałby przeciwnikowi lewę na waleta tego koloru na stole, na którą wyleciałby z ręki ♣W.

Aby bezwarunkowo położyć Wiankowskiego bez dwóch, Gierulski musiałby w drugiej lewie wyjść blotką treflową (!?), wówczas w toku dalszej gry Skrzypczak dwukrotnie nadbiłby treflowe przebitki rozgrywającego w dziadku. Druga, nieco tylko łatwiejsza, droga do wpadki bez dwóch to dopuszczenie w drugiej lewie partnera na ♦D, aby w następnej odwrócił on w trefla. Tyle tylko, że e-N-owi nie wolno byłoby zabić jej królem (!?). Musiałby nim przepuścić, aby lewę tę zdobyła dziadkowa ♣D. Wówczas także w toku dalszej gry S nadbiłby dwie treflowe przebitki rozgrywającego na stole... Obrona bardzo trudna, w zasadzie niemożliwa do przeprowadzenia w praktyce. Ostatecznie RAL pokonał warszawiaków 18 impami. ♦

Wygrywa ten, komu słońce świeci na końcu



IV Kongres Beskidzki Szlem w Szczyrku

W Szczyrku, w hotelu Orle Gniazdo, po raz czwarty rozegrano kongres Beskidzki Szlem. Równolegle odbywały się rozgrywki kadr młodzieżowych dziewcząt, U-16, U-20 i U-26. Kongres organizuje Beskidzkie Stowarzyszenie Brydża Sportowego, pod patronatem prezydenta Bielska-Białej Jacka Krywulka. Pan prezydent wystąpił w jednym z turniejów z miejscowym notablem Jerzym „Burmistrzem” Skwarkiem. Wprawdzie do pudła jeszcze nieco zabrakło, ale kto wie – za rok, za dwa?

Kongres był sponsorowany przez PWS Konstanta, Aqua SA, Arsanit sp. z o.o. oraz Urząd Miejski Bielska-Białej. Gwoździem programu był turniej z cyklu Budimex Grand Prix Polski Par, który zgromadził imponującą liczbę 192 par. Po 1. sesji niespodziewanie prowadziła w nim białoruska para Andrej Kawalenka – Ihar Radziukiewicz. Z grona duetów, wśród których z większym prawdopodobieństwem można było upatrywać końcowych zwycięzców, najwyżej plasowali się Kamil Nowak i Piotr Tuszyński (6. miejsce). Późniejsi srebrni medalści Cathy Bałdysz – Andrzej Jaszczak byli na pozycji 18., a przyszli triumfatorzy Paweł Miechowicz – Ryszard Sakowicz zajmowali dopiero 51. miejsce. Po 2. sesji na czoło wysunęła się para Andrzej Dudzik – Kazimierz Dziadkowiec. Miechowicz i Sakowicz byli już na 5. miejscu, a Bałdysz i Jaszczak utrzymali prawie swoją pozycję (20.). Sesja 3. przyniosła kolejną zmianę liderów: prowadzili Andrzej Lubojemski i Szepczyński. Miechowicz – Sakowicz awansowali na 3. pozycję, a Bałdysz z Jaszczakiem na 13. Godne uwagi 7. miejsce zajmował w tym momencie senator Rzeczypospolitej Aleksander Bobko z żoną Iloną. Sesja 4. wywindowała parę Bałdysz – Jaszczak na czoło peletonu. Miechowicz – Sakowicz lekko się obsunęli – na 5. miejsce. Tuż za nimi pedałowali Przemysław Janiszewski i Krzysztof Kujawa.

W ostatniej sesji słońce na dobre zaświeciło **Pawłowi Miechowiczowi i Ryszardowi Sakowiczowi**, którzy zanotowali w 10 rozdaniach pięć grubasów, podnosząc swój wynik o 1,38%, i wygrali tur-



Od lewej: Cathy Bałdysz, Andrzej Jaszczak (zdobywcy drugiego miejsca w turnieju GPPP), Jerzy Skwark (główny organizator kongresu), Ryszard Sakowicz i Paweł Miechowicz (zwycięzcy GPPP)

niej. **Cathy Bałdysz i Andrzej Jaszczak** obronili 2. miejsce, co pozwoliło im wygrać punktację długofalową Beskidzkiego Szlema (wcześniej zwyciężyli w 1. kongresowym turnieju na maksy). Trzecie miejsce na podium przypadło parze **Grzegorz Lewaciak – Paweł Zubiel**.

A oto zapis ciekawszych turniejowych wydarzeń...

Późniejsi zwycięzcy nie wrywali się na starcie do przodu. Po pierwszych siedmiu rozdaniach byli nawet poniżej średniej. W swoim drugim granym rozdaniu poszli chyba sprawdzić fart, wspinając się na poziom 4♦ (?) z rękami **NS**:

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ KD85	♠ W1096
♥ 6	♥ 9
♦ W962	♦ 10853
♣ A973	♣ 10852
♠ A7	♠ 432
♥ AD1042	♥ KW8753
♦ A74	♦ KD
♣ DW6	♣ K4

Przeciwnicy też chyba sprawdzali fart, bo nie ścięli tego, zadowolając się zapisem 200 za bez dwóch po partii. Inna sprawa, że wstrzymanie się od kontry było tanie – różnica wyniosłaby zaledwie 4,21%.

W rozdaniu...

Rozdanie 1; obie przed, rozdawał N

♠ 93	♠ A82
♥ -	♥ 8652
♦ AW432	♦ 108765
♣ K109874	♣ 2
♠ KW5	♠ D10764
♥ K104	♥ ADW973
♦ K9	♦ D
♣ ADW63	♣ 5

... późniejsi zwycięzcy utrzymali się nisko w kontrakcie 2♠ z ręki **S**. Wistanci trochę pomogli i rozgrywający skompletował aż dziewięć lew – za ponad 82%. W tym rozdaniu dość popularne były kontrakty kierowe, grane na... obu liniach. Na **WE** pięć par zagrało na wysokości trzech, a dwie aż na wysokości czterech. Odbywało się to z grubsza tak:

W	N	E	S
-	2BA	pas	pas
ktr.	3♣	pas	pas
ktr.	pas	3♥	ktr.
pas...			

Przypadek jest dość szczególny i pokazuje, jak głęboko weszła w świadomość graczy **wywoławczość** kontry. A przecież już bardzo dawno odkryto, że po blokującym otwarciu 2BA na młodszych strona prze-

ciwna ma wygodne narzędzie wznawiające z rękami na starszych kolorach w postaci kolorów przeciwnika – 3♣/♦, które wskazują odpowiednio lepsze kiery lub piki. I po takim przebiegu licytacji jak wyżej kontry **W** są karne, a nie wywoławcze. W rozdaniu tym w kontrakcie kierowym utrzymano się 32 razy – w proporcji **NS : WE** 25:7.

Rozdanie 45; NS po partii, rozdawał S

♠ –	♥ A108754	♦ DW65	♣ 974	♠ KD4
♠ 1065	♥ KD63	♦ A1084	♣ K6	♥ W92
♥ KD63	♦ A1084	♣ K6		♦ 73
				♣ AW1053
				♠ AW98732
				♥ –
				♦ K92
				♣ D82

W tym rozdaniu Cathy Bałdysz i Andrzej Jaszczak nie pozwolili parze Błażej Krawczyk – Jakub Lenkiewicz utrzymać się w niewychodzącym kontrakcie 2♠. Przelicytowali ich 3♣. Po czterech przebitkach trzeba było poleć bez dwóch, co przyniosło ówczesnym liderom zaledwie 17,56%. Do kompletu doszły ptaskie 4♠ wygrane przez młodych za 450, też nie za dobre dla pary B–J, bo dało jej tylko 33,87%. Ten stół obsunął liderów łącznie o 1,63%.

Para Miechowicz – Sakowicz w ostatnich ośmiu rozdaniach turnieju miała tylko jedno potknięcie – za 22,34% – gdy nie dolicytowała końcówki w trefle i wzięła tylko 10 lew za częściówkę...

Rozd. 20; obie po, rozd. W

♠ K9	♥ 7	♦ AD1096	♣ AKD65	♠ D8
♠ 10753	♥ 8	♦ W85432	♣ 109	♥ AKD10632
♥ 8	♦ W85432	♣ 109		♦ K
				♣ W74
				♠ AW642
				♥ W954
				♦ 7
				♣ 832

Łącznie jednak w tych ostatnich ośmiu rozdaniach duet M–S uzyskał średni wynik 73,18% i powiększył swój łączny dorobek o 2,24%, co wystarczyło do zwycięstwa z przewagą 0,35% nad drugą i 0,40% nad trzecią parą. Czwarta para była już o 1,69% za medalistami.

Rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

♠ A8632	♥ A9	♦ 8652	♣ K9	♠ 1095
♠ –	♥ KW10632	♦ 973	♣ W765	♥ 75
				♦ AKDW10
				♣ A83
				♠ KDW74
				♥ D84
				♦ 4
				♣ D1042

Aż 10 par wygrało tu kontrakty karowe, biorąc 11 lew, a w dwa razy wygrano nawet szlemiki w kara. Odbywało się to tak: po wiście w ♠K i przebicciu go w stole rozgrywający przechodzili karem do ręki i grali kiera do waleta, a obrońcy na pozycji **N** tłukli to asem, niepomni zasady, że *gracz raz puszcza*. Co gorsza, nie umieli też potem wykonać zagrania odcinającego lewy kierowe poprzez zagranie w ten kolor. Pocieszające, że jednak 19 par obojętnie kontrakt karowe.

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ DW109842	♥ 1095	♦ 102	♣ D	♠ –
♠ K53	♥ D8	♦ D6	♣ AKW1073	♥ AK632
				♦ KW984
				♣ 642
				♠ A76
				♥ W74
				♦ A753
				♣ 985

15 par doszło tu do szlemika, w tym dwie w kiery. Maksą zdobyła jednak para Cezary Serek – Włodzimierz Starkowski, która stanęła w kontrakcie 3BA z rekontrą, nadrabiając trzy razy – za 2200.

Stosujący otwarcie 2♣ *precision* mieli szanse dojść do szlemika po sekwencji:

W	N	E	S
–	–	–	pas
1♣	2♠	ktr.	pas
3♣	pas	6♣ ¹	pas...

¹ strzał, ale palec nie mógł się powstrzymać przed naciśnięciem spustu

A jeśli **N** nie interweniował:

W	N	E	S
–	–	–	pas
1♣	pas	1♥	pas
3♣	pas	3♠ ¹	pas/ktr.
4♣	pas	4BA	pas
5♥	pas	6♣	pas...

¹ splinter naciągnięty, ale niepodpadający pod kodeks karny...

Beneficjentami rozdania poniższego...

Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N

♠ 96	♥ AKD63	♦ K986	♣ D9	♠ W108532
♠ KD7	♥ W985	♦ D107	♣ W84	♥ 1074
				♦ 42
				♣ A5
				♠ A4
				♥ 2
				♦ AW53
				♣ K107632

...były pary, którym udało się osiągnąć końcówkę w kara. Było takich duetów 25. Ciąg do bez atutu wykazało 38 par. Trzem się udało, w tym jedna uciągnęła nawet 6BA (!) po wiście w kiera.

Rozdanie 30; obie przed partią, rozdawał E

♠ –	♥ AK642	♦ A	♣ KD109763	♠ A10982
♠ DW7543	♥ 7	♦ D75	♣ A84	♥ D103
				♦ K986
				♣ W
				♠ K6
				♥ W985
				♦ W10432
				♣ 52

Para **WE** osiągnęła (czy to można nazywać osiągnięciem?) kontrakt 3♥ z kontrą. Prawdopodobnie po sekwencji:

W	N	E	S
–	–	pas	pas
2♦ ¹	ktr.	3♥	pas
pas	ktr.	pas...	

¹ multi, czyli zapałki w ręku dziecka

S wyszedł ♠K w intencji przebitki – naturalnie przebitki trzeciej rundy pików. **N** przypuszczał, że jest to wist z konfiguracji ♠AK i przepuścił, nie chcąc nadwerężyć swoich klejnotów atutowych. Rozgrywający wzięł asem i zdążył jeszcze przebić trefla. Bez sześciu, za 1400...



Drugi kongresowy turniej (na impy) wygrali **Piotr Walczak z Adamem Żmudzińskim**. Dla najwytrwalszych została jeszcze niedziela i ostatni, 4. turniej kongresu (na maksy). Najlepszą spośród 83 najwytrwalszych par okazała się para **Bartosz Chmurski – Przemysław Zawada**.

Wojciech Siwiec

Sukcesy Polaków w Monte Carlo

1st European Winter Games – to nazwa nowego turnieju teamów, który po raz pierwszy rozegrano w Monte Carlo z inicjatywy Pierre'a Zimmermanna. Wystartowało 51 zespołów – po eliminacjach 16 z nich walczyło w fazie pucharowej o Zimmermann Cup, zaś pozostałe grały o FMB BAM Trophy (dwa punkty za rozdanie).

Zimmermann Cup padł łupem fundatora, formalnie był to team **Zimmermann, oprócz Pierre'a grali w nim Dominik Filipowicz, Geir Helgemo, Tor Helness, Krzysztof Martens i Frank Multon**. FMB Trophy wygrała natomiast **Era: Andrej Artowicz, Sjoert Brink, Bas Drijver, Ron Pachtman, Erikas Vainikonis i Piotr Zatorski**.

Rozd. 3/III; obie po partii, rozdawał S

♠ 65
♥ KW82
♦ W9
♣ AD732

♠ 10832
♥ 95
♦ AD10874
♣ 6

♠ ADW9
♥ A6
♦ K65
♣ W854

♠ K74
♥ D10743
♦ 32
♣ K109

PO: W	N	E	S
Helgemo	Hallberg	Helness	Bertheau
–	–	–	pas
pas	1♣	1BA ¹	pas
3♣ ²	pas	3♠ ³	pas
4♠	pas...		

¹ naturalne, 15–18 PC; ² konwencja 5431 z krótkością treflową; ³ naturalne, czwórka

PZ: W	N	E	S
King	Multon	McIntosh	Martens
–	–	–	pas
pas	1BA ¹	pas	2♦ ²
ktr.	3♥	3BA	ktr.
pas...			

¹ systemowo 12–14 PC; ² transfer na kier

Finał ZC, w całym turnieju Martens grał naprzemiennie z Filipowiczem i Multonem, a obu zestawieniom duże sukcesy przynosiło przedpartyjne otwarcie *stąbym* 1BA. W tym rozdaniu w **PO** Norwegowie pewnie osiągnęli optymalną końcówkę w piki i łatwo ją zrealizowali. Natomiast w **PZ** wspomniane otwarcie Francka oraz dalszy udział w licytacji obu graczy strony **NS** sprawiły, że Anglicy nie zdołali uzgodnić pików i zapowiedzieli 3BA.

Krzysztof bezlitośnie skontrował, wyszedł w kiera i rozgrywający mógł wziąć jedynie osiem lew. Stąd 13 impów dla Zimmermanna.

Według wskazań teoretycznych McIntosh powinien był skontrować siłowo otwarcie 1BA, ale i wówczas uzgodnienie przez jego stronę pików wcale nie musiałyby nastąpić. Druga kwestia: po słabym otwarciu 1BA kontra **W** na *staymana* czy *transfer* odpowiadającego powinna być wskazaniem dobrej ręki (po 2♦ – wywoławcza przeciwko kierom), a nie wistowa, jak ta w wykonaniu Kinga. Także jednak ewentualna kontra **E** – po *kontrze wistowej* partnera i nieprzymuszonym skoku otwierającego na 3♥ – powinna mieć charakter wywoławczy. Tu pozwoliłaby ona znaleźć piki, tyle że bez czterech kart w tym kolorze i zatrzymania w kierach **W** musiałyby przekroczyć szczebel 3BA...

BAM-y to osobliwy rodzaj brydża, popatrzmy na rozstrzygające rozdania...

Rozd. 28/VI; NS po partii, rozdawał W

♠ 109742
♥ 9
♦ 2
♣ KW10964

♠ W83
♥ AKD8432
♦ 10
♣ D3

♠ KD65
♥ W107
♦ KW43
♣ A2

♠ A
♥ 65
♦ AD98765
♣ 875

PO: W	N	E	S
Zatorski	Fossi	Pachtman	Pauncz
1♥	pas	1♠	3♦
3♥	pas	3BA	pas
pas	pas		

W **PZ** włośka para **WE** Buratti – Mariani zignorowała BAM-ową specyfikę: zapowiedziała standardowe 4♥(**W**) i oddała tylko karo oraz ♠A. W **PZ** zaś Pachtman dostał szansę, aby zaproponować do gry 3BA, i wykorzystał ją, a Zatorski nie sprzeciwił się partnerowi. Teoretycznie była to końcówka dużo gorsza od kierowej, a pierwszy wist w trefla bezwarunkowo by ją położył. **S** poszedł jednak na dużą wyptatę i zaatakował ze swojego longera – blotką karo i Ron miał już 11 lew. Tylko 10 punktów zapisowych różnicy – 460:450 – przetożyło się na pełne 2:0 dla Ery.

Rozd. 30/VI; obie przed partią, rozdawał E

♠ 8
♥ DW976
♦ 7432
♣ W54

♠ W105
♥ A10
♦ W85
♣ D9873

N
W
S
E

♠ K9
♥ 532
♦ KD109
♣ K1062

♠ AD76432
♥ K84
♦ A6
♣ A

PO: W	N	E	S
Zatorski	Fossi	Pachtman	Pauncz
–	–	1♣	ktr.
1♠ ¹	pas	1BA	4♠
pas...			

¹ transfer na bez aty

PZ: W	N	E	S
Buratti	Drijver	Mariani	Brink
–	–	pas	1♠
pas	1BA	pas	4♠
pas...			

W rozdaniu ostatnim na obu stołach zapowiedziano końcówkę w piki. I tu, i tu padł wist treflowy (♣7/9). W **PZ** Sjoert Brink (**S**) zadysponował ze stołu ♣W (!), więc **E** położył nań ♣K. W drugiej lewie rozgrywający wyszedł z ręki ♥8. Buratti (**W**) dodał ♥10, więc Holender utrzymał się ♥D na stole, zaimpasował atuty damą w ręce, ściągnął ♠A i wyszedł ♥K. **W** musiał zabić ♥A, ale nie znalazł zagrania karowego, tylko pewny swego (pierwsza lewa!) wyszedł ♣D. Sjoert przebił, oddał wziętkę atutową i potem na kiera pozbył się z ręki przegrywającego kara; zrobił zatem cenną nadrobkę.

W **PO** w pierwszej lewie została zadysponowana z dziadka blotka, Pachtman wstawił więc na trzeciej ręce ♣10. I tu w drugiej lewie rozgrywający zagrał z ręki kierem (♥4), Zatorski jednak czuwał – wskoczył ♥A i powtórzył ♥10 (!), przez co zdewastował przeciwnikowi komunikację tym kolorem. I to on kontrolował już sytuację, aby broniący nie stracili należnych im lew w kolorach młodszych. **S** utrzymał się ♥D w dziadku i zagrał trzy razy w aty, po drodze impasując króla. Po utrzymaniu się ♠W Piotr spróbował trefla, wprawdzie nieudanie, ale i tak obrońcy musieli dostać lewę karową. 450:420 i 2:0 dla Ery. Tak trzeba grać, aby mieć szansę na sukcesy w turniejach punkt (dwa punkty) za rozdanie. **(EIP)**



DZIWNY JEST TEN BRYDŻ

Julian Klukowski

Czy warto analizować?

Dzisiaj postanowiłem przekonać Państwa, jak pouczające może być analizowanie rozegranych rozdań już w zaciszu domowym. Czy mi się to uda, nie jestem pewien, ale myślę, że próbować warto. Ciekawe rozdanie zdarzyło nam się na BBO podczas treningu naszego Towarzystwa Seniorów, które obchodzi właśnie swoje 15-lecie:

Obie po partii, rozdawał W

♠ K98652	♠ W3
♥ K76	♥ 10954
♦ D6	♦ 9872
♣ 63	♣ 987

♠ -	N	♠ W3
♥ ADW3	W	♥ 10954
♦ AW43	S	♦ 9872
♣ KD1054	E	♣ 987

♠ AD1074	♠ AD1074
♥ 82	♥ 82
♦ K105	♦ K105
♣ AW2	♣ AW2

W	N	E	S
Melman	Klukowski	Zeligman	Markowicz
1♣	1♠	pas	4♠
4BA	pas	5♦	ktr.
pas...			

Ponieważ 4♠ na NS są bezproblemowe, zaczęliśmy analizować, czy ta obrona, przynajmniej teoretycznie, mogła być optymalna. Może najpierw opiszę, jaki w rzeczywistości był przebieg wypadków.

Wist nastąpił w ♠A, a Salek Zeligman przebił na stole (dodałem ósemkę) i zagrał ♣K. Wicio zabił asem i – wiedząc, że mam ♥K – wyszedł w ♥2. Salek położył damę, a ja króla i odwróciłem w ♥7. Salek wziął w rękę, przebił pika, po czym zagrał ♦A i ♦W. Wicio pozwolił mi wziąć na damę, a gdy odwróciłem w ♥6, puścił, i następnego kiera znowu puścił, dzięki czemu Salek poległ bez trzech za 800.

Chwaliliśmy Wicia za czujne zachowanie w końcówce. Przeanalizowałem bowiem moje rzutki (♣3 i wyjście najpierw ♥7, a potem ♥6) oraz fakt, że miałem drugą ♦D, i słusznie doszedłem do wniosku, że Salek ma układ 2-4-4-3 i nie ma pika do wyrzucenia. Cóż jednak się okazało po kilku dniach, przy bliższym przyjrzeniu się sprawie...

Otóż Wicio, bijąc treflowym asem, wypuścił lewą i Salek mógł już leżeć bez dwóch.

Wystarczyło wziąć drugiego kiera w rękę, przebić pika i zagrać ♦A, a potem kiera. Gdy Wicio przebije, to nie ma co zagrać, bo Salek po odwrocie treflowym lub pikowym połączy atuty. Musi więc puścić, ale teraz już można zagrać ♦W. Gdy Wicio puści moją ♦D, to mnie zostaną same piki i będę musiał wpuścić Salka do ręki. Gdy przejmie, to nie ma co zagrać, podobnie, jak by to było po przebicciu. Jednak Salek po ♦A powtórzył od razu karo i przez to dał Wiciowi na końcu się wykazać. Zapisaliśmy 800 i zadowoleni powinniśmy zapomnieć o rozdaniu, ale wrodzona skłonność do analizowania sprawiła, iż odkryliśmy, że w tym rozdaniu odbyła się prawdziwa walka mistrzów.

A oto inne rozdanie, w którym analiza *post factum* doprowadziła do ciekawych wniosków.

Rozdanie z naszego meczu ligowego przeciwko Bridge24:

NS po partii, rozdawał E

♠ AK10952	♠ W87643
♥ 10986	♥ W
♦ 8	♦ W1073
♣ A10	♣ 32

♠ D	N	♠ W87643
♥ A72	W	♥ W
♦ K42	S	♦ W1073
♣ DW8764	E	♣ 32

♠ -	♠ -
♥ KD543	♥ KD543
♦ AD965	♦ AD965
♣ K95	♣ K95

W	N	E	S
Klukowski	Jagniewski	Russyan	Gawet
-	-	pas	1♥
2♣	2BA	pas	3♦
pas	3♥	pas	3♠
pas	4BA	pas	5♠
pas	6♥	pas...	

Wyszedłem w ♠D, Wojtek Gawet pobił asem, wyrzucając karo i naturalnie zagrał w kiera, stawiając damę. Gdy puściłem, wyszedł z ręki w białkę kier, którą zabiłem asem (Jurek Russyan dodał ♣3). Mogłem teraz połączyć atu, ale liczyłem, że może moja ♥7 zagra, i wyszedłem w ♣D. Teraz Wojtek zabił asem na stole, przezornie przebił matego pika królem atu i ściągnął mi moją ♥7, którą szykowałem na nadbitkę. Wszedł więc na stół (Jurek musiał wyrzucić karo). Zagrał ♠K, wyrzucając następne karo,

a następnie ♠10, pokrytą waletem, którego przebił przedostatnim atutem. Teraz zagrał ♣K i przebił trefla ostatnim atutem – i nie mógł już wygrać, bo miał tylko jedną rzutkę na pika, a impas karo nie wychodził.

Rozdanie było remisowe i w pobieżnej analizie przy stole nie zauważyliśmy, że tego szlemika można wygrać. Trzeba było tylko założyć, że impas karo nie wychodzi, co jest dość prawdopodobne. Wszedłem 2♣, a nie 3♣, co – znając moją bojowość i dyscyplinę w licytacji (?) – wskazywało raczej na ♦K u mnie. Skoro tak, to można było odwlec decyzję, bijąc trefla w rękę i dalej grać podobnie, doprowadzając do pięciokartowej końcówki, w której jesteśmy na stole, gdzie leżą: jeden atut, trzy piki (w tym jeden dobry) i jedno karo, a w rękę: jeden atut, trefl i ♦A D 9. A Jurek ma trzy piki i dwa karo. Gdy na pika wyrzucimy trefla i zagramy teraz karo ze stołu, ukaże się dziesiątka lub walet, co stworzy nam szansę na zabicie asem i wyekspasowanie ♦K. Gdyby ukazała się białka, to nie pozostanie nam nic poza impasem. Co ciekawe, ponieważ miałem w karach ♦K 4 2, do wygrania wystarczyło, by rozgrywający miał ♦A D 6 5 3. Ale to już raczej uwaga dla kierkowiczów.

I na koniec jeszcze jedno rozdanie z meczu półfinałowego w Chennai ze Szwedami, które już przytaczałem w poprzednim numerze *SB*, żaląc się, że Sven-Ake Bjerregard rozegrał szlemika w karo jak w widne...

Obie po partii, rozdawał W

♠ W8	♠ D
♥ A97653	♥ D2
♦ 105	♦ KDW863
♣ 865	♣ AD94

♠ AK10543	N	♠ D
♥ K4	W	♥ D2
♦ A7	S	♦ KDW863
♣ W72	E	♣ AD94

♠ 9762	♠ 9762
♥ W108	♥ W108
♦ 942	♦ 942
♣ K103	♣ K103

W	N	E	S
Morath	Klukowski	Bjerregard	Markowicz
1♠	pas	2♦	pas
3BA	pas	4♦	pas
4♥	ktr.	4BA	pas
5♥	pas	6♦	pas...

Opisałem to następująco: „Wicio wyszedł w ♥W, ze stołu blotka, a ja musiałem zabić asem i odwrócić kiera, gdyż w przeciwnym razie pozostawiłbym dojście kierowe do stołu. Bjerregard zgrał ♠D, a potem zagrał ♦K i karo i bezlitośnie wyrzucił trzy trefle na trzy piki. Poprosiłem Wicia, naszego specjalistę od rachunku prawdopodobieństwa, żeby obliczył, która rozgrywka ma większe szanse: czy należy zagrać na impas ♣K i ♣10, czy też tak, jak rozegrał Szwed. Okazało się, że pierwsza rozgrywka, która na oko wydawała mi się lepsza (oczywiście 25%), jest praktycznie tak samo szansowna jak ta zademonstrowana przy stole”.

Niestety, moje stwierdzenie, że to oczywiście 25%, a także obliczenia Wicia, że obie rozgrywki są tak samo szansowne, były błędne. Zwrócił mi na to uwagę Marcin Leśniewski, czołowy polski analityk. Z jednej strony nie ma się z czego cieszyć, bo napisałem nieprawdę, ale z drugiej jest powód do zadowolenia, bo oznacza to, że moje artykuły są uważnie czytane przez co najmniej jednego czytelnika. Ale tak czy owak ze wstydem musimy obaj z Wiciem przyznać, że pominęliśmy fakt, że gdy zagramy w ♣W i impas króla wyjdzie, to może się obejść bez impasu ♣10. Bowiem można wtedy ściągnąć atuty, przejąć ♠D asem i jeśli spadnie singlowy lub drugi walet (ok. 16%), to już wygramy. Na to mamy 8%, bo przedtem musi wyjść impas ♣K, więc trzeba je dodać do tych pierwotnych 25%. I to jest właśnie o te 8% większa szansa niż ta, na którą zagrał Bjerregard. Mieliśmy więc podwójnego pecha: Szwedzi nie dość, że zegrali zły kontrakt (6♠ lub 6BA było na przeszło 50%), to w dodatku dobry przeciw gracz Bjerregard wybrał nieprawidłową rozgrywkę, a mimo to wygrał zamiast przegrać. Jednak na szczęście (?) nie przez to rozdanie przegraliśmy mecz o finał. Gdyby Szwed nawet wpadł, zabrakłoby nam trzech impów do zwycięstwa.

Nawiązując do tytułu tego artykułu, stwierdzam, że warto analizować. Nawet jeśli taka analiza czasem trochę boli... ♦

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

BRYDŻ W STOLICY

Roman Krzemień

Umiar często jest wskazany



Wstyczniu rozegrano w Warszawie TOP 2015 – doroczny turniej dla najlepszych zawodników z okręgu warszawskiego w poprzednim roku. Wygrali Piotr Tuszyński i Jakub Wojcieszek. Sam im zresztą pomogłem w poniższym rozdaniu:

Obie przed partią, rozdawał E

♠ D42	♥ 1094	♦ DW6	♣ KW87	W	N	E	S	♠ AK103	♥ -	♦ AK5432	♣ 643
♠ W98	♥ KW73	♦ 1098	♣ D92	W	N	E	S	♠ 765	♥ AD8652	♦ 7	♣ A105

W	N	E	S
Zawada	Tuszyński	Krzemień	Wojcieszek
-	-	1♦	1♥
ktr.	2♥	3♦	3♥
pas	pas	4♦	ktr.
pas	4♥	pas	pas
ktr.	pas...		

Licytowałem wyjątkowo anemicznie – przepychowo. Mój były partner Janusz Poteć już w drugim okrążeniu skoczyłby na 5♦, i tak chyba powinienem licytować. Za +300 mieliśmy 21%. A co należy zalicytować w założeniach korzystnych z kartą:

♠A53 ♥D3 ♦1065 ♣W9653?

W	N	E	S
Krzemień	Tuszyński	Zawada	Wojcieszek
-	-	-	3♥
ktr.	pas	?	

W grę wchodzi odzywki: pas, 3♠, 3BA i 4♣. Mój partner zdecydował się na 3BA i po wiście pikowym wziął 10 lew za 64%. Oto pełny rozkład:

NS po partii, rozdawał S

♠ K109	♥ A5	♦ AW94	♣ AK82	W	N	E	S	♠ A53	♥ D3	♦ 1065	♣ W9653
♠ D876	♥ 10	♦ D873	♣ D1074	W	N	E	S	♠ W42	♥ KW987642	♦ K2	♣ -

Trzecie rozdanie było spokojne:

WE po partii, rozdawał W

♠ A87542	♥ K	♦ 10875	♣ W5	W	N	E	S	♠ D3	♥ A9865	♦ KW4	♣ KD10
♠ 1096	♥ W102	♦ AD632	♣ 98	W	N	E	S	♠ KW	♥ D743	♦ 9	♣ A76432

W	N	E	S
Krzemień	Tuszyński	Zawada	Wojcieszek
pas	pas	1BA	pas
2♥	pas	2♠	pas...

Ponieważ mamy w systemie kilka wejść pozytywnych po *teksasie*, więc nie miałem żadnych problemów z odpasowaniem 2♠. Za 140 mieliśmy aż 82%, bo większość par **WE** grała za wysoko.

Umiarem wykazał się też mój partner:

WE po partii, rozdawał E

♠ A105	♥ AW3	♦ W965	♣ W53	W	N	E	S	♠ 863	♥ KD107	♦ A42	♣ A98
♠ KDW97	♥ 642	♦ K83	♣ K10	W	N	E	S	♠ 42	♥ 985	♦ D107	♣ D7642

W	N	E	S
Zawada	Nawrocki	Krzemień	Majcher
-	-	1♣	pas
1BA	pas...		

Za +90 było 68%, bo znów grano za wysoko.

WE po partii, rozdawał S

♠ -	♥ A8765	♦ KD74	♣ DW53	W	N	E	S	♠ 1097	♥ K1094	♦ AW5	♣ A42
♠ KW86532	♥ -	♦ 62	♣ K1098	W	N	E	S	♠ AD4	♥ DW32	♦ 10983	♣ 76

W	N	E	S
Zawada	Winciorek	Krzemień	Czubak
-	-	-	pas
1♥	3♠	4♥	4♠
5♥	pas	6♥	ktr.
pas...			

Po wście w blotkę pik i zabiciu przez **S**-a asem rozkład figur był już znany (**E** ma ♠AD i najprawdopodobniej ♥DW, a ponieważ spasaował na pierwszym ręku, więc nie może już mieć ♣K). Andrzej przebił pika, zagrał kiera do króla i kiera do asa (**S** podłożył figurę). Teraz ♣D (♣K, ♣A), przebitka pika w ręku, karem do stołu – i kolejna przebitka pika zakończyła rozgrywkę.

Co ciekawe, szlemika można też wygrać nawet, jeśli **S** ma ♣K i rozgrywający będzie o tym wiedział (na przykład **S** utworzy 1♣). Oczywiście **S** musi mieć wtedy tylko trzy kiery i nie może być wistuf treflowego ani karowego. Wist pikowy przebijamy, zgrywamy ♥A i przebijamy jeszcze dwa piki, dochodząc do stołu karami. I teraz musimy tylko zgadnąć, ile kar ma **S** – odbieramy mu te kara i wpuszczamy kierem, wymuszając wyjście spod ♣K.

Obie po partii, rozdawał E

♠ 7532			
♥ K42			
♦ 1072			
♣ K85			
♠ W	N	E	♠ K94
♥ 10963	W	S	♥ A8
♦ AK63			♦ W94
♣ W964			♣ AD1072
			♠ AD1086
			♥ DW75
			♦ D85
			♣ 3

W	N	E	S
Zawada	Cabaj	Krzemień	Ilnicki
-	-	1BA	ktr. ¹
2♣	pas	2♦	2♠
pas	3♠	pas ²	pas
4♣	pas...		

¹ jeden kolor młodszy lub dwa starsze; ² powinienem chyba dać kontrę, ale gdzież bym śmiał kontrować Mistrza



Piotr Tuszyński

Wist pikowy i odwrót trefl – do dziesiątki w stole. Andrzej zagrał teraz asa i blotkę kier, po czym przebił kiera w stole, pika w ręku i ściągnął atuty, impasując ♣K. Na ostatnie atuty **S** był w przymusie karowo-kierowym. Za +150 było równo 50%.

W następnym rozdaniu zgarnęliśmy za to prawie całą pulę...

WE po partii, rozdawał N

♠ 73			
♥ AKD10874			
♦ A3			
♣ K3			
♠ W96	N	E	♠ 85
♥ 96	W	S	♥ W2
♦ K9842			♦ D1075
♣ 964			♣ ADW52
			♠ AKD1042
			♥ 53
			♦ W6
			♣ 1087

W	N	E	S
Zawada	Cabaj	Krzemień	Ilnicki
-	1♣	pas	1♠
pas	2♥	pas	2♠
pas	4♥	pas	5♥
pas...			

Zdjąłem ♣A i za -480 mieliśmy aż 93%, i to nie dlatego, że większość grała szlemiki (były grane tylko na czterech stołach), ale dlatego, że wszyscy wistowali w karo, co dawało 14 lew.

WE po partii, rozdawał S

♠ KW643			
♥ KD984			
♦ W			
♣ 52			
♠ D982	N	E	♠ 7
♥ 32	W	S	♥ -
♦ AK2			♦ D109876543
♣ D873			♣ AK9
			♠ A105
			♥ AW10765
			♦ -
			♣ W1064

W	N	E	S
Stępiński	Zawada	Kacperski	Krzemień
-	-	-	1♥
ktr.	4♥	6♦	6♥
ktr.	pas...		

-100 to był teoretycznie minimaks, ale tylko za 42%, bo cztery pary **WE** pozwoliły grać kiery na wysokości czterech lub pięciu.

W kolejnym rozdaniu na tym stole już nie mieliśmy minimaksa:

Obie po partii, rozdawał W

♠ W10754			
♥ W94			
♦ W86			
♣ 74			
♠ KD9632	N	E	♠ 8
♥ K2	W	S	♥ D86
♦ 1093			♦ KD72
♣ 92			♣ AD865
			♠ A
			♥ A10753
			♦ A54
			♣ KW103

W	N	E	S
Stępiński	Zawada	Kacperski	Krzemień
2♦	pas	2♠	ktr.
pas	pas	pas	

Kacper trafił kara i wziął osiem lew – jak zresztą sześciu innych rozgrywających. Mieliśmy za to 23%. ♦

REKLAMA



TAKA PIĘKNA GRA

Krzysztof Jassem

Pokusa

Wspólną cechą odczytanych brydżystów jest to, że starają się wprowadzać w życie piękne zagrania, o których czytali.

Brydżysta skuteczny wie, że piękne zagrania najczęściej kończą się katastrofą. Jak grać: pięknie czy skutecznie?

Mecz 64-rozdaniowy na silnych przeciwników z zagranicy. W założeniach przedpartyjnych dostaję kartę:

♠ – ♥D74 ♦AK875 ♣109765

Jestem na otwarciu. Mam do podjęcia poważną decyzję: otwierać 2BA czy nie?

Za otwarciem przemawia siła i układ. Przeciwno – przede wszystkim trójka kierów. Partner może mieć longera kierowego i gra w ten kolor może nam po otwarciu 2BA uciec. Słaba jakość koloru treflowego to kolejne przeciwwskazanie.

Decydująca jest dla mnie ocena przeciwnika oraz sytuacji meczowej. Są to znakomici gracze, a mecz jest lekko przegrywany. Warto więc podejmować ryzyko. Przeciwnicy nie tworzą stałej pary, a otwarcie 2BA na młodszych nie jest w ich krajach (USA, Włochy) popularne. Może więc spowodować zamieszanie w szeregach wroga.

Po moim otwarciu lewy przeciwnik licytuje 3♣, wyjaśniając, że oznacza to układ 5-5 w kolorach starszych. Ciekawe, czy po drugiej stronie zastony tłumaczenie jest dokładnie takie samo.

Partner skacze na 4♦. W naszym stylu gry odzywka ta nie jest inwitem do dogranej ani nie jest klasycznym blokiem. Informuje o ficie co najmniej czterokartowym w karach i daje mi możliwość przelicytowania przeciwnika, jeśli mam układ ciekawszy niż dotychczas obiecany.

Z prawej kontra – wyjaśniona jako prośba o wybór koloru starszego. Na razie pasuję, aby posłuchać, co w trawie piszczy. Ku mojemu zdziwieniu lewy przeciwnik wybiera kiery, a pozostali dwaj gracze nie mają nic przeciwko temu.

Ale ja mam! Daję kontrę. Mamy z partnerem sztywne ustalenie: po moim otwarciu dwukolorowym, jeśli partner jest na wiście,

to kontra wskazuje renons w nielicytowanym kolorze (poza atutowym).

Nie boję się, że przeciwnicy zmienią kolor atutowy. Pików nie mają więcej niż kierów, więc pewnie partner ma ich sporo.

Partner nie musi na kontrę spasować. Moje otwarcie jest zlimitowane i mając informację o renonsie w mojej ręce, może podjąć decyzję o optycalnej obronie lub nawet ataku!

Obiegają szybkie pasy i partner wistuje w ♠4. Pamiętało o ustaleniu!

Obie przed partią, rozdawca E

♠ K76
♥ 982
♦ 43
♣ AK843

	N	
W		E
	S	

♠ –
♥ D74
♦ AK875
♣ 109765

Przebijam kierem, **S** dokłada ♠5.

Długo przyglądam się ♠4, ale nic nie potrafię z niej wywnioskować. Partner może mieć cztery kara z damą i waletem lub dziesiątką. Wtedy, grając dwa razy karo spod asa króla, obłożę kontrakt, nawet gdy partner nie ma nic.

Pokusa jest bardzo silna. I gdy już prawie zagrywam mało karo, nachodzi mnie refleksja. Czy partner bez lewy defensywnej i pewnego dojścia spasowałby na 4♥ z kontrą? Przecież nie spodziewał się, że dwukrotnie dojdzie na kara, gdy jego najwyższą kartą w tym kolorze jest dama. W pikach i treflach partner lewy defensywnej nie ma. Więc chyba ma coś w kierach!

Zamiast małego kara, gram ♦K. Tę pozycję też z partnerem omówiliśmy. Partner ma zamarkować, czy posiada kartę bezpośrednio niższą. Zagranie asem oznaczałoby pytanie o króla, zagranie królem pyta partnera, czy ma damę.

S dokłada ♦9, a partner ♦W. Sprawa jest jasna. ♦D ma rozgrywać. Uff.

Byłem blisko głupoty. Ściągam więc ♦A i wychodzę w trefla.

Rozgrywający bierze trefla w stole i im pasuje kiera waletem. Partner bierze asem i gra pika do ponownej przebitki. Bez dwóch,



Obie przed partią, rozdawca E

♠ K76
♥ 982
♦ 43
♣ AK843

♠ W10432		
♥ A3		
♦ W1062		
♣ D2		

	N	
W		E
	S	

♠ –
♥ D74
♦ AK875
♣ 109765

♠ AD985
♥ KW1065
♦ D9
♣ W

Post Scriptum

1. Kontra gracza, który otworzył blokiem dwukolorowym, gdy na wiście jest partner, jest *kontrą Lightnera* – oznacza renons w nielicytowanym kolorze.

2. W środkowej fazie gry wychodzimy z asa króla – królem.

3. Można grać zarówno pięknie, jak i skutecznie. Jeśli myślisz nad rozdaniem pięć minut i wymyślisz piękne zagranie, to pomyśl jeszcze minutę szóstą, aby sprawdzić, czy nie istnieje układ, w którym piękne zagranie może doprowadzić do katastrofy.

Zofia Mikołajczyk



LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

*Kto podważa moje zdanie
Żem wybitnym jest brydżystą –
Temu niechaj sprawią lanie
Pan kościelny z organistą.*

*Kto twierdzi, że w Wejherowie
Mało kto grać w brydża lubi –
Temu niech kazanie powie
Gdański biskup i Kaszubi.*

*Kto rzekł, że wist pustym Asem
Bardzo często zysk przynosi –
Ten o razy księżym pasem
I o kłatwę aż się prosi.*

*Kto zaś mówi "Wist spod Króla
Jest najlepszy, co wykaże" –
Niech w straszliwych jęczy bólach
Leżąc krzyżem przed ołtarzem.*

*Kto się myli w licytacji
Bo zna system "tak po trochu" –
Ten niech głodny, bez kolacji
Kłęczy całą noc na grochu.*

*A kto nie potrafi liczyć
I z bilansem jest na bakier –
Tego niech przyjdą oćwiczyć
Amisz, mormon oraz kwakier.*

WROCLAW

GOSPODARZ WIELKICH IMPREZ SPORTOWYCH



10. ŚWIATOWE IGRZYSKA SPORTOWE THE WORLD GAMES 20-30 LIPCA 2017



PONAD
30
DYSCYPLIN
SPORTOWYCH



4000
SPORTOWCÓW I UCZESTNIKÓW



PONAD
20
OBIEKTÓW
SPORTOWYCH



TYSIĄCE
LUDZI NA TRYBUNACH



MINIÓSTWO ATRAKCJI
THE WORLD GAMES PLAZA



PONAD
100
KRAJÓW



WROCLAW



THE WORLD GAMES
WROCLAW 2017



INTERNATIONAL
WORLDGAMES
ASSOCIATION



WROCLAW 2017
LEGACY

TheWorldGames2017.com
f/TWG2017

Under the Patronage of the
International Olympic Committee





Schody Pittakosa

Szczególnie kłopotliwe i prowokujące ból głowy są rozdania, które zawierają w sobie kilka równouprawnionych zagrań. I może się zdarzyć, że podjęta decyzja prowadzi donikąd, niczym owe schody ustawione przez Pittakosa w świątyniach Mityleny. Pittakos (VII–VI w. p.n.e.), myśliciel grecki, chciał poprzez te schody (które nigdzie nie prowadziły) przekazać ludziom prawdę o zmienności ich losu: może być tak, że któreś schody są donikąd. I szczęśliwi pną się w górę, ale nieszczęśliwi spadają w dół.

Właśnie tego typu sytuacja przydarzyła mi się na turnieju. Kartę dostałem wprawdzie interesującą: ♠W72 ♥AKD753 ♦K3 ♣K6 i obrazki te oglądałem bez specjalnej odrazy, ale też z pewnym niepokojem. Czuję już bowiem, że mogą pojawić się kłopoty typu decyzyjnego. Przede wszystkim, co zrobić, jeśli dobiegną do mnie dwa pasy. Ponieważ graliśmy *WJ*, brałem pod uwagę 1♥, 1♣ (silny na kierach) a nawet 1BA. Zdawałem sobie sprawę, że od trafnego rozpoczęcia licytacji może wiele zależeć. Aliści mój partner, Witia, czyli znany w Polsce (nie tylko z brydża) Witek Stachnik, niespodziewanie otworzył 1♣, czym zburzył moje wcześniejsze plany i rozważania. Na razie brałem pod uwagę przede wszystkim słaby wariant otwarcia, czyli 12–14 PC, skład zrównoważony lub z kolorem treflowym 5+. Zgodnie z tym, czym graliśmy, powinienem powiedzieć teraz 2♥ (12+ PC na 5+ ładnych kierach). Jednak w odzywce tej niepokoił mnie fakt pewnego niedolicytowania karty. Posiadałem przecież aż 16 PC oraz sześć naprawdę zgrabnych kierów. Zmierzenie do oczywistego tu kontraktu 4♥ (lub 3BA?) wydało mi się zbyt banalne i mało ambitne. Szukałem więc możliwie najprostszego sposobu przekazania partnerowi takiej informacji, aby mógł ocenić, czy jest szansa na szlemika nawet w przypadku, gdy jego otwarcie jest słabe. Teoretycznie mogłem też powiedzieć 1♥, żeby dowiedzieć się trochę więcej o jego karcie. Bo jeśli ma on 5–6 trefli i ładne 13–14 PC, na przykład trzy asy i ♣D (lub przynajmniej ♣W) albo dwa asy (w tym pikowego i treflowego) i trzy damy, to o szlemiku kierowym lub treflowym można pomyśleć.

Równocześnie miałem świadomość, iż w brydżu turniejowym chodzi nie tylko o to, żeby licytować poprawnie, ale też o to, aby uzyskać jak najlepszy zapis. A więc na przykład, żeby – jeśli okaże się, że szlemik jest mało sensowny – nie dążyć tu za wszelką cenę do kontraktu 4♥, lecz poważnie brać pod uwagę także 3BA. Dlatego pracowicie szukałem możliwie najbardziej trafnej odpowiedzi. I wtedy wpadł mi do głowy pomysł, żeby na początku ukryć longer kierowy i potraktować swoją kartę jako zrównoważoną w przedziale 16+ PC. W takim przypadku licytuję 1♦, a w następnym okrążeniu – bez aty z przeskokiem. Rozwiązanie takie spodobało mi się od razu, zwłaszcza z tego powodu, że było nietypowe, a do tego zwiększało szansę znalezienia drogi do szlemika. No więc zaliczywałem 1♦. Znaczącą rolę odegrał tu również fakt, iż z parą siedzącą na **NS** miałem zadawnione porachunki.

Partner odpowiedział zgodnie z tym, co miał, czyli 1♠ (może być z trójki). Na to ja: 2BA, ujawniając swoją potęgę. Kiedy Witia po krótkim (jak na niego) namyśle dopchnął 3BA, zrozumiałem, że jest na dole otwarcia i bez 5+ trefli, więc o szlemiku trzeba zapomnieć. Natomiast korzystne było to, że graliśmy kontrakt firmowy, gdzie każda nadrobka jest na wagę złota. Zamiast szlemika pojawiła się więc szansa stoczenia walki o maksa. Miałem przecież asa w rękawie w postaci pięknego longera kierowego, o którym przeciwnicy nie wiedzieli. Wist u spodziewałem się w piki lub kara. A tymczasem **S** położył na stole ♥W, co potraktowałem nie jako uśmiech losu, lecz jako nagrodę za swoją przebiegłość w licytacji. Witia wyłożył swoje karty: ♠AK4 ♥94 ♦W987 ♣A972, więc mogłem wreszcie ogarnąć spojrzeniem całe pole bitwy, niczym gen. Sowiński na Woli. A była to karta tego typu:

♠ AK4		♠ W72
♥ 94		♥ AKD753
♦ W987		♦ K3
♣ A972		♣ K6

Wist okazał się przyjazny, treflowy lub pikowy (gdyby ♠D znajdowała się u **N**) byłby zdecydowanie gorszy. Rutynowo zadysonowałem ze stołu małe i ciepło spoj-

rzałem na gracza **S**, rozumiejąc, iż nie jest to jednostka zupełnie stracona, gdyż drze mią w niej jakieś ludzkie odruchy. Jednakowoż mój stan zadowolenia zgast, gdy **N** dołożył ♠3. Sprawa się rypta: wist był jednak całkowicie naturalny, **S** dysponował ♥W10862. Nadzieja na worek lew w oparciu o ten kolor okazała się złudna. Z drugiej jednak strony ujawnił się też pozytywny aspekt sytuacji: widać było, że typowym kontraktem będzie tu 4♥, których wygrać się nie da: trzeba oddać dwie lewy kierowe i dwie karowe (jeśli ♦A stoi za ♦K) lub dwie kierowe, jedną karową (jeśli ♦A stoi przed ♦K) i jedną pikową. A zatem kontrakt gramy dobry – tylko trzeba go wygrać.

Liczenie lew dało jednak wynik mało optymistyczny: w pikach dwie, w kierach trzy, w treflach dwie. Razem siedem, a jeśli ♦A stoi dobrze, to mamy lewę ósmą. Teoretycznie rzecz biorąc, jeśli ♦K bierze ósmą lewę, to dziewiątą można wyrobić w kierach. Ale przecież dwukrotne przedzieranie się przez ten kolor i dopuszczanie przeciwnika na **S** z pewnością doprowadzi do tego, że obrońcy otworzą trefle (zwłaszcza po rzutce ♠3, dokonanej w pierwszej lewie przez gracza **N**). Z tego samego powodu nie można też od razu przepuścić ♥W, żeby potem jednym odejściem kiera dołem wyrobić lewę w tym kolorze, bo **S** z pewnością zmieni wist na treflowy. Trzeba będzie oddać dwie kierowe, dwie treflowe i karową. A zatem nie tędy droga, bo to jest tak, jakbym chciał wspinać się po schodach Pittakosa.

Z pozostałych kolorów jakąś szansę dają tylko kara. Wówczas ♦A musi być przed naszym ♦K, czyli u e-**N**-a, a ♦D i ♦10 ułożone tak, żeby ♦W wziął lewę dziewiątą. Samo założenie jest proste, ale już dalsze obliczanie, czyli gdzie i które muszą być owe karty, czyli ♦D i ♦10, oraz jakie są na to szanse procentowe, zdecydowanie przerosło moje możliwości matematyczne. Porzuciłem więc tego typu rozważania, tym bardziej iż widziałem, że obrońcy łatwo mogą zniszczyć moją komunikację ze stołem do wyrobionego już ♦W. Znalazłem natomiast znacznie prostszą możliwość, i to na 50%, a mianowicie umiejscowienie u gracza **S**

♦10 (byle nie była piąta). Wówczas położenie ♦A i ♦D jest obojętne, zawsze weźmie się dwie lewy karowe. A w sumie dziewięć.

Zabiłem ♥W damą (tak na wszelki wypadek, żeby N nie wiedział, co się dzieje w tym kolorze) i zagrałem ♦K, którego S pobił asem. Nie zmienił on jednak wist na treflowy, lecz kontynuował kiery, grając ♥10. Pobrałem to asem i zagrałem ♦3, kładąc na stole ♦8, która się utrzymała, choć zauważyłem, że N przed dotożeniem ♦5 lekko się zawahał. Zatem ♦10 rzeczywiście była u S, ale nie wiedziałem która – singlowa już teraz czy druga. Na razie miałem ósmą lewą, a w karach na stole pozostało mi ♦W 9, więc na podstawie wyższej matematyki

(pomijając jednak rachunek tensorowy, który znam dość słabo) wywnioskowałem, iż przeciwnicy dysponowali w tym kolorze ♦D, ♦10 i ♦6. Kojarzyłem też fakt podstawowy: jeśli ♦10 jest teraz singlowa, to trzeba zagrać ♦W, a jeśli jest druga, to – ♦9, bo wówczas ♦D u e-N-a jest singlowa. Ponieważ S ujawnił już posiadanie pięciu kierów (a N renons), więc uznałem, że bardziej prawdopodobne będą trzy kara u tego pierwszego. Poza tym pamiętałem o lekkim zawahaniu się przeciwnika z prawej w poprzedniej lewie. Zagrałem ♦W, którego N z wyraźnym niesmakiem pobił damą, a u e-S-a spadła wyczekiwana dziesiątka. Przed oczami zamigotał mi ekran z napisem „Hap-

py end”. Wygrałem kontrakt, a w protokole widniały same zapisy po stronie przeciwnika: za wpadki na 4♥ (najwidoczniej wszyscy grali na stojącego dobrze ♦A, a nie próbowali wpuścić gracza S atutem, po zgraniu trzech górnych figur i ♣K), 5♥, a nawet 6♥.

Morał jest prosty: po pierwsze, pośpiech w trakcie licytacji nie jest wskazany i nawet w sytuacji oczywistej warto pogłównkować nad alternatywną, a po drugie, nie dajmy się absolutnie podporządkować systemom licytacyjnym i traktujmy je na sposób twórczy. No i wreszcie: trzeba też brać pod uwagę, iż istnieje coś takiego jak szczęście, które w brydżu jest równie ważne jak umiejętności techniczne. ♦

Prawa i reguły brydżowe – suplement

Zebrał i usystematyzował Mieczysław Gajak

Serial drukowany był w *SB* przez trzy i pół roku i powstałe w tym okresie nowości lub dostrzeżone przeoczenia wkomponowywane były na bieżąco do wcześniej powstałego tekstu według przyjętej metody usystematyzowania. Z poniższymi zasadami nie dało się już tak postąpić.

Zasada dwóch trzecich

Określa prawdopodobieństwo podziału brakujących RGW kart w danym kolorze (znajdujących się u oponentów).

Jeśli RGW brakuje w danym kolorze nieparzystej liczby kart, to w ok. 2/3 przypadków kolor ten podzieli się u przeciwników najrówniej, jak to możliwe.

Jeśli RGW brakuje w danym kolorze parzystej liczby kart, to w ok. 2/3 przypadków kolor ten podzieli się nierówno (nie po pół).

Zasada nie sprawdza się przy braku dwóch kart (podział 1:1 stanowi 52 %) i trzech kart (podział 2:1 – 78 %). Podobnie nie sprawdza się, gdy brakuje więcej niż siedem kart.

Przykłady:

Brak czterech kart: nierówne podziały (3:1, 4:0) wystąpią w 59,3 %, zaś 2:2 – w 40,7 %. Te podziały są już bliższe zasadzie.

Brak pięciu kart: najczęściej podzielią się najrówniej, jak to możliwe – 3:2 (67,82 %), co zgodnie z zasadą stanowi ok. 2/3 przypadków.

Brak sześciu kart: nierówne podziały (6:0, 5:1 i 4:2) zgodnie z zasadą stanowią w przybliżeniu 2/3 (64,47 %).

Brak siedmiu kart: podział 4:3 (62,18%).

Zasada bawoła/matola

Nie wychodź bawole/matole, w czego nie ma na stole.

Zasada-porzekadło ostrzega przed wyjściem przy kontraktach atutowych pod podwójny renons, umożliwiając przebicie atutem na jednym ręku, a dokonanie zrzutki na drugim ręku (ang. *ruff and sluff*), co w efekcie przeważnie daje zysk lewy RGW.

Nie zawsze wychodzący pod podwójny renons jest bawołem/matolem. Przykładowo, jeśli RGW ma boczny kolor rozłożony 4:4 i musi zdecydować, u którego z przeciwników szukać damy, bo ma do dyspozycji dwustronny impas, wtedy wyjście pod podwójny renons niczego mu nie ułatwi, bo dalej musi znaleźć damę.

Wyjście pod podwójny renons może także spowodować utratę kontroli atutowej RGW przez umieszczenie go na niewłaściwej ręce, zmuszające do samobójczego skrótu, przy konieczności dostania się np. do fort drugiej ręki lub w celu odebrania atutu przeciwnikom.

Zasada przeciwnika z prawej (Rule of the Right Hand Opponent)

– zaprezentowana przez Simona Cochemé jako zasada bardzo użyteczna

Jeśli przeciwnicy się kłócą, to powinie-
neś zgodzić się z przeciwnikiem z prawej,
a partner powinien postąpić tak samo. ♦

Źródła: *Encyklopedia Brydża* (EB–PWN1996); *The Official Encyclopedia of Bridge* (ed. VI); *Bridge Bulletin* – artykuły: Marilyn Hemenway – z cyklu *It's Just May/Her*, Mel Colchamiro – z cyklu *Claim with Colchamiro*, Marty Bergen – z cyklu *Better Bridge With Bergen*, Jerry Helms – z cyklu *Ask Jerry*, z cyklu *It's Your Call*, Simon Cochemé – *Find The Lady*, Simon Says; książki: Krzysztof Jassem, Władysław Izdebski – *Czy licytujesz wyżej, ekspercie?*, Larry Cohen – *To Bid or Not to Bid: The Law of Total Tricks*, *Following the Law*, Mel Colchamiro – *How to Play Like an Expert (Without Really Being One)*, Mary Ann Dufrésne – *Playing a Bridge Hand*; strony internetowe: www.bridgeguys.com, www.bridgescore.com, www.robinsbridge.blogspot.com

PODZIĘKOWANIE SPECJALNE

Dziękuję Michaelowi Krukowskiemu z Florydy – przyjacielowi ze studiów – za umożliwienie mi śledzenia przez ostatnie 25 lat biuletynu amerykańskiej ligi brydżowej (ACBL) – *Bridge Bulletin*, co pozwoliło na bieżące uzupełnianie cyklu powstałymi nowościami, jak również za pomoc i pośrednictwo w nawiązaniu kontaktów z niektórymi twórcami praw, reguł czy zasad.

Szczególnie dziękuję mu za pomoc w nawiązaniu kontaktu z Eddiem Kantarem, co zaowocowało napisaniem o nim artykułu w *SB* 4–6/2015, a także otrzymaniem od wielkiego brydżysty aktualnie drukowanego w *SB* tekstu *60 prawd brydżowych Eddiego Kantara*. Dobrotliwy kpiarz, jakim jest Eddie Kantar, kiedy napisałem, że chciałbym również wspomnieć o tym, że w jednym roku reprezentował USA na mistrzostwach świata w brydżu i w ping-pongu, odpisał mi, że jest zaszczycony i wyraża na wszystko zgodę, łącznie z umieszczeniem jego ulubionego zdjęcia z żoną Yvonne, ale prosi uprzejmie, abym użył terminu tenis stołowy. Zapewne z ping-pongiem miał inne skojarzenia...

Mieczysław Gajak

Zbliżają się mistrzostwa świata we Wrocławiu – World Bridge Games 2016

W dniach 3–17 września odbędą się we Wrocławiu mistrzostwa świata w brydżu sportowym. W kalendarzu World Bridge Federation (WBF) takie mistrzostwa odbywają się co cztery lata – zawsze w roku letnich igrzysk olimpijskich – i mają status olimpiady brydżowej (choć WBF nie może oficjalnie używać nazwy „olimpiada”).

W latach 2008 i 2012 nasza najważniejsza impreza brydżowa była częścią projektu pod nazwą IMSA Games, czyli igrzysk sportów umysłowych. O ile pierwszą imprezę w Pekinie (2008) można było uznać za udany początek, to już drugi turniej w 2012 w Lille okazał się kompletną kląpą. Po Lille WBF podjęła decyzję o rezygnacji współpracy z IMSA i o powrocie (od roku 2016) do własnej olimpiady – pod oficjalnym szyldem World Bridge Games (WBG). Teoretycznie WBG 2016 powinny odbyć się w kraju, który organizuje letnie IO. Ale dość szybko okazało się, iż federacja brazylijska nie będzie w stanie zorganizować takich zawodów i w roku 2013 WBF ogłosił nieformalny konkurs na organizatora WBG.

Wspólnie z ówczesnym wiceprezesa PZBS Igozem Chalupcem doszliśmy do wniosku, że warto spróbować zorganizować te mistrzostwa w Polsce. W naszych planach zorganizowanie – po raz pierwszy w historii – mistrzostw świata w naszym kraju miałyby być głównym wydarzeniem obchodów 60-lecia PZBS, świetną promocją naszego związku w świecie, a brydża w Polsce. Pomysł spotkał się z pełną aprobatą Zarządu Głównego, który podjął formalną decyzję o rozpoczęciu starań, by pozyskać WBG dla Polski. Moje działania na forum międzynarodowym zakończyły się pełnym sukcesem. W połowie listopada 2014 – po zatwierdzeniu przez ZG – została podpisana stosowna umowa z WBF. Na jej mocy rozpoczęliśmy poszukiwania miasta, w którym miałyby się odbyć mistrzostwa. Największe zainteresowanie wspólną organizacją wykazał Wrocław, w czym główna zasługa Zbigniewa Korzeniowskiego (doradcy prezydenta Wrocławia ds. sportu), Jacka Sutryka (dyr. Wydz. Społecznego UM we Wrocławiu)

oraz naszych kolegów: Marka Skorupy i Stanisława Gołębiowskiego. Po negocjacjach zostały podpisane umowy z miastem Wrocław oraz z Halą Stulecia, która będzie gościła brydżystów z kilkudziesięciu krajów.



W okresie wakacji 2015 rozpoczęliśmy negocjacje z potencjalnymi sponsorami. Zaplanowaliśmy, aby mistrzostwa miały jednego sponsora tytularnego (tzn. nazwa sponsora byłaby w nazwie mistrzostw) oraz dwóch sponsorów strategicznych. Praktycznie wszystkie kluczowe kwestie związane ze współpracą ze sponsorami strategicznymi zostały wstępnie ustalone. Niestety wydarzenia, które miały miejsce po Bermuda Bowl w Chennai 2015, zakłóciły tok przygotowań do naszych mistrzostw. Nagle nasi sponsorzy zaczęli otrzymywać różne dziwne informacje, np. o rzekomym łamaniu przez związek zasad sportowych czy groźbie odebrania nam mistrzowskiego tytułu. Wprowadziło to spore zamieszanie. Przez trzy ostatnie miesiące roku 2015 wielokrotnie spotykaliśmy się z przedstawicielami potencjalnych sponsorów, wyjaśniając całą sytuację, co zaowocowało podpisaniem umów z firmą Budimex (która przedłużyła również umowę jako sponsor strategiczny związku na kolejne dwa lata) oraz z bankiem PKO BP. Obie firmy zostały sponsorem strategicznym WBG 2016, a ponadto PKO BP został sponsorem PKO Akademii Brydża, która będzie szkoliła młodzież w województwie dolnośląskim. Podpisanie tych umów bardzo nas cieszy, ale nie ulega wątpliwości, iż straciliśmy kluczowe miesiące roku 2015, podczas których

moglibyśmy podpisać znacznie więcej umów.

Mamy również wstępną umowę wsparcia finansowego od marszałka województwa dolnośląskiego oraz z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Liczymy, iż obie deklaracje zmaterializują się w pierwszym półroczu, co wpłynie pozytywnie na budżet po stronie przychodów.

Obecnie Komitet Organizacyjny (w skład którego wchodzi przedstawiciele Wrocławia, Hali Ludowej, sponsorów i PZBS) zrealizował już pierwsze zadania. Mamy oficjalne logo mistrzostw. Działa strona internetowa (www.worldbridgegames2016.com), poprzez którą można rezerwować hotele i na której będziemy zamieszczać wszystkie ważne informacje. Wydrukowaliśmy materiały informacyjne i szeroko reklamujemy nasze mistrzostwa na wielu zagranicznych zawodach. Podpisaliśmy umowę z producentem kart (firma Trefl) oraz hotelem Gem, gdzie będą mieszkać nasze reprezentacje oraz personel pracujący przy mistrzostwach. Trwają rozmowy z innymi potencjalnymi sponsorami, którzy powinni zapewnić np. sprzęt, napoje itd. Liczę, że uda nam się tutaj nadrobić zaległości spowodowane w końcu 2015 r., ale i tak większość prac będzie musiała być wykonana w okresie wakacji. Potem dwa tygodnie pracy podczas samym mistrzostw, praktycznie 24/7 i kilka tygodni, lub nawet miesięcy, zamykania imprezy, czyli rozliczania finansowego, sprawozdań dla sponsorów itp. Ale nie ulega dla mnie wątpliwości, iż organizacja mistrzostw jest sprawą całego związku i jest ważna nie tylko dla PZBS, w końcu nie tak często organizuje się w naszym kraju mistrzostwa świata w jakiejś dyscyplinie.

W we Wrocławiu zostaną rozegrane zawody w dwóch kategoriach. W pierwszym tygodniu (tj. od niedzieli 4 września) rozpocznie się rywalizacja drużynowa. Każda federacja zrzeszona w WBF może wystawić po jednej reprezentacji w klasyfikacji open, kobiet, seniorów i – po raz pierwszy w historii WBF – w kategorii teamów mikstowych. W zależności od liczby

zgłoszonych reprezentacji w poszczególnych kategoriach w pierwszym tygodniu będą się toczyły rozgrywki tzw. round robin, czyli każda reprezentacja powinna zagrać ok. 20 meczów. Kategoria open będzie na pewno podzielona na grupy i z każdej grupy awansują po cztery drużyny. W drugim tygodniu najlepsze reprezentacje z round robin będą rozgrywać mecze w fazie pucharowej i walczyć o medale.

Zawodnicy, którzy nie przejdą do drugiego etapu teamów, oraz dowolna liczba par zgłoszonych przez poszczególne federacje rozpocznie – w drugim tygodniu – olimpiadę parową. W latach 60. były to bardzo popularne zawody i dobrze się stało, iż WBF podjęła decyzję o reaktywacji mistrzostw świata par narodowych. Mistrzostwa parowe mają

się odbyć w tych samych kategoriach co teamy, czyli open, kobiet, seniorów i mikstów. Przed otwartymi mistrzostwami Europy w Poznaniu (2011) zachęcałem polskich brydżystów do licznego w nich udziału. Argumentowałem, iż dla wielu zawodników to okazja zagrania przeciwko znakomitym brydżystom, a być może do osiągnięcia życiowego sukcesu. Teraz zatem tym bardziej zapraszam do udziału w mistrzostwach świata par. Nie wiadomo, kiedy drugi raz przyjdzie nam organizować tak prestiżowe zawody, a wyjazd na mistrzostwa na inny kontynent jest kosztowny. We Wrocławiu problemem na pewno będzie wpisowe (500 euro od pary), ale gra się przez blisko tydzień. Aby wspomóc naszych brydżystów, ZG podjął decyzję o pokryciu kosztów wpisowego dla blisko 60 par. Będą to osoby grające regularnie w turniejach GPP Par w latach 2015 i 2016 oraz najlepsze pary z mistrzostw Polski par 2016.

Na koniec zapraszam wszystkich chętnych do pomocy i współpracy przy organizacji WBG. Wielu brydżystów prowadzi różnorodną działalność gospodarczą i być może niektórzy z nich chcieliby pokazać swoje produkty zawodnikom z kilkudziesięciu krajów. Każdy drobiazg, który możemy np. włożyć jako drobny prezent do toreb przygotowanych dla uczestników, może się okazać ładną pamiątką. A np. nasze produkty żywnościowe na pewno będą się cieszyć sporym zainteresowaniem. Organizacja tak wielkich zawodów powinna być sprawą całego związku. ♦

Na koniec zapraszam wszystkich chętnych do pomocy i współpracy przy organizacji WBG. Wielu brydżystów prowadzi różnorodną działalność gospodarczą i być może niektórzy z nich chcieliby pokazać swoje produkty zawodnikom z kilkudziesięciu krajów. Każdy drobiazg, który możemy np. włożyć jako drobny prezent do toreb przygotowanych dla uczestników, może się okazać ładną pamiątką. A np. nasze produkty żywnościowe na pewno będą się cieszyć sporym zainteresowaniem. Organizacja tak wielkich zawodów powinna być sprawą całego związku. ♦

PKO Młodzieżowa Akademia Brydża Sportowego 2015



Bank Polski dzień dobry

Z końcem 2015 roku prężnie ruszyła PKO Młodzieżowa Akademia Brydża Sportowego. PKO Akademia jest otwarta dla wszystkich gimnazjalistów i licealistów z Dolnego Śląska, niezależnie od poziomu zaawansowania. Podczas zajęć, turniejów i innych rozgrywek młodzi adepci będą poszerzać swoją wiedzę z zakresu najważniejszych aspektów gry w brydża: rozgrywki, obrony, wistu i licytacji. W trakcie zajęć internetowych z utytułowanymi zawodnikami poznają nie tylko techniczne, lecz także psychologiczne i taktyczne aspekty gry.

PKO Akademia ma na celu nie tylko rozwijać umiejętności brydżowe, lecz również wyłonić dwie pary, które będą reprezentować Polskę w World Bridge Games we Wrocławiu. O nagrodę nie będzie łatwo – do rywalizacji przystąpiło

ponad 100 osób w pięciu ośrodkach: Wrocławiu, Miliczu, Bolesławcu, Miłkovicach i Piechowicach. Rywalizować będą zatem nie tylko uczestnicy, lecz także doświadczeni nauczyciele – Marek Markowski, Józef Stawenta, Roland Lippik, Mirosława Stachura i Lech Rębisz – którzy z pewnością chcieliby widzieć swoich podopiecznych na samym szczycie.

Aby zostać reprezentantem, trzeba będzie wykazać się nienaganną techniką i odpornością psychiczną podczas trzech kryteriów, które odbędą się w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

PKO Młodzieżowa Akademia Brydża



Sportowego to wyjątkowa na skalę kraju inicjatywa promowania brydża, łącząca w sobie elementy rozwoju, edukacji i rywalizacji. Dolnośląski Związek Brydża Sportowego, który współpracuje z Akademią, bardzo cieszy się z faktu, iż jego młodzi członkowie dostaną niepowtarzalną szansę uczestnictwa w tak prestiżowych zawodach jak World Bridge Games. Z pewnością będzie to niezapomniane przeżycie zarówno dla reprezentantów Akademii, jak i dla ich trenerów.

World Bridge Games już za kilka miesięcy – przygotowania czas zacząć! **kd**





Pierwszy kwartał roku to okres przygotowań do startów krajowych i wyjazdów zagranicznych. Młodzież trenuje pod okiem uznanych trenerów i instruktorów. Ferie zimowe sprzyjają licznym zgrupowaniom. Nowy narybek z Wielkopolski ćwiczył w Zawoi z Janem Sibilskim, Andrzejem Aleksandrakiem, Włodzimierzem Krzysztofczykiem

i Adrianem Bakalarzem, który szkolił także na nieco większym obozie w Stasikówce (o czym w osobnym tekście). Za nami także drugi etap rozgrywek kadrowych. Zapewne krystalizują się powoli szerokie reprezentacje w poszczególnych kategoriach. Jedną z brydżowych stajni świętuje swój okrągły jubileusz, o którym szerzej poniżej.

Kalendarium TABU 2006–2016

Okrągły jubileusz Tarnowskiej Akademii Brydżowych Umiejętności skłonił mnie do wspomnień. Będzie nie tyle o medalach, co o ludziach, którym chciałbym podziękować. Przede wszystkim tym, którzy albo mi pomagali, albo kibicowali mojej pracy. Kalendarium dedykuję sprzymierzeńcom i wszystkim moim podopiecznym.



1990. Szwecja. Zapadam na chorobę zwaną brydż sportowy.



1991. Po powrocie do Polski dużo mi dają roberki grywane u **Pawła Piszczka**, którego szybko namawiam na turnieje sportowe. Zauważa nas **Leszek Gabriel** (trener II klasy) i zaczyna szkolić. Z marszu startujemy w lidze okręgowej jako TCK Tarnów. Nasze zaangażowanie sprawia, że w trójkę (Renata Wajdowicz, Paweł Piszczek i ja) podejmujemy naukę – także drogą korespondencyjną – u wybitnego szkoleniowca **Krzysztofa Martensa** w jego powstającym wówczas uniwersytecie brydżowym.



1994. Samozwańczo prowadzę zajęcia dla kilkudziesięciu osób w liceum ogólnokształcącym i Tarnowskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Bardzo nam sprzyja dyrektor I LO **Marek Lipiński**. Moje działania dostrzega zarząd TZBS z ówczesnym prezesem **Kazimierzem Bankiem** na czele i wysyła

mnie z dwójką najzdolniejszych – Grześkiem Leszkiewiczem i Mariuszem Sachą – na mistrzostwa Polski do Augustowa, gdzie chłopaki sprawiają miłą niespodziankę, wchodząc do ścisłego finału par.



1996. Za działalność szkoleniową zostaję uhonorowany brązową odznaką PZBS.



2003. Wyjazd do Londynu, a szczególnie praca i gra w klubach Acol w Hamstead i 77

Bridge Club w Hendon, znacznie poszerza moje brydżowe horyzonty. Grywam zarówno z amatorami, jak i mistrzami, co obfituje w cenne doświadczenia. Tam też w sierpniu 2006 r. rodzi się pomysł TABU.



2006. Prezesem Tarnowskiego Związku Brydża Sportowego zostaje **Witold Stachnik**, któremu bardzo podoba się idea szkółki brydżowej. Powstaje Tarnowska Akademia Brydżowych Umiejętności i dedykowana strona internetowa. TABU to akurat wynikający z gryłów skrót adekwatny do wiedzy, jakie na temat brydża sportowego ma społeczeństwo szczególnie w naszym regionie. Dzięki przychylności Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej spotykamy się w studenckiej kawiarni. Zamiast typowego szkolenia organizuję turnieje dla młodzieży. Ogarnąć KOPS-a pomaga mi **Mariusz Kita**. Przyświeca mi idea, w myśl której zajęcia brydżowe nie mogą być drugą szkołą. Z czasem sama młodzież domaga się wykładów.



2007. **Marcin Kufłowski** dzięki stronie www.tabu.tarnow.pl znajduje naszą szkołkę w Internecie i zaprasza całą moją grupę, czyli swoją nową konkurencję (przedtem Śląsk za czasów Henia Gagatka), do Skawiny na pierwszy młodzieżowy turniej, a następnie na obóz szkoleniowy do Szczawnicy. Pierwsze sukcesy odnosi **Adam Krysa**, który wraz z bratem Michałem i ojcem Witoldem za ledwie rok wcześniej stawiał pierwsze brydżowe kroki pod okiem Leszka Gabriela. Od 2007 r. regularnie bierzemy udział w obozach organizowanych przez Qfla. Wraz z Witkiem

Stachnikiem organizujemy **Turniej Familijny**, który rokrocznie będzie przyciągał nie tylko tarnowskie rodziny brydżowe. Na jednej z familjad zagra z mężem trzykrotna mistrzyni świata **Shawn Quinn**. Inaugurujemy także turniej **JUNior-EKSpert**, w którym występują m.in.: mistrz Europy **Mikołaj Taczewski**, wielokrotny mistrz Polski **Marek Pietraszek**, **Andrzej Żurek** itp...



2008. **Paweł Piszczek** i **Witold Stachnik** pomagają w pozyskaniu sponsora. Od tej pory nazywamy się **MPEC Tarnów** – Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Tarnów, którego prezesem jest niezwykle nam przyjazny brydżysta **Krzysztof Rodak**. Zaczyna się sporo dziać. Rozpoczynam szkolenie w kilkunastu szkołach. Najlepsze grupy powstają w SP 18, Gimnazjum 2 i w I LO. Zaangażowanie dostrzegają władze PZBS i powierzają nam zorganizowanie eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Dzięki sędziemu Mariuszowi Kicie i prezesowi Stachnikowi impreza wypada okazale. **Adam Krysa** przechodzi do lepiej notowanego klubu młodzieżowego CKiS Skawina, gdzie rozwinię swój talent. Jednocześnie cały czas grywa w lokalnych i regionalnych imprezach ze starszymi, bardziej doświadczonymi zawodnikami w Tarnowie (by wymienić jedynie tych najbardziej dla rozwoju Adama zastużonych: **Waldemar Guła**, **Krzysztof Ziewacz**, **Jarostaw Jurkiewicz** i **Piotr Markiewicz**). W barwach CKiS zdobywa pierwsze srebro i brąz młodzieżowych MP. Na zaproszenie Justyny Długosz do Tarnowa przyjeżdża z Francji mistrz świata juniorów **Aymeric Labadoux**. Dzięki **Kazimierzowi Bankowi** (profesor, religioznawca) i **Marii Kanior** rozpoczynam szkolenie dla seniorów przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Grupa liczy 28 osób. Dla nich również powstaje brydżowy kącik w akademickim miesięczniku *Replika*.

2009. ILO Tarnów zdobywa Internetowy Puchar Polski. Na trzecim miejscu sensa-

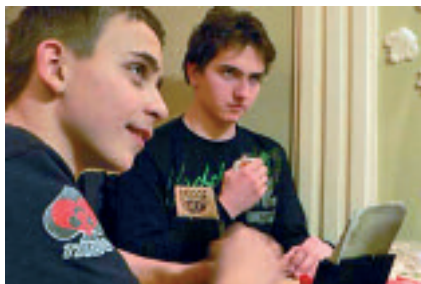


cyjnie plasują się dwunastoletni młodzicy z SP 18, późniejsi wielokrotni medaliści młodzieżowych MP. **Adam Krysa** w parze z Justyną Żmudą (CKiS Skawina) wygrywają trzy złote medale w Głuchotłazach. Adam z Artkiem Janeczko dokłada złoto OOM, ale tza w oku kręci mi się dopiero wtedy, gdy siostry **Olga** i **Justyna Długosz** zdobywają brąz w konkurencji dziewcząt. **Adam Krysa** wraz z Justyną Żmudą, Agnieszką Szczypczyk i Artkiem Janeczko na koszt CKiS jadą po srebrne medale Młodzieżowego Pucharu Świata do Stambułu. Władze miejskie kupują pomysł organizowania ogólnopolskiego turnieju dla początkujących pod szyldem **TarNOWICJUSZ**. Wdrażamy wreszcie pomysł **Marcina Kufłowskiego** i startujemy z **Małopolską Ligą Młodzieżową**, w której uczestniczyć będzie młodzież nie tylko z Małopolski. MPEC Tarnów wygrywa te zawody pięć razy z rzędu, w latach 2010–2014. Na obóz do **Stasikówki** przywożę rekordową liczbę 33 osób. Rozpoczyna się złoty okres TABU-MPEC Tarnów.



2010. Kilka czynników (pieniądze sponsora MPEC i Urzędu Miasta w Tarnowie, praca i zaangażowanie młodzieży, coraz lepsze szkolenie) sprawia, że medale zdobywają wszyscy w miarę utalentowani TABU-niści. **Olga Długosz** (siedem tytułów MP) i **Maciej Grabiec** (trzy tytuły MP) wygrywają MP w Radzynie Podlaskim. Dla Olgi i Maćka otwierają się perspektywy kadrowe. **Błażej Krawczyk** (jedenaście tytułów MP) wraz z Przemkiem Pichetą z zaprzyjaźnionej Skawiny zdobywają złoto krakowskich MP mto-

dzików z rekordowym wynikiem 76%. Swoją klasę potwierdzają w turnieju drużynowym, sięgając wraz **Michałem Kryszą** (dziewięć tytułów MP) i **Jędrzejem Hyncarem** (cztery tytuły MP) jako **MPEC Tarnów** po kolejne złoto. **Wojciech Stachnik** i **Maciej Kita** (trzy tytuły MP) zdobywają złoto w wydzielonej kategorii U-20 Pucharu Świata w chorwackiej Opatii i brąz OOM. Dzięki sponsoringowi i obrotowości **Witka Stachnika** w pozyskiwaniu funduszy miejskich jesteśmy na prawie wszystkich imprezach młodzieżowych w Polsce, włącznie z kongresami. **Rysiu Kielczewski** rekomenduje moją osobę na stanowisko redaktora kącika młodzieżowego *Świata Brydża*. Spełniają się moje marzenia.



2011. Adam Krysa zostaje drużynowym mistrzem Europy U-20. MPEC zdobywa siedem medali młodzieżowych MP, w tym cztery tytuły mistrzowskie. Jest coraz lepiej. Do grona medalistów dołącza **Wojciech Krawczyk**, młodszy brat Błażeja. **Witold Stachnik** zostaje prezesem Małopolskiego Związku Brydża Sportowego, a w Tarnowie zastępuje go **Maciej Rodzaj**, który kontynuuje dobrze obrany kurs na młodzież. Krysz bankowy powoduje, że miasto zeruje wsparcie, ale dla pasjonatów nie ma przeszkód i działamy dalej. Na wzór GPP ruszamy z małopolskimi turniejami dla młodzieży pod nazwą **Młodzieżowe Grand i Petit Prix Małopolski**. Tylko raz całoroczne współzawodnictwo wygra ktoś spoza MPEC – Maciek Superson z Wincor Nixdorf Cracovia. Rozpoczynam organizowanie wczasów brydżowych dla amatorów.



2012. Satysfakcję przynoszą kolejne sukcesy młodzieżowe, ale te stodsze to medale **Kasi Rodzaj, Gaby Nosal, Krzysia Cetery, Kubu Rokity** i **Piotrka Wzorka**. W kadrze mamy kilku reprezentantów, w tym 15-letniego Błażeja Krawczyka w U-20. PZBS docenia mój wkład w rozwój młodzieży i wysyła mnie w charakterze coacha reprezentacji U-20 – w zastępstwie zasłużonego również dla nas trenera **Włodka Krysztofczyka** – wraz z sześciuosobową ekipą do Chorwacji. Po raz kolejny spełniają się moje marzenia.



2013. Pobijamy rekord, jeśli chodzi o zdobyte medalowe. Połączone siły MPEC i CKiS, czyli **Grzesiek Wadas, Wojtek Stachnik, Dominik Dudzik** i **Grzesiek Merynda** zdobywają drużynowe mistrzostwo Polski w teamach popularnych. Do grona medalistów wchodzi **Jasiek Gąsienica-Józkowy** z Zakopanego. W organizowanych przez TZBS w Tarnowie indywidualnych mistrzostwach Polski do finału awansuje aż trzech juniorów: **Adam Krysa, Błażej Krawczyk** i **Maciej Grabiec**, który kończy zawody na piątej pozycji. **Marcin Wasłowicz** uczy mnie obsługi nowszego oprogramowania, zawsze pomaga w razie problemów. Dzięki mojej inicjatywie w Tarnowie pracę sędziowską rozpoczynają kolejno **Piotr Wzorek, Arkadiusz Kras** i **Jakub Lenkiewicz**. Coraz bardziej podoba się idea organizowanych przez mnie w pięknych zakątkach Polski wczasów brydżowych.



2014. Grad medali MP. Kolejni nowi medalści to **Aleksandra Talaczek** (w barwach AZS UW Warszawa), **Wojtek Garncarz, Wi-**

tek Petryszyn, Michał Kuczkowski i **Piotrek Kruczek** (nabytek z Rzeszowa). MPEC-e mają stałe miejsce w kadrze. Dzięki nowym technologiom mogę organizować treningi dla moich podopiecznych także przez Internet i choć robię to od lat, to dopiero teraz staje się to rutynową praktyką ze względu na podopiecznych z różnych miejscowości. **Ma-rek Małysa** wspomaga sprzętowo i idea kóteczek dla początkujących seniorów ożywa na nowo. Z pracy na rzecz młodzieży wycofuje się znakomity trener **Leszek Nowak**, który także dla nas przez te lata pozyskiwał fundusze z Małopolski.



2015. Mistrzostwo Europy U-16 **Michała Kuczkowskiego** i **Oskara Trybusa** (ex-MZS 6 Gorlice, wychowanek Sławomira Kowalskiego) w drużynie oraz wicemistrzostwo świata **Oskara Trybusa** w parach U-16 z Kacprem Kopką z Piasta Feliksów to oprócz kilku medali MP najważniejsze sukcesy MPEC-ów. **Jakub Lenkiewicz** wpisuje się do złotego grona zdobywców młodzieżowych laurów. Dużym powodzeniem zaczyna się cieszyć pomysł weekendowego szkolenia seniorów. Prezesem małopolskiego związku zostaje promłodzieżowy **Marcin Kufłowski**, co oznacza, że warto dalej pracować na rzecz młodzieży i amatorów, czyli umasowienia brydża. Wiem, że będzie dobrze.

2016. Na ten rok i następne lata życzylibym sobie i mojej młodzieży przede wszystkim poprawy spraw związanych z naborem nowych i szkoleniem najzdolniejszych w kategorii U-25 oraz łatwiejszego pozyskiwania sponsorów. Seniorom życzę, aby cieszyli się

brydżem w coraz to piękniejszych okolicznościach polskiej przyrody. Poza życzeniami mam też już plany na zorganizowanie kilku fajnych imprez. 10. JUN-EKS, 10. Turnieju Familijnego i turnieju indywidualnego dla wszystkich wychowanków w Stasikówce w ramach letniego BOOM-u 2016. Do zobaczenia przy brydżowych stolikach.

Na okrasę rozdanko z rozgrywek III ligi, w którym broniliśmy z utalentowanym juniorem Michałem Krysą kontraktu 3BA z ręki **E** po moim (**N**) otwarciu 1♠ w korzystnych założeniach, trapping pasie **E** i wznowieniu gracza **W** 2♥. Michał zawisłotał ♣W, a rozgrywający przepuścił, dając nam szansę znalezienia obktałki.

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ A9742		♠ KW108
♥ 432		♥ K87
♦ K64		♦ A5
♣ A4		♣ D965
♠ D		
♥ ADW1095	N	
♦ W1083	W	E
♣ K2	S	
		♠ 653
		♥ 6
		♦ D972
		♣ W10873

W drugiej lewie Michał zagrał małego trefla do mojego asa, a ja odwróciłem w karo, wietrząc szansę na dwie karowe lewy, bo wiedziałem z licytacji i wisttu treflowego, że **E** dobrze trzyma piki. Rozgrywający znów puścił, po czym Michał wziął damę i po chwili nawrócił, a ja nie postawiłem króla, licząc na drugiego asa u **E**. Po rozdaniu rozgrywający pięknie się zachował, gratulując nam udanej obrony. ♦

KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



Cierpliwa obecność przy stoliku i królestwo planszówek

Zimowy Obóz Młodzieżowy, U Pradziada w Stasikówce



8. edycja Małopolskiej Ligi Młodzieżowej: MZBS CKIS [2. miejsce], MPEC CKIS [1], MPEC II Tarnów [3]

Jak dużo daje szkolenie i zaangażowanie **Agaty Kowal**, pokazuje końcowa kolejność obozowej klasyfikacji generalnej, w której dziewięć pierwszych miejsc zajęli młodzi adepci UKS Olimpia Dwójka Kraków. Wygrał **Maciej Kędziński** przed Mateuszem Stusznikiem i Bartoszem Bunarem. Zajęcia jak zawsze odbywały się w grupach i prowadzili je z entuzjazmem i charyzmą Agata Kowal, Marcin Kufłowski, Adrian Bakalarz i Krzysztof Ziewacz, który także sędziował. W pierwszych dniach obozu rozegrano wyjątkowo kolejną edycję Małopolskiej Ligi Młodzieżowej, w której wzięto udział 69 młodzików i juniorów młodszych. Drużynowym mistrzem Małopolski U-20 została drużyna w składzie Maja Mrozek, Łukasz Płader, Błażej Krawczyk i Witold Petryszyn. W obozowych turniejach i szkoleniach chętnie uczestniczyli także seniorzy z Kielc i Krakowa. Do pozabrydżowych atrakcji można zaliczyć szaleństwo basenów termalnych, zgrabny kabarecik w wykonaniu uczestników na zakończenie oraz wszechobecne królestwo gier planszowych przywiezionych przez Adriana Bakalarza, w którym noc i dzień przebywała młodzież, znakomicie się bawiąc.



Pora na rozdanie w wykonaniu młodziutkiej Kingi Kowal (na zdjęciu), u której już widać geny brydżowe przekazane przez rodziców. Kinga siedząca na **W** znakomicie bronila się przeciwko 3♣ granym z ręki **N** po wiście w ♠6. Pierwszą lewę przepuściła, a rozgrywający z powodu kiepskiej komunikacji ze stołem musiał teraz trafić, który kolor czerwony zagrać, i wybrać impas

karo. Kinga dotożyła ♦10 i ♦K, więc rozgrywający zagrał w atu na drugiego asa i spadającą dziewiątkę, aby chronić się przed nadbitką. **E** zabił za drugim razem asem atu i zagrał w karo, które rozgrywający musiał przebić. Kinga nadbita, po czym ściągnęła ♠A i odeszła pikiem, cierpliwie czekając na dwie lewy kierowe. Kinga pomimo niespełna 11 lat ma już w swoim skarbczyku umiejętności cierpliwą obecność przy brydżowym stoliku. W wieku Kingi ściąga się przecież w pośpiechu asy i króle...

Maksy; obie po partii, rozdawał S

♠ D105		♠ W64
♥ K2		♥ 105
♦ AD3		♦ W98642
♣ KDW108		♣ A6
♠ A8732		
♥ AD3	N	
♦ K10	W	E
♣ 952	S	
		♠ K9
		♥ W98764
		♦ 75
		♣ 743

LETNI BOOM 2016



W wakacje organizujemy dwa ogólnopolskie obozy brydżowe dla młodzieży. W dniach 5-15 sierpnia 2016 na obóz do Regionalnego Ośrodka Brydża Sportowego U Pradziada

w Stasikówce zapraszamy zaawansowanych, a w terminie 15-25 sierpnia – początkujących i niezaawansowanych. Rezerwacje i zaliczki do końca czerwca 2016 r. Informacje: www.obozybrydżowe.pl i kontakt: Marcin Kufłowski tel. 507 065 495 lub mail: marcin.kufłowski@gmail.com.

Wspólna zabawa z kartami wciąga bardziej niż szkolenie przez duże S

Duże i małe ośrodki brydża młodzieżowego: Łomżyńska Akademia Brydża Sportowego



Łomżyńscy adepci brydża sportowego

Stowarzyszenie Łomżyńska Akademia Brydża Sportowego w Łomży powstało w październiku ubiegłego roku. Wcześniej działaliśmy bez formy prawnej. Jednym z naszych priorytetów jest organizowanie szkolenia dla początkujących adeptów brydża sportowego.

Przez kilka lat bezskutecznie próbowaliśmy uruchomić kurs nauki gry w brydża.

Niestety nasze próby nie wzbudzały zainteresowania lokalnej społeczności. Aż tu nagle z inicjatywy rodziców jednej z klas szkoły podstawowej we wrześniu 2015 r. udało nam się stworzyć grupę młodzieży chętnej do nauki gry w brydża.

Rozpoczęliśmy kurs dla dzieci z klasy IV w SP 4 w Łomży. Odbywające się raz w tygodniu zajęcia zostały bardzo dobrze przyjęte

zarówno przez dzieci, jak i rodziców. Na razie zajęcia są bardziej (zważywszy na wiek dzieci) wspólną zabawą z kartami niż szkoleniem przez duże S. Najważniejsze dla nas jest to, że przez te kilka miesięcy nie odszedł od nas żaden młody adept, a wręcz przeciwnie, przybyła nam jedna osoba.

Zajęcia prowadzi niżej podpisany.

Krzysztof Krajewski

REKLAMA





SAŁATKA WŁOSKA

Włodzimierz Krysztofczyk

Najpierw podkład. Dopiero potem lakier

Najważniejszy jest podkład. Nieważne, czy zabieramy się za malowanie, czy idziemy na imprezę. Bez podkładu ani rusz!

My brydżyści często jesteśmy narażeni na stres. Nic bardziej nie denerwuje, jak oglądanie głupich min partnera. Czasem trzeba się rozluźnić, zrzucić stres. Czyli impreza! A jak impreza, to wpiery podkład. Chcecie skończyć po pierwszym rozdaniu?!

W brydżu jak w życiu, czasami nie wiemy, co zrobić. Uzgodnić kolor partnera, zalicytować własny, przejąć inicjatywę czy oddać ją w niepewne ręce tego gościa z naprzeciwka?

Zanim położymy wierzchnią warstwę sekwencji, zróbmy właściwy podkład!

W	N	E	S
1♠	pas	2♥	pas
?			

Mamy fit kierowy i chcemy tę radosną wiadomość przekazać partnerowi. Przede wszystkim musimy zastosować odpowiedni podkład! Niech partner wie, czy wchodzimy na imprezę z otwartym szampanem (mamy punkty i dobry fit), czy nieśmiało wpraszamy się do zabawy (słaby fit, a punktów niewiele). Liczy się długość i grubość.

1. Mamy fit czterokartowy (czasem nawet dłuższy).

W	N	E	S
1♠	pas	2♥	pas
?			

3♥ 5+♠–4♥, minimum otwarcia (orientacyjnie 11–14 PC).

3BA 5422 z czwórką kier, maksimum otwarcia. Oczywiście forsuje!

4♣/♦ Wskazanie krótkości i fitu 4♥. Maksimum siły.

2. Posiadamy dokładnie trzy karty w kierach. Jest dobrze, ale... to tylko trzy karty!

W	N	E	S
1♠	pas	2♥	pas
?			

2BA dwuznaczne

a) 5332, nadwyżka w sile,

b) dokładnie trzy karty w kierach, siła i skład nieznane.

W	N	E	S
1♠	pas	2♥	pas
2BA ¹	pas	3♣ ²	pas
?			

¹dwuznaczne; ²pytanie o skład

3♦ 15+ PC bez singletona, z fitem kier.

3♥ 11–14 PC z fitem kierowym.

3♠ 15+ PC, dokładnie H x w kierach.

3BA 15–17 PC, 5332 ze słabym dubletem kier.

4♣/♦ 15+ PC, wskazanie krótkości i fitu kier. Składy 6331 lub 5431.

Czasami, gdy długość jest nietęga – mamy tylko trzy karty w kolorze partnera – istotna jest grubość fitu.

2A. Mamy cienki fit trzykartowy, ale z boku solidne piki. Sześć kart!

W	N	E	S
1♠	pas	2♥	pas
2♠ ¹	pas	2BA ²	pas
?			

¹w zasadzie bez fitu kier; ²pytanie o skład

4♣/♦ Wskazanie krótkości. Dokładnie trzy karty w kierach (!) **bez starszej figury** oraz sześć niezłych pików. Siła 11–14 PC.

4♥ Jak wyżej, ale bez singletona!

Tyle teorii, teraz przejdziemy do przykładów i wtedy omówimy bardziej szczegółowo niektóre sekwencje. Wszystkie rozdania pochodzą ze zbiorów Darka Kardasa.

W	E
Versace	Sementa
♠D10543	♠92
♥AD96	♥KW753
♦72	♦KD95
♣K8	♣A4

W	E
Versace	Sementa
1♠	2♥
3♥ ¹	3♠ ²
3BA ³	4♣ ⁴
4♥	pas

¹uzgodnienie z czwórką, 11–14 PC; ²pytanie o krótkość; ³brak krótkości; ⁴cuebid

Sementa otrzymał pełną informację o składzie i sile: 5–4–2–2 i 11–14 PC. Mimo wszystko zalicytował *cue bid* 4♣. Szukał guza – powiecie. Nie! To jest włoska szkoła myślenia o szlemikach. Skoro możemy wyobrazić sobie kartę partnera, z którą szlemik idzie, to *musimy* zrobić próbę. Przecież Versace mógł mieć lepszą kartę, choćby:

W: ♠AK1054 ♥D986 ♦A7 ♣98

Z taką bombą zgłosiłby 4♦ i po negatywnych 4♥ na pewno ruszyłby do przodu.

W	E
Lauria	Versace
♠AW876	♠–
♥52	♥AKW107643
♦AK6	♦D9
♣AW5	♣D98

Lauria	Versace
1♠	2♥
2BA ¹	3♣ ²
3BA ³	4♣ ⁴
4♦ ⁵	4♠ ⁵
4BA ⁶	5♠ ⁷
5BA ⁸	7♥
pas...	

¹dwuznaczne, 15–19 PC i 5332 lub dokładnie trzy kier; ²pytanie; ³15–17 PC i 5332, w kierach dokładnie dwie błotki; ⁴intencjonalne uzgodnienie kierów; ⁵cuebidy; ⁶RKCB; ⁷wartości + dama; ⁸GST (Grand Slam Try)

Wielu brydżystów, patrząc na takie rozdania, rozmyśla, jak spytać o asy z rensem pik, potem wy badać liczbę króli, aby ostatecznie ustalić wysokość kontraktu. U Włochów poszło jak po sznurku, a Versace mógł złożyć deklarację przed pierwszym wistem!

Lauria otworzył 1♠ w składzie 5332 i mając 17 PC. Taki styl, Włochi prawie zawsze rezygnują z otwierania 1BA z piątką starszą. Kolejne dwa rebidy dokładnie pokazały kartę Laurii: 5332 z dublem kier i siłą 15–17 PC. Przypominam, że z drugą figurą kier Lauria zalicytowałby 3♠. Czy walet jest figurą? W akademiku pewnie tak, ale w licytacji szlemowej zdecydowanie nie. Po 3BA zalicytowanie 4♥ i 4♠ w oczywisty sposób kończyłyby licytację. Uzgodnienie kolorów do gry – tu kierów i pików – następuje intencjonalnie: 4♣ uzgadnia kier (niższy kolor), a 4♦ – piki. Potem Lauria dał *cuebid* karowy, Versace pikowy i nastąpiła najciekawsza część rozdania. Otwierający, który dokładnie opisał swoją rękę, a o walorach w karcie partnera miał raczej blade pojęcie, przejął inicjatywę i spytał o asy! Po odpowiedzi Alfreda zalicytował 5BA jako silny inwit szlemowy. Właściwie pokazał partnerowi karty...

5BA informowało, że ręce zawierają komplet wartości kluczowych, a silny inwit potwierdzał posiadanie dobrego króla. Tak, dobrego! Karowego lub treflowego. Lauria z identyczną kartą, ale z ♠K (zamiast ♦K), zalicytowałby sztuczne 6♣ jako słaby inwit szlemowy.

Włosi po sprawdzeniu wartości kluczowych nie pytają o liczbę króli. Niższy kolor jest silnym inwitem szlemowym, wyższy słabym. Obydwie odzywki potwierdzają komplet wartości kluczowych, ale ustalenie kontraktu końcowego należy już do partnera.

W	E
♠ AD1054	♠ 9
♥ A105	♥ KDW964
♦ 1083	♦ A9
♣ D3	♣ KW85

Cima	Giubilo
1♠	2♥
2BA ¹	3♣ ²
3♥ ³	3♠ ⁴
3BA ⁵	4♣ ⁶
4♥	pas...

¹ dwuznaczne, 15–19 PC i 5332 lub dokładnie trzy kiery; ² pytanie; ³ minimum, fit kierowy; ⁴ dalsze pytanie; ⁵ 5332, 6322; ⁶ *cuebid*

System prowadził graczy za rączkę! Cima sprzedał fit kierowy i słabą kartę. Z tak piękną ręką Giubilo podjął kolejną próbę. Jego 3♠ prosiło o sprecyzowanie otwarcia i pokazanie singletona. Rebid 3BA informował o braku singletona (5332 lub 6322), ale o karcie wartej grzechu, najstarszą odzywką byłoby zgłoszenie końcówki w kiery. Giubilo zaliczył *cuebid* 4♣ i po negatywnych 4♥ spasował. Oczywiście hipotetyczna karta rozgrywanego...

W: ♠ AK1054 ♥ A105 ♦ 1083 ♣ D3

...daje pewnego szlemika. Czy jest ona warta *cuebidu* 4♠? Trudno ocenić!

Obie po partii, rozdawca N			
♠ W10974		♠ AK863	
♥ 82		♥ K53	
♦ 73		♦ K94	
♣ W962		♣ D3	
♠ D	♠ AK863		
♥ AD976	♥ K53		
♦ W1086	♦ K94		
♣ K84	♣ D3		
♠ 52			
♥ W104			
♦ AD52			
♣ A1075			

W	N	E	S
Versace	Tuszyński	Lauria	Kowalski
–	pas	1♠	pas
2♥	pas	2BA ¹	pas
3♣ ²	pas	3♦ ³	ktr.
pas	pas	3BA	pas...

¹ dwuznaczne, 15–19 PC i 5332 lub dokładnie trzy kiery; ² pytanie; ³ 15* PC, trzy karty w kierach, bez singletona

Informacja o zrównoważonym charakterze ręki Laurii okazała się kluczowa. Ciekawe, czy Versace – bez kontry obrońcy – zdecydowałby się na końcówkę w bez aty?

Trening na BBO; WE po partii, rozdawca W			
♠ AW9742		♠ K	
♥ W987		♥ A10632	
♦ 8		♦ AKDW9	
♣ A6		♣ K10	

W	E
1♠	2♥
3♥ ¹	3♠ ²
4♦ ³	4BA ⁴
5♥ ⁵	6♥
pas...	

¹ fit 4♥, minimum sity; ² pytanie o singletona; ³ krótkość karo; ⁴ RKCB; ⁵ dwie wartości kluczowe

Bez informacji o czterech kierach zaliczowanie szlemika byłoby nonsensem!

Obie przed partią, rozdawca W			
♠ 64		♠ D73	
♥ 53		♥ AKW42	
♦ D963		♦ A852	
♣ K9863		♣ 2	
♠ AK952	♠ W108		
♥ D98	♥ 1076		
♦ K4	♦ W107		
♣ 1054	♣ ADW7		

W	N	E	S
Versace	Rerhaye	Lauria	Laghrari
1♠	pas	2♥	pas
2BA ¹	pas	3♠	pas
4♥ ²	pas	5♣ ³	ktr.
5♦ ³	pas	6♥	pas...

¹ dwuznaczne, 15–19 PC i 5332 lub dokładnie trzy kiery; ² minimum i trzy kiery, nie forsuje; ³ *cuebidy*

Po rebidzie Lauria mógł spytać przez 3♣ o skład i siłę lub uzgodnić piki. Relay w wielu przypadkach utrudniłby uzgodnienie koloru otwarcia, stąd decyzja Laurii o zgłoszeniu 3♠. Versace wskazał zrównoważoną, słabą kartę. Jego 4♥ nie forsowało, ale partner z tak piękną kartą zgłosił *cuebid* 5♣. Lauria sam nie mógł przesądzić szlemika, potrzebował dobrych wartości u partnera. Niespodziewanie pomocną dłoń wyciągnął obrońca, kontrując 5♣. Teraz 5♦ wskazywało nie tylko *cuebid* karowy, ale informowało o dobrych wartościach.

Nie kontrujemy *cuebidów*!

Sposób uzgodnienia kierów proponowany przez Laurię świetnie sprawdza się zarówno w *Strefie*, jak i we *Wspólnym Języku*.

Zamiast tracić czas na żmudne ustalanie, jak uzgodnić kiery w omawianej sekwencji, mówimy do partnera: po otwarciu 1♠ i odpowiedzi 2♥ LAKIER-ujemy.

Stosując LAKIER, unikniesz nieporozumień, a impreza będzie dłuższa i ciekawsza.

Ale nie zapomnij o podkładzie! ♦

Marek Wójcicki

Abecadło rozgrywki (14)

Fortel

W sytuacji beznadziejnej niejednokrotnie może nam pomóc psychologia. W literaturze opisano setki forteli, których nie powstałoby się sam pan Zagłoba. Fortele to temat na osobną książkę.

Oto przykład, w którym przed umiejętnie zastosowanym podstępem może się ustrzec jedynie wytrawny obrońca:

♠ 543	♠ D73
♥ W32	♥ AKW42
♦ 1092	♦ A852
♣ AKW2	♣ 2
♠ AD2	
♥ 54	
♦ ADW87	
♣ D54	

S rozgrywa 3BA bez interwencji przeciwników. W zaatakował ♠7, E podłożył ♠W. Jak należy rozgrywać?

Jeżeli impas karo wychodzi, to mamy 11 lew. Natomiast jeżeli ♦K ma W, to po dojściu nim obrońcy mogą ściągnąć co najmniej cztery lewy kierowe. Jak można to utrudnić?

Jeżeli zabijemy lewą pikową damę, to po dojściu karem obrońcy na pewno zagrają w kiery. A jeżeli zabijemy pika asem? Gdy ♦K będzie pod impasem, to stracimy nadrobkę, ale jeżeli będzie za impasem, to trudno sobie wyobrazić, aby W po wzięciu lewy na króla nie zagrał w pika do domniemanej damy u partnera.

To właśnie psychologia – zasugerowanie słabości tam, gdzie jej nie ma, aby odwrócić uwagę przeciwnika od faktycznie słabego punktu. ♦

PODAJEMY ADRESY

W poprzednim numerze *SB* zamieściliśmy komunikat Komisji Imprez Środowiskowych. W danych kontaktowych do jej przewodniczącego Włodzimierza Andrejewa zabrakło adresów elektronicznych. Oto one:

wodeka361@gmail.com

lub wejerdna@toya.net.pl.

Za zamieszczenie przepraszamy

Redakcja



Licytacja po bloku przeciwnika

Co zalicytujesz?

Mecz, obie przed partią, rozdawał W

W	N	E	S
3♣	?		

1) ♠D9 ♥W97 ♦AW976 ♣A54

Pas. Ta karta upoważnia do otwarcia 1♦, do wejścia 1♦ po otwarciu 1♣, ale w żadnym razie do interwencji na poziomie trzech. Przypominam, że robimy bilans przy założeniu dwóch lew (7 PC) u partnera. Nasze 12 PC i spodziewane 7 PC partnera nie wystarczą do wygrania 3♦. A jeśli spotkamy 10–11 PC z fitem karo, to partner, spodziewając się u ciebie lepszej karty, popędzi dalej, co doprowadzi zwykle do nieszczęścia.

2) ♠93 ♥K7 ♦KDW976 ♣A54

3♦. Piękny kolor, który statystycznie przyniesie pięć lew – idealna karta do interwencji na poziomie trzech.

3) ♠KW3 ♥AD ♦K9762 ♣AW4

3BA. Znowu mamy nadzieję, że partner coś doniesie.

4) ♠W93 ♥A10 ♦AKD1094 ♣K4

3BA. Ewentualne 3♦ nie oddałoby walorów tej karty. 3BA to jedynie słuszny wybór.

5) ♠A ♥AW1097 ♦AD104 ♣1083

3♥. Zapewne lepiej byśmy się czuli z sześciokartem, ale nasze solidnie podwiązane kiery mają wystarczający potencjał. Mamy także trzy trefle, co zwiększa szansę na krótkie trefle u partnera.

6) ♠A ♥AKW1097 ♦AKW ♣1083

4♥. Nie ma bloku po bloku. Taki skok

obietuje solidny, co najmniej sześciokartowy longer, około 17 PC. Oczywiście mamy nadzieję na lekkie wsparcie partnera.

7) ♠94 ♥AK1097 ♦AKW108 ♣3

4♣. *Leaping Michaels*, układ 5+–5+, dwa najniższe longery, a więc kara i kiery.

8) ♠KDW98 ♥AKW107 ♦92 ♣3

4♦. *Leaping Michaels*, 5+–5+ na kolorach starszych.

Ad. 7) i 8) – znacznie bardziej popularne jest ustalenie:

4♣. *Leaping Michaels*, 5+–5+ na starszych;

4♦. *Leaping Michael*, 5+–5+, kara i starszy.

To ustalenie obsługuje wszystkie układy 5–5. Jednak 4♦ – kara i starszy – wprawi partnera w kłopoty np. z taką ręką:

S: ♠98 ♥D873 ♦D98 ♣D842

Gdyby S wiedział, że partner ma kiery – zgłosiłby ochoczo 4♥, ale jeśli ma piki, to 4♦ może być już zdecydowanie za wysoko.

Drugi mankament takiego ustalenia to taki przypadek:

N otrzymał taką potęgę:

♠A4 ♥AK1097 ♦AKD108 ♣3

Jeśli zalicytuje 4♦, a partner na nie spazuje?! Te kłopoty wykluczają rozwiązanie pierwsze. Ma ono jednak tę wadę, że z układem 5–5, kara i piki, będziemy zmuszeni licytować 3♠.

Lewy atutowe znikąd (5)

Zagrania psychologiczne

1. Przepuszczenie

To zagranie jest powszechnie znane:

♠ W9	♠ D876	♠ A42
	♠ K1053	

Atu piki. Rozgrywający gra blotkę do damy atutowej w stole. Jeśli E przepuści asem i blotkę ze stołu także przepuści, to niemal na pewno rozgrywający zaimpasuje dziesiątkę, oddając w ten sposób dwie lewy atutowe.

2. Prowokacja

a)

♠ D	♠ A543	♠ 9876
	♠ KW102	

Atu piki. E dostał lewę w kolorze bocznym. Jeśli teraz zagra ♠6, to wielu graczy spróbuje impasu w przelocie, wstawiając z ręki waleta. W ten sposób dostaniemy lewę atutową, która nam się nie należała. Gdybyśmy rozgrywkę atutów oddali w ręce rozgrywającego, to rozpoczęłyby on od asa i... po herbacie.

b)

♠62	♠ A95	♠D104
	♠ KW873	

Ten manewr opisywał już Ryszard Kietczewski. Atu piki. E po wzięciu lewy w bocznym kolorze zagrał dziesiątkę atu. Rozgrywający oczywiście wstawił waleta, a gdy ten wziął lewę, wyszedł blotką do dziewiątki, na okoliczność czwartej damy u W.

Popatrzmy na rozdanie:

3. Przygotowanie przebitki

	♠ K10		
	♥ W6		
	♦ DW952		
	♣ W1097		
♠ 8		N	♠ D432
♥ AK10873		W	♥ 92
♦ K4		E	♦ 108763
♣ A654		S	♣ 83
	♠ AW9765		
	♥ D54		
	♦ A		
	♣ KD2		

S rozgrywa kontrakt 3♠. **W** wistuje ♥A, K, 3. Rozgrywający przebija dziadkową ♠10. Jeśli nadbijemy damę, kontrakt zostanie wygrany. Jeśli zamiast przebijać, wyrzucimy trefla – kontrakt zostanie obłożony – oprócz ♠D weźmiemy przebitkę treflową. Idźmy dalej:

♠ K1095 ♥ W6 ♦ 976 ♣ W1097		♠ D43 ♥ 92 ♦ W108532 ♣ 42						
♠ 87 ♥ AK10873 ♦ D4 ♣ A65	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td><td></td></tr> </table>	N		W	E	S		♠ AW86 ♥ D54 ♦ AK ♣ KD83
N								
W	E							
S								

Znowu grany jest kontrakt 3♠ z ręki **S**. Wist ♥A, K, 3. Rozgrywający przebija trzeciego kiera ♠10. I tym razem nie należy nadbijać ♠D, lecz pozbyć się ♣2. Jest niemal pewne, że rozgrywający umiejscowi ♠D w ręku **W**. Przejdzie do ręki ♠A i zaimpasuje damę. Weźmiesz lewą, wyjdiesz w trefla, a partner pośle trefla do przebitki, obkładając kontrakt.

4. Pozorowanie przebitki

Oto niezwyklej urody rozdanie zaprezentowane w *ŚB1/2005* przez Krzysztofa Sokółowskiego:

Mecz, obie po partii, rozdawał E

♠ W75 ♥ A7 ♦ W964 ♣ W953		♠ AKD82 ♥ 543 ♦ D105 ♣ 82						
♠ 1094 ♥ K2 ♦ 8732 ♣ 10764	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td><td></td></tr> </table>	N		W	E	S		♠ 63 ♥ DW10986 ♦ AK ♣ AKD
N								
W	E							
S								

W	N	E	S
-	-	1♠	ktr.
2♠	pas	pas	ktr.
pas	2BA	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

W zawistował ♠9 (*wist odmienny*).

Pytanie na wyobraźnię: czy gracz klasy eksperta może przegrać ten kontrakt?

Odpowiedź brzmi: owszem, może!

E bije ♠A (!) i odwraca ♣8. Rozgrywający na podstawie pierwszej lewy rozczytuje rozkład kart następująco:

♠ K94 ♥ 52 ♦ 873 ♣ 107642	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td><td></td></tr> </table>	N		W	E	S		♠ AD1082 ♥ K43 ♦ D1052 ♣ 8
N								
W	E							
S								
	♠ 63 ♥ DW10986 ♦ AK ♣ AKD							

Pojawia się zagrożenie oddania kładącej lewy na przebitkę po dojściu **E** królem aty i dopuszczeniu do ręki **W** ♠K.

Ekspert łatwo znajduje obronę przed przebitką. Zgrywa dwa kara, dochodzi do stołu asem aty i gra ♦W, zrzucając pika na ♦D obrońcy **E**.

Tymczasem przy autentycznym rozkładzie kart **E**, po wzięciu lewy na ♦D, gra w trefla po raz drugi i spokojnie czeka na nieuchronną przebitkę, którą poda mu partner po dojściu królem aty (pierwotnie leżącym pod impasem).

Wiele tego typów rozdań, w których obrońca sugeruje singletona, można znaleźć w książce *Wszystko o wiście*. ♦

Kto pyta, nie błądzi

Problemy licytacji dwustronnej

Szanowny Panie Redaktorze!

W grze meczowej przyszło następujące rozdanie (obie po partii, rozdawał **W**).

♠ W93 ♥ D763 ♦ AKD6 ♣ 87	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td><td></td></tr> </table>	N		W	E	S		♠ K102 ♥ 984 ♦ W109432 ♣ W
N								
W	E							
S								
	♠ 87654 ♥ W10 ♦ 87 ♣ A643	♠ AD ♥ AK52 ♦ 5 ♣ KD10952						

Licytacja *Wspólnym Językiem*.

W	N	E	S
1♣	pas	1♦	ktr.
1♥	pas	pas	2♣
pas	pas	2♦	3♣
pas...			

Na impasie ♠K rozgrywający wziął 12 lew. Kto zawinił? Proszę o opinię.

Paweł

Odpowiedź

Najpierw kilka słów o licytacji waszych przeciwników.

1. Po kontrze na 1♦ **W**, mając przygotowany wariant trefla, powinien spasować – nawet z dublem karo. Każda inna licytacja wskazuje silny wariant otwarcia 1♣.

2. **E** nie powinien spasować na 1♥, lecz zgłosić 2♦.

Bilansowanie

Twój partner otworzył 1♥, ty posiadasz:

♠87654 ♥A643 ♦87 ♣W10

Pasujesz czy licytujesz wyżej?

Pas byłby dużym błędem, mamy przecież około 7–8 pkt przeliczeniowych. Już taka ręka partnera...

♠ 10 ♥ K109862 ♦ AK95 ♣ 87	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td><td></td></tr> </table>	N		W	E	S		♠ 87654 ♥ A643 ♦ 87 ♣ W10
N								
W	E							
S								

... daje nam 10 lew. Proszę zauważyć, jak ważną rolę spełnia nadwyżkowy atut u **E** oraz u **W** (za każdy dodatkowy atut dodajemy 1–1,5 pkt).

Pójdźmy krok dalej:

W	N	E	S
-	-	-	1♥
2♣	pas	?	

Czy jako **E** z ręką...

♠87654 ♥W10 ♦87 ♣A643

...pasujesz czy licytujesz wyżej?

Nadal masz około 7 pkt przeliczeniowych i powinieneś zalicytować 3♣, które wskazują siłą półpozytywnego podniesienia, a więc 7–10 pkt przeliczeniowych (z większą siłą zgłaszamy kolor przeciwnika – tu 2♥). Jeśli spotkasz u partnera...

♠ A ♥ AD62 ♦ 95 ♣ K109872	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td><td></td></tr> </table>	N		W	E	S		♠ 87654 ♥ 87 ♦ W10 ♣ A643
N								
W	E							
S								

... wygrasz niemal na pewno 5♣ (**S** otworzył 1♥, więc szansa na udany impas wynosi wyraźnie powyżej 50%). Jeszcze raz zwracam uwagę na siłę dodatkowego atutu u **E** i **W**.

Teraz przejdźmy do waszej licytacji.

W	N	E	S
1♣	pas	1♦	ktr.
1♥	?		

Czy **N** powinien spasować, czy zgłosić 1♠? Bilans na wygranie 1♠ istnieje, gdyż *kontra wywoławcza* zapewnia fit. Jedyne mankament tej ręki to słabość koloru pikowego, która zniechęca nas do licytacji. Z ręką...

♠KW1076 ♥W3 ♦87 ♣7643

... 1♠ jest oczywiste. Przy uzgodnionych pikach mamy bilans na siedem lew, a gdy przy grze utrzymają się przeciwnicy, partner zawstuje w piki. **Gdy masz zapewniony fit, nie musisz mieć dużo, by wkroczyć na pole bitwy.**

Więcej na ten temat znajdziesz w quizie *Co zalicytujesz?* (ŚB 1–3/2015)

Wracamy do licytacji, która miała miejsce przy stoliku.

W	N	E	S
1♣	pas	1♦	ktr.
1♥(?)	pas	pas(?)	2♣
pas	?		

Pas na 2♣ jest bardzo dużym błędem. Partner wskazał co najmniej 17 ładnych PC na longerze treflowym. Ręka **N** warta jest ok. 7 pkt – mamy bardzo solidne podniesienie do 3♣.

Zatem głównym winowajcą niedogrania końcówki jest **N**. Licytacja **S** jest prawidłowa. Jego ręką...

♠AD ♥AK52 ♦5 ♣KD10952

... jest umieszczona przed otwarciem, więc szansa na udany impas pikowy wynosi wyraźnie poniżej 50%.

Zapamiętaj!

1. W sytuacjach wahlwych ręka silna licytuje do tytu, zaś ręka słaba do przodu.

2. Podstawowym grzechem graczy jest przecenianie ręki silnej oraz niedocenywanie słabej

Porozmawiajmy o licytacji (1)

1BA czy jeden w kolor

W latach sześćdziesiątych na otwarciu 1BA wymagana była siła 16–18 PC w składzie typowo bezatutowym: 4432, 4333 lub 5332 z pięciokartem młodszym. Wkrótce siła była definiowana jako 15+ do 18, czyli od ładnych 15 do brzydkich 18 PC. Za dziesięć kolejnych lat siła 1BA zmalała do 15–17 PC, a dziś otwieramy niekiedy z ładnymi 14 miltonami. Układ

www.szkołabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

także ulegał ewolucji. Standardem stało się otwarcie ze starszym pięciokartem (5332) w sile 15 lub 16 brzydkich miltonów. Była to swego rodzaju konieczność, gdyż np. w sekwencji 1♥ – 1♠ otwierający nie miał z taką siłą dobrego rebidu: na 1BA był za silny a na 2BA – za słaby. Odstępstwa od modelowego układu poszły jeszcze dalej. Dziś otwieramy niekiedy z sześciokartem młodszym (6322) oraz z układem dwukolorowym (5422).

Oto test, w którym masz dokonać wyboru między otwarciem 1BA a *jeden w kolor* (obowiązuje *Wspólny Język*).

1) ♠K4 ♥AK1087 ♦A103 ♣D104

1♥. Mamy bardzo solidne 16 PC, dobry kolor i trzy dziesiątki. We *Wspólnym Języku* otwarcie 1♥ jest ograniczone siłą do 17 PC, więc po dowolnej odpowiedzi mamy dobry rebid – 2BA (solidne 16 lub 17 PC). 1BA z pięciokartem starszym otwieramy z siłą 15 lub niezbyt urodziwych 16 PC.

2) ♠A104 ♥A7 ♦AKD103 ♣1094

1♣. Ta ręka jest za silna na otwarciu 1♦. Mamy piękne 17 miltonów z solidnym kolorem, który statystycznie przyniesie pięć lew. Jeśli partner zgłosi negat 1♦, my odpowiemy rebidem 1BA (18–20/21 PC w składzie BA), po 1♥ – 2BA, zaś po 1♠ – 2♦ (*odwrotka*).

3) ♠A10 ♥W97 ♦AKD103 ♣1094

1BA. Mamy tylko 14 PC, ale z powodów wymienionych w punkcie 2) ręka warta jest otwarcia 1BA.

4) ♠87 ♥A109 ♦A109 ♣ADW107

1♣. We *Wspólnym Języku* mamy możliwość wyboru między 1BA a 1♣ (później rebid 2♣). Ta ręka jest niezwykle urodziwa: solidny kolor, aż sześć kontroli z podwiązaniem przy asach namawia do gry kolorowej. 1♣, a później rebid 2♣ (15+ PC) ujawni kolor treflowy, a jest się czym pochwalić.

1BA z sześciokartem młodszym

5) ♠W10 ♥AD ♦K108743 ♣KW4

1BA. Przedział siły to 14–16 PC, gdyż dodatkową wartość niosą potencjalne lewy blokowe w karach. Po ewentualnym otwarciu 1♦ wystąpią zwykle kłopoty w dalszej licytacji: rebid 2♦ zabrzmi nieco anemicznie, zaś na 3♦ mamy zdecydowanie za słabą karę.

6) ♠1093 ♥AK ♦AKW1043 ♣108

1♦. Z tą kartą zdecydowanie otwórz 1♦. Koncentracja honorów znakomicie wzmocni siłę karty i po dowolnej odpowiedzi masz oczywisty rebid 3♦.

1BA z układem 5–4

7) ♠K4 ♥K10876 ♦AW97 ♣A10

1♥. Mamy 15 PC i być może niektórym rutynowanym graczom przyjdzie do głowy otwarcie 1BA. Jednak poprawnym otwarciem jest 1♥. Ręka jest dwukolorowa, posiada aż sześć kontroli, które namawiają do gry kolorowej i, co najważniejsze, mamy wygodny rebid 2♦.

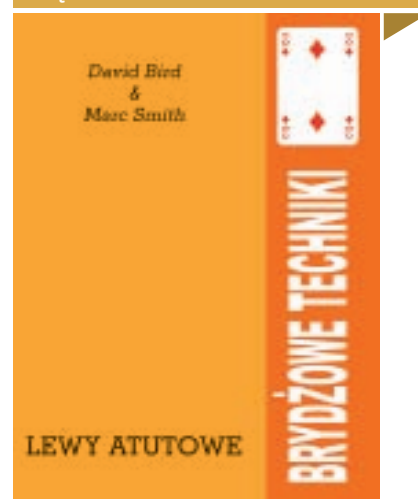
8) ♠AW ♥DW43 ♦A10842 ♣DW

1BA. Jeśli otworzymy 1♦, to po bardzo prawdopodobnej odpowiedzi 1♠ nie mamy dobrego rebidu; 1BA – zaniży siłę, rewers 2♥ – zażyży siłę, zaś po ewentualnym 2♦ partner będzie się spodziewał lepszego (dłuższego) koloru.

9) ♠A10 ♥D10 ♦KW842 ♣AD96

1BA. Ta ręka, szczególnie we *Wspólnym Języku*, pretenduje do otwarcia 1BA. Gdy otworzymy 1♦, by następnie zgłosić rebid 2♣, partner nie będzie wiedział, który z naszych longerów jest dłuższy. Lepiej więc otworzyć 1BA, zwłaszcza że mamy grube dubletony w starszych, które namawiają do gry w BA. ♦

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



Jerzy Maciaszek obronił tytuł, Lech Wawrocki mistrzem indywidualnym

Jubileuszowa, 25. edycja Korespondencyjnych Mistrzostw Polski zakończyła się zwycięstwem **Jerzego Maciaszka (11 707 pkt** z ośmiu najlepszych z 12 turniejów); tym samym obronił on tytuł mistrzowski sprzed roku. Drugie miejsce zajął **Ryszard Jarosz (11 637)**, a trzecie ex aequo grający przez cały rok w parze **Bogusław Gierulski i Marek Rutkowski (po 11 500)**. Triumfator był też najlepszy wśród seniorów, pozostałe klasyfikacje specjalne wygrali natomiast **Lidia Wilczak** (panie) oraz **Jakub Andruszkiewicz** (juniorzy i juniorzy młodsi).

Rozegrano również finał Indywidualnych Mistrzostw Polski 2015, on także był zwieńczeniem całorocznych eliminacji, organizowanych przez internetowy portal BridgeNET. Do decydującej rozgrywki dopuszczono 80 zawodników, w tym chętnych spośród plasujących się w czołowej trzydziestce współzawodnictwa Brydżysta Roku. Indywidualnym mistrzem Polski został **Lech Wawrocki (63,66%)**, pierwszym wicemistrzem **Józef Grewling (63,07%)**, zaś drugim **Zdzisław Widomski (61,68%)**. Serdecznie gratulujemy medalistom, a wszystkim zapraszamy do udziału w już rozpoczętych KMP 2016 oraz IMP 2016.

Obejrzymy po jednym ciekawym rozdaniu KMP i IMP z roku ubiegłego, jak zwykle będzie też można skonfrontować przedturniejowe prognozy autora komentarzy z tym, co naprawdę zdarzyło się przy stole...

Obie po partii, rozdawał E

♠	W 8 5 4
♥	—
♦	D W 9 5
♣	K W 8 4 2
♠	D 7 3
♥	6
♦	A 10 8 7 4
♣	A 7 6 5
♠	—
♥	AKW10987542
♦	K 2
♣	9
♠	AK10962
♥	D 3
♦	6 3
♣	D 10 3

W	N	E	S
—	—	1♥ ¹	1♠
ktr. ²	4♠	5♠ ³	pas
6♦ ⁴	pas	7♥	pas
pas	7♠ ⁵	pas ⁶	pas
ktr. ⁷	pas...		

¹ E ma w ręce 10 i pól lewy, nie kwalifikuje się ona jednak na otwarcie forsujące do dogranej, a to ze względu na brak choćby jednej pewnej lewy defensywnej, gdy przeciwnicy chcieliby zagrać w piki czy trefle (czy nawet kara), jest też zbyt bogata w lewy wygrywające na otwarcie *transferem południowoafrykańskim* 4♣; ponadto tak układowe karty najlepiej jest od początku opisywać w sposób naturalny, na pewno licytacja będzie bowiem dwustronna i skoczna; ² *kontra negatywna* – wskazanie kolorów młodszymi; ³ według zasad zdroworozsądkowych i brzydowej teorii powinien to być *blackwood wyłączeniowy* z renowsem pikowym, przeznaczenie tej zapowiedzi na ogólny inwit wielkoszlemowy (na kierach czy jakimś kolorze młodszym) byłoby dużo mniej użyteczne; patrz też niżej; ⁴ dwie wartości; ⁵ partner nie skontrolował, a przeciwnicy sprawdzili asy, na pewno im zatem ten wielki szlem wychodzi, natomiast obrona 7♠ bez wątpienia okaże się optymalna; ⁶ z nadzieją, iż może partner posiada też ♠A; ⁷ nie ma tak dobrze!

Wracając do zapowiedzi 5♠ – otóż powinna ona być tu *blackwoodem wyłączeniowym*, wyłączaającym z odpowiedzi ♠A, ale niekoniecznie na kierach. Partner swoją *kontra negatywną* wskazał przeciw gotowości do gry w oba kolory młodsze, a E może dysponować bardzo dobrym fitem w którymś z nich. Jest to zatem pytanie o trzy asy, partner nie pokazuje ani króla atu, ani żadnej damy. Z drugiej strony, skoro E zaczął od otwarcia *prostym kierem*, to najczęściej będzie chciał grać właśnie w ten kolor, choć może też posiadać i taką rękę...

♠ – ♥ A K x x x x ♦ K D W x x x ♣ x

... z którą też rozpocznie licytację od 1♥. I tu zaraz pojawia się obawa: a co, jeśli partner nie ma żadnego z kluczowych asów? Owszem, czasem i tak się zdarzy, może zatem za bardziej prawidłową należy uznać sekwencję następującą:

W	N	E	S
—	—	1♥ ¹	1♠
ktr. ²	4♠	4BA ³	pas
5♥ ⁴	pas	7♥	pas
pas	7♠	ktr. ⁵	pas...

^{1,2} jak wyżej; ³ pytanie o cztery asy, kolor uzgodniony nieznamy, patrz też niżej; ⁴ dwa asy; ⁵ teraz już koniecznie kontra

Partner wskazał oba kolory młodsze, przeto nie ma powodu, aby 4BA gracza E miały tu nie być starym, dobrym *blackwoodem*, takie znaczenie tej zapowiedzi na pewno będzie w tej sekwencji najbardziej użyteczne. Owszem, z układem 0–5–4–4 E często bałby się skontrolować (choć nadal, po nieprzymuszonym skoku e-N-a na 4♠, nie byłaby to *kontra karna*) i chętnie wybór

optymalnego koloru do gry scedowałby na partnera, to jednak przypadek jedyny i bardzo mało prawdopodobny. Po wysokiej i skocznej licytacji przeciwników jest z kolei mocno prawdopodobne, iż posiadają oni ♠A, zatem E może postawić na zwykłego *blackwooda*. I gdy partner wskaże brak asa, zatrzymać się w kontrakcie 5♥. Zapewne jest to nawet działanie bardziej racjonalne od zaprezentowanych uprzednio 5♠, choć również niewolne od zagrożeń. Każdy zawodnik E musi więc samodzielnie dokonać wyboru tego czy innego ryzyka – na zasadzie, co jest bardziej prawdopodobne: czy to, iż partner nie posiada żadnego wartościowego asa (wtedy 4BA), czy też – iż gdy ma on dwa asy – to jeden z nich znajduje się w kolorze pikowym (wtedy 5♠). Oczywiście jeśli W ma tylko ♠A, w obu wypadkach dojdzie do szlemika bez dwóch przechodzących asów.

Obrona pikowa będzie do końca optymalna, S odda tylko dwa kara, trefla i pika, przeto nawet na 7♠ wpadnie tylko bez czterech, za 1100, a zatem wielce korzystnie. Antycypując to, E może spróbować zagrywki taktycznej – wprawdzie bardzo już popularnej, można nawet powiedzieć, ogranej – tj. nawet po dowiedzeniu się o dostatecznej liczbie asów w ręce partnera *na razie* zapowiedzieć tylko 6♥, a dopiero po spodziewanych 6♠ przeciwników podnieść się do 7♥. Raz się uda, raz nie, ale nawet gdy 6♥ obiegnie, WE zapiszą sobie 1460 punktów, wycenionych dużo wyżej niż ewentualne 1100 – za 7♠ strony przeciwnej z kontrą bez czterech.

W protokole spotkamy zatem na pewno wpisy w wysokości 1460 i 2210 dla WE, a także – jak sądzę, w sporej większości – obronne 800 oraz minimaksowe 1100 dla tej samej strony.

Minimaks teoretyczny: 7♠(NS) z kontrą, 9 lew; **1100 dla WE.**

Maksymalne liczby lew możliwe do wzięcia przy grze w poszczególne miana:

♣ – 8 (NS); ♦ – 6 (NS, WE!); ♥ – 13 (WE); ♠ – 9 (NS); BA – 11 (WE).

Prześledźmy ogólnokrajowy protokół tego rozdania. Widnieje w nim 368 zapisów,

w tym 51 (13,9%) dokumentujących fakt zrealizowania przez stronę **WE** licytowanego wielkiego szlema kierowego. Najczęściej z nich (42 razy, czyli 11,4%) to 2210 dla **WE** (nota: 90,87% dla tej strony), choć trzykrotnie (3,5%) wpisano też 2470 (98,36%; wszystkie zapisy i noty dla silniejszej strony **WE**) – za 7♥ z kontrą swoje. Druga grupa wpisów to szlemiki – łącznie było ich 165 (44,8%), prawie zawsze w kiery [dwukrotnie wygrano jednak z nadróbką 6BA(**W**)!?, a raz przegrano bez jednej 6BA(**E**)] i jedynie w sześciu wypadkach bez nadróbki. Trafiły się kontry, a nawet rekontry, wpisem najpopularniejszym (126 razy, czyli 34,2%) było jednak 1460 (nota: 62,81%). Zrealizowano też 110 (29,9%) kontraktów kierowych na szczuble czterech i pięciu, najczęściej (98 razy, czyli 26,6%) przynosiły one zapisy w wysokości 710 (21,66%). Wreszcie gry pikowe – tych było łącznie 48 (13%): od szczubla czterech do siedmiu i od bez jednej do bez czterech. Najczęściej (17 razy, czyli 4,6%) kosztowały one 800 (nota: 37,33%), następnie 500 (11 razy, czyli 3%; nota 5,18%); minimaksowe 1100 dla **WE** [za obronne 7♠(**NS**) z kontrą bez czterech] zanotowano jedynie 10 razy (2,7%; nota 41,28%). Uwaga! Raz strona **NS** wygrała 4♠ z kontrą i nadróbką (!) i za 990 dostała pełnego maksa.

Finał IMP 2015; rozd. 13; obie po partii, rozdawał N

♠ A 4 3															
♥ K 10 7 5 4															
♦ D															
♣ 6 5 2															
♠ 10 8 6 5		♠ DW 7 2													
♥ W 9 3		♥ D 6 2													
♦ 7 6 3		♦ W 8 2													
♣ K 10 3		♣ 9 8 4													
	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td><td></td></tr> </table>		N			W		E			S				
	N														
W		E													
	S														
	♠ K 9														
	♥ A 8														
	♦ A K 10 9 5 4														
	♣ A W 7														

W	N	E	S
–	1♥(?)	pas	2♦
pas	2♥	pas	3♦
pas	3BA	pas	4BA
pas	6♦	pas...	

W	N	E	S
–	pas	pas	1♣
pas	1♥	pas	3♦
pas	4BA	pas	6♦
pas...			

Ręka e-N-a – 11 PC, w tym singlowa ♦D, o nieznannej jeszcze wartości, oraz pusta czwarta dama w treflach – to według wymagań klasycznych zbyt mało na pierwszo-

ręczne otwarcie, szczególnie w założeniach popartyjnych. Brydżyści „prawdziwie nowocześni” mają jednak na ten temat nieco inne zdanie, zwłaszcza gdy tyczy to gry w turnieju na maksy – pozostając zatem w zgodzie z duchem czasów, wypada nam otwarcie 1♥ z aktualną ręką e-N-a przynajmniej zaakceptować. Po takim początku odpowiadający wskaże forsującą do dogranej kartę na 6♦ (3♦ oczywiście forsują), przedtem otwierający powtórzy (w zasadzie negatywnie) kiery, a potem zaliczytuje 3BA; te z kolei zostaną przez jego partnera podniesione inwitując do 4BA. Gracz N, który wskazał już minimum otwarcia, powinien wówczas to zaproszenie przyjąć – przede wszystkim ze względu na ♦D – prawdziwą superwartość, która bardzo często zamknie partnerowi kolor, a także dwie wysokie figury z boku – ♠A oraz ♥K.

Jeśli natomiast N na pierwszej ręce spsuje, jego partner otworzy na trzeciej 1♣, a w następnym okrążeniu wskaże silną kartę na longerze karowym rebidem 3♦ (jego 2♦ byłyby konwencyjną *odwrotką*). Karta e-N-a jeszcze bardziej wtedy urośnie, znów przede wszystkim ze względu na supercenną ♦D, w tej sekwencji to on powinien więc zainwitować wyższą grę zapowiedzią 4BA. Także S takie zaproszenie przyjmie – wprawdzie jego nadwyżka honorowa nie jest duża, ale posiada bardzo ładne, wysokie figury oraz przyzwoitej jakości sześciokart karowy. Na wielu stołach finału zapowiedziany zostanie zatem szlemik – kontrakt w tym rozdaniu optymalny. Rzecz jasna karowy – nieco lepszy od bezatutowego ze względu na możliwość wyrobienia przebitką kierów.

Przeciwko karowej grze e-S-a W wyjdzie najprawdopodobniej pikiem. Rozgrywający weźmie tę lewę ♠K w ręce, zagra karo do damy, wróci do ręki ♥A i ściągnie ♦AK. Jeśli atuty podzielią się 3–3 albo spadnie ♦W – drugi albo singlowy (szansa 54,5%), szlemik będzie już gwarantowany, odda się co najwyżej wziętkę na ♣K, ale przy tym wyrobi drugą lewę w tym kolorze (sześć kar i dwie lewy w każdym z pozostałych kolorów). Oczywiście wcześniej rozgrywający zagra ♥K i przebijie w ręce kiera, aby przy podziale tego koloru 3–3 zrealizować szlemika z nadróbką. Tak właśnie stanie się w turniejowym rozdaniu.

Także gdyby okazało się, że trzeba oddać lewę karową, S zostawi atuty w spokoju, by zagrać ♥K i przebić w ręce kiera. Gdy kolor ten podzieli się 3–3, rozgrywający odda karo,

a potem na dwie kierowe forty dziadka pozbędzie się z ręki dwóch trefli.

Wreszcie przypadek dla rozgrywającego najgorszy – kiedy trzeba będzie oddać ♦W, a kiery nie podzielą się 3–3; rozgrywający zaimpasuje wtedy ♣K, z nadzieją, iż honor ten jest w ręce obrońcy E drugi (singlowy). Wyliczona na podstawie wyszczególnionych wyżej opcji wygrywających łączna szansa sukcesu rozgrywanego przez e-S-a szlemika karowego wynosi niespełna 70%.

Alternatywna rozgrywka polegająca na szybkim zagranie w kiery – w drugiej, trzeciej i czwartej lewie ♥A, ♥K i kier przebity w ręce ♦10, aby wyrobić sobie fortę w tym kolorze w przypadku jego podziału 4–2, jest gorsza od przedstawionej wyżej, W może bowiem nadbić ♦10 drugim albo trzecim ♦W i ponowić pikiem, wytrącając przeciwnikowi ostatnie dojsię do stołu.

Nieco gorszy od karowego szlemik bezatutowy zostanie wygrany, gdy rozgrywający weźmie albo sześć lew karowych (54,5%), albo trzy treflowe bez straty tempa (drugi albo singlowy ♣K u E – szansa około 10%). Łączne prawdopodobieństwo powodzenia szlemika w bez atu to około 59%. W tym rozdaniu kara są rozłożone 3–3, ale ♣K leży za impasem, zatem w bez atu bierze się lew 12. Dzięki korzystnym rozkładom wychodzi natomiast wielki szlem w kara, teoretyczna szansa zrealizowania tego kontraktu wynosi jednak tylko nieco ponad około 23%.

Minimaks teoretyczny: 7♦(**NS**), 13 lew; **2140 dla NS.**

Maksymalne liczby lew możliwe do wzięcia przy grze w poszczególne miana: ♣ – 12 (**NS**); ♦ – 13 (**NS**); ♥ – 12 (**S!**); ♠ – 10 (**NS**); BA – 12 (**NS**).

W tym wypadku protokół składał się jedynie z 20 zapisów. Wszyscy rozgrywający poza jednym grali w bez atu i wszyscy poza jednym wzięli 12 lew. Trzynastu zadowolono się końcówką (jeden grał w kiery i wzięł 11 lew), także wtedy, gdy N otworzył na pierwszej ręce 1♥. Siedmiokrotnie zapowiedziano prawidłowego szlemika w bez atu (karowy był trochę lepszy, to jednak turniej na maksy!), niestety w ferworze walki jeden z rozgrywających na ściąganą kara zrzucił ze stołu ♣D i potem – gdy impas w tym kolorze nie udał się – zabrakło mu 12. (a nawet 11.) wziętki. Wszyscy pozostali oddali tylko ♣K.

Noty dla strony **NS:** za 1440 – 86,84%; za 690 – 39,47%. ♦

Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki...

Fortele oparte na motywie *wyrzucić damę!* były już na łamach tego cyklu obecne, na pewno jednak warto zapoznać się i z dwoma kolejnymi efektownymi przykładami jego wykorzystania. Pierwszy pochodzi sprzed ponad pół wieku, z drugiej olimpiady brydżowej, rozegranej w Nowym Jorku w roku 1964. Przy jednym ze stołów meczu Wielka Brytania – Szwajcaria spotkały się niekwestionowane gwiazdy ówczesnego brydża:

Obie po partii, rozdawca S

♠ 1073		♠ D2
♥ A64		♥ KW95
♦ K932		♦ W76
♣ A103		♣ DW82
♠ W9865		♠ AK4
♥ D10873		♥ 2
♦ –		♦ AD10854
♣ 975		♣ K64

N	
W	E
S	

W	N	E	S
Boris Schapiro	Jaime Ortiz-Patino	Terence Reese	Pietro Bernasconi
–	–	–	1♦
pas	3♦ ¹	pas	3♠ ²
pas	3BA	pas	4♣ ³
pas	4♥ ⁴	pas	6♦
pas...			

¹zapowiedź bilansowa; ^{2,3,4}cuebidy

Szlemik był kontraktem napiętym, a jedną drogą do sukcesu rozgrywającego wydawało się zagranie na taką czy inną eliminację. Wist nastąpił w ♥7. Bernasconi zabił na stole asem, przebił w ręce kiera, trzy razy zaatutował (Schapiro zrzucił dwa piki i kiera), przebił w ręce ostatniego kiera dziadka i ściągnął ♠A... Jak widać, trafił rozgrywkę, więc wydawało się, że musi odnieść sukces: wystarczy ściągnąć jeszcze ♠K i zagrać trzy razy w trefle – po wzięciu tej lewy **E** będzie musiał wyjść pod podwójny renons: w kiera albo w trefla. Pierwotnie miał bowiem jedynie dwa piki, tylko on posiadał też dojscie treflowe...

Wszystko zmieniło się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, kiedy na ♠A spadła od Reese'a dama (!). Brytyjczyk nie mógł na tym zagranie niczego stracić, z licytacji oraz dotychczasowej gry było bowiem pewne, iż rozgrywający ma ♠AK.

Spadnięcie ♠D – przy dosyć mocnym założeniu, że był to jedyny pik Terence'a – wyraźnie wzmocniło szanse Bernasconiego, ba, podniosło je do 100%. Po zagranu trzy razy w trefle dojdzie przecież do zwycięskiej dla rozgrywającego wpustki niezależnie od tego, który z przeciwników dostanie się do ręki. Jeśli będzie to **W** – w następnej lewie będzie musiał wyjść spod ♠W albo pod podwójny renons, jeśli **E** – pozostanie mu jedynie ta druga ewentualność. A zatem pewna gra.

Trudno się przeto dziwić słynnemu Szwajcarowi, iż kontynuował rozgrywkę w ten właśnie sposób. Tyle tylko, że w rzeczywistości po utrzymaniu się w trzeciej rundzie koloru ♣W Reese odszedł ♠2, w końcówce jego partner musiał zatem wziąć kładącą szlemika lewę na waleta tego koloru...

Trudno powiedzieć, czy John Kranyak znał przedstawiony wyżej manewr słynnego Brytyjczyka, czy też wykocypował jego replikę zupełnie samodzielnie, w każdym razie tak właśnie stało się w jednym z rozdań finałowego spotkania eliminacji wewnątrzamerykańskich w roku ubiegłym pomiędzy zespołami Diamond i Fireman. Fortel młodego Amerykanina miał spore trudności z wydostaniem się na światło dzienne, w archiwum BBO zapis rozdania jest bowiem przekłamany – i dopiero australijski dziennikarz Tom Bourke opisał, jak naprawdę przebiegała w nim obrona, popatrzmy:

Rozd. 13/I; obie po partii, rozdawca N

♠ A1072		♠ D8
♥ 94		♥ 103
♦ AKD3		♦ 986
♣ 854		♣ AW10732
♠ W64		♠ K953
♥ KW52		♥ AD876
♦ W752		♦ 104
♣ D9		♣ K6

N	
W	E
S	

W	N	E	S
PO: Vincent Demuy	Geoff Hampson	John Kranyak	Eric Greco
PZ: Brian Platnick	Paul Fireman	John Diamond	Gavin Wolpert
–	1♦	pas	1♥
pas	1♠	pas	4♠
pas...			

Na obu stołach padł *naturalny* (zmodyfikowany) wist ♦6. W drugiej lewie rozgrywający nieudanie zaimpasowali kiery damą i pobili w ręce kontynuację karową. W **PZ** Paul Fireman ściągnął następnie ♠A (od **E** – ♠8, od **W** – ♠4) oraz ♠K, zgrał ♥A i przebił w ręce dwa kiery, łatwo więc zrobił swoje (odał ♥K, ♠W i ♣A).

W **PO** pierwsze trzy i początek czwartej czwartej lewy przebiegły tak samo, Geoff Hampson nie zaatutował jednak po raz drugi, tylko po ♠A zagrał kiera do asa i przebił w ręce trzecią rundę tego koloru – dwójką atu. Kranyak nadbił, a potem broniący wzięli jeszcze drugą lewą atutową oraz ♣A; gra została przeto położona bez jednej.

Dlaczego tej klasy rozgrywający poprzestał na jednokrotnym tylko zaatutowaniu, podczas gdy ściągnięcie również ♠K było krokiem bezdyskusyjnie optymalnym – zastanawiali się eksperci. Sprawę wyjaśnił dopiero Bourke: otóż do ♠A Kranyak dotożył nie ♠8 – jak stanowi przekaz BBO – tylko ♠D (!). W ten sposób zasugerował przeciwnikowi, iż miał w atutach singla albo ♠D w sec. Hampson dał się o tym przekonać i przerwał atutowanie, albowiem szybkie ściągnięcie także ♠K doprowadziłoby do wpadki, gdyby przy singlowej ♠D Kranyak miał cztery kiery. Istotnie, gdyby całe rozdanie wyglądało na przykład tak...

Obie po partii, rozdawca N

♠ A1072		♠ D
♥ 94		♥ W1032
♦ AKD3		♦ 986
♣ 854		♣ AW1073
♠ W864		♠ K953
♥ K5		♥ AD876
♦ W752		♦ 104
♣ D92		♣ K6

N	
W	E
S	

... to po zgraniu w piątej lewie ♠K kontrakt byłby już nie do uratowania. Tymczasem gdy rozgrywający by się od tego powstrzymał, tylko po ♠A ściągnął ♥A i przebił w ręce dwa kiery, bez trudu zrobiłby swoje... Taka rozgrywka zakończyłaby się sukcesem, gdyby **E** miał dwa, trzy i cztery kiery, a przy nich bądź to singlową ♠D, bądź to konfigurację ♠DW sec (oraz gdy wyrzuciłby myśląc damę

z konfiguracji ♠D x, ale miał trzy albo cztery kiery). Także przy aktualnym rozkładzie **N** uratowałby kontrakt, jeśli trzecią rundę kierów przebiłby w ręce ♠10, to jednak byłby krok przegrywający przy układzie ręki **W** 4-2-3-4. W tym ostatnim wypadku – oprócz konieczności zrobienia tej przebitki mniejszym pikiem – rozgrywający musiałby też najpóźniej po lewie na ♠A ściągnąć ♦D (i – optymalnie – wyrzucić z dziadka trefla), jeżeli bowiem od razu zagrałby ♥A i kierem, to w trzeciej lewie kierowej lewy broniący wyrzuciłby swe ostatnie karo i ♦D wziętki już by nie zdobyła.

Jak zatem widać, mylące pozbycie się przez Johna Kranyaka ♠D nie tylko doprowadziło do położenia gry w zasadzie wykładanej przy aktualnym rozkładzie kart, ale też stworzyłoby rozgrywającemu spore problemy, gdyby ręce **WE** wyglądały inaczej.

Usiądź teraz na pozycji **E**, by zmierzyć się z następującym problemem obronnym:

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ W32			
♥ 832			
♦ K109654			
♣ 7			
		ty	
		♠ –	
		♥ AKD96	
		♦ AW872	
		♣ W96	

	N	
W		E
	S	

W	N	ty	S
–	–	1♥	2♥ ¹
3♥	pas	4♥	4♠
pas	pas	5♥	6♣
pas	6♠	pas...	

¹ dwukolorówka piki z młodszy

Kontrakt: 6♠(S). Pierwszy wist (naturalny): ♥4. Jak zamierzasz się bronić?

Wepchnąłeś przeciwnika w szlemika, który najprawdopodobniej wychodzi, w dziadku wyłożył się bowiem trzykartowy fit pikowy i singiel w treflach – bocznym kolorze rozgrywającego. Partner zaatakował *czwartą najlepszą* ♥4, widzisz zatem, że jeden kier przechodzi, skąd jednak miałyby nadejść druga wziętka broniących? Ewentualna lewa na ♦A nie przepadnie, przeciwnik zapowiedział jednak szlemika z ręki, więc najprawdopodobniej jego układ to 6-1-0-6. Jeśli ma ♠A K D oraz ♣A K, nic was nie uratuje, możesz jednak powalczyć, gdy trefle e-S-a to ♣A D x x x (na wziętkę atutową w ręce partnera trudno liczyć). Licytowałeś mocno, teraz więc zakamufłuj jeszcze, jak to tylko

możliwe, swe honory, aby sprawić wrażenie, iż to ty posiadasz ♣K, wtedy rozgrywający zrobi w tym kolorze impas. Załóż, iż całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ W32			
♥ 832			
♦ K109654			
♣ 7			
♠ 8754			♠ –
♥ W754			♥ AKD96
♦ D3			♦ AW872
♣ K32			♣ W96

	N	
W		E
	S	

♠ AKD1096	
♥ 10	
♦ –	
♣ AD10854	

Pierwszy sposób na oszukanie przeciwnika to zagranie w drugiej lewie błotką karo, spod asa (!). Jeżeli **S** da się nabrać, to przebijie w ręce, wejdzie do dziadka ♠W i robi impas ♣D. Jeśli jednak uważasz, iż byłaby to prowokacja zbyt grubymi nićmi szyta – albo boisz się, iż rozgrywający ma jednak w ręce jedno karo – istnieje obrona bardziej subtelna, a przez to zapewne również bardziej wiarygodna. Otóż zabij pierwszą lewę ♥A, a w drugiej kontynuuj ♥6 (!). W ten sposób ogłosisz, iż nie posiadasz ♥K ani konfiguracji ♥DW, tylko ♥AD10xx. A wówczas bez ♣K miałbyś tylko 13-14 PC, w tym dwa walety, czyli kartę, z którą nie licytowałbyś tak energicznie; **S** może zatem łatwo zlokalizować w twej ręce ♣K. Tymczasem, aby wygrać szlemika, musiałby po przebicciu w ręce drugiej lewy, ściągnąć ♠A i przebić na stole trefla...

A teraz krótka wspomnieniowa wyprawa na olimpiadę w Wenecji w roku 1988. Rozdanie pochodzi z meczu Belgia – Japonia...

Obie po partii, rozdawał S

♠ 32			
♥ KW5			
♦ D3			
♣ DW9754			
♠ 7654			♠ AW10
♥ D932			♥ 1084
♦ 64			♦ 109872
♣ A62			♣ 108

	N	
W		E
	S	

♠ KD98	
♥ A76	
♦ AKW5	
♣ K3	

Licytacja była bardzo długa – **S** otworzył *silnym* 1♣, a następnie zgłosił wiele relayów, którymi zapytał partnera *o wszystko*, sam natomiast żadnych dalszych informacji o swej ręce już nie udzielił. Ostatecznie Japończyk



John Kranyak

Kenji Miyakumi, bo to on grał na e-S-ie i prowadził licytację, zapowiedział jako kontrakt ostateczny 6BA, który też sam musiał rozgrywać. Belg Philippe Coenraets – poinformowany, że na stole znajdzie się sześciokart treflowy – oddał agresywny wist ♥2. Wyłożył się dziadek i Miyakumi z żalem skonstatował, iż lew byłoby wprawdzie dosyć, ale brakuje dwóch asów. Na razie żaden z pozostałych graczy nie był jednak tego świadom – licytacja przebiegła w absolutnej zgodności z opisem systemu, po prostu pomylił się w niej partner – i Japończyk postanowił wykorzystać ten fakt w rozgrywce. Aby dodatkowo skonfundować przeciwników, po utrzymaniu się w pierwszej lewie na stole ♥W, w drugiej zadysponował stamtąd ♣D, a gdy ta się utrzymała, kontynuował błotką do singlowego już w tym momencie ♣K w ręce, blokując kolor. Coenraets dostrzegł to i drugi raz przepuścił, tym bardziej, że nie zauważył żadnego zagrożenia, ponadto chciał uzyskać od partnera czytelny sygnał, w co powinien zagrać po wzięciu lewy na ♣A. Uprzednio **E** dotożył wprawdzie ♣10 i ♣8, były to jednak *ilościówki naturalne*, zwłaszcza że prawy broniący widział w dziadku tylko jedno pewne boczne dojskie. Zresztą nawet jeśli by potraktować jego zagrania jako przestanie lawintalowe, to **W** był absolutnie pewien, że w piki zagrać jeszcze zdąży...

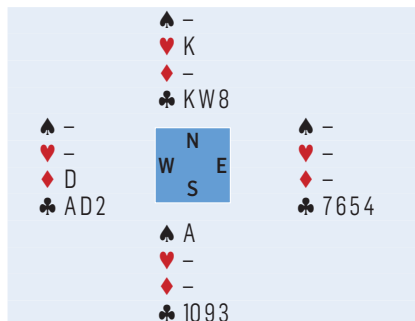
Mayakumi nie położył potulnie głowy pod topór, po zdobyciu dwóch lew treflowych porzucił więc ten kolor, tylko wszedł na stół ♥K, zagrał stamtąd pika do króla, wrócił do dziadka ♦D i powtórzył stamtąd pikiem... W nagrodę za swą walkę do końca zastał wymarzoną konfigurację ♠AW10 sec w ręce **E**, dzięki czemu mógł wziąć trzy lewy w tym kolorze i swój pozbawiony jakichkolwiek szans kontrakt zrealizować... (jur)

Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 6

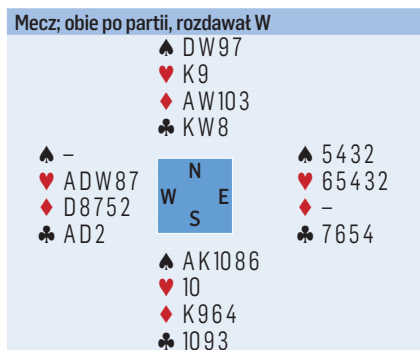
1. Końcówkę pikową przeciwników położyłbyś – nawet kiedy zaatakowałbyś ♥A, partner dołożyłby lawintalową ♥6, w drugiej lewie postąpiłby zatem do przebitki ♦2, a potem zostałby dopuszczony na ♣A i podał partnerowi drugą przebitkę. Pierwszy wist karowy pozwoliłby wam nawet na zmontowanie trzech przebitek, co byłoby równoznaczne z położeniem rozgrywającego bez dwóch. W związku z tym musisz dołożyć wszelkich starań, aby zapowiedziane przez siebie 5♥ zrealizować. Nie jesteś bez szans, tym bardziej iż dysponujesz sporym zasobem informacji, uzyskanych w licytacji oraz przekazanych ci przez kartę pierwszego wistu. **N** zaatakował przeciwieście ♠D, z czego wynika, iż ♠A K najprawdopodobniej znajdują się w ręce jego partnera. Podobnie jak jedna z najstarszych figur karowych, nie padł bowiem wist w ten kolor, który bez wątplenia nastąpiłby, gdyby pierwszy wistujący posiadał w nim asa i króla. Stąd wniosek, iż wszystkie pozostałe honory, w tym ♥K oraz ♣K, powinny się już znajdować u e-N-a. Zwłaszcza iż skontrolował on 5♥, podczas gdy z singlową bloką w atutach najprawdopodobniej oddałby decyzję w ręce partnera. W świetle powyższego – oraz hipotezy, że kontrakt może zostać zrealizowany – całe rozdanie musi wyglądać mniej więcej tak:

kontraktu, ♦A K x żaden z przeciwników mieć przeciwieście nie może), po drugie, wyeliminujesz z ręki przeciwnika z lewej piki. Czterokartowa końcówka będzie więc wyglądała następująco:



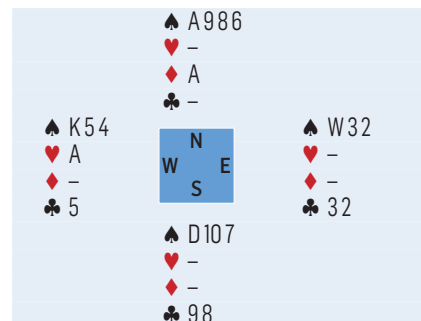
Wyjdź w niej wyrobioną ♦D, możesz nawet ściągnąć wcześniej ♣A. Jeśli **N** przebijie królem atutu, będzie musiał zagrać w trefle i wyrobić ci 11. Lewę na damę tego koloru w ręce. Jeżeli natomiast na przebitkę się nie zdecyduje, będziesz już miał 10 wziętek, więc po prostu odegrasz ♣A...

2. I w tym wypadku wiesz, że duża większość honorów strony **NS** znajduje się w ręce e-N-a. Jego partner ma na pewno ♦K (nie nastąpił bowiem wist w ten kolor), być może wspartego ♦W czy ♦10, oraz jeszcze jakąś figurę. A tą może być jedynie ♠D, otwierający ujawnił bowiem sekwens treflowy, od króla począwszy, ma też na pewno asy w kolorach starszych jako lewy kontrowe. Z kolei bez ♠D **S** zalicytowałby nie 2♦, tylko blokujące 3♦, ma bowiem bez wątplenia czterokartowy fit w tym kolorze. Piki dzielą się ani chybi 4(N)-3(S), z czwórką **S** odpowiedziałyby bowiem 1♠, stąd najbardziej prawdopodobny układ ręki e-N-a to 4-1-5-3, zaś jego partnera 3-1-4-5. Potwierdza to pierwsza lewa – **S**, dokładając ♣10, wskazał pięciokartowy sekwens w tym kolorze. Oto zatem najbardziej prawdopodobny obraz całego rozdania:



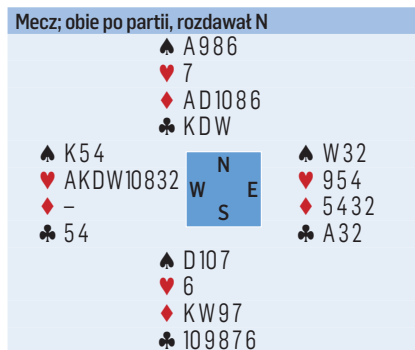
Zdecydowaną większość pracy w tym rozdaniu już wykonałeś – reszta to sprawa czystej techniki: **po przebiciu pierwszej lewy w ręce i ściągnięciu – teraz albo później – ♥A przebij cztery kara na stole oraz jeszcze trzy piki w ręce.** Osiągniesz dwa cele: po pierwsze, dzięki podziałowi kar 4-4 wyrobisz sobie w tym kolorze fortę (to konieczny warunek realizacji

Zabij pierwszą lewą ♣A, aby zachować możliwość odejścia tym kolorem. **Przebij w ręce honorem atutowym karo, ♥8 przejmij ♥9 w dziadku, przebij wysoko kolejne karo, po czym jeszcze dwukrotnie dostań się na stół atutami (zagrywając ♥2 do ♥5 i ♥3 do ♥4), aby przebić w ręce pozostałe dwa kara.** Doprowadzisz w ten sposób do końcówki pięciokartowej, z rozczytaniem której nie powinieneś mieć żadnych problemów:



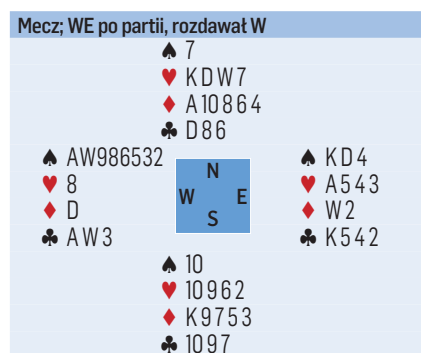
Wyjdź w niej właśnie w tym celu zachowanym treflem i oddaj się w ręce przeciwników. **N** będzie wcześniej musiał odblokować się tym kolorem, inaczej zostałby nim wpuszczony i zmuszony do zagrania w piki, co wyrobiłoby ci 10. Lewę na króla w ręce. Oczywiście gracz ten mógłby zachować ♣D W, ale jedynie za cenę pozbycia się do kierów dwóch pików (albo pika i kara). Pozostałyby mu wtedy tylko ♠A x, ty nie przebijalbyś więc czwartego kara, aby zachować w ręce dwa atuty, **tylko dwukrotnie zagrał piki dołem.**

Wracając do końcówki z ostatniego diagramu, to po twym odejściu treflem utrzymałby się gracz **S**. I on jednak – po odebraniu jeszcze jednego trefla – musiałby otworzyć piki, wychylając się spod damy. Kiedy zaś obrońca ten posiadałby o tej porze trzy trefle oraz ♠D x, **zagrałbyś w odpowiedni sposób w ten ostatni kolor...** Słowem, niezależnie od zrzutek broniących zawsze dysponowałbyś w końcówce zwycięską kontynuacją. Dla powodzenia rozgrywki kluczowe było prawie pełne wyeliminowanie kar, jeśliby bowiem w końcówce **N** dysponował dwoma kartami/lewami tego koloru, zawsze by cię położył. Sukces odniosteś także dzięki temu, iż przeciwnicy ujawnili informacje, dzięki którym mogłeś dokładnie rozczytać rozdanie. Gdyby bowiem **N** miał ♠AD, opisana wyżej rozgrywka zakończyłaby się wpadką, jeżeli

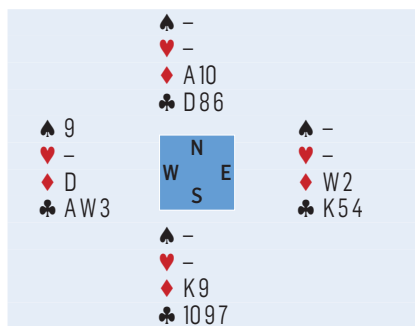


tylko gracz ten odblokowałby się treflami (do kierów; w końcówce **S** wzięłyby trefla i odszedł tym kolorem, trzy ostatnie lewy zdobyłby więc jego partner – na $\spadesuit A D$ oraz $\heartsuit A$). Tymczasem do zrealizowania gry wiodłoby prozaiczne zagranie w piki – do króla, a potem do waleta (skuteczne także przy $\spadesuit A D$ oraz pustym $\spadesuit A$ w ręce e-**S**-a, jak mało prawdopodobne by to było).

3. To również rozdanie nietrudne do rozczytania – jedyna figura e-**S**-a, najprawdopodobniej król, znajduje się w karach, jego partner nie zaatakował bowiem w ten kolor. Na swą wywoławczą kontrę **N** ma na pewno cztery kiery, zwłaszcza że **S** nie zaliczył tego koloru. Z kolei kara powinny być rozłożone 5-5, z układem $6\heartsuit-4\spadesuit$ i krótkością pikową **S** zapewne skoczyłby na $3\spadesuit$, nawet tylko z królem w karcie, aby jak najbardziej utrudnić licytację przeciwnikom. Całe rozdanie wygląda więc w bliskim przybliżeniu tak:

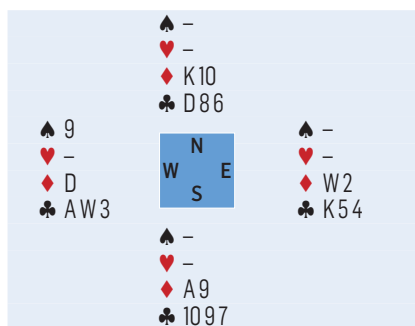


Podstawową szansą realizacji szlemika byłby impas przeciwko $\clubsuit D$, teraz jednak wiadomo, iż manewr ten prawie na pewno by się nie udał. Ale nawet gdyby takiej pewności nie było, należałoby odłożyć go na jak najpóźniej, a przedtem wykorzystać inne szanse, choćby nie wiem jak głęboko ukryte. Bez wątplenia już zauważyłeś, że dzisiejsze problemy łączy wspólny motyw przewodni, przeto i tu należy się na nim oprzeć. **Rozpocznij od wyeliminowania kierów – zabij pierwszą lewę $\heartsuit A$, przebij kiera w ręce, po czym dwukrotnie dostań się na stół pikami i przebij pozostałe dwa kiery.** Zgodnie z oczekiwaniami podzieliły się 4-4, nie ma już ich zatem w rozdaniu, a to może w końcówce zagrać na twoją korzyść. I zagra, pod warunkiem że następnie **zgrasz pozostałe atuty:**



Gdy położysz przed sobą $\spadesuit 9$, przeciwnik z lewej nie wytrzyma presji. Zapewne pozbędzie się $\diamondsuit 10$, **zrzuć wówczas ze stołu trefla.** Także **S** rozstanie się wtedy z treflem, **ściągnij zatem $\clubsuit K$ i odejź karem, by wpuścić e-N-a na asa tego koloru.** Ostatnie dwie lewy zdobędziesz na $\clubsuit A W$ w ręce.

Zauważ jednak, iż gdyby karowe figury w rękach **NS** zostały zamienione, rywale byliby w stanie się obronić:



Do zagranych przez rozgrywającego ostatniego atutu **N** dołożyłby $\diamondsuit 10$, z dziadka musiałby wtedy zostać zrzucony trefl, także trefla pozbyłby się **S**. Kiedy następnie **W** wszedłby na stół $\clubsuit K$ i zagrał stamtąd karem – **S** wskoczyłby $\diamondsuit A$, potykając partnerowego $\diamondsuit K$, i wyszedł w trefla, **N** musiałby zatem wziąć lewę na $\clubsuit D$. Kiedy natomiast w czterokartowej końcówce, bez odblokowania $\clubsuit K$, **W** zagrałby z ręki $\diamondsuit D$, to **N** wzięłyby tę lewę $\diamondsuit K$ i wyszedł błotką treflową, spod damy. Rozgrywający nie odniósłby jednak wskutek tego żadnej korzyści ze względu na zablokowanie trefli i brak bocznego dojścia do ręki. (jur)

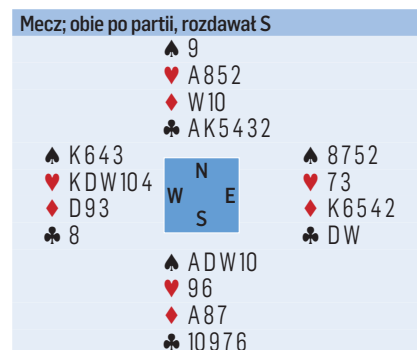
Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Widok stołu nie nastroja (obrońców) optymistycznie, wszystko wskazuje na to, że

znajduje się tam sześć gotowych lew treflowych. Jeśli tak jest w istocie, kontraktu się nie położy, rozgrywający wskazał bowiem stopery w karach i pikach, na pewno dołoży więc dwie (albo nawet trzy) lewy – bądź to dwie karowe, bądź to karową i treflową. A nawet gdyby posiadał w karach tylko króla, to na swe pierwszoręczne popartyjne otwarcie musiałby też mieć $\spadesuit A W$ oraz $\clubsuit D$, a wówczas albo wyrobi sobie dziewiątą lewę na $\diamondsuit K$ właśnie (gdy będziesz kontynuował kierami), albo ściągnie sześć trefli i wyrzuci na brońących presję nie do wytrzymania (jeśli w trzeciej lewie wyjdiesz w błotkę pikową).

Co gorsza, z licytacji i pierwszych dwóch lew wynika, iż układ ręki e-**S**-a to 4-2-3-4 (z czterema karami dałby otwarcie $1\heartsuit$), zatem rzeczywiście dysponuje on sześcioma wziętkami treflowymi. Dlaczego zatem nie zabił drugiej lewy $\heartsuit A$, aby je odegrać bądź zgrać trefle i wyrobić sobie dziewiątą lewę na $\diamondsuit K$? Wszystko wskazuje na to, że ręka e-**S**-a musi być w jakiś sposób zdefektowana. Nasuwa się tylko jedno wyjaśnienie: trefle są zablokowane wysokimi błotkami u rozgrywającego! W takich okolicznościach całe rozdanie musi wyglądać mniej więcej tak:



Przeciwnik liczy na to, iż będziesz kontynuował kierem, a wówczas on na dziadkowe $\heartsuit A8$ – zagrane w dowolnej kolejności – wyrzuci z ręki dwa trefle i w ten sposób odblokuje ten kolor. I już bez dalszych problemów wykorzysta sześć lew treflowych, co wraz z trzema bocznymi asami pozwoli mu wygrać kontrakt. Także gdyby **S** miał zamiast $\diamondsuit A$ – $\diamondsuit K$, swą grę we wzmiankowany wyżej sposób by zrealizował.

W trzeciej lewie nie wolno ci zatem kontynuować kierem! Jeśli jednak w zamian zgrasz w któryś z kolorów czarnych, nic ci to nie pomoże, rozgrywający będzie już bowiem dysponował dziewięcioma lewami: czterema treflowymi, trzema pikowymi i po

jednej w kierach i karach. Przy nieco słabszych pikach sam natomiast zagra dwa razy w kiery, by wyrzucić z ręki dwa trefle. **Należy zatem wyjść w kara** – jedyny kolor, w którym obrońcy mogą wyrobić sobie dwie lewy, wystarczy, iż gracz **E** będzie miał w nim króla. **I to w ♠3 (!) albo nawet ♠D, ♠9** jest bowiem tą kartą, na którą broniący mogą zdobyć swoją drugą lewą w tym kolorze. **S** zabije asem pierwsze albo drugie karo i gdyby nawet następnie wszedł na stół ♣A i na ♥8 pozbył się z ręki trefla, to obrońcy wezmą w sumie pięć lew – trzy kiery oraz dwa kara.

2. Rozgrywający wskazał w licytacji 10–11 kart w kierach i treflach, z ilościowej zrzutki partnera w pierwszej lewie wiesz też, iż ma tylko jedno karo. Stąd najbardziej prawdopodobny układ jego ręki to 2–6–1–4, ewentualnie 1–6–1–5. Ze składem 1–7–1–4 nie bawiłby się raczej w trefle, tylko od razu zapowiedział 4♥. Tak czy owak, masz do odebrania dwa asy, ale ponieważ w kierach przeciwnik raczej nic nie oddaje, we wspólnym dziele potężenia kontraktu musisz liczyć na jakąś pomoc treflową ze strony partnera. A nawet większą niż jakąś – musi to być trzeci ♣K, i to w towarzystwie dziesiątki. O ♣A nie ma raczej co marzyć, z tak wartościowym honorem oraz czterokartowym fitem karowym po 3♣N partner powiedziałby bez wątplenia 3♦. Zresztą as zawsze przecież weźmie należną mu lewą, dlatego właśnie powinieneś wyobrazić sobie całe rozdanie następująco:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ AD10	♠ 532
♥ W53	♥ 642
♦ AKD952	♦ 7643
♣ D	♣ K102

	N	
W		E
	S	

♠ 76	♠ 87543
♥ AK10987	♥ 642
♦ 8	♦ 7643
♣ AW96	♣ K102

Nawet wtedy pasywna kontynuacja karami nie wystarczy do potężenia kontraktu, przeciwnik przebijie ją bowiem w ręce, zagra kiera do damy, wróci do ręki ♣A, odatutuje ♥AK i wyjdzie w pika. Dostanie się zatem tym kolorem do stołu i podegra trefle, odda zatem tylko jedną wziętkę w tym kolorze, a w sumie trzy.

Jak widzisz, w drugiej lewie trzeba koniecznie zagrać w piki – nie po to nawet, aby

szybko odebrać lewą w tym kolorze, ta bowiem nigdy nie ucieknie, co w celu wytrącenia dojsca do dziadka – w momencie, kiedy przeciwnik nie będzie w stanie efektywnie go wykorzystać. **Po utrzymaniu się ♠A zagraj więc ♠A.** Partner dołoży ♠5, zaś z ręki e-S-a spadnie ♠6 albo ♠7, będziesz zatem wiedział, iż twój vis-a-vis miał w tym kolorze trzy karty. **Kontynuuj wtedy pikiem**, aby osiągnąć zamierzony cel odcięcia rozgrywającego od stołu. Nawet jeśli **S** zrobi impas ♠W, nic mu to nie pomoże, na ♠K wyrzuci bowiem z ręki jedynie jednego trefla – lewą czwartego okrążenia, i tak zawsze mu należą. Potem jednak będzie musiał rozpocząć drugą lewą treflową z ręki, odda przeto i ♠10, i ♠K, co będzie równoznaczne z wpadką bez jednej.

Jeśli zaś do twojego ♠A partner dołoży najmniejszego pika (zawsze to rozpoznasz), wskaże w ten sposób cztery karty w tym kolorze, co ujawni w ręce rozgrywającego singletona. **W lewie trzeciej zagraj wówczas bezpiecznie ♦K**, chociaż kontynuacja pikowa wypuściłaby możliwy do potężenia kontrakt jedynie w mało prawdopodobnym przypadku, gdy **S** miałby układ 1–7–1–4, kiedy to zrobiłby impas ♠W i na piki pozbył się z ręki dwóch trefli, w tym przegrywającej trzeciego okrążenia.

3. Nawet jeśli rozgrywający nie myślał o szlemiku, to nie zgodził się też na grę 4♠ z kontrą, mimo że miał w tym kolorze dwie karty, a to każe się domyślać w jego ręce dużego układu, najprawdopodobniej z siedmioma karami i czterema kierami, czyli 2–4–7–0. Na pewno bowiem – po pierwszoręcznym otwarciu partnera – nie zapowiedział 5♦ w obronie, choć niewykluczone, że w pewnych wypadkach mogłoby się to okazać posunięciem jak najbardziej wskazanym i optymalnym. Najprawdopodobniej jednak całe rozdanie wygląda tak:

Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ D9	♠ A753
♥ A42	♥ 87
♦ D953	♦ 102
♣ KW109	♣ D7532

	N	
W		E
	S	

♠ K10642	♠ W8
♥ D1053	♥ KW96
♦ –	♦ AKW8764
♣ A864	♣ –

Znalazłeś się na wpustce, ale nie na straconej pozycji. Jeśli w trzeciej lewie wyjdiesz w kiera, dasz rozgrywającemu lewą na waleta w ręce, natomiast po twym zagranie w piki – pod podwójny renons, **S** zrzuci z dziadka kiera i dokona przebitki w ręce; w obu wypadkach zrobi już swoje. Pozostają trefle – jeśli wszakże zagrasz w nie asem, przeciwnik przebijie w ręce, a później będzie mógł wyekspasować twojemu partnerowi ♣D – da mu to dwie lewy w tym kolorze, na które pozbędzie się z ręki dwóch kierów. Natomiast po blotce treflowej (!) – nawet jeśli przeciwnik zadasponuje ze stołu ♣K, dostanie tylko jedną lewą w tym kolorze, w końcówce będzie zatem musiał oddać ci kładącą kontrakt lewą kierową. **W trzeciej lewie należy zatem wyjść małym treflem, spod asa (!).**

Tak się broniąc, nie stracisz wpadki nawet wówczas, gdy rozgrywający ma któryś z poniższych, dużo mniej prawdopodobnych układów ręki: 2–3–7–1 (chyba że jego singiel treflowy jest damą), 2–4–6–1 czy 2–3–6–2. A propos pierwszego z nich: partner powiedział po partii 3♠, zatem oprócz ♠A powinien posiadać jeszcze jakąś figurę, a tą może być jedynie ♣D. (jur)

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Ogromna większość nawet doświadczonych zawodników, którzy znaleźliby się na miejscu problemowego **W**, nie uznałaby za konieczne jakiegokolwiek wgłębiania się w licytację, tylko automatycznie potoczyłaby przed sobą ♠A. Tak też postąpił autentyczny pierwszy wistujący w jednym z niedawnych meczów dorocznej rywalizacji o Camrose Trophy w Wielkiej Brytanii, w której biorą udział cztery części składowe Zjednoczonego Królestwa: Anglia, Szkocja, Walia i Irlandia Północna, oraz Irlandia. Tymczasem pełny rozkład kart, po licytacji jak najbardziej możliwy sobie do wyobrażenia, przedstawiał się następująco:

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ 86432	♠ D975
♥ 973	♥ 65
♦ A	♦ D97643
♣ 10964	♣ 7

	N	
W		E
	S	

♠ AKW10	♠ –
♥ –	♥ AKDW10842
♦ KW852	♦ 10
♣ W532	♣ AKD8

Rozgrywający starannie i przewidująco przebił pierwszą lewę ♥10, ♥8 przejął ♥9 w dziadku, przebił w ręce wysoko drugiego pika, dostał się trzeci raz do stołu, przejmując ♥4 – ♥7, przebił figurą kolejnego pika i ściągnął ♣AK. Ujawnił się zły rozkład tego koloru, ale S nie poddał się – w następnej lewie zagrał ♥2 do ♥3 w dziadku i przebił w ręce czwartą rundę pików. Te szczęśliwie podzieliły się 4–4, zatem rozgrywający dostał się na stół ♦A i na wyrobioną ♠8 pozbył się z ręki przegrywającej ♣8. Wielki szlem został zatem zrealizowany. A ściślej mówiąc, wypuszczony na pierwszym wiście. Tymczasem gracz W powinien był bez trudu wydedukować, że informacja o ♦A w ręce partnera zamknęła e-S-owi kartę, ten musiał więc mieć w tym kolorze singla, a w pikach – renons. Jego karta to zatem bardzo dużo kierów bez przegrywającej oraz najwyższe honory treflowe, ewentualnie boczny longer w treflach z asem, królem i damą. Trzecia, najmniej prawdopodobna możliwość to pełne kiery, brak przegrywających w kolorach czarnych (w różnych konfiguracjach, choć na pewno z renonsem pikowym) oraz dopełniające rękę do 13 kart kilka kar bez asa (czyli sekwens od króla począwszy). W tym ostatnim wypadku rozgrywający zawsze jednak zrobi swoje.

W związku z tym pierwszy wist, jaki gracz W powinien był wykluczyć, to pikowy (!), mógł on bowiem jedynie pomóc przeciwnikowi w wyrobieniu w tym kolorze lewy na stole – i tak właśnie stało się w rzeczywistości. Także atak treflowy wyglądał bardzo niebezpiecznie, S mógł bowiem mieć w tym kolorze boczny longer, z potencjalną przegrywającą czwartego okrążenia (gdy nie będzie mógł przebić trefla na stole). **Należało zatem zawistować karem (!), był to bowiem krok zarówno w pełni bezpieczny (nawet przy ♦A D w dziadku rozgrywający nie robi w pierwszej lewie impasu), jak i wskazany z teoretycznego punktu widzenia.** Już w pierwszej lewie wytrącał bowiem przeciwnikowi ani chybi jedyne boczne dojście do stołu, a to mogło potem zagrać na korzyść broniących. Chodziło też o to, aby zawistować jak najbezpieczniej, czyli nie udzielić rozgrywającemu żadnej pomocy. Gdyby więc W miał choćby jednego kiera, także pierwsze wyjście tą kartą wielkiego szlema by położyło.

I taki właśnie wist – blotką karową (na wszelki wypadek ósemką) został oddany na drugim stole wspomnianego meczu. Eksperci ocenili, iż gracze W było tam nieco łatwiej ze względu na licytację. Czy rzeczywiście – proszę ocenić samemu:

W	N	E	S
–	–	–	4 BA ¹
pas	5 ♦ ²	pas	7 ♥
pas...			

¹ klasyczne otwarcie acolowskie: pytanie o kolor asa; ² ♦A

Być może pierwszemu wistującemu istotnie było tu łatwiej, co wszakże – moim zdaniem – wcale nie znaczy, iż jego odpowiednikowi przy drugim stole było trudniej...

2. Rozdanie pochodzi z pierwszego zjazdu nowego sezonu ekstraklasy, a przedstawiona wyżej – lub bardzo do niej podobna – licytacja miała miejsce na kilku stołach. Gracz W powinien był przeprowadzić następujące rozumowanie: Partner wszedł do licytacji na szczelbu trzech w równych założeniach, musi zatem posiadać nie tylko solidne trefle, ale też ogólnie dobrą kartę. Ja z kolei mam wyraźne zacięcia w kolorach czerwonych, przeciwnicy dysponują więc generalnie *samymi pikami*, ich wartości w bocznych kolorach są minimalne. Mimo to zupełnie nienaciskani wrzucili końcówkę, ich ręce, szczególnie e-N-owa, muszą być zatem mocno układowe. Stąd już krok do oczywistej konkluzji: **należy zaatakować w atu**, zasadniczo po to, aby rozgrywający zrobił jak najmniej przebitek w dziadku. Lewy treflowy nie uciekną, jest bowiem bardzo mało prawdopodobne, aby gracz S miał możliwość pozbycia się przegrywających trefli na kolory czerwone. Tym bardziej że honory w kierach i karach znajdują się przede wszystkim w jego ręce – tam gdzie hipotetyczna krótkość treflowa. Oto absolutnie zgodny z powyższą analizą pełny rozkład kart:

Mecz; obie przed partią, rozdawat S			
		♠ AK7	
		♥ 1098764	
		♦ 6	
		♣ 875	
♠ 64			♠ 105
♥ DW53			♥ K
♦ DW754			♦ A82
♣ D3			♣ AKW10962
		♠ DW9832	
		♥ A2	
		♦ K1093	
		♣ 4	

I rzeczywiście – gra mogła zostać potoczona wyłącznie po wydedukowanym ataku pikowym, choć od czasu do czasu swój wkład w to dzieło musiały także wnieść partner pierwszego wistującego. Rozgrywający najprawdopodobniej wzięty pierwszą lewą w ręce i zagrał na wyrobienie kierów – asem i blotką, wówczas dalsza obrona nie byłaby trudna. Jeśli jednak gracz S wpadłby na pomysł, aby pierwszą lewą wziąć na stole i wyjść stamtąd karem, to E musiałby nie tylko wskoczyć ♦A (to byłoby oczywiste), ale też w następnej lewie zagrać ♥K (!). Powiedzmy, że rozgrywający zabiłby ♥A w ręce, przebił w dziadku karo (na jego ♦9/10 W musiałby się podstawić honorem) i wyszedł stamtąd treflem – E musiałby wtedy lewę tę przepuścić (!), zaś jego partner wziąć ją ♣D, zgrać ♥D (by w końcu nie znaleźć się w kierowo-karowym przymusie wpustowym) i dopiero teraz drugi raz połączyć atuty. Kiedy zaś ♥K zostałyby zabity asem i S powtórzyły tym kolorem, to W wzięłyby tę lewę ♥W, potem zaś broniący odebrali trefla i dopiero w następnej lewie zegrali drugi raz w piki.

Jeżeli bowiem po wskoczeniu ♦A E od razu zagrałby drugi raz w at, to rozgrywający mógłby już swą grę zrealizować. Przynajmniej wtedy, gdy rozczytałby sytuację w karach i w końcu ustawił gracza W w kierowo-karowym przymusie wpustowym.

Obrona trudna, ale nawet bez niej rozgrywka nie będzie banalna. Tym bardziej że S postawi raczej na dużo bardziej od karowej alternatywy racjonalne wyrobienie kierów. A wówczas położy się go bez większego trudu.

W rzeczywistości przeciwko grom pikowym prawie wszyscy zawodnicy W wyszli w kolor partnera – ♣D, co już pozwalało na zrealizowanie końcówki. Gdyby choćby jeszcze w drugiej lewie broniący poprawili się na pika, zapewne odnieśliby sukces, rozgrywający mógłby bowiem wtedy zrealizować swą grę jedynie na wspomnianym wyżej przymusie (po wzięciu pika na stole i zgraniu w kara). Na ogół gracze E przejmowali jednak ♣D – ♣K i kontynuowali ♣A. Rozgrywający przebijali, zagrywali ♥A i kierem, a potem, dochodząc do dziadka ♠A i ♠K, przebijali w ręce dwa kiery, wyrabiając ten kolor. Atuty były rozłożone 2–2, zatem następnie można było oddać karo, drugą rundę tego koloru przebić na stole i na dwie kierowe forty pozbyć się z ręki pozostałych kar...

3. Jacek rozumował następująco: Przewidywano przez nas uprzedzeni o zagrożeniu pikowym, kolor ten zatem na pewno nie najgorzej stopują – statystycznie raczej dwa razy niż tylko raz. Nie muszą natomiast solidnie trzymać posiadanego przez partnera koloru młodszy, ba – czasem nie będą nawet wiedzieli, czy są to trefle, czy kara. Jeśli natomiast ich licytacja jest oparta o kolor młodszy, mogą racjonalnie oczekiwać, że to pierwszy wistujący nie będzie pewien, jaki jest drugi kolor jego partnera, nierzadko będzie bowiem posiadał równą lub przynajmniej porównywalną liczbę kart w każdym z młodszych. Tak właśnie wyglądało to w autentycznym rozdaniu. Rywale nie uzgodnili kierów, więc Pszczoła wiedział, iż Dwyer posiada najprawdopodobniej dwie karty w tym kolorze, a tym samym singla w drugim kolorze młodszym. Ponadto silna ręka wyłoży się na stole, z czego z kolei wynika, iż Jackowy ♥K jest źle położony – pod impasem. W takich okolicznościach jest większa szansa na położenie kontraktu przez młodszy kolor partnera aniżeli przez pikę. Zwłaszcza gdy ma on trefle, wówczas bowiem trzeci as dużo mocniej i skuteczniej wesprze jego kartę niż trzy blotki. Ponadto gracze **NS** mają wówczas pełnego longerę roboczego w karach, czyli co najmniej pięć gotowych lew w tym kolorze, obrona musi być zatem dynamiczna. Konkludując: Największą szansę na położenie gry daje przyjęcie założenia, iż drugim kolorem otwierającego są trefle i – w konsekwencji – wyjście w nie na pierwszym wście. Tym bardziej że z solidnymi pikami i lichym kolorem młodszym Dwyer – mimo tylko pięciokartu – mógłby otworzyć 2♦ *multi*, aby zwrócić uwagę partnera na kolor starszy. Zgodnie z powyższą analizą **Pszczola zaatakował ♣3** (*naturalnie*). Pełny rozkład:

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ 962	♥ K654	♦ 876	♣ A43	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AD854	♥ D8	♦ 2	♣ D9765
N	E											
W	S											
♠ W7	♥ AW93	♦ AKDW3	♣ K8		♠ K103	♥ 1072	♦ 10954	♣ W102				

www.szkołabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

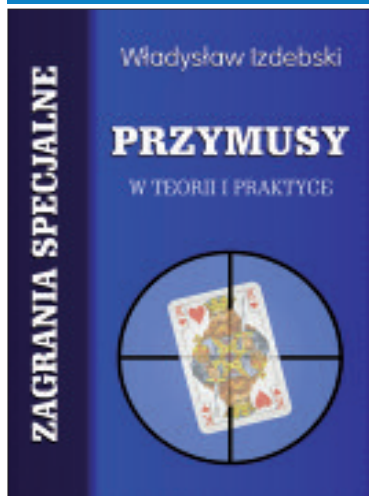
Tylko treflowy był tu wistem kładącym i ostatecznie Steve Beatty wpadł bez dwóch, za 200.

Zatem brawa dla Jacka – warto jednak i przy tej okazji po raz kolejny powtórzyć, iż w brydżu granica pomiędzy sukcesem a porażką często bywa cienką czerwoną linią. Dokonajmy bowiem dwóch doprawdy niewielkich wymian pomiędzy rękami **E** i **S**, a otrzymamy...

♠ 962	♥ K654	♦ 876	♣ A43	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AD1085	♥ D8	♦ 2	♣ W9765
N	E											
W	S											
♠ W7	♥ AW93	♦ AKDW3	♣ K8		♠ K43	♥ 1072	♦ 10954	♣ D102				

... kiedy to gracz **E** jest formalnie o jeden punkt starszy, ale 3BA(**S**) kładzie wyjątkowo pikowy. Może jednak z powyższą ręką Dwyer przedłożyłby ponad dwukolorowe 2♠ otwarcie 2♦ *multi*... A może nawet rozpocząłby od 1♠? Takie otwarcie rzeczywiście na drugim stole meczu Gordon – Lo padło, tyle że – przypominam – z kartą o 1 PC silniejszą. (jur)

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



Konkurs Świata Brydża nr 7–9/2015

Rozwiązania problemów

1. Kto zawinił?

Wszystkie rozdania pochodzą z meczu finałowego Pucharu Spingolda '14 w Las Vegas Schwartz – Monaco, wygranego przez pierwszą z tych drużyn.

1. Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ A109762	♥ D	♦ W84	♣ 632	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ D3	♥ W74	♦ K1092	♣ W985
N	E											
W	S											
♠ K84	♥ 62	♦ A63	♣ AKD107		♠ W5	♥ AK109853	♦ D75	♣ 4				

PO: W	N	E	S
Allan Graves	Pierre Zimmermann	Richard Schwartz	Franck Multon
–	2♦ ¹	pas	4♥ ²
pas...			

¹ jednoznaczne *multi*; ² naturalne, do gry

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (*trzecią piątą najlepszą, zrzutki naturalne według hierarchii: marka-demarka, ilościówka, la-winta!*): ♣A.

Przebieg gry:

1. lewa: ♣A – ♣2 – ♣5 – ♣4;
2. lewa: ♣D – ♣3 – ♣8 – ♥3;
3. lewa: ♥5 – ♥2 – ♥D – ♥4;
4. lewa: ♣6 – ♣9 – ♥10 – ♣7;
5. lewa: ♥A – ♥6 – ♠2 – ♥7;
6. lewa: ♥K – ♣K – ♠6 – ♥W;
7. lewa: ♠W – ♠4 – ♠7 – ♠3;
8. lewa: ♠5 – ♠8 – ♠A – ♠D;
9. lewa: ♦4 – ♦10 – ♦D – ♦A;
10. lewa: ♦6 – ♦8 – ♦9 – ♦5;
11. lewa: ♦K – ♦7 – ♦3 – ♦W...

Bez jednej, 50 dla WE.

PZ: W	N	E	S
Fulvio Fantoni	Boye Brogeland	Claudio Nunes	Espen Lindqvist
–	2♦ ¹	pas	2♥ ²
ktr. ³	2♠ ⁴	pas	3♥ ⁵
pas	pas	pas	

¹ staby na starszym albo silna ręka w składzie zrównoważonym; ² do koloru partnera; ³ wywoławca przeciwko kierom; ⁴ piki; ⁵ naturalne, średnio silny inwit do końcówki

Kontrakt: 3♥(S). Pierwszy wist (z kolorów zawierających co najmniej jeden honor – z nieparzystej liczby kart – niską, z parzystej – wysoką; z kolorów niezawierających honorów – z nieparzystej – wysoką, z parzystej – niską; z honorów – naturalnie. Zrzutki odwrotne, przeważnie jakościowe): ♥2.

Przebieg gry:

1. lewa: ♥2 – ♥D – ♥7 – ♥3;
2. lewa: ♣2 – ♣8 – ♣4 – ♣10;
3. lewa: ♠A – ♠3 – ♠9 – ♥5;
4. lewa: ♥A – ♥6 – ♠2 – ♥4;
5. lewa: ♥K – ♣7 – ♣6 – ♥W;
6. lewa: ♠W – ♠K – ♠6 – ♠3;
7. lewa: ♦A – ♦4 – ♦2 – ♦5;
8. lewa: ♦6 – ♦8 – ♦K – ♦7...

Swoje, 140 dla NS; 5 impów dla Schwartza.

Na obu stołach gracze N otworzyli 2♥ *multi*, po których ich partnerzy postąpili zgodnie z możliwościami, jakie dawały im stosowane systemy. Multon nie miał żadnego sposobu na zatrzymanie się w 3♥, na wszelki wypadek skoczył więc na końcówkę w ten kolor. Żył nadzieję, że albo uda mu się zrealizować ten kontrakt, albo optymalnie obroni grę przeciwników w kolor młodszy, może nawet wysoką; nie było nawet jeszcze wykluczone, że na WE wychodzą 3BA. (W rzeczywistości miała ona do wygrania 2BA, zaś końcówkę w to miano kładł wyłącznie atak pikowy). Graves owych 4♥ nie skontrował, przy pikach w ręce e-N-a uznał bowiem swojego króla w tym kolorze za kartę niepełnowartościową. WPZ natomiast Lindqvist końcówkę w kiery zainwitował, zaś wywoławcza kontra Fantoniego niczego w sekwencji Norwegów nie zmieniła. Rzecz jasna Brogeland partnerowego zaproszenia nie przyjął.

Uderza fakt, że żadna z należących przecież do ścisłej światowej czołówki par NS, podobnie zresztą jak większość duetów stosujących konwencję *multi*, nie miała możliwości wyboru kontraktu 3♥, u obu (i innych) byłaby to bowiem zapowiedź *do koloru partnera*. Tymczasem z aktualną kartą e-S-a chciałoby się po prostu zagrać 3♥, a nie 2♠.

W PO rozgrywający przebił drugiego trefla, odblokował ♥D, wrócił do ręki kolejną przebitką treflową, ściągnął ♥AK, po czym wyszedł ♠W z zamiarem puszczenia go wkóło. Tak też stało się i w sensie dosłownym – obaj obrońcy dodali błotki, przeto ♠W zdobył lewę. Nic to jednak Multonowi nie po-

mogło, musiał bowiem oddać trzy lewy karowe, więc poległ bez jednej. Graves jak najbardziej prawidłowo nie położył na waleta króla, gdyby bowiem jego partner miał ♦D, a rozgrywający ♦K, to ten ostatni mógłby wpaść na pomysł, aby ♠K przepuścić, a w drugiej rundzie koloru zagrać ♠A z góry; w ten sposób kontrakt by zrealizował. Ponadto, gdyby ♠K został przepuszczony, W mógłby się przedstawionej wyżej perspektywy obawiać do tego stopnia, iż zagrałby w kara, z nadzieją, że to jego partner ma króla w tym kolorze. A wtedy, gdy figura ta znajdowałaby się u e-S-a, zrealizowałby on końcówkę nawet bez konieczności trafnego rozwiązania drugiej rundy pików.

Natomiast przepuszczenie ♠W przez Richarda Schwartza nie było posunięciem koniecznym, z równym powodzeniem mógł on pobić go ♠D i zagrać w kara. Jeżeli bowiem ♦A znajdowałby się w ręce rozgrywającego, ♠W stałby się jego 10. lewą, jeśli natomiast honor ten posiadałby W, to broniący odebraliby (♠D i) dwa kara, kładąc grę bez jednej. Gracz E musiałby jednak koniecznie zabić ♠W damą we wspomnianym już wypadku, gdyby zamiast ♦K miał ♦D. Po ewentualnym zdobyciu lewy na ♠W S ściągnąłby bowiem wszystkie pozostałe atuty i ustawił obrońców w pikowo-karowym przymusie wpustkowym (w najczęstszym jego rozwinięciu W zostałyby wpuszczony na ♠K i zmuszony do podarowania przeciwnikowi 10. wziętki na ♦K). By do tego nie dopuścić, po zabiciu ♠W damą E musiałby koniecznie wyjść w kara. Jeśli posiadałby ♦D 10 9 x, to zagrałby ♦10/9 (a nawet damą), a partner przepuścić ją – do ♦W w dziadku; rozgrywający nie dysponowałby wtedy użytecznym zejściem do ręki, by zaimpasować piki, musiałby zatem oddać jeszcze dwa kara. Przy starszych błotkach karowych w ręce E gracz ten musiałby mieć nadzieję, iż hipotetycznemu ♦A w ręce partnera towarzyszy co najmniej ♦10 (lub ♦9, gdy sam E miałby ♦10), czasem od prawego obrońcy wymagana byłaby jeszcze jakaś dodatkowa staranność (np. z konfiguracji ♦D 7 6 3 musiałby wyjść ♦7/6, aby podegrać hipotetyczną ♦9 w konfiguracji ♦K 9 5 w ręce e-S-a).

Oczywiście z omawianą ręką (♦D zamiast ♦K) E mógłby alternatywnie postawić na rozwiązanie praktyczne, tj. przepuścić ♠W z nadzieją, że przeciwnik nie postawi w wspomnianą wyżej rozgrywkę końcową,

tylko po prostu zagra karo do króla, a potem do waleta... Tak czy owak, wolno nam stwierdzić, że przeprowadzona w PO przez parę WE obrona w żadnym momencie nie wyszła poza ramy rzetelnego brydża.

WPZ Fantoni dosyć zaskakująco wyszedł w atu, dzięki temu ukrył jednak swój wysoki sekwens treflowy. Lindqvist utrzymał się ♥D na stole i wyszedł treflem. Fulvio wziął tę lewę ♣10 i kontynuował ♣A. Rozgrywający przebił, ściągnął ♥AK i także wyszedł z ręki ♠W. Tu W położył jednak nań ♠K, którego rozgrywający przepuścił. Włoch wpadł teraz w panikę i zagrał w kara, optymistycznie licząc na mariasza tego koloru w ręce partnera. To jednak wyrobiło Espenowi ♦D w ręce, skutkiem czego kontrakt został już bezproblemowo zrealizowany.

Tymczasem włoski broniący dysponował szansą na sukces, wprowadzając jedynie praktyczną, ale dużo większą od karowej. Otóż po utrzymaniu się ♠K powinien on być natychmiast postawić przeciwnika przed krytyczną decyzją i kontynuować błotką pikową (!). Aby zrobić swą grę (z nadróbką), Szwed musiałby zabić tę lewę ♠A, impas ♠10 spowodowałby już natomiast jego bezwzględny porażkę. W świetle faktu, iż Fulvio ukrył swe wartości treflowe, istniałoby całkiem duże prawdopodobieństwo, że Lindqvist umiejscowiłby ♣K w ręce Nunesa, a ♠D u Fantoniego. A wówczas leżałby, i to bez dwóch, wziętki bowiem tylko siedem kierów.

Wróćmy jeszcze do lewy trzeciej, po zdobyciu przez W poprzedniej na ♣10. Otóż nie dałby on przeciwnikowi żadnych szans, gdyby zamiast kontynuować ♣A, wyszedł w (dowolnego!) pika. Gdy rozgrywający przepuściłby go na stole, E zabiłby ♠D (z ręki e-S-a – ♠W) i powtórzył pikiem. Trzecia lewa tego koloru mogłaby zostać przez prawego broniącego przebita, rozgrywający zostałby więc ograniczony do siedmiu lew atutowych i jednej pikowej. Niewykonanie tego kładącego zagrania można chyba jednak Fantoniemu odpuścić, pora rozdania była przecież wczesna, a rozgrywający zamiast ♠W x mógł mieć ♠D x... **Niewykorzystanie przez Fulvia szansy, jaką miał cztery lewy później, mieści się już jednak zarówno w definicji błędu, i to poważnego, jak i winy.** W tym właśnie duchu wypowiedział się amerykański ekspert Kit Woolsey na łamach prestiżowego miesięcznika *The Bridge World*.

2. Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ D953		♠ AW10
♥ A43		♥ D52
♦ A65		♦ 74
♣ DW9		♣ K10653
♠ K842	N	
♥ 10	W	E
♦ K102	S	
♣ A8742		
♠ 76		
♥ KW9876		
♦ DW983		
♣ -		

PO: W	N	E	S
Pierre Zimmermann	Richard Schwartz	Franck Multon	Allan Graves
pas	1♣	pas	1♥
pas	1BA	pas	4♥
pas...			

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (*naturalny, także zrzutki*): ♠4. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠4 – ♠3 – ♠10 – ♠6;
 2. lewa: ♠A – ♠7 – ♠2 – ♠5;
 3. lewa: ♦7 – ♦D – ♦K – ♦A;
 4. lewa: ♥A – ♥2 – ♥6 – ♥10;
 5. lewa: ♥4 – ♥5 – ♥W – ♣2;
 6. lewa: ♥K – ♣8 – ♥3 – ♥D...
- Swoje, 620 dla NS.**

PZ: W	N	E	S
Boye Brogeland	Claudio Nunes	Espen Lindqvist	Fulvio Fantoni
pas	1BA ¹	pas	4♣ ²
pas	4♥	pas...	

¹12–14 PC; ²podwójny transfer na kier

Kontrakt: 4♥(N). Pierwszy wist (*trzeci-piątą najlepszą, zrzutki; jakościowe odwrotne, ilościowe naturalne*): ♣3. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♣3 – ♥6 – ♣2 – ♣9;
2. lewa: ♥7 – ♥10 – ♥A – ♥5;
3. lewa: ♥3 – ♥2 – ♥K – ♣8;
4. lewa: ♦D – ♦2 – ♦5 – ♦7;
5. lewa: ♦W – ♦K – ♦A – ♦4;
6. lewa: ♦6 – ♣10 – ♦9 – ♦10;
7. lewa: ♠4...

Bez jednej, 100 dla WE; 12 impów dla Schwartz.

Do licytacji nie zgłaszamy zastrzeżeń – 4♥(NS) to końcówka ze wszech miar przyzwoita, najczęściej jej powodzenie będzie wymagało nieoddania wziętki atutowej, czasem uniknie się też przegrywającej w karach. Skupmy się zatem na technice, tu: samej rozgrywce. Rozpocznijmy od **PO**, bo tam Kanadyjczyk Allan Graves zastąpił wyłącznie na pochwałę. Otóż po zabiciu ♦K dziadkowym ♦A sięgnął on ♥A, a w następnej lewie wykonał udany impas ♥W w ręce, dzięki czemu

swą popartyjną końcówkę zrealizował. Czym się kierował? – przecież przeciwnicy nie licytowali i nie było przesłanek, aby odejść od standardowego rozegrania koloru atutowego *dwa razy z góry*. Kanadyjczyk jednak je znalazł, więcej, były to nie tylko przesłanki, ale wręcz pewność, jak należy skutecznie postąpić. Z pikowych zagrań obrońców wydedukował mianowicie, iż Zimmermann wyszedł spod czwartego króla, jeśli by bowiem Multon miał ♠A KW10x, to bez wątpliwości zagrałby też w ten kolor po raz trzeci. Ponadto Franck nie powinien mieć ♣A K, z takimi wartościami nie odczuwałby bowiem konieczności zagrania w kara – kroku niezbyt przecież bezpiecznego, mogącego wyłapać partnerowi damę. Pierre posiada zatem ♠K, ♦K oraz jedną z dwóch najstarszych figur treflowych, a ponieważ na pierwszej ręce spasował, nie może mieć ponadto ♥D. Stąd impas przeciwko temu honorowi, stanowiący o zrealizowaniu kontraktu. Wspaniała, zastępująca na uznanie dedukcja Allana Gravesa.

WPZ transfer ustawił końcówkę kierową z ręki e-N-a. Nunes przebił wist treflowy na stole i natychmiast – jak by się paliło – wziął się za atuty, zagrywając ♥A i ♥K. Dama nie spadła, więc rozgrywający próbował się ratować trafieniem kar, wychodząc z dziadka ♦D, a potem ♦W. Przy aktualnej konfiguracji tego koloru nie było to jednak możliwe. Stąd bez jednej.

Claudio nie dysponował wprawdzie takim zasobem informacji jak jego odpowiednik przy drugim stole, nie uczynił też jednak ze swojej strony nic, aby pozyskać ich więcej drogą *rozgrywki wywiadowczej*. I tu było przecież pewne, iż Brogeland ma (co najmniej) po jednym najstarszym honorze w każdym z kolorów czarnych, jego partner zaatakowałby przecież tak z konfiguracji ♠A K(...), jak i ♣A K(...); na wszelki wypadek można też było w pierwszej lewie zrzucić z dziadka pika, by **W** musiał wziąć ją ♣A. Wszystko, co pozostało Nunesowi do wykonania, to zlokalizować ♦K. A to osiągnąłby prawie zawsze, gdyby w drugiej lewie (gdy pierwsza została już tam przebita) zagrał ze stołu ♦D na impas. Ponieważ także Brogeland na pierwszej ręce spasował, pozwoliłoby to rozgrywającemu na skuteczne rozwiązanie kierów, równoznaczne ze zrealizowaniem końcówki.

Oczywiście wywiadowcze zagranie ♦D nie było wolne od pewnego ryzyka – na przykład przy podziale koloru 4–1 lub gdyby

obrońca **E** z ♦K lewę tę przepuścić; a atuty były rozłożone 2–2. Bez wątpliwości byłoby to jednak posunięcie warte podjęcia związanego z nim ryzyka.

Gwoli ścisłości, jeśli by ♦D utrzymała się, należałoby kontynuować ♦W, aby zmusić **W** do położenia hipotetycznego ♦K (szanse na ♦K x u **W** i ♦10 x u **E** są równe). A kiedy ♦K się nie pokaże, zabić w ręce ♦A, by nie wpaść w sidła zastawione przez gracza **E**, posiadacza ♦K 10 x. Broniący ten mógłby nawet z takiej konfiguracji, dysponując też ♥D x x, dotożyć w pierwszej lewie karowej singletonem i w ten sposób zniechęcić go do wywiadowczej kontynuacji ♦W z dziadka. Z drugiej strony, w singla **E** wyszedłby zapewne na pierwszym wiście...

Tak czy owak, powyższa *rozgrywka wywiadowcza* mogłaby doprowadzić do bolesnej wpadki na możliwą do zrealizowania grę, gdy któryś z broniących (bardziej prawdopodobnie **W**) posiadałby w karach czwartego króla, a kiery dzieliły się 2–2 (lub 3–1 z singlową damą). Nawet bowiem, kiedy u **W** znajdowałyby się ♦K 10 x x, nie miałby on przecież najmniejszego powodu, aby na ♦D kłaść króla. Stąd, gdy ♦D utrzymałaby się, nie byłoby wcale pewności, iż ♦K znajduje się u **W**... Obrońca ten miałby też szansę wykonania bardzo efektywnego, głębokiego manewru psychologicznego, gdyby posiadał ♦K 10 x oraz bądź to miał też ♥D x x, bądź to mógł liczyć na taką konfigurację w ręce partnera (na jakiej jednakże podstawie?). Otóż przepuściłby on ♦D, a do zagranych następnie ♦W dotożył ♦10 (!). Rozgrywający niechybnie pobiłby ♦A, zlokalizowałby bowiem ♦K x x u **E**, a następnie pociągnął atuty z góry i wpadł bez jednej. Tymczasem, gdyby **W** – jak Pan Bóg przykazał – położył na ♦W króla, tym samym ujawniłby lokalizację tego honoru i pozwolił przeciwnikowi na skuteczne rozwiązanie koloru atutowego, równoznaczne ze zrealizowaniem kontraktu...

Ponieważ jednak przy podziale kar 3–2 (i 4–1 z singlowym królem u **W**) polecana rozgrywka może jedynie rozgrywającemu pomóc, **nieprzeprowadzenie jej przez Claudia Nunesa należy nazwać błędem**; tak też orzekła komentująca i analizująca to rozdanie grupa amerykańskich ekspertów, w tym wspomniany Kit Woolsey w *The Bridge Worldzie*.

3. Mecz; obie przed partią, rozdawca N

♠ AW92		♠ 74
♥ 764		♥ K109
♦ W8		♦ D32
♣ D872		♣ KW643
♠ 86	N	♠ 74
♥ A53	W	♥ K109
♦ K97654	E	♦ D32
♣ 109	S	♣ KW643
♠ KD1053		
♥ DW82		
♦ A10		
♣ A5		

PO: W	N	E	S
Espen	Geir	Boye	Tor
Lindqvist	Helgemo	Brogeland	Helness
–	pas	pas	1♠
pas	2♣ ¹	ktr. ²	2♥ ³
pas	2♠	pas	4♠
pas...			

¹ drury; ² treflowa kontra wistowa; ³ naturalne, forsing

Kontakt: 4♠(S). Pierwszy wist (jak w problemie 2, PZ): ♠10. Przebieg gry:

- lewa: ♠10 – ♣D – ♣K – ♠A;
- lewa: ♠K – ♠6 – ♠2 – ♠4;
- lewa: ♠5 – ♠8 – ♠W – ♠7;
- lewa: ♥4 – ♥9 – ♥D – ♥3;
- lewa: ♣5 – ♣9 – ♣2 – ♣4;
- lewa: ♦K – ♦8 – ♦2 – ♦A;
- lewa: ♦10 – ♦4 – ♦W – ♦D;
- lewa: ♥K – ♥2 – ♥5 – ♥6;
- lewa: ♥10 – ♥W – ♥A – ♥7...

Bez jednej, 50 dla WE.

PZ: W	N	E	S
Fulvio Fantoni	Lotan Fisher	Claudio Nunes	Ron Schwartz
–	pas	pas	1♠
pas	2♣ ¹	pas	4♠
pas...			

¹ maksymalna ręka z czterokartowym fitem pikowym

Kontakt: 4♠(S). Pierwszy wist (jak w problemie 1, PZ): ♠10. Przebieg gry:

- lewa: ♠10 – ♠2 – ♠6 – ♠A;
- lewa: ♠5 – ♠8 – ♠A – ♠4;
- lewa: ♥4 – ♥9 – ♥D – ♥A;
- lewa: ♥5 – ♥6 – ♥K – ♥2;
- lewa: ♥10 – ♥W – ♥3 – ♥7;
- lewa: ♠K – ♠6 – ♠2 – ♠7;
- lewa: ♥8 – ♦4 – ♦8 – ♣3;
- lewa: ♣5 – ♣9 – ♣D – ♣K...

Swoje, 420 dla NS; 10 impów dla (teemu Richarda) Schwartz.

Końcówka marna – w zasadzie cztery pewne przegrywające, gra meczowa rządzi się jednak swoimi prawami. Nic więc dziwnego, że na obu stołach finału grano 4♠(S); gracze N nieco bowiem naciągnęli swe ręce na odpowiedź 2♣ drury. W PZ licytację zwinęły

szybkie 4♠ Schwartz, podczas gdy w PO Brogeland zaryzykował nieco wątpliwą wistową kontrę na sztuczne 2♣, a Helness – który nie miał zagwarantowanego czterokartowego fitu – po drodze do 4♠ poszukał jeszcze być może lepszej gry w kiery. Po kontrze Boye'a Tor wiedział, że na pewno nie ma ani drugiego, ani trzeciego ♣K, w pierwszej lewie zadysponował więc ze stołu ♣D, z nadzieją, że wyrobi sobie potem drugą lewę w tym kolorze przy pomocy ekspasu. Brogeland postawił na nią króla, zatem rozgrywający zabił w ręce ♣A, ściągnął dwa razy atu, kończąc w dziadku, i wyszedł stamtąd bloką kier – do damy w ręce. Lindqvist prawidłowo przepuścił, aby dowiedzieć się więcej o rozdaniu oraz stworzyć przeciwnikowi problem, gdy ten ma w kierach miasza z dziesiątką (i bloką). W następnej lewie Helness zagrał treflem, W utrzymał się wtedy ♣9, a jego partner dołożył (lekko) lawintalową ♣4. Espen zagrał przeto ♦K i dla rozgrywającego nie było ratunku. Mógł wprowadzić wyekspasować Boye'owi ♣W, w tym celu musiałby jednak zużyć wszystkie pozostałe atuty (komunikacja!), i tak musiałby więc oddać ostatnie trzy lewy.

Mimo że kontrakt był do położenia zawsze, do rozgrywki Helnessa można zgłosić poważne zastrzeżenia. Tor postąpiłby dużo rozważniej, gdyby poprzestał na jednokrotnym zaatutowaniu, a konkretnie – w drugiej lewie dostał się do dziadka ♠A i od razu zagrał stamtąd w kiery. Wprowadzić groziło to szybkim oddaniem dwóch lew na honory i przebitki w tym kolorze, gra była jednak do obłożenia zawsze, rozgrywający powinien zatem dążyć do zakamuflowania rozdania. Owszem, gdyby Lindqvist pobił ♥D asem i otworzył kara, kontrakt zostałaby położony, jeśli by ją jednak przepuścił, tak jak postąpił w rzeczywistości, choć w nieco innym wariantcie...

Przenieśmy się na chwilę do PZ, aby prześledzić zakończoną sukcesem rozgrywkę Rona Schwartz. Otóż w pierwszej lewie zadysponował on ze stołu bloką (dla niego mógł bowiem spadać nie za długiego ♣K) i zabił ją ♣A. A następnie wszedł na stół ♠A i zagrał kiera – do damy w ręce. Fantoni zabił wprawdzie ♥A, ale nie znalazł jedynej kładącej kontynuacji karowej. Najwyraźniej zapomniał też o zasadzie: *Jeśli obie strony grają w ten sam kolor, znaczy to, że któraś z nich gra źle!*, bo powtórzył kierem i rozgrywający nie miał już problemów ze zrealizowaniem gry.

Wracamy do PO. Otóż jeżeli także w po-

lecanym (Helnessowi) wariantcie W przepuści ♥D, rozgrywający wyjdzie z ręki treflem i już będzie dysponował skuteczną ripostą na każdą kontynuację przeciwników. Jeśli po utrzymaniu się ♣9 W otworzy kara, S zabije asem i – dzięki dodatkowemu dojściu do stołu – wyekspasuje obrońcy E ♣W i na wyrobioną w ten sposób ♣7 pozbędzie się z ręki kara; odda więc jeszcze tylko dwa kiery. Kiedy zaś po utrzymaniu się ♣9 W dopuści partnera na ♥K, by ten zagrał małym treflem, rozgrywający przebijie w ręce wysokim pikiem, ściągnie raz, a nawet dwa atu, odda kiera i na fortę tego koloru usunie z dziadka karo.

Alternatywnie Tor mógł wejść w drugiej lewie na stół pikami i zagrać stamtąd trefla. Aby grę tę położyć, Brogeland musiałby wtedy dodać blokę, a to wcale nie byłoby posunięciem oczywistym.

Podsumowując: w rozdaniu tym błędy popełnili Tor Helness – który na dobrą sprawę nie podjął nawet próby zrealizowania gry; oraz Fulvio Fantoni – który nie znalazł kładącego zagrania karowego w czwartej lewie. Dużo poważniejsze było uchybienie Tora, dla Fulvia można znaleźć okoliczności łagodzące; nie dysponował bowiem informacjami na temat trefli i kierów, jakie były dostępne zajmującemu pozycję W w PO Lindqvistowi. Z drugiej strony – w pierwszych trzech lewach Nunes zagrał następujące karty: ♣6, ♠4 i ♥9. Pierwsza była niewątpliwie *lawintalem* na kiery; druga – tego możemy się tylko domyślać – *lawintalem* na młodszy (wskazaniem ♣K bądź lekką zachętą karową?); trzecią zaś należy zinterpretować jako *ilościówkę (odwrotną)*. Na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że czytelniejsza byłaby ♥10, ale także ♥9 nie da się w żaden sposób przypisać parzystej liczbie kart. W związku z tym Fantoni powinien był przeczytać, iż rozgrywający ma cztery kiery, jeśli więc tylko zdąży je wyrobić, to na fortę tego koloru pozbędzie się z dziadka kara. Stąd wynikała konieczność natychmiastowego otwarcia tego ostatniego koloru.

Tobyl winni, na drugim biegunie należy umieścić pochwałę dla Schwartz, który mimo beznadziejnej sytuacji wybrał optymalne rozwiązanie (kamouflaż plus ochrona linii komunikacyjnych).

Wojciech Siwiec

♦ Nagrody w konkursie otrzymują: Waldemar Topolnicki (Oleśno), Waldemar Kostrzewa (Grodzisk Maz.), Tomasz Gruszka (Otwock).

Konkurs Świata Brydża nr 1-3/2016

Problemy

W poniższych problemach wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

1. Bermuda Bowl Manila 1977, USA Defenders – USA Challengers; WE po partii, rozdawat N

♠ AKD75
♥ 9864
♦ K74
♣ 8

♠ 109643
♥ 10752
♦ 102
♣ D7

W N E
S

♠ W2
♥ D3
♦ W9853
♣ 9432

♠ 8
♥ AKW
♦ AD6
♣ AKW1065

PO: W	N	E	S
Eddie Kantar	Fred Hamilton	Billy Eisenberg	Mike Passell
–	1♠	pas	3♣ ¹
pas	3♠	pas	4BA ²
pas	5♠ ³	pas	5BA ⁴
pas	6♦ ⁵	pas	7BA
pas...			

¹ forsing do dogranej na bardzo dobrym kolorze; ² blackwood (dla Passella – na dwóch kolorach uzgodnionych: treflach i pikach; dla Hamiltona – na pikach); ³ dwie wartości z pięciu/sześciu plus jeden boczny król; ⁴ pytanie o kluczowe damy/♠D; ⁵ dla Hamiltona – ♠D; dla Passella – dama w młodszych z kluczowych kolorów, tu: w treflach

Kontrakt: 7BA(S). Pierwszy wist (naturalny): ♥7. Eisenberg wstawił na trzeciej ręce ♥D, więc Passell zabił ♥A i ściągnął jeszcze ♥KW; w ostatniej z tych lew E zrzucił karo. Następnie rozgrywający wszedł na stół ♦K i zaimpasował trefle waletem w ręce, Kantar zdobył więc lewę na ♣D.

Bez jednej, 50 dla WE; 15 impów dla Pre-

tendentów (na drugim stole NS zrobili 6BA).

2. Reisinger 2015 w Nowym Orleanie, finał Lavazza – Diamond; Rozd. 6/III; WE po partii, rozdawat E

♠ D10
♥ A10432
♦ K10
♣ 9653

♠ 75
♥ DW87
♦ W98742
♣ A

W N E
S

♠ AKW8
♥ 96
♦ A53
♣ KD87

♠ 96432
♥ K5
♦ D6
♣ W1042

PO: W	N	E	S
Giorgio Duboin	Marc Jacobus	Zia Mahmood	Eddie Wold
–	–	pas	1♣ ¹
pas	1♥ ²	pas	1BA ³
pas	2♦ ⁴	pas	2♥
pas	3BA	pas...	

¹ silny, 16⁺ PC; ² 8–11 PC, przesądzenie końcówki, wyklucza 5⁺♠, poza tym skład dowolny; ³ (16⁺)17–18 PC w składzie zrównoważonym; ⁴ transfer. ⁵♥

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♦9 (możliwy wewnętrzny sekwens od dziewiątki począwszy). **Przebieg gry:**

1. lewa: ♦9 – ♦K – ♦6 – ♦3;
 2. lewa: ♣9 – ♣4 – ♣D – ♣A;
 3. lewa: ♠7 – ♠10 – ♠6 – ♠8;
 - 4 lewa: ♣3 – ♣2 – ♣8 – ♦2...
- Swoje, 400 dla NS.**

PZ: W	N	E	S
Geoff Hampson	Norberto Bocchi	Eric Greco	Augustin Madala
–	–	pas	2♣ ¹
pas	3♠ ²	pas	3BA
pas...			

¹ 18–19 PC w składzie zrównoważonym; ² pięć kierów w składzie 5332, partner ma wybrać końcówkę

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (naturalny, zrzutki odwrotne): ♦7. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♦7 – ♦10 – ♦D – ♦3;
2. lewa: ♦6 – ♦5 – ♦8 – ♦K;
3. lewa: ♣3 – ♣2 – ♣D – ♣A;
- 4 lewa: ♠7 – ♠10 – ♠2 – ♠8;
5. lewa: ♣5 – ♣4 – ♣7 – ♦4...

Swoje, 400 dla NS; rozdanie remisowe.

3. Jak poprzednio, rozd. 14/III; obie przed partią, rozdawat S

♠ KDW98
♥ 952
♦ 108
♣ A98

♠ 5
♥ 873
♦ AK96
♣ KW754

W N E
S

♠ A10762
♥ K4
♦ DW42
♣ D10

♠ 43
♥ ADW106
♦ 753
♣ 632

PO: W	N	E	S
Eddie Wold	Giorgio Duboin	Marc Jacobus	Zia Mahmood
–	–	–	1♠
ktr.	2BA ¹	3♥	3♠
4♥	4♠	pas...	

¹ co najmniej inwit do końcówki z fitem pikowym

Kontakt: 4♠(S). Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♦A. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♦A – ♦8 – ♦3 – ♦4;
2. lewa: ♥8 – ♥2 – ♥A – ♥4;
3. lewa: ♦7 – ♦2 – ♦K – ♦10;
- 4 lewa: ♥7 – ♥5 – ♥10 – ♥K...

Na kara wyleciały ze stołu dwa trefle.

Swoje, 420 dla NS; 6 impów dla Lavazzy (w PZ Greco – Hampson grali 3♠ i zrobili nadróbkę). ♦

REKLAMA



Wczasy Szkoleniowo-Wypoczynkowe, Beskidy Park 20-29.05.2016 r.
www.wczasybrydzowe.pl

ROZDANIE (Z) ŻYCIA

Jan Borychowski

Zupa pomidorowa

Dawno temu, za górami, za lasami – a dokładnie w Bogaczewie k. Olsztyna – graliśmy zjazd w ówczesnej II lidze. Ostatni mecz był przeciwko drużynie warszawskiej. W zasadzie już tylko o pietruszkę. Były to czasy, kiedy rozdania były ręcznie tasowane. W drugiej połowie myślami byliśmy już w drodze powrotnej. W pokoju zamkniętym gra toczyła się w sennej atmosferze. Czasami pan z mojej strony deski po rozdaniu podnosił klapę i strofował swoją partnerkę: – Znowu puściłaś lewę.

Były to jednak lewki bez większego znaczenia (niestety). Ten rytuał też był na swój sposób monotony i nie robił na nikim żadnego wrażenia.

Mecz zbliżał się do końca. Podniosłem karty kolejnego rozdania. Wszystko złożyło się w jedną zupę pomidorową. Trzyście czterech kart. Miałem:

♥AKDxxx ♦AKD109x

Toż to podwójny *acol*! *Acol szlemowy*.

Pierwsza refleksja: jechałem 400 km po to, żeby w TAKIM rozdaniu być obrońcą kontraktu pikowego. Nie może to być! Zrobię **wszystko**, żeby być rozgrywającym. W założeniach obie przed otwarciem 1♣. Deska wraca: 2♠ – pas (mojego partnera). Pan z prawej tłumaczy: – Piki i młodszy. Ilicytuje 2BA (pytanie). Ja: 3♥ (spokojna realizacja planu!). Deska pojechała i nie wraca! Wreszcie przyjeżdża z dwoma pasami. Pan z prawej zmarszczył brew. Po głębokim zastanowieniu wyciąga pasa – ale trzyma go w powietrzu. Mam sucho w gardle. Adrenalina podskakuje. Co ja powiem chłopakom? Pas wraca do biddingboku. I znowu w powietrze. I tak jeszcze dwa razy. Serce mi łomocze. Jak zachować spokój? Co ja powiem, co ja powiem? Czuję, że się pocę. Wreszcie pan zdesperowanym i zamasztyłym gestem kładzie na stole 4♦. Przetknąłem ślinę. Pytam, co to? – Mam dobre fity młodsze, nie boję się grać 5♣. Ja: na razie kontra. A nuż dadzą *rekontrę SOS!* To by była jazda! Wraca deska: 5♣ z kontrą mojego partnera Bogdana Świętka. Z prawej pas.

Nadszedł czas podjęcia kluczowej decyzji. Mój podwójny *acol* okazał się malutkim *acoliem*, przeźroczystym jak wojskowy kisiel. Co wiemy? Z prawej przeciwnik ma coś koto trójkolorówki. Rozdanie wygląda na mocno misfitowe. Jeżeli ma cztery kiery i cztery kara, to nie idzie 6♥! A przy pięciu kierach i czterech karach wykulbaczę się nawet na 5♥. Co za horror! O, ja cierpię dołą!

Napięcie rośnie. Licytacja trwa już 10 minut. Coś trzeba położyć na stole. Ponieważ mam świadomość, że takie rozdanie nigdy się nie powtórzy i że pesymizm też ma swoje granice, licytuję 6♥. Deska wraca z dwoma pasami, ale pan puka i wyjaśnia, że pas jego partnerki oznacza jedną lewę. Teraz on myśli i kładzie na stole kontrę. Ja konsekwentnie: rekontra. Następują pasy i na stole pojawia się ♠A. Partner wyklada dziadka:

♠DW98xx ♥xxx ♦W ♣652!

Niedolicytowany szlem.

Po rozdaniu pani podniosła klapę i ogłosiła tekst, który pozwolił jej się odgryźć z nawiązką za wszystkie wcześniejsze uszczypliwości partnera: – Ty idioto: zbiegało 3♥, a ty kontrujesz 6♥ jedna w szpic!

Z tego napięcia i rozbawienia jednocześnie straciliśmy przyczepność i długo nie mogliśmy policzyć, ile to jest 6♥ z rekontrą i nadróbką.

Na drugim stole Sławek Latąta zagrał *banalne* 7♥ bez kontry. Rozdanie trwało dwie minuty. Okazało się też, że on to rozdanie osobiście tasował i rozdał (po jednej karcie!). A więc wszystko na pewno odbyło się zgodnie z przepisami. Zyskaliśmy w rozdaniu 7 pkt.

W drodze powrotnej w samochodzie było o czym opowiadać kolegom z drużyny. Może kiedyś opowiem o tym moim wnukom? ♦

REKLAMA

ZAPRASZAMY NA WCZASY BRYDŻOWE DO OŚRODKA WYPOCZYNKOWEGO „SUDOMIE”
11-19.06.2016 i 10-18.09.2016

11-19.06.2016
Turnieje w ramach Grand Prix Województwa Pomorskiego
Koszt 110,00 zł za osobę/dobę z pełnym wyżywieniem i korzystaniem z infrastruktury Ośrodka

10-18.09.2016
Turnieje w ramach Grand Prix Województwa Pomorskiego
Koszt 120,00 zł za osobę/dobę z pełnym wyżywieniem i korzystaniem z infrastruktury Ośrodka

Sprawdź nas na www.sudomie.pl

Skontaktuj się z nami

Sudomie@sudomie.pl
ul. Słowackiego 111, 85-001 Sudomie

Polub nas

Najważniejsze w brydżu: odporność psychiczna i mentalność zwycięzcy

– Grajcie, grajcie, trochę czytajcie, i jeszcze raz grajcie – najlepiej z lepszymi od siebie – radzi początkującym brydżystom Michał Klukowski, najmłodszy w historii triumfator najbardziej prestiżowych światowych mistrzostw: Rosenblum Cup i Bermuda Bowl. Oba te tytuły zdobył, grając w parze z Piotrem Gawrysiem.

1. Co w sobie cenisz?

Ambicję, spokojne usposobienie (najczęściej).

2. Czego w sobie nie lubisz?

Są dwie rzeczy, których nie lubię w sobie tak samo mocno: lenistwa oraz tego, że potrafię być nadto wyniosły i arogancki, za co wszystkie ofiary z tego miejsca przepraszam.

3. Czego nauczył Cię brydż?

Sportowo – nauczył mnie, że dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe, oraz że każdy może wygrać z każdym.

Życiowo – uodpornił mnie, przygotował do radzenia sobie z trudnymi, stresującymi sytuacjami.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Potraktuję to pytanie bardziej opisowo. Mój brydżysta doskonały licytowałby jak Gawryś, rozgrywał jak Balicki, a zachowywał się jak Nowosadzki.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Patrz punkt czwarty.)

6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Spokoju.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Nic. I mam nadzieję, że tak zostanie.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Grajcie, grajcie, trochę czytajcie, i jeszcze raz grajcie – najlepiej z lepszymi od siebie.

9. Ulubiona książka brydżowa

Szczerze mówiąc, nie przeczytałem ich zbyt wiele, merytorycznie cenie sobie twórczość Krzysztofa Martensa.

10. Ulubiona książka w ogóle

Doktorzy Ericha Segala.

11. Ulubiona muzyka

Ślucham wszystkiego, no, może wyłączać najbardziej skrajne muzyczne gatunki, np. ciężki metal.

12. Ulubiony film

Skazani na Shawshank.

13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Raczej w nic, skupiłbym się na innych rzeczach.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Odporność psychiczna, mentalność zwycięzcy.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Nie będę odkrywca – myślę, że bez takich rzeczy jak zdrowie czy rodzina ani rusz.

Ulubione rozdanie arcymistrza

Obie po partii, rozdawał N			
	♠ 4		
	♥ KW9862		
	♦ 43		
	♣ W1082		
♠ AD876		N	♠ W1092
♥ 10754		W	♥ –
♦ –		E	♦ 10876
♣ AD97		S	♣ K6543
	♠ K53		
	♥ AD3		
	♦ AKDW952		
	♣ –		

Nie tyle jest to może moje ulubione rozdanie, co najbardziej znaczące w mojej dotychczasowej karierze. Rzecz działa się w 1/16 finału otwartych mistrzostw świata na Sanyi, w meczu przeciwko teamowi Nickell.

Po jednostronnej licytacji (otwierał Piotr Gawryś na N): 2♦ – 2NT – 3♣ – 3♦ – 3♠ – 6♥ (*multi*, pytanie, dół na kierach) osiągnęliśmy kontrakt 6♥. Siedzący na pozycji W (grający z Nickiem Nickellem) Ralph Katz zaatakował książkowo (z krótszego koloru) ♣A. Nie popadłem w euforię z powodu dobrego kontraktu i żwawo przebiłem jego asa swoim asem, gładko biorąc wszystkie lewy.

Na drugim stole Bobby Levin po otwarciu 2♥ (*stabe dwa*), chcąc chronić swojego ♠K, zaliczył 6♦, co w połączeniu z niezwykle czujnym wistem najbardziej doświadczonego z klanu Jassemów Krzysia (♠A i kier) dało nam 17 kluczowych dla końcowego wyniku meczu (i mistrzostw) impów. ♦



Mój brydżysta doskonały licytowałby jak Gawryś, rozgrywał jak Balicki, a zachowywał się jak Nowosadzki.

PIOTR GAWRYŚ O MICHALE KLUKOWSKIM

– Michał jest nad podziw kulturalnym i cywilizowanym młodym człowiekiem, co w dzisiejszych czasach wcale nie jest normą. Szczególnie rzuca się to w oczy, gdy np. porównać go z wieloma prymitywnymi mentalnie młodymi brydżystami amerykańskimi, którzy poza brydżem nie mają żadnych innych horyzontów.

Michał to oczywiście naturalny, wielki talent brydżowy. Ma absolutny słuch do techniki brydżowej. Mimo młodego wieku dobrze też rozumie zagadnienia licytacyjne i taktyczne i – co mnie szczególnie cieszy – szybko się uczy. Dzieje się tak, bo brydż jest jego pasją.

Oczywiście mam dużą frajdę, grając z nim. Mam komfort w dziedzinie techniki, nie musimy się specjalnie męczyć na wiście, nie odczuwam też potrzeby śledzenia jego poczynąń, gdy jestem dziadkiem.

Czasami Michał korzysta ze swojego talentu nieco przesadnie i stawia na zagrania zbyt spektakularne – tam, gdzie wystarczyłoby dobre rzemiosło. No, ale cóż – takie jest prawo artysty. Na szczęście robi to rzadko. Wygodne i przyjemne jest to, że Michała przekonują moje teorie licytacyjne, które nie zawsze są mainstreamowe. Wcielamy je wspólnie w życie, bo Michał chyba mi ufa. Ufa w mój bagaż doświadczeń.

Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku (5)



Ekipa Francji 1992. Od lewej: Alain Levy, Herve Mouiel, Michel Perron, Paul Chemla, Maurice Aujaleu, Pierre Adad, npc Jose Damiani

Salsomaggiore 1992: Francuzi mistrzami, Polacy odpadli w ćwierćfinale

Dziewiąta olimpiada brydżowa odbyła się – podobnie jak cztery lata wcześniej – we Włoszech, w kurorcie Salsomaggiore w dniach 22 sierpnia–5 września 1992 r.

Reprezentacja Polski w kategorii open została wyłoniona w długich eliminacjach. Tzn. długich dla startujących od początku – zaczęło się od rozgrywek parowych. Pierwszych dwanaście par kadry mistrzowskiej awansowało do następnego szczebla. Tu utworzyły one sześć teamów, które rozegrały między sobą mecze – z kolarzeniem par, który odbywał się w dość skomplikowany sposób. Dwa najlepsze teamy awansowały do następnego etapu (nazwijmy go dla jasności ćwierćfinale), w którym do gry dołączały bez eliminacji trzy dwuparowe teamy. Dwa zwycięskie teamy z eliminacji wybrały dla siebie przeciwników spośród teamów

dopuszczonych bez eliminacji. Zwycięzcy grali ze sobą półfinał, a jego triumfator spotkał się w finale z niewybranym uprzednio teamem. Zwycięzca tego finałowego supermeczu dostawał nominację na olimpiadę, a trzecią parę wybierał zwycięski team.

Ćwierćfinały:

Jassem/D. Kowalski, Choniawko/Jeleńkowski – **A. Kowalski/Tuszyński, Przybora – Romański 227:280**

Latała/Świdorski, Lichawski/Makaruk – **Balicki/Żmudziński, Gawryś/Lasocki 123:306**

Półfinał:

Gawryś – Tuszyński 314:227

Finał:

Gawryś/Lasocki, Balicki/Żmudziński – Szymanowski/Wolny, Leśniewski/Martens 297:174

Jako trzecią parę reprezentacji zwycięzcy supermeczu (**Piotr Gawryś – Krzysztof Lasocki, Cezary Balicki – Adam Żmudziński**) zaproponowali duet **Apolinary Kowalski – Piotr Tuszyński**, co zostało

zaakceptowane. Funkcję niegrającego kapitana powierzono **Stefanowi Doroszewiczowi**. Była to reprezentacja bardzo silna – dwie pary wicemistrzów świata z Jokohamy 1991 wsparte będącymi na fali Kowalskim i Tuszyńskim.

Prawo reprezentowania Polski w konkurencji kobiet uzyskał zwycięski team supermeczu w składzie: **Danuta Hocheker – Wilga Zakrzewska, Maria Macieszczak – Jolanta Przeorowska, Anna Kowalska – Jolanta Sendacka**. Kapitanem niegrającym została **Ewa Skopińska**.

Do rozgrywek w konkurencji open zgłosiło się 60 narodowych reprezentacji, ale przed turniejem wycofały się Jordania, Liban, Makao i Martynika, a doszło Maroko, co ustaliło listę startujących na 57 ekip.

W konkurencji kobiet zgłosiła się 36 reprezentacji, ale w ostatniej chwili na starcie nie stawiły się ekipy Turcji i Wspólnoty Niepodległych Państw (wcześniej ZSRR).

W konkurencji open grano w dwóch grupach systemem każdy z każdym mecze 20-rozdaniowe, następnie cztery najlepsze zespoły z każdej grupy kwalifikowały się do

fazy play-off, gdzie grano mecze 64-rozdaniowe w ćwierćfinałach i półfinałach, a potem 96-rozdaniowy finał. Wydawało się, że nasza drużyna miała nieco szczęścia przy rozstawianiu, gdyż w grupie B znalazły się silne drużyny USA, Francji, Holandii, Szwecji, Norwegii, a w grupie A, wraz z naszą reprezentacją, najmocniej wyglądały Wielka Brytania, Włochy, Austria, Brazylia i Dania.

W konkurencji kobiet również grano w dwóch grupach. W round robin grano dwukrotnie każdy z każdym 16 rozdaniowe mecze. Taki regulamin spowodował, że panie grały po cztery 16-rozdaniowe mecze dziennie. Do fazy play off wchodziło po cztery drużyny z każdej grupy.

W konkurencji open początek Polaków był nienadzwyczajny. Na to wrażenie największy wpływ miała wysoka porażka w trzeciej rundzie ze Słowenią 4:25. Ten mecz był bardzo słabo zagrany przez naszych, popatrzmy na przykład...

Rozd. 3; WE po partii, rozdawał S

♠ K10			
♥ 985			
♦ 762			
♣ W9742			
♠ W72		♠ 8643	
♥ D632		♥ 74	
♦ AD85		♦ KW943	
♣ 53		♣ 108	
	♠ AD95		
	♥ AKW10		
	♦ 10		
	♣ AKD6		

Słoweńcom podeszło to rozdanie pod system, wydaje się że 3♦ sprzedawało trójkolorówkę:

W	N	E	S
Lasocki	Ambroz	Gawryś	Segmeister
–	–	–	2♣
pas	2♦	pas	3♦
ktr.	4♣	pas	4♥
pas	4♠	pas	6♣
pas...			

Kontrakt był absolutnie z góry. Natomiast *dynamiczne bez atu* stosowane przez Kowalskiego i Tuszyńskiego nie sprawdziło się w tym rozdaniu:

W	N	E	S
Jeric	Tuszyński	Protega	Kowalski
–	–	–	1♣
pas	1♦	pas	1BA ¹
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

¹ od 21 PC, układ zrównoważony lub od 19 PC, układ niezrównoważony

Co prawda **W** nie wyszedł w karo i Kowalski zainkasował komplet lew, ale i tak straciliśmy 11 impów.

Potem przez kilka dni Polacy plasowali się na miejscach 8–10. Po 21 rundach dogonili czotówkę – byli na piątym miejscu ze stratą 3 VP do trzeciego miejsca i 13 VP do prowadzącej drużyny Izraela, a po 24 rundach – już na pozycji drugiej. Na rundę przed końcem eliminacji Polska zrównała się z Izraelem, a zakończyła je na drugim miejscu.

Jedno z najbardziej niezrównoważonych rozdań olimpiady miało miejsce podczas naszego meczu z Brazylią:

Rozd. 14; obie przed partią, rozdawał E

♠ A987543			
♥ D7			
♦ 64			
♣ D4			
♠ –		♠ KDW6	
♥ AW10432		♥ K965	
♦ KDW975		♦ A	
♣ 5		♣ A1092	
	♠ 102		
	♥ 8		
	♦ 10832		
	♣ KW8763		

Brazylijczycy z kartami **WE** znaleźli drogę do szlema w kery. A nasi?

W	N	E	S
Żmudziński	Chagas	Balicki	Branco
–	–	1♣	pas
1♥	2♠	4♥	pas
6♥	pas...		

Chagas wyszedł ♠A i Żmudziński schował karty do pudełka. Mecz z Brazylią przegraliśmy 9:21.

W eliminacjach oczywiście było sporo dobrej, skutecznej gry Polaków. Bez tego nie dałoby się zająć drugiego miejsca w grupie. Oto przykład z meczu z Włochami, wygranego 21:9...

NS po partii, rozdawał S

♠ A108			
♥ AK7			
♦ 4			
♣ AKW765			
♠ 643		♠ KW5	
♥ 85		♥ 10	
♦ AKW83		♦ D10765	
♣ 843		♣ D1092	
	♠ D972		
	♥ DW96432		
	♦ 92		
	♣ –		

Włosi ukontentowali się końcówką:

W	N	E	S
Lasocki	Bocchi	Gawryś	Duboin
–	–	–	pas
pas	1♣	1BA	2♥
3♦	ktr.	pas	4♥
pas...			

Naszych zablokowano wyżej, ale i tak, co prawda poganiani kontrami, znaleźli drogę do właściwego szlemika...

W	N	E	S
Versace	Tuszyński	Lauria	Kowalski
–	–	–	pas
pas	1♣	1♦	1♥
4♦	6♣	ktr.	pas
pas	6♥	ktr.	pas
pas	pas		

Kontra na 6♣ była bardzo pazerna. I kosztowna. A 6♥? Szto po każdym ataku.

Poziom w eliminacjach był bardzo zróżnicowany. Oto próbka z biuletynu z meczu drużyn z dotu tabeli (oczywiście prezentowana anonimowo):

Rozd. 5; NS po partii, rozdawał N

♠ D8764			
♥ DW52			
♦ 2			
♣ W73			
♠ K102		♠ W95	
♥ 9		♥ K763	
♦ AD943		♦ 86	
♣ A654		♣ D1098	
	♠ A3		
	♥ A1084		
	♦ KW1075		
	♣ K2		

W meczu Barbados – Botswana reprezentant Barbadosu z ręką **E** postanowił zaślefnąć:

W	N	E	S
–	pas	1♠(?)	ktr.
4♠	ktr.	pas...	

S spróbował ♣K. As ze stołu i ♥9, która wzięta! Teraz trefl do damy i impas karo. ♦A **N** przebił atutem i zagrał do skrótu w dziadku kierem. Gdy ze stołu zostało zagrane karo, **N** nie wskoczył ♠D, a rozgrywający przebił. Teraz przebitka kiera w stole i kolejne karo... **N** znów nie wskoczył. Kier przeбитy królem atu i znów karo, a **N** jeszcze raz nie wskoczył... To była dziesiąta lewa rozgrywającego.

Oczywiście nie takie rozdania są reprezentatywne dla olimpiady. Popatrzmy, jak w meczu Francja – Pakistan Michel Perron zmagął się z Zią Mahmoodem:

Rozd. 11; obie przed partią, rozdawca S

♠ KD74		
♥ 762		
♦ DW4		
♣ K106		
♠ W853		♠ -
♥ 95		♥ AKW843
♦ 103		♦ A98765
♣ A8543		♣ 9
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	
	♣	
	♠ A10962	
	♥ D10	
	♦ K2	
	♣ DW72	

Perron (E) rozgrywał 5♦. Zia (S) wyszedł ♠A, którego E przebił. Teraz rozgrywający zagrał ♥A, planując przebiecie trzeciego kiera w stole. Zia zrzucił damę! Najlepszą linią rozgrywki w razie spadnięcia singlowej ♥D wydaje się dwukrotne zagranie w at, a potem przejście do stołu i impas ♥10. I faktycznie. Perron odegrał ♦A i ponownie zagrał w at. Obrońcy ponowili pika. Perron przebił i... z uśmiechem sięgnął ♥K, wygrywając kontrakt.

Wyniki Round Robin:

Grupa A

1. Izrael	522 VP	17:13	GL-KT
2. Polska	508		
3. Egipt	503	8:22	GL-KT
4. Dania	502	4:25	BŻ-GL
5. Austria	498	19:11	BŻ-GL
6. Włochy	496	20:10	GL-KT
7. Hongkong	495	25:5	BŻ-GL
8. W. Brytania	490	20:10	BŻ-GL
9. Brazylia	489	9:21	BŻ-KT
10. Belgia	466	11:19	BŻ-GL
11. Kanada	465,5	20:10	GL-KT
12. Japonia	464	23:7	BŻ-KT
13. RPA	460,5	22:8	BŻ-KT
14. Australia	456,5	19:10	GL-KT
15. Grecja	454	10:20	BŻ-KT
16. Portugalia	451	18:12	BŻ-GL
17. Szwajcaria	440,5	12:18	BŻ-GL
18. Chorwacja	426	22:8	BŻ-KT
19. Irlandia	420	17:13	BŻ-GL
20. Węgry	416	21:9	GL-KT
21. Chiny	414	25:0	BŻ-GL
22. Gwadelupa	398	13:17	GL-KT
23. Meksyk	391,5	18:12	GL-KT
24. Bułgaria	357	15:15	BŻ-GL
25. Słowenia	344,5	4:25	GL-KT
26. Mauritius	341	25:5	BŻ-GL
27. San Marino	327	23:7	BŻ-KT
28. Singapur	298	25:5	GL-KT
29. Filipiny	276	25:0	BŻ-GL

Po wyniku ogólnym – wynik meczu Polski z daną drużyną i skład Polaków.

Grupa B

1. USA	564
2. Holandia	544,5
3. Francja	544
4. Szwecja	529
5. Turcja	524
6. Islandia	504,5
7. Pakistan	483
8. Norwegia	481
9. Niemcy	467,2
10. Nowa Zelandia	464,3
11. Finlandia	462
12. WNP	460
Hiszpania	460
Argentyna	460
15. Estonia	457
16. Tajwan	443
17. Indie	438
18. Indonezja	432
19. Wenezuela	420
20. Tajlandia	395
21. Monako	389
22. Chile	380
23. Maroko	353
24. Malezja	340
25. Liechtenstein	330,5
26. Bermudy	314
27. Barbados	311
28. Botswana	182

W ćwierćfinałach zwycięzcy grup mieli prawo wyboru przeciwnika z miejsc 2-4 z drugiej grupy, a pozostałe pary tworzone automatycznie. W ten sposób nasza reprezentacja trafiła na Szwecję.

Szwedzi mecz z Polską zaczęli bardzo ostro. Sprzyjało im przy tym szczęście. Popatrzmy na trzy rozdania z pierwszej części.

Rozd. 5; NS po partii, rozdawca N

♠ A		
♥ KDW72		
♦ A764		
♣ KW4		
♠ K65		♠ DW98742
♥ 653		♥ 8
♦ 9853		♦ 10
♣ 1065		♣ AD98
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	
	♣	
	♠ 103	
	♥ A1094	
	♦ KDW2	
	♣ 732	

W	N	E	S
Kowalski	Nilsland	Tuszyński	Fallenius
-	1♣ ¹	4♠	ktr.
pas	4BA	pas	5♦
pas	5♥	pas...	

¹11-13 PC, układ zrównoważony lub 17+ PC, układ dowolny

5♥ było praktycznie z góry. Na drugim stole Szwed z kartą E wspiął się na wyżyny agresji:

W	N	E	S
Brunzell	Balicki	Nielsen	Żmudziński
-	pas ¹	5♠	ktr.
pas	6♥	pas	pas
6♠	ktr.	pas...	

¹silny

Rozdanie wyglądało na wygrane – 6♥ było bez szans, ale 6♠ z kontrą kosztowało tylko 300, stąd 8 impów dla Szwecji.

Rozd. 7; obie po partii, rozdawca S

♠ W93		
♥ -		
♦ K1065		
♣ AD9763		
♠ K872		♠ D105
♥ ADW97		♥ K10643
♦ DW7		♦ A984
♣ 2		♣ K
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	
	♣	
	♠ A64	
	♥ 852	
	♦ 32	
	♣ W10854	

Na stole Balickiego ze Żmudzińskim rozdanie znów wyglądało na wygrane: nasi poszli w optymalną obronę:

W	N	E	S
Brunzell	Balicki	Nielsen	Żmudziński
-	-	-	1♦ ¹
1♥	2♣	2BA	4♣
4♥	5♣	ktr.	pas...

¹0-7 PC, układ dowolny

Ale na drugim stole nasi zapomnieli o zasadzie *poziom pięciu pozostaw przeciwnikom*:

W	N	E	S
Kowalski	Nilsland	Tuszyński	Fallenius
-	-	-	pas
1♥	2♣	3♣	5♣
pas	pas	5♥	pas...

Kto tutaj zbłądził? Czy kontrolować powinien W, czy E? A może i jeden, i drugi? Bez jednej i 12 impów dla Szwecji. Triple zwyciężyło rozdanie bardzo decyzyjne:

Rozd. 8; obie przed partią, rozdawca W

♠ D1096532		
♥ 986		
♦ K10		
♣ 3		
♠ KW74		♠ -
♥ 10		♥ AKDW754
♦ ADW		♦ 643
♣ AK762		♣ D104
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	
	♣	
	♠ A8	
	♥ 32	
	♦ 98752	
	♣ W985	

MEDALIŚCI

- 1. Francja:** Paul Chemla – Michel Perron, Alain Levy – Herve Mouiel, (Pierre Adad – Maurice Aujaleu)*; npc Jose Damiani
 - 2. USA:** Seymon Deutsch – Michael Rosenberg, Robert Hamman – Robert Wolff, Jeff Meckstroth – Eric Rodwell; npc Dan Morse
 - 3. Holandia:** Wubbo de Boer – Bauke Muller, Enri Leufkens – Berry Westra, (Marcel Nooijen – Jaap van der Neut)*, npc Jaap Trouwborst
- * Nie rozegrali wymaganej regulaminem liczby rozdań.



W turnieju kobiet Polki zaprezentowały się słabo, zajmując 11. miejsce w swojej grupie eliminacyjnej ze stratą prawie 100 VP do strefy awansu:

Wyniki round robin:

Grupa A

1. Niemcy	632 VP	2:25	8:22
2. Chiny	596	15:15	11:19
3. Austria	596	15:15	18:12
4. Holandia	581	16:14	22:8
5. USA	556	12:18	7:23
6. Japonia	543	5:25	16:14
7. Bułgaria	531,5	16:14	16:14
8. Izrael	517,5	9:21	18:12
9. N. Zelandia	499,5	3:25	6:24
10. Egipt	497	14:16	18:12
11. Polska	489,5		
12. Portugalia	485	19:11	22:8
13. Meksyk	477	25:5	14:16
14. Irlandia	458	21:9	18:12
15. Brazylia	435	18:12	15:15
16. Belgia	427,5	18:12	6:24
17. San Marino	400,5	6:24	25:1

W dwóch ostatnich kolumnach wyniki Polek z danymi zespotami.

Grupa B

1. Francja	623
2. W. Brytania	622
3. Szwecja	616
4. Dania	602
5. Kanada	594
6. Australia	575,7
7. Grecja	572,8
8. Włochy	565
9. RPA	538
10. Argentyna	503
11. Indie	473
12. Filipiny	455
13. Hiszpania	441,5
14. Liechtenstein	427,5

15. Wenezuela	379,8
16. Chorwacja	351,7
17. Jordania	319

Ćwierćfinały:

- Niemcy** – Dania **158:82**
Francja – Chiny **161:107**
Austria – Szwecja **180:129**
Wielka Brytania – Holandia **201:81**

Półfinały:

- Niemcy – **Wielka Brytania** 149:175
 Francja – **Austria** 121:135

Finał:

- Austria** – **Wielka Brytania** **266:218** (26:69, 40:28, 19:24, 95:37, 56:24, 30:36)

W meczu o trzecie miejsce **Francja** wygrała z Niemcami **79:54**.

MEDALISTKI

- 1. Austria:** Maria Erhart – Barbara Lindinger, Doris Fischer – Terry Weigkricht, (Herta Gyimesi – Jovanka Smederevac)*; npc Ernst Pichler
 - 2. Wielka Brytania:** Pat Davies – Nicola Gardner-Smith, Michelle Handley – Sandra Landy, Elizabeth McGowan – Sandra Penfold; npc Mark Horton
 - 3. Francja:** Daniele Avon – Anne Claude de L'Epine, Veronique Bessis – Sylvie Willard, Elisabeth Delor – Colette Lise; npc Philippe Cronier
- * Nie rozegrały wymaganej regulaminem liczby rozdań.

Rodos 1996: Tak samo jak w Salsomaggiore

10. Olimpiada Drużynowa rozegrana została na greckiej wyspie Rodos w dniach 19 października – 2 listopada 1996 r.

Polskie rozgrywki kadrowe przed olimpiadą toczyły się prawie pół roku i wzięto w nich udział ponad pięćset (!) par. Do ostatniego etapu stanęło 11 czteroosobowych teamów. Zostały one rozstawione według sumy WK. Rozgrywki przeprowadzono metodą do dwóch przegranych – do wyłonienia trzech teamów. Te trzy teamy wraz z czwartym, powołanym przez kapitana Andrzeja Mildego, utworzyły szeroką reprezentację Polski i walczyły dalej. Dwie pary zwycięskiego teamu automatycznie uzyskiwały prawo startu na Rodos. Powołanie trzeciej pary oraz pary rezerwowej leżało w gestii kapitana. Po raz pierwszy od wielu lat nowy regulamin kadry spotkał się z aprobatą prawie wszystkich zawodników.

Półfinały (powołany był team Martensa, który wcześniej przegrał dwa mecze):

- Mykietyn/Miłaszewski, Lichawski/Michalek** – Lasocki/Zaremba, A. Kowalski/Romański **191:159**
Żmudziński/Balicki, Gardynik/Przybora – Martens/Szymanowski, Kwiecień/Pszczota **207:134**

Finał:

- Żmudziński** – Mykietyn **256:126**
 Jako trzecią parę, obok duetów **Adam Żmudziński – Cezary Balicki i Grzegorz Gardynik – Tomasz Przybora**, niegrający kapitan **Andrzej Milde** powołał do reprezentacji **Krzysztofa Martensa** z **Markiem Szymanowskim**.

W konkurencji kobiet reprezentację stanowiły pary: **Ewa Banaszkiewicz – Jolanta Krogulska, Ewa Harasimowicz – Eliza Janczewska, Danuta Hocheker – Ewa Miszewska**. Kapitanem niegrającym został **Marcin Leśniewski**.

Olimpiada na Rodos zapowiadała się bardzo interesująco. Do rozgrywek w konkurencji open zgłosiła się rekordowa liczba 71 reprezentacji, a w konkurencji kobiet 44 drużyny (ale tuż przed startem wycofała się Jugostawia).

W konkurencji open grano round robin w dwóch grupach – mecze 16-rozdaniowe każdy z każdym. Następnie po cztery zespoły z każdej grupy kwalifikowały się do fazy play-off, gdzie grano 64-rozdaniowe ćwierćfinały, 96-rozdaniowe półfinały, a na koniec 128-rozdaniowy finał (w finale kobiet – 96 rozdań).

W konkurencji kobiet również grano w dwóch grupach, tyle że mecze 20-rozdaniowe. Do fazy play-off wchodziło osiem drużyn, po cztery z każdej grupy. Play-off wyglądał tak samo jak w konkurencji open.

Polska drużyna open była wymieniana wśród faworytów. Do gry w play-off typowano Polskę, Indonezję, Kanadę i Chiny z grupy A oraz Włochy, Norwegię i USA z grupy B. Przebieg gry w eliminacjach potwierdzał przewidywania co do naszej drużyny: w zasadzie cały czas trzymała się ona w pierwszej czwórce swojej grupy. Wszystkie pary grały na swoim normalnym poziomie, nie było spektakularnych katastrof, które przekładałyby się na porażki z outsiderami, co było bolączką na dwóch poprzednich olimpiadach. Popatrzmy na rozdanie z dobrze zagranego meczu z drużyną Niemiec, wygranego taryfą 25:5:



Ekipa Francji 1996. Od lewej: Jean-Claude Beineix, Alain Levy, Michel Marmouget, Henri Szwarz, Franck Multon, Christian Mari, Marc Bompis, Herve Mouiel, npc Jean-Louis Stoppa, Pierre Schemeil, Jose Damiani

Rozd.17; obie przed partią, rozdawał N

♠ D965432							
♥ –							
♦ 7532							
♣ 53							
♠ KW		♠ A10					
♥ AD752		♥ KW864					
♦ A84		♦ D106					
♣ W76		♣ K104					
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
		♠ 87					
		♥ 1093					
		♦ KW9					
		♣ AD982					

Nasi spokojnie zegrali końcówkę:

W	N	E	S
Żmudziński	Schwerdt	Balicki	Klumpp
–	2♦	ktr.	2♥
ktr.	2♠	pas	pas
4♥	pas	pas	pas

N wyszedł dość dziwnie – z dubla trefl – i Żmudziński wygrał na wpustce: po zagranu trzy razy w trefle wyatutował, wyeliminował piki i zagrał karo do damy, a **S** po lewie na króla był wpuszczony.

W	N	E	S
Hausler	Martens	Splettsoser	Szymanowski
–	3♠	ktr.	pas
4♠(?)	pas	4BA	pas
5♥	pas	pas	pas

Martens wybrał otwarcie o szczebel wyższe od Niemca. Teraz piłka była w rękach **W**. Wydaje się, że mógł on zdewaluować

swoje wartości pikowe i zaliczyć swoje spokojne 4♥. Uznał jednak, że musi odsprzedać swoje 15 PC... Tak doszło do przewyższenia. Martens celnie wyszedł w karo i rozgrywający był bez dwóch.

I jeszcze rozgrywka Balickiego z meczu z RPA:

Rozd. 22; WE po partii, rozdawał E

		♠ K5					
		♥ AK972					
		♦ A972					
		♣ A5					
♠ 84		♠ AW103					
♥ W8		♥ 10543					
♦ KDW853		♦ 10					
♣ 873		♣ 10942					
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
		♠ D9762					
		♥ D6					
		♦ 64					
		♣ KDW6					

W	N	E	S
	Żmudziński		Balicki
–	–	pas	pas
2♦ ¹	ktr.	pas	4♠
pas	5♥	pas	pas
pas			

¹stabe dwa

Czy trzeba było grać aż 5♥? O czym byśmy pisali, gdyby grane było tylko 4♥...

Atak nastąpił w karo. Balicki zabił asem, ściągnął dwa kiery i gdy spadł walet, zagrał ♠K. **E** wziął na asa i zagrał w trefla. Rozgrywający wziął asem, zagrał pika do damy,

przebił pika w ręce, zgrał wszystkie trefle do końca, po czym przebił jeszcze raz pika, realizując kontrakt. Biedny **E** – musiał cały czas dokładać do koloru...

W eliminacjach było sporo ciekawych rozdań i zaskakujących wyników. Oto przykład z meczu Rosja – Włochy:

Rozd. 9; WE po partii, rozdawał N

		♠ AW8432					
		♥ 43					
		♦ 53					
		♣ 652					
♠ K		♠ 109765					
♥ KD10		♥ A8					
♦ DW		♦ AK8764					
♣ AKDW973		♣ –					
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
		♠ D					
		♥ W97652					
		♦ 1092					
		♣ 1084					

Włochy mieli tu katastrofy na obu stołach (inna sprawa, że Rosjanie wyraźnie ich prowadzali).

Na linii **WE** była to katastrofa licytacyjna:

W	N	E	S
Duboin	Gromow	Bocchi	Szudniew
–	2♦	pas	3♥(!)
4♣	pas	4♦	pas
4♥	pas...		

Ten mało gustowny kontrakt zakończył się wpadką bez jednej.

Z historii brydża

Na **NS** Włosi pogubili się z kolei na wiście. Czy po licytacji...

W	N	E	S
Złotow		Petrinin	
–	2♠	pas	pas
3BA	pas	6BA	pas...

...**N** miał jakiegokolwiek szanse pociągnąć ♠A?

Wyniki round robin w konkurencji open przyniosły kilka niespodzianek. Z polskiej grupy nie przebiła się Szwecja ani Chiny i Kanada. Blisko – tylko o 1 VP – awansu była Nowa Zelandia.

Grupa A

1. Francja	691 VP	8:22
2. Indonezja	676	18:12
3. Polska	642	
4. Dania	633	13:17
5. N. Zelandia	632	19:11
6. Szwecja	615	12:18
7. Hiszpania	607	19:11
8. Japonia	602	18:12
9. Austria	593	13:17
10. RPA	586	7:23
11. Chiny	580	23:7
12. Kanada	577	15:15
13. Belgia	574	25:3
14. Argentyna	569	25:4
15. Pakistan	552	12:18
16. Irlandia	539	6:24 32
17. Chile	532	19:11
18. Czechy	531	18:12
19. Maroko	526	23:7
20. Rumunia	525	20:10
21. Niemcy	513	25:5
22. Ukraina	508	11:19
23. Chorwacja	492	13:15
24. Luksemburg	485	8:22
25. Filipiny	485	19:11
26. Liban	476	22:8
27. San Marino	474	21:9
28. Litwa	466	22:8
29. Bangladesz	457	24:6
30. Kolumbia	414	24:6
31. Singapur	399	22:8
32. Liechtenstein	394	25:4
33. Maleszja	359	23:7
34. Bermudy	352	25:2
35. Palestyna	171	25:4

W ostatniej kolumnie wynik Polaków z daną drużyną.

W grupie B nie awansowała długo prowadząca drużyna Izraela, odpadły też faworyzowane zespoły USA i Norwegii. Sensacją był awans Rosji.



Krzysztof Martens

Grupa B

1. Włochy	692 VP
2. Tajwan	659
3. Islandia	652
4. Rosja	645
5. Izrael	643
6. W. Brytania	636
7. Holandia	633
8. Norwegia	629
9. USA	620
10. Brazylia	608
11. Indie	601
12. Australia	572
13. Finlandia	559
14. Węgry	544
15. Turcja	539
16. Grecja	536

17. Jugostawia	533
18. Słowenia	530
19. Wenezuela	518
20. Egipt	512
21. Estonia	512
22. Szwajcaria	512
23. Gwadelupa	508
24. Hongkong	503
25. Portugalia	501
26. Monako	486
27. Łotwa	440
28. Bułgaria	434
29. Mauritius	411
30. Tunezja	406
31. Polinezja Franc.	400
32. Tajlandia	385
33. Meksyk	376
34. Jordania	366
35. Kenia	296
36. Cypr	278

Zwycięzcom grup przysługiwało prawo wyboru ćwierćfinałowego przeciwnika – spośród drużyn, które zajęły miejsca drugie, trzecie i czwarte w przeciwnej grupie. Pozostałe pary kojarzono na krzyż. Francuzi wybrali Rosję, a Włosi Danię. Polsce przypadł Tajwan. Wyglądało to nie najgorzej – drużyna ta składała się wprawdzie z utytułowanych graczy, ale czasy ich świetności to były lata 70., były zatem podstawy do optymizmu.

Dwa ćwierćfinały przypominały mecze do jednej bramki: Francuzi wygrali z Rosją wszystkie szesnastki, podobnie jak Indonezja z Islandią. Włosi po dwóch częściach prowadzili już z Duńczykami 41 impami i powoli witali się z gąską, ale katastrofa w trzeciej doprowadziła do ich wyeliminowania.

A Polacy? Cały mecz ćwierćfinałowy grała czwórka Balicki – Żmudziński, Martens – Szymanowski. Pierwsza część została przegrana różnicą 16 impów. Było w niej nieco pecha. Popatrzmy na dwa rozdania...

Rozd. 3; WE po partii, rozdawał S			
		♠ A8764	
		♥ A	
		♦ AKDW9	
		♣ 75	
♠ KW103			♠ D2
♥ 8			♥ KW6543
♦ 107542			♦ –
♣ KDW			♣ A10932
		♠ 95	
		♥ D10972	
		♦ 863	
		♣ 864	

Z rękami **WE** nasi dali grać Tajwańczykom na wysokości trzech:

W	N	E	S
Szymanowski		Martens	
–	–	–	pas
pas	1♣ ¹	1BA ²	pas
2♣ ³	2♠	2BA ⁴	pas
3♣	3♦	pas...	

¹16+ PC; ²kolory przedzielone; ³do koloru partnera; ⁴trefle i kiery, co najmniej 5-5

3♦ zakończyło się wpadką bez jednej. Na drugim stole Kuo i Huang byli bardziej bojowi:

W	N	E	S
Kuo	Balicki	Huang	Żmudziński
–	–	–	pas
pas	1♣	1♥	pas
1BA	ktr.	3♣	pas
pas	3♠	pas	pas
4♣	4♦	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

Może lepiej byłoby powiedzieć 2♠ zamiast kontry? Być może wtedy licytacja wygasłaby niżej? A tak 300 dla **WE** i strata 6 impów.

Rozd. 10; obie po partii, rozdawał E

		♠ 876		
		♥ D107		
		♦ D872		
		♣ KW2		
♠ AW9532			♠ D	
♥ W96			♥ AK5	
♦ –			♦ AK10953	
♣ 10763			♣ D84	
			♠ K104	
			♥ 8432	
			♦ W64	
			♣ A95	

Martens z Szymanowskim ugrzęźli w 3♦:

W	N	E	S
Szymanowski		Martens	
–	–	1♦	pas
1♠	pas	3♦	pas...

Po czym po ataku kierowym wpadli bez jednej za 100.

Na drugim stole **W** nie zdecydował się na pasa po 3♦ z renonsem w kolorze partnera:

W	N	E	S
Kuo	Balicki	Huang	Żmudziński
–	–	1♦	pas
1♠	pas	3♦	pas
3♠	pas	3BA	pas
4♠	pas...		

Na 4♠ Balicki wyszedł w kiery i kontrakt został zrealizowany. Potożyć można było tylko po ataku w pika i pobiciu królem damy ze stołu. Straciliśmy 12 impów.

W dwóch kolejnych szesnastkach odra-

białymi po kilka impów i na 16 rozdań przed końcem był wynik 95:90 dla Tajwanu. W ostatniej części prowadzenie zmieniało się kilkakrotnie. Polakom zabrakło odrobiny szczęścia. Oto przykład:

Rozd. 52; obie po partii, rozdawał W

		♠ AD97		
		♥ K104		
		♦ D109		
		♣ 1062		
♠ W652			♠ K108	
♥ A3			♥ D52	
♦ AW52			♦ K43	
♣ D97			♣ KW83	
			♠ 43	
			♥ W9876	
			♦ 876	
			♣ A54	

Martens z Szymanowskim wyhamowali w częściówce...

W	N	E	S
Szymanowski	Huang	Martens	Kuo
1♣	pas	2BA	pas
pas	pas		

... a Tajwańczycy zagrali końcówkę:

W	N	E	S
	Balicki		Żmudziński
1♦	pas	2♣	pas
3♣	pas	3BA	pas...

Wszystko poza ♦D leżało dobrze i na obu stołach wzięto po dziewięć lew... 10 impów dla przeciwników. Nie pomógł spory zysk w jednym z ostatnich rozdań:

Rozd. 62; obie przed partią, rozdawał E

		♠ D532		
		♥ K		
		♦ 987654		
		♣ 83		
♠ AK1098			♠ W	
♥ 973			♥ D854	
♦ –			♦ W103	
♣ KW972			♣ D10654	
			♠ 764	
			♥ AW1062	
			♦ AKD2	
			♣ A	

Tajwańczycy znaleźli wielki fit karowy...

W	N	E	S
Szymanowski	Huang	Martens	Kuo
–	–	pas	1♣ ¹
ktr. ²	pas	2♦ ³	2♥
pas	2♠	pas	3♦
pas	4♦	pas	5♦
ktr.	pas...		

¹16+ PC; ²dwukolorówka na czerwonych lub na czarnych; ³do koloru partnera

... i zostali za to skarceni: nasi wzięli dwie lewy pikowe i przebitkę w tym kolorze.



Adam Żmudziński

Natomiast Balicki ze Żmudzińskim zagrali końcówkę, która szła:

W	N	E	S
	Balicki		Żmudziński
–	–	pas	1♣
1♠	pas	pas	2♥
pas	3♦	pas	3♠
pas	3BA	pas...	

Zarobiliśmy tu 11 impów, ale ostatnią szesnastkę przegraliśmy różnicą pięciu impów, a cały mecz dziesięcioma.

Ćwierćfinały:

Francja – Rosja **203**:128 (55:40, 31:17, 57:22, 60:29)

Włochy – **Dania** **134**:161 (50:32, 47:24, 11:76, 26:29)

Z historii brydża

Indonezja – Islandia **180**:115 (47:16, 35:23, 58:39, 40:37)

Polska – **Tajwan** **122:132** (35:51, 21:15, 34:29, 32:37)

W półfinałach znalazły się zatem dwie drużyny z Dalekiego Wschodu! Indonezja grała z Danią, a Francja z Tajwanem. Oba mecze były bardzo zacięte, Francuzi odrobili straty w ostatniej szesnastce, a Indonezja awansowała do finału dopiero po ośmiu-rozdaniowej dogrywce.

Półfinały:

Indonezja – Dania **230**:226 (52:42, 25:31, 40:29, 44:25, 25:47, 31:43, dogrywka 13:9)

Francja – Tajwan **209**:190 (51:8, 31:28, 26:42, 25:44, 13:45, 63:23)

Popatrzmy na przedostatnie rozdanie dogrywki meczu Indonezja – Dania. Przed nim Dania prowadziła 5 impami:

Rozd. 7; obie po partii, rozdawał S			
		♠ 3	
		♥ KW102	
		♦ 106	
		♣ ADW1073	
♠ AK74			♠ W9852
♥ –			♥ A943
♦ AK87542			♦ DW
♣ K8			♣ 62
			♠ D106
			♥ D8765
			♦ 93
			♣ 954

Indonezyjczycy wyhamowali w końcówce:

W	N	E	S
Watulingas	Christiansen	Panelewen	Blakset
–	–	–	pas
1♦	2♣	ktr.	pas
3♣	pas	3♠	pas
4♦	pas	4♥	pas
4♠	pas...		

Na decyzji Watulingasa o spasowaniu na 4♠ zaważył pewnie fakt, że piki były zajęte z ręki partnera... Decyzja była słuszna: po ataku w trefle Panelewen wziął 10 lew.

Duńczycy poszli wyżej:

W	N	E	S
Auken	Lasut	Koch	Manoppo
–	–	–	pas
1♦	2♣	ktr.	pas
3♣	pas	3♦	pas
3♠	pas	4♠	pas
4BA	pas	5♣	pas
5♦	pas	5♠	pas
6♠	pas...		



Marek Szymanowski

Tutaj piki zostały zajęte z ręki **W**, co dało Duńczykom pewien komfort... Auken dał *blackwooda*, ale po odpowiedzi jednym asem nie zrezygnował ze szlemika, lecz zapytał jeszcze o damę atu. Koch uznał, że piąty pik rekompensuje jej brak... Zauważmy, że z ręki **W** bierze się na piki 11 lew, nawet nie impasując podwójnie atutów... Zatrzymanie się w 5♠ dawało Duńczykom finał!

A na szlemika **N** ściągnął ♣A i pewnie tylko Buratti – Lanzarotti poradziliby sobie z właściwym rozegranie atutów. W ten sposób w finale znalazła się Indonezja.

A w finale czekała już Francja. Francuzi mieli w meczu o złoto zdecydowaną przewagę i po raz drugi z kolei wygrali olimpiadę. W finale obie drużyny nie pokazały wielkiego brydża,

mnożyły się proste błędy i starty. Jeden z komentatorów ocenił finał tak: – *Francuzi wygrali olimpiadę głównie kondycją, a właściwie stylem życia. Większość z nich wstaje po dwunastej i idzie do klubu, gdzie gra w brydża do czwartej, piątej rano z przerwami na posiłki. I tak przez trzysta dni w roku. Dlatego też nie miało dla nich znaczenia, ile rozdań gra się dziennie i przez ile tygodni. Ponadto zawsze grali swojego brydża. Nikogo się nie bali, ale i nikogo nie lekceważyli.*

Z polskiego punktu widzenia olimpiada na Rodos zakończyła się dokładnie tak samo jak cztery lata wcześniej w Salsomaggiore: odpadliśmy w ćwierćfinale, po czym byliśmy świadkami końcowego triumfu Francuzów.

Finał:

Francja – Indonezja **358**:269 (59:10, 37:35, 26:43, 51:24, 22:30, 44:41, 77:24, 42:62)

Brązowy medal zdobyli **Duńczycy**, pokonując Tajwan **84**:71.

MEDALIŚCI

1. Francja: Alain Levy – Herve Mouiel, Christian Mari – Marc Bompis, Franck Multon – Henri Szwarz; npc Jean-Louis Stoppa

2. Indonezja: Franky Karwur – Denny Sacul, Henry Lasut – Eddy Manoppo, (Santje Panelewen – Giovanni Watulingas)*; npc Munawar Sawiruddin

3. Dania: Jens Auken – Dennis Koch-Palmund, Lars Blakset – Soren Christiansen, Lauge Schaeffer – Morten Andersen; npc Jens Kruuse

* Nie rozegrali wymaganej regulaminem liczby rozdań.



W turnieju kobiet Polkom tym razem niewiele brakowało do awansu do play-off: zajęły w swojej grupie piąte miejsce, jednak ze sporą stratą do awansującego z czwartej pozycji Izraela. Aby awansować, trzeba było grać tak, jak reprezentantka Kanady Diana Gordon (zresztą mistrzyni świata par miksowych) w poniższym rozdaniu z meczu Kanada – Indie:

Rozd. 39; obie po partii, rozdawał S			
		♠ W83	
		♥ 963	
		♦ D63	
		♣ 9842	
♠ 62			♠ AKD109754
♥ DW5			♥ 7
♦ 109875			♦ K4
♣ DW10			♣ K6
			♠ –
			♥ AK10842
			♦ AW2
			♣ A753

W	N	E	S
	Reuss		Gordon
-	-	-	1♥
pas	pas	4♠	pas...

Gordon zaatakowała figurą kier i z *ilościówki* partnerki zorientowała się, że ma ona trzy karty w tym kolorze. Znalazła jedyny sposób na obłożenie kontraktu: w drugiej lewie zagrała blotką trefl! Rozgrywająca była bezradna – wzięta na króla, ściągnęła atuty i odeszła w trefla, ale Gordon pobiła asem (po *ilościówce* partnerki rozkład ręki rozgrywającej był już jasny) i miała bezpieczne odejście figurą kier. Zauważmy, że zagranie blotki trefl było dobre bez względu na to, ile trefli, z królem czy bez, ma rozgrywająca!

Wyniki round robin:

Grupa A

1. Chiny	414 VP	
2. Niemcy	406	
3. Holandia	379	
4. W. Brytania	374	
5. Szwecja	360	
6. RPA	357	
7. Dania	353	
8. N. Zelandia	346	
9. Hiszpania	340	
10. Meksyk	332	
11. Brazylia	323	
12. Węgry	309	
13. Grecja	295	
14. Rosja	294	
15. Indonezja	290	
16. Monako	277	
17. San Marino	273	
18. Maroko	269	
19. Wenezuela	253	
20. Hongkong	242	
21. Filipiny	201	
22. Pakistan	187	

Grupa B

1. USA	407	23:7
2. Austria	407	17:13
3. Kanada	399	9:21
4. Izrael	384	17:13
5. Polska	365	
6. Francja	353	15:15
7. Włochy	349	7:23
8. Indie	322	19:11
9. Finlandia	315	16:14
10. Australia	314	25:5
11. Belgia	311	16:14
12. Tajwan	297	16:14

13. Argentyna	289	22:8
14. Chorwacja	289	25:1
15. Tajlandia	287	16:14
16. Japonia	280	16:14
17. Turcja	275	11:19
18. Jordania	264	21:9
19. Kolumbia	258	19:11
20. Malezja	230	21:9
21. Jamajka	208	16:14

W ostatniej kolumnie wynik Polek z daną drużyną.

Ćwierćfinały:

Chiny – Izrael **151:86**

USA – Holandia **151:107**

Niemcy – **Kanada** **112,5:140**

Austria – Wielka Brytania **134:118**

Półfinały:

USA – Austria **264:223** (75:57, 33:64, 15:26, 65:30)

Chiny – Kanada **305:107** (59:34, 27:11, 89:6, 83:38)

Finale:

USA – Chiny **268:198** (20:56, 51:35, 88:22, 55:9, 18:16, 36:60)

W meczu o trzecie miejsce **Kanada** wygrała z Austrią **133:67**.

MEDALISTKI

1. USA: Juanita Chambers – Shawn Quinn, Lynn Deas – Gail Greenberg, Irina Levitina – Jillian Blanchard; npc Eddie Wold

2. Chiny: Gu Ling – Zhang Ya Lan, Sun Ming – Wang Hong Li, Wang Wen Fei – Zhang Yu; npc Zhang Wei Li

3. Kanada: Sharyn Reus – Dianna Gordon, Francine Cimon – Barbara Saltsman, Beverly Kraft – Rhoda Habert; npc George Holland



W ramach olimpiady rozegrano też mistrzostwa świata teamów miksowych w formule *transnational*, w których wystąpiło 86 zespołów. Po zakończeniu swissa (15 meczów 10-rozdaniowych) pierwsze cztery drużyny zagrały o medalowe miejsca.

Złoto zdobył team Heather (Wielka Brytania/Islandia) w składzie: Heather Dhondy, Elisabeth McGowan, Jon Baldursson, Adalstein Jorgensen, Bjorn Eysteinnsson, Ragnar Hermansson.

Teamy z udziałem Polaków zajęły miejsca: 12. (Martens), 30. (Harasimowicz, Gawryś, Leśniewski), 32. (Banaszkiewicz), 44. (Krogulska, Miszewska, Borewicz, Otvos) i 57. (Hochecker, U. Kowalska, Tomaszewska, A. Kowalski, Puczyński, Zakrzewski). ◆



Cezary Balicki

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



TAK GRAŁ... HOWARD SCHENKEN

Włodzimierz Krysztofczyk

Człowiek, który wiedział, jak wygrywać

Wwielkim brydżu zadebiutował u boku samego Culbertsona w *The Battle of the Century*. Debiut wypadł błado, a król brydża narzekał na konserwatyzm licytacyjny swojego partnera i jego długie namyśły w rozgrywce. Po latach amerykańscy eksperci ogłosili, że to on – Howard Schenken – jest największym z największych.

Howard Schenken urodził się w 1903 r. w Nowym Jorku. Ukończył High School of Commerce, a potem studiował na Columbia University. Mile wspominał czasy szkolne. Jego tata dawał mu sporo swobody i zapewniał wysokie kieszonkowe, licząc na to, że w przyszłości chłopak sam zadba o siebie. Gdyby wiedział, że synalek wydaje jego ciężko zarobione pieniądze na papierosy...

W szkolnych latach największą pasją Schenkena był bilard. Miejscowy klub stał się jego drugim domem. Mieszkał z rodzicami, do domu wpadał na obiad, a potem tylko grał i grał! Bilard zapewniał mu ponadto niezłe dochody!

Kiedyś jeden z jego kolegów – Julius Barth, wykładowca z Columbia University – zapytał go, czy umie grać w brydża. Gdy otrzymał odpowiedź negatywną, zaprosił Howarda jako kibica na partyjkę brydża. Wtedy grano jeszcze w *auction*, nie było założeń popartyjnych, a licytacja przebiegała niemrawo. *Contract*, nasz prawdziwy brydż, miał pojawić się na dobre dopiero za dwa, trzy lata. Schenken nauczył się zasad i mając sporo wolnego czasu, grywał partyjki parę razy w tygodniu.

Ale jego największą namiętnością pozostał bilard.

Kim jest ten okropny młodzieniec?

Po dwóch latach Howard Schenken na dobre wrócił do brydża. Miał stałą pracę, a wieczorami regularnie grywał w karty. Partyjki z kolegami dawały mu coraz mniej satysfakcji, chadzał zatem do klubów w Nowym Jorku.

Tak trafił do Cavendish Club...

Ten legendarny klub został założony w 1925 r. przez Wilbura C. Whiteheada, jedną z najważniejszych postaci ery *auction brid-*



Howard Schenken

ge'a. W klubie zbierała się śmietanka towarzyska Nowego Jorku i oczywiście grupa znanych ekspertów. Wstęp był tylko dla wybrańców, ale Schenken dostał kartę gościa, gdy grano w brydża. Niebawem trafił do stolika, a jego partnerką okazała się Mrs. Trevor. Była to starsza dama o wysokiej pozycji towarzyskiej, ale miernych umiejętnościach brydżowych. Schenken, aby wygrać, potrzebował szczęścia! Mistrz podnosił rękę

raz za razem i ciągle dostawał wielką kartę. Taktycznie ominął kilka szlemików, zadowalał się pewnymi końcówkami. Tak grając, wygrywał robra za robrem.

– Młody człowieku! Wspaniale się z tobą gra! Mam nadzieję, że zagramy ponownie – zakrzyknęła zachwycona wynikiem pani Trevor. Schenken, znany z pokerowej miny i żelaznych nerwów, odparł spokojnie: – Jestem tu tylko gościem. Mrs Trevor natychmiast

wezwała menedżera i w okamgnieniu Howard Schenken stał się członkiem klubu.

Po paru miesiącach los ich znowu połączył. Tym razem Schenken był sponsorowany przez swoją partnerkę. Karta nie szał, a Mrs. Trevor grała jak zwykle, czyli okropnie. Gra zakończyła się klęską. Pani Trevor niezwłocznie zawołała menedżera klubu i oburzona spytała: – Kim jest ten okropny młodzieniec? Jak on się tu dostał?

W miesiącach letnich gra przenosiła się do Duke'a, klubu Hala Simsa. Właściwie była to wielka rezydencja z kortem tenisowym, plażą i oczywiście salami do gry w karty. Schenken, wysoki, szczupły, zawsze był świetnym sportowcem. W klubie Simsa często grał w tenisa i regularnie pływał. Głównym zajęciem pozostawał jednak brydż. Codziennie w pół do ósmej wieczorem grano mecze. Schenken uważnie obserwował grę Hala Simsa i był pod wielkim wrażeniem jego umiejętności. Wiele nauczył się od swojego mistrza, wkrótce to on rozdawał już karty.

Vanderbilt 1931; NS po partii, rozdawał W

♠ D642			
♥ 2			
♦ D82			
♣ K10852			
♠ AW1098	N		♠ K753
♥ D108	W	E	♥ K
♦ 1065			♦ KW973
♣ W3	S		♣ 964
♠ –			♠ W987
♥ AW976543			♥ 1095432
♦ A4			♦ 876
♣ AD7			♣ –

W	N	E	S
Sims	Stearns	Karn	Schenken
1♠	pas	3♠	4♥
pas	pas	4♠	5♥
pas	pas	pas	

Sims zawistował ♠A. Schenken zabił pika atutem w ręce i wpadł w długi namysł. Nad czym nieborak dumal? Przecież zagranie asa i blotki kier wydaje się automatyczne! Widać również, że jest to zagranie przegrywające. Przecież W natychmiast podegra kara i potem obrońcy ściągną kładącą lewę na ♦W.

Tymczasem przy stoliku Schenken wszedł w drugiej lewie blotką (!) kier. Karn wziął singlowym królem i natychmiast odwrócił w karo. Oczywiście Schenken puścił karo do damy. Rozkład figur nie stanowił dla niego tajemnicy – nad tym właśnie mistrz myślał przed zagranie w drugiej lewie!

Po pierwsze: nigdy nie kłóć się z partnerem

W lecie 1927 r. Ely Culbertson wrócił do Nowego Jorku i intensywnie promował swój *Approach Forcing System*. Aby udowodnić wartość tego opracowania, chętnie grywał mecze z brydżystami stosującymi odmienne metody licytacyjne. Tak właśnie doszło do pojedynku pomiędzy Culbertsonem i George'em Reithem. Mecz odbył się w znanym nowojorskim Knickerbocker Whist Club. Jako partnera Reith zaprosił Schenkena, a Culbertson grał ze swoją żoną Josephine. Grano wieczorami w poniedziałki przez parę tygodni. Po każdej sesji Culbertson i Reith sporządzali *crime sheets*, czyli takie historie choroby. Z analiz Reitha wynikało, że najstarszym graczem był... Culbertson, a jego system walnie przyczyniał się do strat licytacyjnych. Oczywiście raporty sporządzone przez króla brydża jako wyraźnego outsidera wskazywały Reitha. Panowie nieźle się bawili...

Ostatniego wieczoru Culbertson siedał do stolika z przewagą 1000 punktów. I wtedy los przydzielił graczom niezwykle karty...

Mecz Culbertson – Reith; NS po partii, rozdawał S

♠ 102			
♥ AKD76			
♦ –			
♣ ADW864			
♠ 3	N		♠ W987
♥ –	W	E	♥ 1095432
♦ KDW1095432			♦ 876
♣ 752	S		♣ –
♠ AKD654			♠ W8
♥ W8			♥ A
♦ A			♦ K1093
♣ K1093			♣ –

W	N	E	S
Reith	Josephine	Schenken	Ely
–	–	–	1♠
5♦	6♣	6♦	7♣
7♦	7♥	pas	pas

Rezultat: bez dwóch. Tymczasem w bez atutu szedł wielki szlem!

Zamiast zapisać 2220, Culbertson oddał zapis. Niewątpliwie to król brydża popełnił grubo błąd, pasując na ostatnią zapowiedź Josephine.

Los okazał się sprawiedliwy – po przegranej szlemie karta się odwróciła i Reith z Schenkenem wygrali mecz różnicą 100 pkt.

Król brydża zbagatelizował swoją porażkę, a do prasy nie wyciekły informacje o tym pojedynku.



Howard Schenken był niekwestionowanym mistrzem w grze robrowej.

W tej formie brydża nie gra się na orzechy, ale na prawdziwe dolary amerykańskie. Stawki bywają nieraz niebotyczne...

W Cavendish Club Schenken poznał Davida Bruce'a Burnstine'a. Zaczęli wspólnie grać i wkrótce odnosili już znaczące sukcesy, a brydż przynosił Schenkenowi dochody wystarczające na wygodne życie. W 1931 r. Schenken dołączył do teamu Hala Simsa – *Four Horsemen*. Gracze, niczym dżokeje, występowali w koszulkach polo! Po rozpadzie tego teamu Schenken wraz z kolegami założył słynną drużynę *Four Aces*.

W latach trzydziestych Schenken wygrał cztery razy najbardziej prestiżowy turniej teamów o puchar Vanderbilta, a trzy razy był w nim drugi. Do tego dorzucimy cztery zwycięstwa w Spingoldzie i dwukrotny triumf w Life Master Pairs. Nie było wówczas skuteczniejszego gracza!

Howard Schenken był niekwestionowanym mistrzem w grze robrowej. W tej formie brydża nie gra się na orzechy, ale na prawdziwe dolary amerykańskie. Stawki bywają nieraz niebotyczne...

Schenken wiedział, jak wygrywać! Nigdy nie kłócił się z partnerem, nie komentował jego zagrań, jak nikt rozumiał dylematy obrońców. Kilka poniższych przykładów – większość to klasyka – pokazuje piękno i prostotę stylu gry amerykańskiego mistrza...

Obie po partii, rozdawał S

♠ K532			
♥ 1075			
♦ AD3			
♣ 642			
♠ AD74	N		♠ W10986
♥ W32	W	E	♥ 6
♦ 8654			♦ 1092
♣ 93	S		♣ AKDW
♠ –			♠ –
♥ AKD984			♥ –
♦ KW7			♦ –
♣ 10875			♣ –

Z historii brydża

W	N	E	S
Schenken			
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	2♥
pas	3♥	pas	4♥
pas...			

Schenken zawistował ♣9. Partner zabił i pociągnął kolor jeszcze dwa razy. Na trzeciego trefla Schenken wyrzucił ♠A. Teraz partner *musiał* zagrać kolejnego trefla na promocję atutową. Rozgrywający mógł mieć nieco inną kartę, choćby skład 1–6–3–3 z pełnymi kierami oraz przegrywającą blotką pik. Wówczas zagranie na promocję okazałoby się katastrofą. Wprawdzie wtedy Schenken mógłby przebić trzeciego trefla i pociągnąć ♠A, ale... po co męczyć partnera.

Klasyka na wiście!

Brydż robowy; obie po, NS 60 pod kreską, rozd. E			
♠ W10864			
♥ 76			
♦ 972			
♣ 632			
♠ –		♠ A532	
♥ W843		♥ KD109	
♦ K10864		♦ W5	
♣ KW87		♣ D94	
		♠ KD97	
		♥ A52	
		♦ AD3	
		♣ A105	

W	N	E	S
Schenken			
–	–	1♠	1BA
2♦	pas	pas	2BA
pas...			

W zawistował *czwartą najlepszą* w karo. Gdyby rozgrywający wziął cztery lewy w pikach, wygrałby. Jednak **E**, otwierając licytację 1♠, wskazał na cztery karty w tym kolorze. Rozgrywający wiedział, że gdy zagra w piki, obrońca przepuści i odetnie go od forty w dziadku. Schenken znalazł proste i piękne rozwiązanie. Zabił pierwszą lewą ♦D i odwrócił w karo. **W** wziął lewą, po czym ponowił karo. Jaką kartę wyrzucił **E**? Na tej pozycji siedział znany Life Master (nie podano jego nazwiska!). Bez specjalnych deliberacji wyrzucił on *niepotrzebnego* pika! Teraz wzięcie ośmiu lew i dogranie robra nie stanowiło problemu.

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Obie przed partią, rozdawca S			
♠ 4			
♥ 3			
♦ A1065			
♣ AKDW987			
♠ DW87		♠ 53	
♥ AD976		♥ W108542	
♦ KW4		♦ 872	
♣ 10		♣ 63	
		♠ AK10962	
		♥ K	
		♦ D93	
		♣ 542	

W	N	E	S
Schenken			
–	–	–	1♠
2♥	3♣	3♥	3♠
pas	4♣	pas	4♠
pas...			

Na pierwszym wiście Schenken pociągnął ♥A. Widok dziadka skłonił go do agresywnej kontynuacji ♦K. Rozgrywający wziął lewą asem, ściągnął ♠A i ♠K, a następnie oddał pika. Schenken utrzymał się ♠W. Myślicie, że próbował ściągnąć karo? On wiedział, że kluczową ♦D posiada rozgrywający. Tym razem partner, zrzucając *demarkę* ♦8, pomógł mu w znalezieniu właściwej kontynuacji. Schenken zagrał w ♣10, pieczętując los rozgrywającego.

W 1960 r. po raz pierwszy turniej teamów Spingolda został rozegrany w Kalifornii. Tym razem Schenken grał w drużynie Charlesa Gorena. Poniższe rozdanie z finału zawodów walnie przyczyniło się do zwycięstwa...

Spingold 1960, teamy; obie po partii, rozdawca N			
♠ 109765			
♥ 10			
♦ DW1082			
♣ 73			
♠ A		♠ DW843	
♥ 64		♥ KW7532	
♦ A9765		♦ –	
♣ AW854		♣ 102	
		♠ K2	
		♥ AD98	
		♦ K43	
		♣ KD96	

W	N	E	S
Hirschberg	Sobel	Kay	Schenken
–	pas	pas	1BA
2BA	pas	3♣	ktr.
pas	3♠	pas	3BA
ktr.	pas	pas	pas

W tej pięknej licytacji jedyną normalną odzywką było otwarcie 1BA. Po karnej kontrze partnera pani Sobel, mając takie piki i TAKIE kara, bez wątplenia powinna spasować. Kontrakt pikowy wyglądał beznadziejnie i Schen-

ken, *po kółkowemu*, ściągnął grę na bez at.

W zawistował ♣4, drugi obrońca dotożył ♣10, a Schenken wziął na ♣D. Zagrał ♦K i blotkę, obydwie karty zostały przepuszczone przez Hirschberga. Teraz rozgrywający zagrał ze stołu kiera, zabił podłożonego waleta damą, po czym wyszedł w ostatnie karo. Hirschberg zabił je asem, ściągnął ♣A i zagrał blotkę trefl. Po wzięciu lewy Schenken odszedł ♥9. Kay zabił kiera i ponowił kolor blotką. Niespodziewanie rozgrywający miał już osiem lew!

Teraz Howard Schenken nonszalancko położył na stole ♠2 i zadeklarował wzięcie dziewięciu lew. Wygranie firmowej końcówki na 20 PC bez koloru roboczego było oczywiście świetnym rezultatem.

Na dodatek jego partnerzy z teamu (Koytchou – Ogust) zrealizowali na drugim stole 3♥ z kontrą.

Jak tu wygrać z Blue Teamem?

Z *Asami* Schenken wywalczył swój pierwszy tytuł mistrza świata. W 1935 r. Amerykanie pokonali w Nowym Jorku mistrzów Europy, drużynę Francji. Kolejne wielkie sukcesy międzynarodowe nadeszły po wojnie, gdy wznowiono rozgrywki o mistrzostwo świata. Schenken trzykrotnie wygrał wraz z drużyną USA Bermuda Bowl: w 1950, 1951 i 1953 r. Potem nastąpiła złota era *Blue Teamu*. Schenken jeszcze trzykrotnie reprezentował Stany Zjednoczone, ale zawsze kończył zawody na drugim miejscu. Hegemonia Włochów miała trwać jeszcze wiele lat...

Najbliższym sukcesu Amerykanie byli w 1961 r. w Buenos Aires. Reprezentację jankesów stanowiły trzy pary. Amerykanie odeszli ostatecznie od modelu reprezentacji składającej się z sześciu indywidualistów, grających w różnych zestawieniach. Po klęskach zrozumieli, że jedyną szansą na wygranę jest wystawienie par – świetnie przygotowanych, zgranych i mających drobiazgowo opracowany system licytacyjny.

W Argentynie partnerem Howarda Schenkena był Peter Leventritt, znakomity gracz z Nowego Jorku. Razem grali systemem *Big Club* opracowanym przez Schenkena. Kolejny niezwykle silny duet stanowili Arthur Robinson i Robert Jordan. Byli w szczytowym okresie swojej kariery, grali niezwykle agresywnie i... naturalnie. Drużynę uzupełniali Jim Jacoby (syn Oswalda) oraz Robert Nail, obaj z Teksasu.

Włosi przyjechali do Argentyny bez Waltera Avarellego. Avarelli nie był graczem pierwszoplanowym w drużynie włoskiej, jednakże razem z Belladonną stanowili trzon zespołu. Wydawało się, że obydwie drużyny mają podobne szanse na wywalczenie Bermuda Bowl. Mecz finałowy był niezwykle zacięty, ostatecznie Włosi triumfowali – wygrali różnicą zaledwie 19 impów!

Tym razem o zwycięstwie zadecydowało szczęście. Włosi zagrali trzy wielkie szlemy, a żaden z nich nie był pewnym kontraktem. Gdyby choć raz zastali mniej sprzyjające rozkłady, to Amerykanie mogliby cieszyć się z wygranej.

Na bankiecie pożegnalnym miało miejsce niezwykle wydarzenie. Włosi wzięli trofea przygotowane dla zdobywców drugiego miejsca i oddali Amerykanom puchary za wygranie Bermuda Bowl! Ich kapitan Alberto Perroux tłumaczył w końcowej mowie, że to Amerykanie zastąpili na zwycięstwo.

Właśnie z finałowego meczu pochodzi poniższe, pechowe dla Amerykanów rozdanie...

Bermuda Bowl 1961; NS po partii, rozdawał W			
	♠ A5		
	♥ 9		
	♦ K10976		
	♣ K10732		
♠ 10		♠ KD972	
♥ W1064		♥ KD752	
♦ DW532		♦ 84	
♣ W85		♣ 9	
	♠ W8643		
	♥ A83		
	♦ A		
	♣ AD64		

PO: W	N	E	S
Jordan	Belladonna	Robinson	Pabis-Ticci
pas	pas	1♠	pas
1BA	2♣	2♥	5♣
pas...			

PZ: W	N	E	S
Forquet	Schenken	Garozzo	Nail
pas	pas	1♠	pas
1BA	2♦	2♥	pas
3♥	pas	pas	pas

W pokoju otwartym Belladonna trafił, który kolor zgłosić. Partner nie miał problemu z zaliczaniem końcówki w trefle.

W pokoju zamkniętym Schenken zaliczył wpierw kara, mając nadzieję na zaanonsowanie trefli w kolejnym okrążeniu. Na przeszkodzie stanął Forquet, który niezwykle celnie podniósł kiery. Na 4♣ Schen-

kena już nie było stać i w rezultacie Włosi szczęśliwie zyskali 11 impów.

Był to ostatni występ Howarda Schenkena w reprezentacji USA. Zdobył trzeci kolejny srebrny medal.

Dziewięć lat później Amerykanie przełamali hegemonię Włochów, wygrywając Bermuda Bowl po raz pierwszy od 1953 r. Ale *Blue Team* pozostał niepokonany! Włosi desygnowali na zawody w Sztokholmie rezerwowego skład i oczywiście nie odegrali w turnieju żadnej roli. W finale Amerykanie pewnie pokonali sensację mistrzostw, reprezentację Tajwanu.

Wkrótce rozpoczęto rozmowy o wielkim meczu z *Blue Teamem*. Doszło do niego w grudniu 1971 r. w Las Vegas. Mecz nie był emocjonujący, a przewaga Włochów zwiększała się po każdej sesji. *Blue Team* bezwzględnie panował w strefie zapisu częściowego oraz tam, gdzie licytowały obydwie strony.

Po przegranej meczu Amerykanie otrzymali szansę rewanżu! W hotelu Hilton zorganizowano otwarty turniej teamów grany systemem *knockout*. Z pierwszym numerem rozstawiono Włochów, z dwójką reprezentujący USA team *Asy z Dallas*. Tak miał wyglądać finał...

Do turnieju zgłosiły się 22 teamy, także Howard Schenken powołał pod broń zespół oldbojów: Schenken – Leventritt, Koytchou – Ogust i Root – Seamon. Nikt nie dawał im najmniejszych szans, a oczy Ameryki spoczywały na zawodowcach z Dallas.

Tymczasem team Schenkena doszedł do półfinału, a tam czekały już na niego *Asy*, zwycięzcy *Bermuda Bowl* 1970 r. Po dramatycznym pojedynku Schenken i spółka wygrali mecz! W ostatniej sesji największy obrót – 13 impów – miał miejsce w poniższym rozdaniu...

Las Vegas 1971, teamy; WE po partii, rozdawał S			
	♠ AD7		
	♥ AK982		
	♦ 102		
	♣ K72		
♠ K86432		♠ W1095	
♥ 7		♥ W5	
♦ A854		♦ 7	
♣ A6		♣ DW10953	
	♠ –		
	♥ D10643		
	♦ KDW963		
	♣ 84		

PO: W	N	E	S
Lawrence	Schenken	Goldman	Leventritt
–	–	–	pas
1♠	pas(!)	4♠	4BA
5♣	ktr.	5♠	pas
pas	ktr.	pas	pas

PZ: W	N	E	S
Ogust	Wolff	Koytchou	J. Jacoby
–	–	–	pas
1♠	2♥	4♠	5♥
pas	pas	ktr.	pas
5♠	ktr.	pas	6♥
pas...			

Rozdanie ustawił *trap* Schenkena po otwarciu 1♠. Gdy Goldman skoczył na końcówkę, Leventritt zgłosił w obronie dwukolorowe 4BA. Lawrence dał dość wątpliwy *cuebid* i sprawy w swoje ręce wziął Schenken. Ostatecznie **W** wpadł bez dwóch za 500.

Na drugim stole Wolff wszedł 2♥. Schenken uważał, że z taką siłą defensywną lepsza byłaby kontra. Mamy przecież prawdopodobne cztery i pół lewy na ich grę. Przebieg licytacji w **PZ** potwierdził słuszność oceny karty prezentowanej przez Schenkena. Wolff skontrował wprawdzie 5♥, ale Jacoby zdecydował się na szlemika kierowego. Trudno powiedzieć, czy licytował w obronie, czy w ataku...

Ostatecznie team Schenkena wygrał 26 impami. Zwycięstwo nad profesjonalistami z Dallas było zwieńczeniem wspaniałej kariery Howarda Schenkena. W finale turnieju Amerykanie nie dali rady Włochom. Przekleństwo *Blue Teamu* pozostało...

W latach 70. Schenken grywał niewiele. Razita go postępująca komercjalizacja brydża. Najchętniej grywał wraz z żoną Bee w turniejach mikstów. Howard Schenken odszedł w 1979 r.

Umarł król, niech żyje król! Ameryka – po śmierci Schenkena – miała już nowego króla. Był nim Bob Hamman, wkrótce gracz nr 1 w światowym rankingu. ♦

HOWARD SCHENKEN

Urodził się w 1903 r. w Nowym Jorku. Członek słynnych drużyn: *Four Horsemen* i *Four Aces*. Z Asami zdobył w 1935 r. pierwsze mistrzostwo świata, pokonując drużynę Francji. Trzykrotnie zwyciężył w Bermuda Bowl, tyleż razy był drugi. Wygrał 34 turnieje Nationals. Napisał trzy książki. W jednej z nich promował swój ukochany system licytacyjny *Big Club*. Od 1943 do 1957 r. prowadził wspólnie z Dickiem Freyem kolumnę brydżową w *The Milwaukee Sentinel*. Zmarł w lutym 1979 r.

Trudna sztuka obrony... ale nie dla Mahmooda

Dzisiaj w zasadzie lekcja czystej techniki. *W zasadzie* – gdyż tej nietatwej, ale koniecznej brydżyście wysokiej klasy umiejętności muszą towarzyszyć, a wręcz współkonstituować ją takie czynniki, jak: zdolność percepcji oraz przetwarzania informacji, wyobraźnia i antycypacja, w tym nie tylko przewidywanie problemów partnera, ale też zdejmowanie ich z jego barków, gdy jest to tylko możliwe. To ostatnie to jeden z podstawowych elementów umiejętności współpracy w zespole (tu: parze). Wszystko to jest obecne w poniższym problemie, z którym w trakcie kolejnej potyczki robrowej przyszło się zmierzyć bohaterowi tego cyklu Zii Mahmoodowi. Stań z nim w szranki i ty, drogi czytelniku...

Brydż robrowy; NS po partii, rozdawał E

dziadek
 ♠ AK2
 ♥ 53
 ♦ AKW6
 ♣ KW102

Zia Mahmood/ty
 ♠ W984
 ♥ A72
 ♦ 7
 ♣ A9765

	N	E
W		
	S	

W	N	E	S
Zia Mahmood			
-	-	2♥ ¹	pas
4♥	ltr.	pas	4♠
pas...			

¹ naturalne stabe dwa

Wist i zrzutki: *naturalne*. Wyszedeś (W) singlową ♦7, która została zabita na stole ♦A; twój partner dołożył ♦9, zaś S – ♦4. Następnie rozgrywający ściągnął ♠AK, do których E dodał ♠10 i zrzucił ♥D. Czwarta lewa to ♣2 z dziadka – do ♣8 twojego partnera i ♣D z ręki e-S-a. **Bijesz ♣A czy puszczasz?** Jeżeli przepuścisz, rozgrywający kontynuuje z ręki ♣4. **Zaplanuj obronę.**

Pierwsza lewa wskazata, iż kara w rękach ES dzielią się najprawdopodobniej 4-4, zrzutka ♥D poinformował cię natomiast, iż rozgrywający ma w ręce ♥Kx. Znasz już również rozkład trefli (E i S mieli po dublu w tym kolorze), wszystko wskazuje też na to, iż twój partner posiada ♦D, inaczej zresztą gry nie położył. Pod koniec czwartej lewy także Zia widział już w zasadzie pełny obraz roz-

dania, jedyną dlań tajemnicą była dokładna dystrybucja najmniejszych kar (ponieważ E zachęcił ♦9, ma też na pewno ♦8, nie posiada zaś ♦10) oraz jaka jest ranga błotki kierowej, która towarzyszy w ręce S królowi. Znalazł jednak obroną optymalną niezależnie od tego faktu (!). O tym później, na razie popatrzymy na pełny rozkład kart:

Brydż robrowy; NS po partii, rozdawał E

♠ AK2
 ♥ 53
 ♦ AKW6
 ♣ KW102

♠ W984
 ♥ A72
 ♦ 7
 ♣ A9765

	N	E
W		
	S	

♠ 10
 ♥ DW10964
 ♦ D985
 ♣ 83

♠ D7653
 ♥ K8
 ♦ 10432
 ♣ D4

Jak już wspomniano, z punktu widzenia W zasadniczo tylko ♥8 była w tym rozkładzie kartą niepewną. Pierwszy problem, przed którym stanął Mahmood, był banalny: oczywiście trzeba przepuścić pierwszą lewą treflową. Inaczej na dwa stołowe honory w tym kolorze S wyrzuci z ręki dwa kiery, a potem odda ♦D i wyrobi sobie trzecią lewą w tym kolorze. W tym wariacie gry odda trefla, karo i pika. Obrońcy W nie pomoże też odebranie ♥A, wtedy na trefle wylecą z ręki e-S-a dwie błotki karowe.

Nic nie zmienia się – jak szybko zauważył Zia – po zabiciu przezeń asem drugiej rundy trefli; nadal przeciwnik bez trudu wykorzysta jeszcze dwa trefle ze stołu i w zależności od potrzeb pozbędzie się na nie z ręki albo dwóch kierów, albo dwóch kar. Także zatem druga lewa treflowa została przez Mahmooda przepuszczona. Cóż miał zrobić rozgrywający? W oczywisty sposób zagrał w trefle po raz trzeci, a z ręki zrzucił karo!

Co na to Mahmood?

Oczywiście zabił tę lewą ♣A, gdyby bowiem przepuścił po raz trzeci, przeciwnik dysponowałby już kilkoma drogami do sukcesu. Najprostsza z nich to ściągnięcie ♠D, zagraniem karo do króla (W niczego by nie zyskał, przebijając), przebicie w ręce trefla i wpuszczenie gracza W pikiem – na waleta. Po odegraniu dwóch asów ten ostatni mu-

siatby oddać rozgrywającemu ostatnią lewą na ♥K w ręce.

Zia zabił zatem trzeciego trefla asem i stanął przed kolejnym problemem – znalezienia optymalnego odejścia:

♠ 2
 ♥ 52
 ♦ KW6
 ♣ 10

♠ W9
 ♥ A72
 ♦ -
 ♣ 97

	N	E
W		
	S	

♠ -
 ♥ W1096
 ♦ D85
 ♣ -

♠ D76
 ♥ K8
 ♦ 103
 ♣ -

Kierowe nie wchodziło w rachubę, pozostały jedynie kolory czarne. Na pierwszy rzut oka nie widać żadnej różnicy, Mahmood spojrzął jednak głębiej. Nie było to specjalnie trudne, grał bowiem w widne karty, powiedzmy wszakże z ręką na sercu, czy każdemu z nas chciałoby się dłużej pomyśleć w tak *oczywistej* sytuacji? A jednak – po odejściu treflowym przeciwnik utrzyma się w dziadku ♣10, wyrzuci z ręki kolejne karo, po czym ściągnie ♠D i odejdzie błotką atu, raz jeszcze wpuszczając obrońcę W. A wtedy będzie on dysponował już tylko jednym bezpiecznym zagranie: (po raz drugi) w trefla. Tyle że wówczas, w czterokartowej końcówce...

♠ -
 ♥ 53
 ♦ KW
 ♣ -

♠ -
 ♥ A72
 ♦ -
 ♣ 9

	N	E
W		
	S	

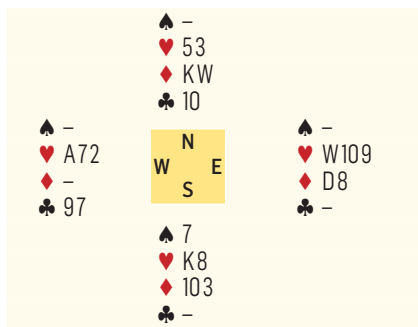
♠ -
 ♥ W10
 ♦ D8
 ♣ -

♠ 7
 ♥ K8
 ♦ 10
 ♣ -

... rozgrywający zrzuci ze stołu kiera i E znajdzie się w przymusie. Nie będzie mu wolno wysinglować ♦D, rozstanie się zatem ze swym przedostatnim kierem. S przebije w ręce ostatnim atutem rozdania, a następnie (wyjdzie ♥K albo wejdzie na stół ♦K i zagra stamtąd kierem. Na ♥W przeciwnika E potoży z ręki ♥K, W pobije więc ♥A i... ostatnią

lewę rozdania, dziesiątą strony **NS**, zdobędzie ♥8 w ręce rozgrywającego. Oczywiście stanie się tak tylko wówczas, gdy kierowa blotka e-S-a jest starsza od najwyższego kiera, jakiego **W** ma przy asie, tu: siódemki.

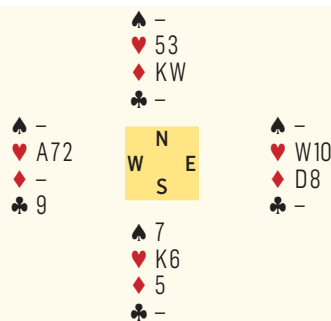
Natomiast jeżeli w lewie siódmej, po wzięciu ♣A (diagram przedostatni) **W** odejdzie nie treflem, tylko pikiem, sytuacja w naturalny sposób rozwinie się dla strony **WE** dużo korzystniej. Otóż rozgrywający weźmie tę lewę ♠D i – chcąc nie chcąc – odejdzie pikiem, także w tym wariantcie wpuszczając **W** na waleta atu. Dopiero teraz, w końcówce pięciokartowej...



... lewy broniący odejdzie (po raz pierwszy) treflem, ustawiając przeciwnika na stole. Różnica pomiędzy tą sytuacją a poprzednią będzie bardzo istotna: otóż po utrzymaniu się w dziadku ♣10 i zrzuceniu z ręki kara (**E** wyrzuci kiera) **S** nie będzie miał możliwości, aby ściągnąć ostatni atut (czy to w sposób naturalny, czy to w formie przebitki), nie da się więc ustawić obrońcy **E** w żadnym przymusie.

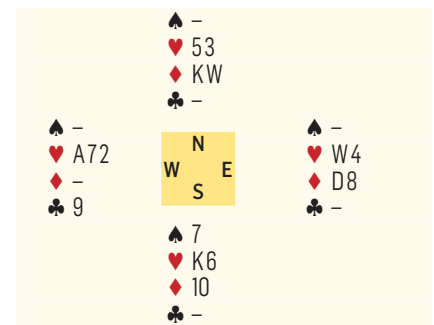
Nasz bohater wszystko to skrzętnie przeanalizował, po utrzymaniu się ♣A zagrał zatem w pika, przeto rozgrywający, niezależnie od tego, w co zagra ze stołu w lewie 10., po utrzymaniu się tam ♣10, musiał leżeć. Obrona Mahmooda była równoważna wykorzystaniu przezeń bezpiecznych odejść w kolorach czarnych w kolejności pik – trefl, a nie trefl – trefl, do czego doszłoby po pierwszym odejściu w ten ostatni kolor. To sprawiłoby bowiem, że drugie (i ostatnie) odejście Zii dopuściłoby przeciwnika do ręki, co byłoby równoznaczne z użyciem przez niego ostatniego atutu, a tym samym przymuszeniem obrońcy **E** do zrobienia niewygodnej rzutki. Generalnie zaś skuteczna obrona wymagała wykonania przez Zię czterech koniecznych manewrów: dwukrotnego przepuszczenia trefli, zabicia asem trzeciej rundy tego koloru i odejścia w następnej lewie pikiem, a nie treflem.

To jednak jeszcze nie wszystko. Otóż – jak wyjaśnił po rozdaniu nasz bohater – jego zagranie w kluczowym momencie w pika byłoby posunięciem najlepszym z możliwych także wówczas, gdyby rozgrywający miał przy królu kiera młodszego od siódemki (a ogólnie: najstarszej blotki tego koloru w ręce **W**), powiedzmy szóstkę. Wtedy gra toczyłaby się podobnie jak w rzeczywistości, tyle że po wykonaniu koniecznych manewrów treflowych, ukoronowanym zabiciem przez Mahmooda asem trzeciej rundy tego koloru, do położenia kontraktu prowadziłoby wyjście tak w pika, jak i w trefla, przynajmniej teoretycznie rzecz biorąc... Podczas bowiem gdy po zagranu w pika obłożenie nastąpiłoby samoistnie, tj. bez żadnego współudziału partnera, to po pierwszym odejściu przez **W** w trefla także gracz **E** musiałby w dzieło skutecznej obrony wnieść swój, wcale nie mały, wkład. W pierwszym z powyższych podwariantów wystarczyłoby bowiem w zupełności, aby w czterokartowej końcówce partner Mahmooda w naturalny sposób zachował ♦D 8 i ♥W 10, a rozgrywający bezwarunkowo musiałby oddać jeszcze dwa kiery. Tymczasem w podwariantcie drugim (pierwsze, a zatem i drugie odejście **W** w trefle, teraz teoretycznie również wiodące do położenia gry), gdy czterokartowa końcówka wyglądałaby następująco...



... to **S** mógłby już odnieść sukces, zrzuciłby bowiem z dziadka kiera i dokonał przebitki w ręce, **E** zaś musiałby się rozstać z kierem. A wtedy – w trzykartowej końcówce – rozgrywający wyszedłby z ręki ♥6 (!) – i on grałby przeciw w widne karty – stawiając broniących w sytuacji bez wyjścia: gdyby lewę tę zdobył **E** na ♥W, w następnej musiałby nawinąć się spod ♦D; jeżeli zaś – aby go przed tą wpustką uchronić – jego partner wskoczyłby ♥A, to on musiałby następnie dać przeciwnikowi lewę na ♥K w ręce.

Aby zatem położyć grę w przypadku, gdy w siódmej lewie **W** odejdzie treflem, jego partner musiałby dokonać stosownych odblokowań kierowych – trzech (nie licząc informacyjnej ♥D w lewie trzeciej), w tym pierwszego już w trzeciej lewie treflowej. Dopiero po takim przygotowaniu czterokartowa końcówka wyglądałaby dla strony **WE** korzystnie:



Teraz, gdy **W** z konieczności odszedłby drugi raz treflem, zaś ze stołu zostałyby zrzucone kier, gracz **E** dokończyłby dzieła wielkiego odblokowania, dokładając ♥W (!) Rozgrywający przebiłby tę lewę w ręce i wyszedł ♥6 (czy nawet ♥K), licząc na zwycięską wpustkę, gdyby u **E** pozostała ♥7, to **W** wziąłby jednak tę lewę tą kartą, a następnie ściągnął ♥A i dobrą ♥2, kładąc grę bez dwóch.

– *Wolałem więc nie ryzykować i przewidując problem mojego partnera, nie dałem mu szansy na popełnienie błędu – komentował Zia. – Chociaż nie wątpię, że gdyby nawet znalazł się w tak ambarasującej sytuacji, toby dał sobie radę... I jeszcze jedno – przy aktualnym rozkładzie kart byłibyśmy absolutnie bezsilni, gdyby przeciwnik przed zagranem w trefle ściągnął atu co najwyżej jeden raz. Wtedy po moim odejściu w lewie (wówczas) szóstę w pika, utrzymałby się ♠K w dziadku (to dojście byłoby wówczas bezcenne), ściągnął ♣10 i zrzucił na nią z ręki karo, a potem zagrał ♠D i pikiem. Po utrzymaniu się ♠W musiałbym wyjść treflem, na którego **S** zrzuciłby ze stołu kiera i przebił w ręce, tyle że w lewie tej mój partner znalazłby się w przymusie. Jeżeli jednak rozgrywający miałby ♥K6 albo ♥K4, to nawet gdyby na wstępie ściągnął jedynie ♠A, zostałby położony, jeśli mój partner odblokowałby się swymi wszystkimi najstarszymi kierami. Te ostatnie moje uwagi to jednak przede wszystkim teoria, zaatutowanie przez rozgrywającego tylko raz okazałoby się bowiem dla niego niekorzystne prawie zawsze, gdy piki byłyby rozłożone 3(W)–2(E). (jur)*

Witold Stachnik

Czas na kontynuację czy czas na zmiany?

Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze? – można by zadać sobie pytanie, czytając niniejszy, ostatni przed czerwcowym Walnym Zjazdem, numer *Świata Brydża*. Jak się domyślam, przekonuje się w nim nas, brydżystów, że wszystko działa jak należy. Nie sposób jednak wyrzucić z głowy całej listy zarzutów. Pojawiają się one już po krótkiej chwili refleksji. Wiele do życzenia pozostawia polityka finansowa. Brak jej przejrzystości, nie wspominając już o jakiejś dyscyplinie prowadzenia finansów. W Biurze Zarządu panuje ogromny bałagan organizacyjny. Dotyczy to również lig centralnych. Ich harmonogram i miejsca gry powinny być znane z wielomiesięcznym wyprzedzeniem. Polityka informacyjna nie istnieje. Regulaminy i umowy tworzone są w pośpiechu. Są niedoprecyzowane, często nieaktualne i wymagają potem interpretacji. Komisja Dyscyplinarna właściwie nie pracuje, bo ogranicza swoją działalność do sprawdzania wymogów formalnych. Nikt nie pilnuje kalendarza rozgrywek, a to oznacza całkowity brak szacunku dla organizatorów.

Oczywiście można przymknąć oko na te wszystkie niedociągnięcia, bo tak jest po prostu wygodniej. Zmiana zawsze wiąże się z pewnym trudem, być może z koniecznością modyfikacji naszych długoletnich przyzwyczajeń. Dochodzimy jednak do momentu, w którym jest ona konieczna, bo pozostawanie przy obecnym status quo jest już tylko jałowym trwaniem. Nie musi tak być.

Wierzę, że nadeszła pora, aby wyrwać polskiego brydża z organizacyjnego letargu, w którym trwa od długiego czasu. Dlatego podjąłem decyzję o kandydowaniu w wyborach na prezesa PZBS. Kilkunastoletni staż w pracy działacza – w latach 2006–2011 byłem prezesem Tarnowskiego Związku Brydża Sportowego, w latach 2011–2015 prezesem Małopolskiego Związku Brydża Sportowego, a w latach 2012–2013 członkiem Prezydium Zarządu Głównego PZBS – pozwolił mi zdobyć spore doświadczenie. Znam problemy polskiego brydża zarówno na szczeblu lokalnym, jak

i centralnym. Płynące z wielu stron pozytywne opinie, z jakimi spotykałem w czasie pełnienia przeze mnie ww. funkcji, pozwalają sądzić, że w pełnionych przeze mnie rolach się sprawdziłem, pozostawiając po sobie lepiej funkcjonującą organizację.

Nie chcę ograniczać się do sloganów. Chciałbym konkretnie wskazać, co i jak planuję usprawniać.

Szersze omówienie moich priorytetów znajdą Państwo na stronie **www.stachnik2016.pl** – link do strony również na stronie głównej PZBS.

Po pierwsze – finanse związku. Muszą być one przejrzyste i jasne. Najważniejsze musi być odpowiednie gospodarowanie środkami i przyglądanie się każdej wydawanej złotówce. Posiadanych środków nie można wydawać bezmyślnie. Do marnowania pieniędzy okazji jest sporo, zdecydowanie to ograniczyć.

Po drugie – oszczędności. Nikt w Biurze nie kontroluje poziomu wydatków. Zbyt dużo pieniędzy wydaje się na telefony, rezerwacje lotnicze, noclegi, obiady przy byle okazji. Zrobię wszystko, aby Biuro Turystyczne PZBS zamknęło swoją działalność. Często wyjazdy działaczy z okazji różnych imprez międzynarodowych są wyjazdami wypoczynkowymi, w wielu przypadkach nawet rodzinnymi! Nie ma to najmniejszego uzasadnienia.

Po trzecie – jawność. Uważam, że wszystkie sprawozdania finansowe, protokoły (a nie tylko uchwały) z posiedzeń Zarządu powinny być jawne i udostępniane na stronie internetowej związku. Na pewno o to zadbam.

Kolejna sprawa – kalendarz imprez sportowych. Nie może dochodzić do kolizji terminów turniejów ogólnopolskich. Nie w tym rzecz, że nie można rozgrywać w tym samym czasie ogólnopolskiego turnieju w Krakowie i Szczecinie, tu nie ma kolizji. Ale już imprezy w tym samym terminie w Szczecinie i w Poznaniu czy w Krakowie i we



WITOLD STACHNIK

Witold Stachnik urodził się w 1966 roku. Matematyk (absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego), wydawca (właściciel Wydawnictwa Szkolnego OMEGA). Autor wielu szkolnych podręczników pomocniczych dotyczących matury z matematyki, członek Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Brydżysta, kolekcjoner, kibic sportowy, pasjonat książek, wielbiciel dobrej muzyki, kocha kino i jest zapalonym fotografem. Członek Tarnowskiego Towarzystwa Fotograficznego i Krakowskiego Klubu Fotograficznego. Wyznawca zasady Leszka Kołakowskiego – *Po pierwsze przyjaciele...*

Wrocławiu na pewno nie mogą mieć miejsca. Będę nad tym czuwał.

Reaktywowanie rozgrywek kadrowych. Każdy zawodnik musi wiedzieć, czy ma szansę zagrać w reprezentacji, w jaki sposób może zostać członkiem tej kadry albo członkiem zaplecza kadry. Należy jasno ogłosić, na które imprezy kadra jest powoływana w czystym systemie challenge, a na które dochodzi system sponsorski. Rozgrywki kadrowe muszą być ważnym etapem selekcji najlepszych zawodników i przywrócenie ich będzie jednym z moich priorytetów.

Następna rzecz to internet, który jest wspianą platformą dla brydża. Musi on jednak przyciągać do grania na żywo, a nie zastępować tradycyjne turnieje. Bridgenet działa wręcz odwrotnie – zamiast w turniejach lokalnych brydżysty grają w internecie. Bo skoro mogą, siedząc sobie w domu, zdobyć PKL-e, które dla niektórych są tak ważne, to po co iść na turniej? Bridgenet tak, ale jednak zupełnie inaczej – mam na to pomysł. Całkowitą parodią jest natomiast organizacja Indywidualnych Mistrzostw Polski na plat-

formie internetowej. Wydaje się, że jest to zbyt poważna impreza, żeby można było ją tak traktować. Zmienię to.

Uporządkowanie spraw regulaminowych. Większość regulaminów jest niekompletna. Pierwszy z brzegu przykład: regulamin finału MP Teamów, gdzie nie wiadomo, czy jest c/o w play-offach oraz czy o miejsca 5.–12. gra się z zachowaniem wyniku czy nie – oczywiście regulamin wisi już dwa lata. Inny przykład – stawki sędziowskie ogłoszone na stronie są z 2009 r., nie muszą dodawać, że są nieaktualne. Znam głosy, że nie da się wszystkiego ująć w regulaminach i umowach, ale moim zdaniem należy się mocno starać i wszystkie braki uzupełniać. W ostatnim komunikacie Zarządu wyrażono ubolewanie, że jeden z ośrodków brydżowych naruszył zasady organizacji ligi. Pojawia się też od razu pytanie, czy w umowie istnieje zapis o zakazie urządzania zabaw w trakcie trwania zjazdu? Jeszcze jeden przykład dokumentu ważnego dla zawodników uczestniczących w zawodach – zasady alertowania – ten, który w tej chwili obowiązuje, jest kompletnie nieaktualny i niezrozumiały dla większości grających. Doprowadzę do uregulowania tych kwestii.

Leży mi również na sercu polityka „zero tolerancji”. Chcę, aby dotyczyła wszystkich aspektów naszej gry. Połącząwszy od zachowania podczas rozgrywek,

po naruszenia fair play i ewidentne oszustwa. Regulamin Dyscyplinarny jest tak starym dokumentem, że wymaga zmian. Wiedzą o tym wszyscy, ale nic w tym temacie się nie dzieje. Chcemy wyeliminować naganne zachowania z turniejów, ale nie mamy do tego odpowiednich narzędzi. Wiem, że funkcja Komisji Dyscyplinarnej jest bardzo niewdzięczna, nie lubiana, ale widać, że o ile tylko taka komisja działa, to atmosfera na turniejach jest lepsza i zawodnicy zdecydowanie bardziej się pilnują. Zaktywizowałem Komisję Dyscyplinarną w Małopolsce, zrobię to i na szczeblu centralnym.

Podjęcie działań zmierzających do zwiększenia liczby członków. Otwórzmy się na amatorów, twórzmy kluby brydżowe. Postawmy na szkolenie młodzieży i rozwijajmy brydża wśród seniorów. Wejdźmy do szkół i Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Wprowadźmy specjalną składkę dla zawodników, którzy nie grają w żadnej lidze. Może dzięki temu uda się zwiększyć liczebność związku. Czy naprawdę musi nas być tylko pięć tysięcy? Bądźmy związkiem sportowym, który skupia nie tylko wyczynowców.

Niezwykle cieszy mnie, że moje propozycje zyskały uznanie także w oczach obecnego Zarządu. Jego członkowie śledzą na bieżąco mój program, postulatory i wpisy na stronie – i w szybkim tempie starają się jakoś do nich odnieść. Po wywiadzie zamieszczonym w miesięczniku

Brydż błyskawicznie część postulatów uchwalono podczas zebrania Zarządu. Jak widać, sama moja decyzja o kandydowaniu pozwoliła pchnąć polskiego brydża ku lepszemu. Szkoda, że przed zgłoszeniem mojej kandydatury przez ponad cztery kadencje obecne władze nie znalazły czasu na zajęcie się tymi – wydawałoby się podstawowymi dla brydżystów – problemami...

- Jeśli, podobnie jak mnie, leży Ci na sercu przyszłość polskiego brydża i chcesz zmienić oblicze Związku, potrzebuję Twojej pomocy. Jakie konkretne działania możesz podjąć?
- Zainterесuj się terminem Wojewódzkiego Walnego Zebrania w Twoim województwie.
 - Poświęć swój czas i weź w nim udział.
 - Zostań delegatem na Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy lub zagłosuj na ludzi, którzy tak jak Ty chcą zmian.
 - Będąc delegatem, wybierz się 4–5 czerwca do Warszawy i czynnie zagłosuj za zmianami – oddaj swój głos na Witolda Stachnika jako prezesa i Zarząd zaproponowany przez niego.
 - Rozmawiaj z innymi brydżystami i namawiaj do zmian.

Wszystkich, którzy chcieliby udzielić mi poparcia w najbliższych wyborach, proszę o wystanie maila na mój adres: witold@stachnik2016.pl z imieniem i nazwiskiem oraz numerem PID z Cezara. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.stachnik2016.pl, na którą jeszcze raz zapraszam, lub na publicznym profilu na Facebooku **Witold Stachnik 2016**.

OPOWIEŚCI PRAWDZIWE, CHOĆ NIECO UBARWIONE

Ryszard Kiełczewski

Dialogi na cztery nogi

Swego czasu na turnieju 50-lecia PZBS byłem uczestnikiem takiego oto zdarzenia...

NS po partii, rozdawca S

♠ D 6 3			
♥ D 10 9 7 3 2			
♦ A			
♣ A D W			
♠ A W 10 5 4	N	♠ K 8 7 2	
♥ 5	W	♥ A K W 8 4	
♦ W 10 6 4 3	S	♦ D 9	
♣ 7 4		♣ 9 6	
♠ 9			
♥ 6			
♦ K 8 7 5 2			
♣ K 10 8 5 3 2			

W	N	E	S
–	–	–	2 BA ¹
pas	3 BA	4♣ (!!!)	pas
4♠	pas	pas	pas

¹ młode

Wist nastąpił w ♦ A. S dołożył zachęcającą ♦ 2. Teraz N zagrał ♣ A – S zniechęcił ♣ 8, więc N postusznie wyszedł w kiery, upatrując szansy na dopuszczenie partnera w przebitce. Zakładał widocznie, że partner po partii otworzył blokiem, mając wszystkiego K W w karach.

Fakt – partner nie miał wiele więcej, ale jednak były to dwa króle w składzie lekko

podrasowanym. Rozgrywający swobodnie zaimpasował kierowym waletem (*dobremu graczowi impasy stoją* – wyjaśnił po rozdaniu), trafił pika i oddał jeszcze tylko na ♦ K, kompletując 10 lew.

– Dlaczego zniechęciłeś mnie do grania w trefle? – zapytał z wyraźną boleścią w głosie gracz N.

– Jak to dlaczego? Bo chciałem żebyś grał w karo – padła zwięzła merytoryczna odpowiedź.

Dalszej porozdaniowej dyskusji już nie stenografowano...

NAPISALI DO NAS

Hipokryzja w PZBS

Wstępniak Prezesa Radostawa Kietbasińskiego* w grudniowym numerze „Świata Brydża” jest jaskrawym przykładem oderwania od rzeczywistości ludzi zbyt długo pełniących jakąś poważną funkcję. Hipokryzja, którą nas zalewa, jest godna obecnych polityków. Normalnie było tam, gdzie Prezes gloryfikował naszych drużynowych Mistrzów Świata z Bermuda Bowl w Chennai. Sukces przeogromny, to oczywiste!). Odrobina splendoru spada również na dolne szeregi, bo w końcu Ci Mistrzowie na nas, szaraczkach, szlifowali umiejętności.

Gdy RK doszedł do tytułowej sprawy, która od kilku miesięcy budzi w narodzie brydżowym niesmak i niechęć, czyli do tematu kol. Balickiego i Żmudzińskiego, natychmiast zaczęło się krązenie po temacie. Prezes omija drażliwy temat jak może, w czarnych barwach przedstawia Brogelandę, Woolseya nawet nie wspomina.

Częstuje nas czystym wodolejstwem, które ma posłużyć zaciemnieniu sprawy B-Ż i stworzeniu wrażenia, że Zarząd PZBS, a w szczególności Prezes i Wice kol. Biernacki** stoją zwarci i gotowi do działania. A to jakieś banialuki o Kokishu, a to coś o petycji, a to coś o uznaniu dla „spokojnego i wyważonego” podejścia PZBS. Stosuje też znaną metodę psychotechniki: *Zarzuty wobec tych czterech par pochodzą z ubiegłorocznych DME w Chorwacji. Ciężar ich wyjaśnienia spada na organizatora.* No i fajnie, niech się inni martwią, czy nasi oszukiwali.

Na koniec dodaje, że mimo powołania świadków, ekspertów, wyroków we wszystkich możliwych brydżowych instancjach, udowodnieniu, że białe jest białe, a czarne jest czarne, to i tak można się odwołać do Trybunału Odwoławczego EBL, a później do Trybunału Arbitrażowego przy MKOL, a jak już wszystko zawiedzie, oczywiście do sądu. Z niemą satysfakcją stwierdza, że procedury potrwać długo, dłużej, a najprawdopodobniej „na wieczne nigdy”.

Kuriozalnym podsumowaniem sprawy jest akapit: *Bez względu na to, jakie decyzje podejmie EBL, PZBS będzie działał w oparciu o przepisy prawa i odpowiednie regulaminy, ostateczne decyzje będą podejmo-*

waty statutowe władze PZBS, a nie zagraniczni brydżysty. Tu się już „nóż w kieszeni otwiera”. Najpierw dwie strony ble, ble jak to my jesteśmy zapatrzeni w wyroki różnych EBL, WBF czy innych, a na końcu stwierdzamy: i tak to będziemy mieli w nosie.

Większości brydżystów to nie zadowala, dominuje pogląd, że sposób działania powinna dyktować PZBS-owi zwykła ludzka przyzwoitość. Para B-Ż to ludzie, którzy dostarczali dużo pozytywnych przeżyć, reprezentując Polskę przez kilkadziesiąt lat! To ikony polskiego brydża! Zarzuty są niezwykle poważne, dostęp do materiałów źródłowych banalny, brak tylko energicznego działania PZBS-ów!

Oczekiwałem od Zarządu powołania kompetentnej 3–4-osobowej komisji celem weryfikacji wątpliwości, a nie chowania głowy w piasek. Bzdury, które wypisuje kol. Kietbasiński, że w Polsce nie ma ludzi potrafiących obiektywnie i na właściwym merytorycznym poziomie ocenić sprawę B-Ż, są tak żenujące, iż nic, tylko zapłakać. Dziwaczna jest wzięta z powietrza teza, że B-Ż mają jedynie zapiekłych wrogów albo dozgonnych przyjaciół! Oczywiście para B-Ż powinna wszystko osobiście komentować i wyjaśniać. Muszą mieć szansę się obronić – ile to razy skazywano za niewinność, bo było dużo faktów obciążających, a naprawdę mordercą był kto inny.

Życzę B-Ż sukcesu w obronie, mimo że oskarżenie ma niezłe dowody. Gdyby ich oskarżać z błota, mieliby poważne argumenty w kontaktach z EBL i opinią publiczną w Polsce.

Należy przetłumaczyć wszystkie materiały na polski, tak by lud brydżowy zapoznał się z tym szczegółowo i sam wszystko ocenił. Na szarą masę brydżową spada odrobina splendoru w przypadku sukcesów, ale też sporo cuchnącego błota w przypadku oszustw czy innych nieetycznych zachowań. Warto odzłotać trochę kasy i potrudzić, aby go zmyć.

Nie omieszkał RK przypiąć łatkę Puczyńskiego. Jaka to nieodpowiedzialność składać doniesienie na kogoś, kto zachował się nieetycznie w Pekinie, za dowód mając jedynie filmik w internecie. Co to za dowód? Konieczny jest pełnometrażowy film w ja-

kości HD i zeznania zaprzysiężone świadków. Ej, nieładnie, kol. Puczyński, nieładnie.

Ale, żeby stworzyć wrażenie, że Prezes i Wice nie lekceważą nawet takich ułomnych „donosów”, czytamy: *Już 14 stycznia 2014 r. wiceprezes ds. prawnych kol. Andrzej Biernacki skierował formalny wniosek do ówczesnego Rzecznika Dyscyplinarnego o wdrożenie postępowania przeciwko byłemu reprezentantowi. Dalszy ciąg tej sprawy nie jest do końca jasny, o co dzisiaj niektóre osoby mają pretensję.* Jak tu nie przyznać racji Prezesowi?! Faktycznie czepiają się, ledwo 2 lata minęły.

Na Piątek, tylko co to wszystko ma do bolesnej sprawy Balicki – Żmudziński?

We wszystkich tematach związanych z etyką czy dyscypliną nasi wodzowie podpierają się Regulaminem Dyscyplinarnym, upośledzonym dokumencie z innej epoki, nie pozwalającym doprowadzić żadnej sprawy do końca, za to rewelacyjnym do unikania odpowiedzialności za chamskie czy oszukańcze zachowania brydżowe. W tekście **Hipokryzja cz. 2** próbuję problem nasświetlić. Już niebawem Walne, może coś drgnie w tej trudnej materii.

Tadeusz Biernat

* *Radostaw Kietbasiński – funkcję Prezesa PZBS sprawuje już 4 kadencje. Nie można Mu odmówić zasług. Objął schedę po koleźce Orłowie, wiele było do naprawienia. Sporo zrobiono – sprawiedliwość trzeba oddać. Jednak w sprawie B-Ż zupełna klapa.*

** *Andrzej Biernacki – spec od dyscypliny. Każdy temat związany z dyscypliną, który trafi do kol. AB, umiera śmiercią naturalną.*



Odpowiedź prezesa Radostawa Kietbasińskiego

Każdy ma prawo do wyrażenia swojej opinii, ale nie będę ukrywał, iż od osoby, która od lat jest przewodniczącym Komisji Dyscypliny i Etyki Małopolskiego WZBS, można by oczekiwać konkretów, a nie tylko emocji.

Trudno mi zrozumieć, dlaczego kol. Biernat tak bardzo się upiera, aby wydarzenia,

które ponoć miały miejsce podczas DME w Chorwacji, miał wyjaśniać akurat PZBS? Co więcej, w swojej analizie zupełnie pominął najważniejszy argument. Powtarzam. Nie ma znaczenia, jaką decyzję podjęłaby nasza ewentualna komisja. I tak, jako – dobrowolny – członek EBL musimy podporządkować się decyzjom, które podejmą władze europejskie. Kolego Biernat! Jest duża różnica pomiędzy *zagranicznymi brydżystami* – tych rzeczywiście słuchać nie musimy – a prawomocnymi decyzjami władz EBL/WBF, którym musimy się podporządkować. Może więc Kolega spokojnie zamknąć nóż w kieszeni.

Dokładnie takie samo stanowisko jak PZBS zajęły pozostałe zainteresowane federacje, czyli Monako, Włochy i Francja (reprezentanci Monako grają regularnie w obu tych krajach) oraz Niemcy. Jedyną, która podjęła decyzję o powołaniu własnej komisji, była federacja izraelska, ale i ona próbuje się wycofywać ze swojej decyzji, o czym świadczy cykliczne przekładanie posiedzeń na kolejne odległe terminy. Wyraźnie widać, że Izrael również czeka na decyzję EBL.

Zdumiewa fakt, iż osoba zajmująca się sprawami dyscypliny nie wie, co to jest odwołanie i że przysługuje ono zgodnie z zapisami odpowiednich regulaminów. To nie ja wymyśliłem Trybunał Odwoławczy czy Arbitrażowy.

Kolejny dziwny zarzut to moje rzekome przedstawienie w czarnych barwach Boye'a Brogelanda. W którym miejscu? Jest akurat wprost przeciwnie. Mam uznanie dla pracy, jaką Boye i jego zespół wykonali, analizując setki rozdań. Natomiast warto pochylić się nad pytaniem, czy można podawać publicznie nazwiska podejrzewanych osób bez prawomocnego wyroku? Te osoby zostały już napiętnowane, skazane, a ich kariery brydżowe zniszczone – zanim rozpoczęło się jakiegokolwiek formalne dochodzenie. Otrzeźwienie przyszło nawet na portalu Bridgewinners, który był głównym „polem walki”. Pod koniec listopada ukazał się wpis, który sugerował, iż kolejna włoska para mogła oszukiwać. Ale wpis ten został szybko usunięty z komentarzem moderatora, iż on zna tę włoską parę i wie, że oni nie oszukują (sic!). Następnie pojawiła się procedura, której pierwszy punkt mówi: *Jeśli masz jakies podejrzenia, to prześlij je do odpowiednich władz*. Pięknie!

Kol. Biernat oczekuje, aby zarząd powołał *kompetentną 3-4 osobową komisję celem weryfikacji wątpliwości*. Szkoda, że pomysłodawca nie podał, o jakie kompetencje mu chodzi. Czy w owej komisji mieliby się znaleźć znakomici zawodnicy, czy może raczej biegli w prawie sportowym prawnicy, a może specje od kryptologii? Jeśli czołowi zawodnicy, to wypadałoby podać nazwiska, a wcześniej upewnić się, czy te osoby zgodziłyby się na udział w takiej komisji i na jakich warunkach. Powołanie niezależnych ekspertów i ich obiektywne opinie to naprawdę duży problem, przed którym stoi obecnie, np. Komisja Śledcza EBL. Nie bardzo wiadomo, jaki osąd w sprawie pary B-Ż ma kol. Biernat. Raz pisze, iż *oskarżenie ma niezłe dowody* (ciekawie, na jakiej podstawie), by zaraz stwierdzić, iż *gdyby tylko oskrobać ich z błota...*

Jakie to *wszystkie materiały* należy przetłumaczyć na język polski? Jedyne materiały, jaki formalnie dotarł do PZBS, to kilka rozdań z Chorwacji, które 25 września przesłał prezydent Rona. Poza tym PZBS nie otrzymał od nikogo żadnych dokumentów w sprawie B-Ż.

Warto tutaj podkreślić, że decyzję, by nie powoływać własnej komisji, nie podejmowałem ani ja, ani wiceprezes Andrzej Biernacki. Decyzję podejmował Zarząd Główny na specjalnie w tym celu zwołanym – 15 października – zebraniu. Członkowie zarządu zapoznali się z opiniami prawników, kapitana i coacha, rozważaliśmy różne warianty, dyskutowaliśmy i podjęliśmy jednogłośnie (!) decyzję. Moim zdaniem czas pokazał, iż była to decyzja w pełni słuszna, która pozwoliła nam odpowiednio zareagować, gdy pojawią się konkretne decyzje po stronie EBL/WBF.



Odpowiedź wiceprezesa Andrzeja Biernackiego

Osobnego ustosunkowania się wymagają uwagi piszącego do regulaminu dyscyplinarnego i postępowań dyscyplinarnych w PZBS. Każdy ma prawo oceniać i krytykować każdy przepis prawa w naszym kraju, ale dopóki jakiś przepis – w tym wypadku regulamin dyscyplinarny – obowiązuje, to należy go przestrzegać. Tymczasem kol. Biernat pisze: *upośledzony dokument z innej epoki*, nie wyjaśniając choćby jednym sto-

wem, na czym to upośledzenie ma polegać. Jeżeli na tym – jak pisze kol. Biernat – że *to dokument nie pozwalający doprowadzić żadnej sprawy do końca, za to rewelacyjny do unikania odpowiedzialności*, to byłbym zobowiązany gdyby kol. Biernat wskazał choć jeden przepis regulaminu dyscyplinarnego, który odpowiada powyższemu zarzutom. Argument, iż regulamin pochodzi z innej epoki jest – delikatnie mówiąc – zupełnie niezrozumiały. Prawo może być dobre albo złe, a nie z tej czy innej epoki. Gdyby było inaczej, to Francuzi nie stosowaliby do dziś Kodeksu Napoleona (mającego ponad dwieście lat), a większość ustawodawstwa na świecie nie opierałoby się na zasadach i regułach prawnych rodem z prawa rzymskiego.

Zupełnie nieprawdziwe jest stwierdzenie o *umieraniu śmiercią naturalną każdego tematu* w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie znam żadnego wypadku, w którym sprawa dyscyplinarna – po wplynięciu do Wydziału Dyscypliny PZBS – nie zakończyłaby się ostatecznym orzeczeniem o winie i karze.

Zofia Mikołajczyk



LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

*Lepiej puknąć się po głowę
niż wyłożyć na częściowce
Lepiej drzewo wieść do lasu
niż grać szóstkę bez dwóch asów
Lepiej wpuścić komornika
niż się odciąć od stolika
Lepiej w banku mieć debeta
niż gdy ogra cię kobieta
Lepiej zająć miecz z radarem
niż pomylić kiera z karem
Lepszy mandat od drogówki
niż nietrafienie palcówki
Lepiej spotkać Mira z Rychem
niż zablokować piątą dychę
Lepiej podpaść tym z Pruszkowa
niż bilansu nie zachować
Lepiej spadek oddać bratu
niż nie trafić damy atu
Lepiej syna mieć artystę
niż wypuścić pierwszym wistem
Lepszy zięć odmiennej rasy
niż awans do ekstraklasy
Lepszy wyjazd do teściowej
niż gra w kadrze narodowej
Lepiej wisieć komuś kasę
niż w drużynie być z Burasem*

Kierki z zapętlaniem, czyli doskonały trening dla brydżysty



Wielu brydżystów (ale też np. wielu biznesmenów) gra w kierki. Traktują tę grę jako doskonały trening pamięci, koncentracji, wyobraźni, psychologii i strategii.

W Internecie roi się od odmian kierek. Po wszechnie znane są **kierki długie**, w których w kolejno granych rozdaniach należy unikać brania lew, kierów, a następnie określonych kart i lew. Lewom i konkretnym kartom przypisane są punkty ujemne, które można zniwelować, a także wyjść na plusy, grając następnie cztery odgrywki, w których za wzięte lewy otrzymuje się punkty dodatnie. W każdym rodzaju kierek i stosowanej punktacji suma uzyskanych plusów i minusów daje zero.

Kierki z zapętlaniem to odmiana tzw. **kierek krótkich**. Na **kierki krótkie** składają się 4 **rozbójniki** i 4 **odgrywki**.

Rozbójnik to rozdanie, w którym liczą się jednocześnie wszystkie punkty ujemne, na które składają się:

- **lewy:** po -2 pkt; razem: $-2 \times 13 \text{ lew} = -26 \text{ pkt}$
- **kiery:** po -2 pkt; razem: $-2 \times 13 \text{ kierów} = -26 \text{ pkt}$
- **królei walety:** po -3 pkt; razem: $-3 \times 8 = -24 \text{ pkt}$
- **damy:** po -5 pkt; razem: $-5 \times 4 = -20 \text{ pkt}$
- **♥K** = -16 pkt
- **dwie ostatnie (lub siódma i ostatnia):** po -9 pkt; razem: $-9 \times 2 = -18 \text{ pkt}$

Suma punktów w rozbójniku: = -130.

W czterech rozbójnikach można wziąć -520 pkt. Aby to zrekompensować, w odgrywkach lewa liczy się po +10 pkt, co daje w jednej grze $10 \times 13 \text{ lew} = 130 \text{ pkt}$, a w czterech – również 520 pkt.

Przy liczeniu należy pamiętać, że:

- za ♥D i ♥W należy doliczyć po -2 pkt za kiera
- za ♥K należy doliczyć -3 pkt za króla oraz -2 pkt za kiera, co razem daje -21 pkt
- za każdą lewę z dwóch ostatnich należy uwzględnić jeszcze po -2 pkt za lewę oraz punkty za inne punktowane karty znajdujące się w tych lewach.

Przykład:

Lewa (nieprzedostatnia i nieostatnia):
 ♠7 + ♥K (-21) + ♥D (-5 + -2) + ♦A to -30 pkt, bo dochodzi jeszcze -2 pkt za lewę.

W **kierkach krótkich** w rozbójniku obowiązuje zakaz wychodzenia w kiery, jeśli ma

się jeszcze kartę w innym kolorze. ♥K zrzuca się obowiązkowo, gdy jest on pierwszym kierem dokładanym do koloru niekierowego.

Odgrywki

W każdej z odgrywek gracze kolejno, poczynając od LHO rozdającego, obierają atu i są pierwszymi wistującymi. Można obrać również BA. Przed obiorem odbywa się licytacja, w której można odkupić prawo obioru za wylicytowaną liczbę lew, o ile na to zgodzi się obierający. Pierwszy licytuje LHO obierającego (licytację może rozpocząć od dowolnej liczby lew), a każdy następny gracz, aby mieć szansę na obiór, musi zadeklarować większą liczbę lew niż poprzednik. Po skończonej licytacji obierający może nie zgodzić się na sprzedaż za proponowaną liczbę lew, mówiąc: „Mało”. Wtedy pozostający w licytacji, aby odkupić prawo obioru, musi powiększyć ofertę aż do skutku. Jeśli kupujący po usłyszeniu „Mało” zrezygnuje z dalszej licytacji, to obierający musi grać sam (nie ma *targu*). Po rozdaniu liczba lew uzgodniona w licytacji trafia na konto sprzedającego, a odpisywana jest od liczby lew wziętej przez kupującego. Może zdarzyć się, że w bilansie kupujący wyjdzie na zero lew lub nawet może mu zabraknąć lew/y do oddania. Wtedy mówi się, że nastąpił *bajt* (to termin zapożyczony z gry karcianej o nazwie *derda*), kupujący się *zbajcił*, a sam fakt nazywa się *zbajceniem*. Aby zachować bilans punktacji, *zbajconemu* zapisuje się zero, jeśli nie wzięł lewy, lub punkty ujemne (wielokrotność punktacji za lewę w zależności od liczby brakujących lew do oddania), które jako dodatnie przypisuje się sprzedającemu.

W odgrywce z obranym kolorem atutowym, dokładając atu, trzeba zawsze przebijać, jeśli się ma czym. Nie mając do koloru, należy przebijać atutem i zasada ta obowiązuje kolejno każdego następnego gracza, który nie ma do koloru. Jeśli nie ma wyższego atutu, zobowiązany jest dotożyć niższy. W odgrywce bezatutowej, jeśli kolejno dokładający mają do koloru, obowiązuje ich w tym kolorze zasada przebijania.

W brydżu, będąc dziadkiem, masz czas na relaks, przerwę w permanentnym obciążaniu szarych komórek. W **kierkach**

krótkich tej ulgi nie masz. Tu musisz pamiętać, czy w danym kolorze zesła trójka, czy czwórka, w brydżu – nie zawsze. Trzeba być cały czas sprężonym, bo błędy lub nieuwaga mogą dużo kosztować i to dostownie – jeśli stawka jest odpowiednia.

A teraz **kierki z zapętlaniem**. Ten rodzaj kierek to już szkoła wyższa.

Kierki z zapętlaniem to zmodyfikowane **kierki krótkie**. Najpierw gra się osiem rozdań – cztery rozbójniki i cztery odgrywki z zachowaniem opisanych wyżej zasad oraz punktacji za lewy i wyróżnione karty, ale...

* Jeśli w rozbójniku ktoś nic nie weźmie – *zapętl* grę, pozostałym graczom uzyskany wynik punktów ujemnych zapisuje się podwójnie.

* Jeśli w rozbójniku będzie dwóch *zapętlających* – dwóch graczy nie weźmie nic, pozostałym uzyskany wynik ujemny zapisuje się potrójnie.

* Jeśli w rozbójniku gracz weźmie wszystkie lewy, to w nagrodę za poniesione ryzyko on zostaje *zapętlającym*, a pozostałym, pomimo że nic nie wzięli, zapisuje się po -130.

* Aby naruszony dodatkowymi punktami ujemnymi bilans punktacji został zachowany, po czterech odgrywkach podstawowych w zamian za każde *zapętlenie* w rozbójniku i w kolejności jego powstania *zapętlający* mają dodatkowe odgrywki bezatutowe bez odsprzedaży (bez licytacji) z przywilejem wist, a jeśli w rozbójniku było dwóch *zapętlających*, to najpierw odgrywkę bezatutową gra *zapętlający*, poczynając od LHO prowadzącego zapis. Jeśli *zapętlający* w rozbójniku wzięł wszystko, to dla zachowania bilansu punktacji ma on dwie odgrywki bezatutowe.

Proszę zwrócić uwagę na to, że w trakcie rozbójnika mogą nawiązywać się jednorozdaniowe niespisane umową koalicje. Celem współpracy może być taki sposób gry, aby ktoś nie wzięł lewy, gdyż nam się to opłaca, bo wzięliśmy (lub weźmiemy) stosunkowo mało i korzystnie jest dla nas grać dodatkową odgrywkę. Oczywiście koalicja może skutkować dążeniem do „wsadzenia” komuś lewy, nawet na piątkę, po to, aby osiągnięty przez nas w rozdaniu wynik ujemny nie liczył

się podwójnie lub potrójnie. A to już jest strategia i zdolność przewidywania.

* Jeśli w odgrywce (podstawowej bądź bezatutowej) gracz nie wzięty lewy – *zbajcił się*, to pozostałym zdobyte lewy liczy się podwójnie.

* Jeśli w odgrywce dwóch graczy zostanie *zbajconych*, to pozostałym zdobyte lewy liczy się potrójnie.

* Jeśli w odgrywce jeden gracz weźmie wszystkie 13 lew, to dostaje w nagrodę 52 lewy, a pozostali zostają *zbajceni*.

* Jeśli w którejś z kolejnych odgrywek sytuacja się powtórzy, postępuje się jak wyżej.

* Aby naruszony dodatkowymi punktami dodatnimi za lewy bilans punktacji został zachowany, po czterech odgrywkach podstawowych i wynikłych z zapętleń odgrywkach bezatutowych, w zamian za każde *zbajcenie* i w kolejności jego powstania, gra się dodatkowe rozbójniki, w których wistującymi są gracze *zbajceni*, a jeśli w odgrywce było dwóch lub trzech *zbajconych*, to rozbójniki gra się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, poczynając od LHO prowadzącego zapis.

Po rozegraniu wynikłych z *bajtów* kolejnych rozbójników, jeśli nastąpiło w nich ponownie *zapętlecie*, to należy znów zagrać odpowiednią liczbę odgrywek bezatutowych, a potem ewentualnie rozbójników, aż do momentu, gdy nie będzie powodu do zagrania ani dodatkowych rozbójników, ani dodatkowych odgrywek.

Podobnie jak w rozbójnikach, w odgrywkach również mogą nawiązywać się jedno-rozdaniowe niespisane umowy koalicje. Tyle że cel takiej współpracy i ocena potrzeby jej zaistnienia jest inna. Czytelnicy domyślają się, że w odgrywkach można stosować zrzutki zachęcające i zniechęcające, gdyż jeśli gracz dostrzeże celowość nawiązania współpracy, to będzie wiedział, w co i do kogo odejść, aby kogoś zbajcił. Proszę wierzyć, często zdarzają się niesamowicie ciekawe układy, których efektem są niespodziewane wyniki. Podobnie jak w brydżu występują impasy, przymusy i wpustki. Gracz posiadający wiele figur jest bezradny, gdy współpraca trzech graczy ustawi go w przymusie kaskadowym. Istnieje wiele możliwych manewrów, np. wyjście spod asa celem dopuszczenia do fort ostatniego dokładającego, aby drugi lub trzeci gracz nie trafił palcówki: czy postawić króla czy waleta, przez co może zostać zbajcony.

A oto przykład – test.

Rozdawał **E**. Twoje (**S**) bez atu. Jak myślisz, ile lew weźmiesz z ręką:

♠654 ♥2 ♦72 ♣W1098765?

Zapewne zero, a może szczęśliwie jedną? Oto rozkład kart:

	♠ K732		♠ 98
	♥ 543		♥ AKDW109
	♦ K983		♦ 654
	♣ K2		♣ A3
♠ ADW10		N	
♥ 876		W	E
♦ ADW10		S	
♣ D4			
	♠ 654		
	♥ 2		
	♦ 72		
	♣ W1098765		

Wistujesz (**S**) oczywiście w ♣W. LHO bije ♣D, ten naprzeciw nadbija ♣K (obowiązek stawiania wyżej w odgrywce bezatutowej), a RHO pobiera lewę ♣A i ściąga sześć górnych lew kierowych, na które ty dokładasz kiera i zrzucasz karty nietreflowe. **E**, wiedząc, że z pewnością chodzisz z długich trefli z dziesiątką, odchodzi do ciebie. Bierzesz pozostałe sześć lew. On zapisuje 3 x 7 lew = 21, a ty – 3 x 6 = 18! Oczywiście za to są dwa rozbójniki i nie wiesz, co cię w nich spotka, ale póki co, masz odegrane 180. A wyobraź sobie, że LHO miał w tym rozdaniu kartę:

♠ADW10 ♥876 ♦ADW10 ♣D4

Jak on się czuł? Na ile liczył lew? Widać, jak istotny jest w odgrywce bezatutowej przywilej wistu uzyskany przez *zbajcenie* innych.

W **kierkach z zapętlaniem**, podobnie jak w brydżu, niezbędna jest wiedza dotycząca prawdopodobieństwa podziału kolorów. Dodatkową trudnością w porównaniu z brydżem jest brak znajomości kart jednej ręki (dziadka), a w rozbójnikach – także brak partnera, który stosując odpowiednie zrzutki, przekazałby ci potrzebne informacje, jak również licytacji wnoszącej kluczowe informacje o kolorach i przydziale miltonów.

Nie sposób tu omówić wielu aspektów strategii, techniki, zagrań psychologicznych, a także pokerowego ryzyka. **Kierki z zapętlaniem** to piękna, pasjonująca, wciągająca i pełna niespodziewanego przebiegu i tym samym zaskakujących wyników gra. Jest ona doskonałą rozrywką i polecam ją gorąco – również w uzupełnieniu Programu 60 +.

♦♦♦

Dla rysu historycznego rodzajów kierek należy wspomnieć, że już w pierwszej połowie lat 60. ub. w. w studenckim klubie „Hybrydy”, mieszczącym się wtedy w zabytkowym budynku Józefa Ignacego Kraszewskiego przy ul. Mokotowskiej 48 w Warszawie, za czasów działalności w nim W. Młynarskiego, J. Pietrzaka, S. Friedmanna, J. Kofty, M. Damięckiego, „Dudusia”. J. Matuszkiewicz, Zb. Namysłowski, M. Urbaniaka, i wielu innych wspaniałych (długo by wyliczać) grano w kierki długie... PARAMI. W tej grze sumowano punkty zgromadzone przez zawodników każdej z dwóch par oddzielnie. Oczywiście strategia i technika tej gry ze zrozumięciem względów różniła się od omówionej powyżej dla kierek z zapętlaniem.

♦♦♦



Pamięci zmarłego w 2015 r. mojego Przyjaciela **Bogdana Marka Tomaszewskiego**, wybitnego biznesmena, sponsora grających oraz organizatora, popularyzatora i uczestnika spotkań brydżowych i piątkowych spotkań kierkowych wśród biznesmenów i sportowców, a także pamięci Jego siostry **Wiesi Tomaszewskiej**, jednej z najlepszych polskich brydżystek, często obserwującej i trafnie komentującej nasze kierkowe zmagania.

Wiele lat temu Bogdan sugerował powstanie w periodyku brydżowym *kącika kierkowicza* i rozwinięcie w Internecie tematyki *kierek z zapętlaniem*, a także opracowanie programu komputerowego dla podliczania wyników i prowadzenia zawodów porównawczych. Niech to będzie mój wkład w Jego przestanie: *Grajcie dalej!* ♦

Zainteresowanych tą grą czytelników odsyłam na stronę internetową www.szkołabrydza.pl (w dziale: szkolenia), na której znajdują rozszerzoną wersję artykułu z komentarzem i ze szczegółowym omówieniem sposobu prowadzenia zapisu wraz z załączonymi odpowiednimi tabelkami do wydruku.

Włodzimierza Andrejewa miniaturki brydżowe



A. Wistowa

Po licytacji typu 1BA – pas; 1BA – 2♠ – 2BA; 1BA – 3BA itp. mamy na wiście (powiedzmy – w pikach) ♠K D W 10. Wistujemy normalnie w ♠K, na stole pojawia się ♠x x, partner zachęca. Kolejny ruch: ♠10, dalej ♠W, ♠D – po pobraniu naszych lew (oczekujemy, że partner ma ♠A x x x, wówczas unikniemy zablokowania koloru) prosimy o odwrót w **niższy** z najstarszych kolorów stołu.

Natomiast jeśli po ♠K i ♠10 wistujemy w kolejności: ♠D, ♠W – prosimy odwrót w **wyższy** z najstarszych kolorów stołu.

Do tej pory nie spotkałem w literaturze tego pożytecznego ustalenia.

B1. Licytacyjna

Rozszerzenie dwukolorówek o skład 6–4/4–6 w starszych.

Autorem tego rozwiązania – jak mówią warszawscy brydżyści mojego pokolenia – był skromny, sympatyczny gracz z Warszawy Antoni Demczyk, niestety nieżyjący już od kilku miesięcy. Zapewne nic by nie miał przeciwko publikacji swojego pomysłu. A pomysł był prosty!! Jedynym ograniczeniem jest ręka partnera – co najmniej inwitowa.

Licytacja:

2♥ – 2BA
?

Rebidy:

3♣ kiery i trefle
3♦ kiery i kara
3♥ cztery piki i sześć kierów
3♠ kiery i piki

Licytacja:

2♠ – 2BA
?

Rebidy:

3♣ piki i trefle
3♦ piki i kara
3♥ cztery kiery i sześć pików
3♠ piki i kiery

Tak było w oryginale. Ja bym zamienił znaczenia odpowiedzi 3♥ i 3♠ po otwarciu 2♠ – będzie bezpieczniej, choć trzeba to zapamiętać.

B2. Licytacyjna

To nie będzie miniaturka, lecz raczej miniatura. A było tak...

Po latach wpadł do Łodzi były łodzianin Jacek Leszczytowski i zaproponował mi zagranie w turnieju. Licytować mieliśmy w zasadzie *WJ*, ale z kilkoma nowinkami przywiezionymi z Zachodu, m.in. konwencją KRok. Jak się dowiedziałem, to jest spolszczona nazwa konwencji stosowanej m.in. w USA, znanej tam jako CRoDo. Wywodzi się ona z rozwiązania powstałego praw-

dopodobnie we Włoszech pod nazwą CRO – w oryginale stosowana na otwarciu, ale pod nową nazwą raczej w obronie.

Cóż to ten KRok?

To dwukolorówki 5–5 wg zasady KOLOR, RANGA, KSZTAŁT. Pogrzebałem w zakamarkach pamięci i przypomniałem sobie (a potem sprawdziłem w *Encyklopedii Brydżowej*), że wymyślił to już w końcu lat 50. Zbyszek Szuriga. Dwukolorówki nazwał: KOLOR, RANGA, POZOSTAŁE. Juwenia stosowała je w obronie przeciwko otwarciu *silnym treflem* (szczegóły w *EB*).

Jak i kiedy stosować KRok? Klasyczne rozwiązanie jest takie:

KRok stosujemy w obronie po otwarciu w kolor zawierający 3+ karty, n.p.:

1♥ – 2♥ = czarne; 2♠ = młode; 2BA = „szpice” (kara, piki)

1♠ – 2♠ = czerwone; 2BA = młode; 3♣ = „wypukłe” (trefle, kiery)

Po otwarciach w młodszy rozwiązania mogą być różne, n.p. po otwarciu 1♣ możemy zrezygnować ze szczelbła 2♦, pozostawiając ten szczelbel na *multi*, ale generalna zasada jest prosta – kolejne szczelble: I – KOLOR; II – RANGA; III – KSZTAŁT (u Szuriga pod nazwą POZOSTAŁE).

Włodzimierz Andrejew

SUKCES MŁODYCH POLSKICH SĘDZIÓW W PRADZE



Kursokonferencja sędziowska w Pradze pokazała, że nasze coroczne polskie konferencje dają nie byle jakie owoce. Dla przypomnienia: najpierw Jacek Marciniak w 2010 roku wszedł do wąskiej elity sędziów EBL, trzy lata później dotychczas do naszego grona Kuba Kasprzak, a teraz mamy dwóch kolejnych sędziów, którzy zdając piekielnie trudny egzamin w Pradze, weszli do poczekalni europejskich sędziów. Obaj mają dodatkowy walor – są młodzi, więc (światłana) przyszłość przed nimi, czego należy im gorąco życzyć. Na zdjęciach: Stanisław Mączka i Marcin Wasłowicz otrzymują certyfikaty International NBP Tournament Director z rąk Yves'a Aubry'ego, prezydenta Europejskiej Ligi Brydżowej.

Sławomir Latata



Janusz Szukszta

Trzy szanse

GP Warszawy 2015, I OTP; obie po partii, rozd. S

♠ K 2			
♥ 8 6 3			
♦ K 9 2			
♣ K D 9 7 6			
♠ D 10 6			♠ 8 7 5 4 3
♥ AKD 4 2			♥ W
♦ ADW			♦ 10 8 7 5 4
♣ 4 2			♣ A 10
	N		
	W	E	
		S	
			♠ A W 9
			♥ 10 9 7 5
			♦ 6 3
			♣ W 8 5 3

W	N	E	S
Maciejczuk		Szuskzta	
-	-	-	pas
1 ♣	pas	1 ♦	pas
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♥	pas	2 ♠	pas
3 ♠	pas	4 ♠	pas...

Kontakt 4 ♠ z ręki E jest przelicytowany. Więcej szans mają obrońcy. Czy je wykorzystają?

Rozgrywka:

1. lewa: ♦ 3 – ♦ W – ♦ K – ♦ 7

Wist ♦ 3 (*odmienny*) pewnie z dubla. Nie jest dobrze.

2. lewa: ♣ K* – ♣ A – ♣ 3 – ♣ 2

*Pierwsza szansa – natychmiastowy odwrót w karo z późniejszą przebitką – nieuchronnie obkładał kontrakt. Ex post łatwo jest skrytykować zagranie, ale jeżeli rozgrywający ma główne wartości w pikach (np. ♠ A W) sprawa wygląda inaczej (a to turniej na maksy!).

3. lewa: ♥ W – ♥ 5 – ♥ D – ♥ 3

4. lewa: ♥ A – ♥ 6 – ♣ 10 – ♥ 7

5. lewa: ♣ 4 – ♣ D – ♠ 3 – ♣ 5

6. lewa: ♠ 5 – ♠ 9** – ♠ 10 – ♠ K

** Druga szansa – wskoczenie ♠ A i kontynuacja karowa wymusza na partnerze przebitkę w karo. Z licytacji wiadomo, że E nie ma już żadnych wartości – ♠ K jest u partnera. S myślał przed dołożeniem ♠ 9 dość długo, ale nie zdecydował się na położenie asa. Teraz kluczowa decyzja należała do gracza N.

Obie po partii, rozdawał S

♠ 2			
♥ 8			
♦ 9 2			
♣ 9 7 6			
♠ D 6			♠ 8 7 4
♥ K 4 2			♥ -
♦ A D			♦ 10 8 5 4
♣ -			♣ -
	N		
	W	E	
		S	
			♠ A W
			♥ 10 9
			♦ 6
			♣ W 8

7. lewa: ♦ 2*** – ♦ 5 – ♦ 6 – ♦ D

*** Trzecią i ostatnią szansą był teraz dywersyjny atak w trefle. Zagranie e-N-a ♦ 2 ostatecznie daje wygraną rozgrywającemu.

8. lewa: ♥ 2 – ♥ 8 – ♠ 7 – ♥ 9

9. lewa: ♠ 4 – ♠ A – ♠ 6 – ♠ 2

10. lewa: ♣ 8 – ♦ A – ♣ 6 – ♠ 8

11. lewa: ♦ 10 – ♥ 10 – ♥ 4 – ♦ 9

12. lewa: ♦ 8 – ♣ W – ♥ K – ♣ 7

13. lewa: ♦ 4 – ♠ W – ♠ D – ♣ 9

Rozgrywający wziął 10 lew.

Wróćmy do sytuacji w siódmej lewie.

Gdyby w tej lewie N zagrał w trefle, sytuacja zmieniłaby się zasadniczo: uniemożliwiłoby to atutowanie, ponieważ ręka W została by z przegrywającym kierem. To byłby przystawiony kij w szprychy rozgrywającego!

Rozgrywka mogłaby przebiegać następująco:

7. lewa: ♣ 7 (!) – ♠ 7 – ♣ 8 – ♦ D

8. lewa: ♦ 5 – ♦ 6 – ♦ A – ♦ 2

I teraz ani...

9. lewa: ♥ K – ♥ 8 – ♦ 4 – ♥ 9

10. lewa: ♥ 2 – ♦ 9 (!) – ♠ 8 – ♥ 10

... ani...

9. lewa: ♥ 2 – ♥ 8 – ♠ 8 – ♥ 9

10. lewa: ♦ 10 – ♥ 10 – ♥ 4 – ♦ 9

... nie dają wygranej, ponieważ ♠ 2 u e-N-a nie jest zneutralizowana – rozgrywający musi przegrać.

Morał: znajdź i chwytaj swoją szansę!

26 na 38 par grało kontrakt pikowy. Kontrakt 4 ♠ wygrało sześć par, a jedenaście przegrało. Interesujące, że przy niższych kontraktach pikowych sześć par wzięło 10 lew, a tylko trzy pary mniej lew. ♦

NAPISALI DO NAS

Pierwszy turniej liczony komputerem?

W 1970 roku XII Ogólnopolski Turniej Par „Bursztynowy” w Szczecinie był liczony za pomocą komputera. Organizatorzy OTP przekazali protokoły Kazimierzowi Szlachcie, zmarłemu w ubiegłym roku, który był wówczas pracownikiem Wydziału Łączności Politechniki Szczecińskiej i zadeklarował policzenie turnieju komputerem. Byłem „asystentem” tego wydarzenia.

Komputer Odra mieścił się w dwóch pomieszczeniach (po około 40 m² każde). Kol. Kazimierz napisał prosty program zadany maszynie za pomocą perforowanych kart, następnie musiał w ten sam sposób nadziur-

kować wszystkie dane z protokołów. Po kilku godzinach pracy z drukarki wyszły wyniki. Czy był to pierwszy turniej w Polsce liczony komputerem?

Chyba nawet brydzyści z najbardziej wybujałą wyobraźnią nie wyobrażali sobie wówczas dzisiejszej technologii przeprowadzenia i liczenia turniejów. Dzisiaj dla większości grających powyższa informacja brzmi jak opowieści prehistoryczne.

Zapamiętałem ten turniej jeszcze z innego powodu; było to moje pierwsze zwycięstwo w turnieju ogólnopolskim.

Janusz Przybyszewski, Gdańsk



www.szkoLabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W Brodnicy też w brydża grają

Brodnica to niespełna trzydziestoty-sięczne miasto leżące pośród jezior Pojezierza Brodnickiego. Zieleni otaczającej ją natury staje się także ulubionym kolorem coraz szerszego grona mieszkańców okolicy, preferujących pewien rodzaj towarzyskiej rozrywki...

Dynamiczny rozwój brodnickiego brydża rozpoczął się w roku 1997, kiedy zaczęto organizować pierwsze turnieje na zapis maksymalny. Wcześniej grupa kilku osób skupiona wokół drużyny klubowej grającej ze zmiennym szczęściem w A klasie bądź lidze okręgowej spotykała się okazjonalnie, grając w kółko. Z domowych pieleszy zaczęto systematycznie wyławiać kolejnych amatorów oraz przyuczać do gry lokalnych studentów. Poniedziałkowe turnieje prowadzone przez Bogumiła Kupczyka, Piotra Iwanusa, Jarostawa Wojnowskiego czy Krzysztofa Bielickiego w restauracjach Omega bądź U Bosmana zaczęły gromadzić coraz więcej par, osiągając w szczytowym okresie liczbę 18 duetów z Brodnicy i okolicy. Poziom gry systematycznie się podnosił, o czym świadczy chociażby poniższe rozdanie grane w jednym z turniejów z cyklu Korespondencyjnych Mistrzostw Polski:

♠ AK10		♠ 86
♥ KDW742		♥ A63
♦ AD74		♦ K10963
♣ -		♣ D84

	N	E
W		
	S	

W	N	E	S
Jarostaw Wojnowski		Andrzej Wojnowski	
1♣	pas	1BA	3♣
ktr.	pas	3♦	pas
3♥	pas	4♥	pas
5♣ ¹	pas	5♦ ²	pas
5BA ³	pas	6♦ ⁴	pas
7♥	pas	pas	pas

¹ w zasadzie renons trefl, zaproszenie do szlemika; ² cuebid, przyjęcie zaproszenia; ³ blackwood wyłączeniowy; ⁴ jedna wartość

Na linii **WE** jest raptem 28 PC, ale to i tak aż za dużo (o ♣D), aby zagrać wykładanego szlema w kiery. Do tego kontraktu doszło jednak o dziwo raptem 12 par, mimo że w owej edycji KMP startowało ponad 1000 duetów.

Czas prosperity na brydża trwał w Brodnicy do 2003 r. Młodzi zaczęli w międzyczasie zakładać rodziny oraz emigrować na Wyspy



W trakcie poniedziałkowego turnieju

Brytyjskie, bynajmniej nie w celu podnoszenia umiejętności brydżowych. Dwa tragiczne zdarzenia oraz pewne niesprzyjające okoliczności sprawiły, że brodnickie środowisko brydżowe gwałtownie topniało i z czasem przestało organizować regularne turnieje poniedziałkowe, przestała również istnieć drużyna ligowa. Być może sytuacja nie uległaby zmianie aż do dnia dzisiejszego, gdyby nie determinacja Kazimierza Namysła, który na jesieni 2012 r. zaprosił do ścisłej współpracy Andrzeja Wojnowskiego – i tak rozpoczęła się nowa era brodnickiego brydża. Brodniczanie z rozmachem, solidnie i na wszystkich płaszczyznach zaczęli odbudowywać brydża sportowego w swoim mieście. Wypadki potoczyły się szybko.

Po nawiązaniu kontaktu z Zbigniewem Brądkiewiczem, prezesem stowarzyszenia Omega, utworzono przy nim sekcję brydżową. Przynależność do stowarzyszenia pozwoliła korzystać z jego mecenatu oraz umożliwiła składanie wniosków o dotacje miejskie przychylnie rozpatrywane przez władze Brodnicy w osobie burmistrza Jarostawa Radacza oraz przewodniczącego Wydziału Sportu i Rekreacji Macieja Rzeńskiego.

Porozumienie z Brodnickim Domem Kultury pozwoliło z kolei na organizację poniedziałkowych turniejów na jego terenie. Wcześniej grano w restauracji Omega oraz

brodnickim muzeum, które w osobie dyrektora placówki, aktywnego brydżysty Mariana Marciniaka udostępniło miłośnikom spotkań przy zielonym stoliku podziemia ruin zamku krzyżackiego, co dla wszystkich było nie lada gratką.

Omega Brodnica zgłosiła się do rozgrywek ligi okręgowej w sezonie 2012/13 i w debiucie wywalczyła awans do III ligi.

W związku ze sporą odległością do dużych ośrodków brydżowych, skutecznie utrudniającą uczestnictwo w dużych turniejach, niżej podpisany stworzył formułę, zorganizował i zainaugurował w 2013 r. Grand Prix Miast, Powiatów i Gmin. Osiem turniejów rozgrywanych jest w miastach i miasteczkach dwóch ościennych województw – kujawsko-pomorskiego i mazowieckiego – co sprzyja integracji małych, sąsiadujących ze sobą, ale rozproszonych ośrodków. Średnio w zawodach staruje trzydzieści kilka par.

Nie zapominając o graczach początkujących i tych, którzy chcieliby poznać tajniki gry w brydża, Kazimierz Namysł, Marian Śliwiński oraz Andrzej Wojnowski założyli BAB-ę, czyli Brodnicką Akademię Brydża Amatorskiego. Cotygodniowe piątkowe spotkania pomagają podnosić umiejętności wszystkim chętnym, a absolwenci BAB-y skutecznie walczą potem w lokalnych turniejach, co obrazuje poniższe rozdanie:

♠ D74	♠ W652	♠ K93
♥ K63	♥ 84	♥ 972
♦ 965	♦ D2	♦ AKW87
♣ AKDW	♣ 109753	♣ 62

	N	
W		E
	S	

♠ A108
♥ ADW105
♦ 1043
♣ 84

Po jednostronnej licytacji pary **WE** 1BA – 3BA **N** oddał wist pikowy. Ze stołu małe. Jaki masz plan obrony? Grająca na pozycji **S** Sylwia Szczepańska na zadysponowaną ze stołu blotkę pik nie wstawiła technicznie ósemki, tylko pobiła asem i położyła na stole ♥D, a kiedy ta się utrzymała, kontynuowała ♥W. Rozgrywający wpadł w namysł, ale wydaje się, że rozsądnie dotożył ponownie z ręki blotkę kier. Co było dalej łatwo się domyślić. ♥A, kier, kier i bez dwóch, co dało parze **NS** pełnego maksa. Dobrze, że grający na pozycji **N** Tomasz Węgrzynowski trafił wist i mimo słabej ręki nie zdecydował się na atak kierowy w domniemany kolor partnera.

Rosnąca frekwencja na poniedziałkowych turniejach, dochodząca do 20 par, zmusiła organizatorów do wprowadzenia elektronicznego systemu prowadzenia i liczenia wyników. Dzięki autorskiemu programowi Mariusza Żurka i wykorzystaniu tabletów Igor Miodyński wraz Piotrem Lisickim, Piotrem Tęgowskim i Wiesławem Szafrąnskim sprawnie, szybko i skutecznie przeprowadzają cotygodniowe zawody, których sekretarzem jest Bernard Cellmer.

Co roku w marcu brodniczenie, upamiętniając tragiczną śmierć swojego kolegi, organizują Memoriał Marka Nowakowskiego, którego inicjatorami i organizatorami są Zbigniew Nowakowski, Kazimierz Namysł oraz Adam Szymielewicz. Zawody zaliczane są do GP KPZBS i zgromadziły w ubiegłym roku na starcie 43 pary. Tegoroczny turniej odbędzie się 12 marca.

Brydżyci z całej Polski mogą liczyć na spędzenie w Brodnicy udanych wakacji na łonie natury, nie zapominając przy okazji, jak dokładnie się do koloru... Także pobliskie Górzno, gdzie prężnym organizatorem jest przesympatyczny Witold Świdziński, oferuje uroki swojego Parku Krajobrazowego i jednego roberka.

Andrzej Wojnowski

KURIOZA I INNE CIEKAWOSTKI

Potworność brydżowa po trzykroć

Mecz; WE po partii, rozdawał W

dziadek

- ♠ A432
- ♥ A832
- ♦ A3
- ♣ 1032

	N	
W		E
	S	

ty

- ♠ 8765
- ♥ DW1094
- ♦ –
- ♣ A854

W	N	E	S
2♣ ¹	ktr.	4♦	4♥
ktr.	pas...		

¹ 6♣ albo 5♣-4♥/♠, w obu wypadkach układ niezrównoważony, sita 15-17 PC

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠K. Czy potrafisz wytropić rozkład jedynej szansy pozwalający ci na wygranie kontraktu?

Spróbuj rozwiązać ten problem, a dopiero potem czytaj dalej...



Oto ów rozkład jedynej szansy:

Mecz; WE po partii, rozdawał W

- ♠ A432
- ♥ A832
- ♦ A3
- ♣ 1032

- ♠ KDW10
- ♥ K7
- ♦ 2
- ♣ KDW976

	N	
W		E
	S	

- ♠ 9
- ♥ 65
- ♦ KDW10987654
- ♣ –
- ♠ 8765
- ♥ DW1094
- ♦ –
- ♣ A854

Na pierwszy, drugi i trzeci rzut oka wydaje się, że nie sposób uniknąć oddania co najmniej dwóch pików i dwóch trefli, nie trać jednak nadziei.

Zabij pierwszą lewę ♠A na stole, zagraj ♦A i przebij go w ręce (!!) atutem różnym od czwórki (!), a następnie wyjdź ♥D na impas. Jeżeli W położy na nią ♥K, zabij w dziadku ♥A i ściągnij tamtejszą ♥8, dokładając z ręki ♥4; chodzi o to, aby po dwukrotnym zaatutowaniu koniecznie utrzymać się w dziadku. W kolejnej wyjdź stamtąd ♦3 i zrzuc z ręki trefla (!). Lewę tę będzie musiał wziąć obrońca E,

jego partner miał bowiem singlową ♦2 (gdyby kartę tę posiadał E, dotożyłby ją do dziadkowej ♦3 i kontraktu nie mógłbyś zrealizować). Prawemu broniącemu pozostaną w tym momencie same kara – będzie zatem musiał popełnić brydżową potworność i wyjść w ten kolor pod podwójny (a nawet potrójny) renons. I to po trzykroć (!), **jego pierwszych dwóch zagrań karowych bowiem nie przebijaj, tylko w lewach tych zrzuc z ręki kolejne dwa trefle, a ze stołu dwa piki. Dopiero trzecie wyjście obrońcy E w karo** (w sumie będzie to już piąta runda tego koloru, licząc twoje przebicie ♦A w ręce oraz karową lewę wpustkową)...

	♠ 4		
	♥ 32		
	♦ –		
	♣ 1032		

♠ DW10		♠ –
♥ –		♥ –
♦ –		♦ W109876
♣ KDW		♣ –

	N	
W		E
	S	

♠ 876
♥ 109
♦ –
♣ A

... przebij w ręce, a ze stołu pozbądź się ostatniego pika. Chwilę wcześniej obrońca **W** znajdzie się w przymusie atutowym, skutkiem czego będzie musiał poważnie ostabić swoją konfigurację kart w jednym z kolorów czarnych. Jeśli wyrzuci wówczas pika, **przebij na stole pika, wróć do ręki ♠A, przebij w dziadku jeszcze jednego pika i treflową przebitką dostań się do forty pikowej w ręce.** Jeżeli zaś w kluczowej końcówce sześciokartowej **W** zrezygnuje z trefla, **zgraj ♠A, przebij w dziadku pika, przebij w ręce trefla i pikową przebitką dostań się do forty treflowej na stole.**

Ostatecznie wzięłeś siedem lew atutowych, dwa boczne asy oraz fortę w którymś z kolorów czarnych. A że na początku gry dysponowałeś w zasadzie jedynie siedmioma lewami z góry (pięcioma kierowymi, pikową i treflową; ♦A był skazany na przebicie w ręce), można – nieco tylko upraszczając istotę rzeczy – powiedzieć, że za każdym *potwornym* wyjściem gracza **E** w karo – pod podwójny renons, przeciwnicy tracili, a ty zyskiwałeś jedną lewę. **(EIP)**

Gliwice wierne (brydżowej) tradycji



Fot. Ryszard Kielczewski

Na turnieju w Gliwicach...

Piaśt Gliwice to nie tylko ekstraklasa piłkarska, gdzie w tym sezonie popularne Piastunki spisują się rewelacyjnie. Piast w brydżu to kontynuator jednej z najstarszych sekcji brydża sportowego w Polsce – Chemika, a potem Syntezy Gliwice. Drużyny te w latach 1956–1969 występowały w I lidze przez 13 sezonów, najlepsze miejsca osiągając w sezonie 1957/58 (3.), w roku 1964 (2.) i 1969 (3.).

Przejęcie sekcji przez Piasta nastąpiło w 1969 r. Pod nową nazwą drużyna występowała w najwyższej klasie rozgrywkowej przez 12 sezonów – w 1973 r. zajęła drugie miejsce, w kolejnych dwóch sezonach – trzecie. Trzon drużyny tworzyli wtedy tacy zawodnicy jak Rozwadowski, Zalewski, Kusztyko, Szenkelbach, Wasilewski, Skowroński, Sobotkowski, Kukliński, Spyrzyński, Radzikowski, Mames. Nieco młodsza generacja to Lasota, Kawecki, Glodt, Łyskawa, Porwoł. W latach 1978–82 również autor tej relacji występował w drużynie Piasta, partnerując Wiesławowi Glodtowi – już niestety nieżyjącemu.

Powrót na salony najwyższej klasy rozgrywkowej nastąpił w sezonie 2006/2007, kiedy to młoda drużyna Piasta II (Grzegorz Bohosiewicz, Artur Guła, Sebastian Gumuła, Paweł Mierniczek, Przemysław Mika, Jarosław Ostrowski, Grzegorz Parjaszewski, Michał Stefanów, Wojciech Sutek, Mikołaj Taczewski), maszerując od ligi okręgowej, wdarta się do ekstraklasy, gdzie spędziła trzy sezony. Wtedy to drużynę zasilili tacy gracze jak Aleksander Jezioro, Julian Klukowski, Michał Nowosadzki czy Artur Wasiak.

W ostatnich latach zawodnicy Piasta notowali sukcesy w innych zawodach brydżowych. W drużynie junierek, która zdobyła mistrzostwo Europy, występowały Asia Taczewska i Magda

Holeksa, Mikołaj Taczewski zdobył tytuł mistrza Europy par open, Julian Klukowski, będąc zawodnikiem Piasta, zdobył swoje kolejne srebro w mistrzostwach świata seniorów.

Obecnie Piast występuje w II lidze.

W 2015 roku przypadło 70-lecie klubu. Z tej okazji zorganizowano okolicznościowy Mityng Brydżowy. To, że frekwencja nie dopisała, było wynikiem odbywającej się w tym samym czasie imprezy GPP w Rzeszowie – mówi się trudno. To, że jubileuszu nie dostrzegły władze związku – zarówno centralne, jak i okręgowe – było przykrym policzkiem dla działaczy Piasta z Julkiem Lasotą na czele.

Niezrażeni tym działacze Piasta przeprowadzili 59. edycję najstarszego turnieju ogólnopolskiego w kraju – Zielono-Złote Spotkanie. Pod rozważę władzom podsuwam – nadajcie przyszłorocznej, 60. edycji tego najstarszego z polskich OTP rangę Grand Prix Polski. Choć na ten jeden raz.

Sekcja pozyskała znakomitą lokalizację przy nowym stadionie Piasta, gdzie mogą się także odbywać także zjazdy ligowe, bo w zasięgu ręki na obiekcie jest restauracja. Miałem tam okazję uczestniczyć w turnieju sponsorowanym przez Radę Osiedla. Załączam zdjęcia z mojego pobytu tamże. Zwracam uwagę na imponującą kolekcję nagród.

Ryszard Kielczewski



Fot. Ryszard Kielczewski

... jest o co grać

Zofia Mikołajczyk

LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

PRZYGODY KAZIMIERZA O.

W Sopocie, A. D. 2012

(Monolog autoryzowany)

„Gdy się człowiek robi starszy
Wszystko w nim po trochu parszywieje”¹⁾

A ja muszę grać bez atuu,
Dziennie jeden albo dwa turnieje.

Choć się zwlokłem z katafalku
Przeprowadzać mądre kalkulacje

To, nie czując się zbyt zdrowo
Muszę znosić ciągłe prowokacje.

Pani, która gra naprzeciw
Sprawia, że wytwarzam przeciwciała

Myślę, chociaż ledwo żyję
Po co aż z Poznania przyjechała.

Jam nie po to jechał długo
Żeby zaraz tracić tu gotówkę

Teraz jęczę „złag mnie trafi”
Patrząc jak Ewunia gra firmówkę.

Na siódmkę kładzie Asa!
Na ten widok aż się zasa-pałem

„Pora wezwać pogotowie”
Tak do mej partnerki powiedziałem.

Brydż to nie jest żadna ściema
Ani zarty! Zwijam swe manatki

Wygram tylko te trzy karo
I niech mnie odwożą za rogatki.

Oto moja jest synteza:
Niech nikt do mnie więcej nie zagaja

Bo nie po to ja się trudzę
By oglądać potem cudze jaja.

Przepisałam tu na czysto
Teksty usłyszane przy stole,liku,

Styl kwiecisty niczym Homer...
Pozdrawiamy, panie Omerniku.

¹⁾ Tadeusz Żeleński-Boy, *Stówka*

DYSKRETNY UROK BLEFU

Włodzimierz Krysztofczyk

Pierwsza krew

Pisząc o narodzinach blefów, powinniśmy zacząć od mamusi i tatusia. Był taki moment w historii, gdy za sprawą naszego rodaka, profesora Kuppelweisera, poczucie naturalne było zagrożone. Na szczęście dzielni bohaterowie Albercik i Maksiu wzięli sprawy w swoje ręce i wróciliśmy do natury. Z rolą tych rąk nie przesadzałbym, ale tu nie ma czasu i miejsca na wykłady o anatomii. Mamy znowu mamusię i tatusia.

David Daniels w książce *The Golden Age of Contract Bridge* napisał, że pierwszym graczem, który regularnie blefował, był Johnny Rau. W 1929 r. wraz z partnerem Williamem Berrettem wzbudził sensację nową metodą licytacji. Odzywki blefowe prowadziły niekiedy do spektakularnych sukcesów i zaczęto być o nich głośno.

Sukces ma zawsze wielu ojców, ale maśkuśka jest jedna!

Była jedną z pierwszych kobiet w USA, która uzyskała licencję pilota. Brała udział w wyścigach motocyklowych. Po ulicach amerykańskich miast jeździła jak szalona.

Doroty Rice Sims, bo o niej mowa, w 1931 r. jako pierwsza wprowadziła pojęcia odzywki psychologicznej (*psychic bid*) i licytacji psychologicznej (*psychic bidding*). Rok później wydała książkę *Psychic Bidding*, w której omówiła warunki stosowania blefów.

Te pierwsze blefy były zupełnie bezkompromisowe, niekiedy wręcz szalone.

Pani Sims licytowała naturalnie, jedynie kolory do licytacji losowała dość swobodnie. Obrońca **W** początkowo wykazał się żelazną szczęką, wychodząc ♣D, w główny kolor przeciwników. Potem wymiękł... Pierwszego trefla Mrs Sims puściła, a obrońca, niezrażony widokiem dziadka, zagrał ♣W. Rozgrywająca zabiła w dziadku i zagrała pika do króla. **W** wziął lewą asem i pomknął w nielicytowane kiery. W tym elemencie obrony partnerzy wykazali się zrozumieniem, jako że **E** po wzięciu kiera asem odwrócił kierową blotkę. Zwróćmy uwagę, że pani Sims na licytowane kolory wzięła tylko jedną lewę!

Rozdawał S			
♠ 9632			
♥ 973			
♦ K43			
♣ AW10			
♠ W104		♠ AKD	
♥ 85		♥ AD	
♦ AW876		♦ D109	
♣ D76		♣ K9432	
	♠ 875		
	♥ KW10642		
	♦ 52		
	♣ 85		

W	N	E	S
	D. Sims		H. Sims
pas	1♥	ktr.	pas
pas	pas	2BA	2♥
3BA	pas...		pas

Turniej par o mistrzostwo USA 1932; rozdawał S

♠ 52			
♥ 7			
♦ W87543			
♣ K1074			
♠ A94		♠ D108763	
♥ W952		♥ A1063	
♦ -		♦ 9	
♣ ADW965		♣ 32	
	♠ KW		
	♥ KD84		
	♦ AKD1062		
	♣ 8		

W	N	E	S
	Johnny Rau		Dorothy Sims
pas	1♦	pas	1♣
pas	2♣	pas	2♠
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

Mrs Sims dzieliła topowych graczy na dwa rodzaje. Pierwszy to rekiny – klasycznym przykładem rekina ludojada była sama pani Sims. Drugi gatunek określiła jako *fresh-water sharks*. Rekiny słodkowodne – których przedstawicielem był jej mąż, Hal Sims. Dobrze się dobrali!

Rekin słodkowodny na wiście pływał już po różnych oceanach. Niejedno widział i niełatwo było go nabrać. Przed pierwszym zagranieniem zatrzepotał płetwą, po czym na stole ukazała się ♦5! Rozgrywający dodał blotkę z dziadka i Dorothy zabiła karo królem. Następnie zagrała w kiera. Gdy rozgrywający dotożył damę, a ta została pobita królem, zrozumiał, jak się czuje ryba, gdy ją wyjmą z wody.

Oczywiście otwarcie blokujące z ręką pana Simsa nie wchodziło w rachubę. W ich systemie rozpoczęcie licytacji na poziomie trzech wskazywało na rękę forsującą do dogranej. W odpowiedzi partnerka pokazywała asy! Także otwarcie 2♥ byłoby silne, choć nieforsujące. Takie *acolowskie dwa*.

Kolejne rozdanie z panią Sims w roli głównej opisał S. Garton Churchill w swojej książce *Contract Bidding Tactics at Match Point Play* (1936):

Obie po partii, rozdawał E			
		♠ 6	
		♥ 3	
		♦ AKW106	
		♣ AK10943	
♠ D975			♠ AKW1043
♥ AW1076			♥ KD5
♦ 5			♦ 873
♣ 852			♣ D
		♠ 82	
		♥ 9842	
		♦ D942	
		♣ W76	

W	N	E	S
Churchill	Hymes	Becker	D. Sims
-	-	1♠	ktr.
3♣	3♦	3♠	pas
4♠	5♣	5♠	pas...

Licytację otworzył B. J. Becker, później wielokrotny reprezentant USA. Mrs Sims skontrowała. Skład na *kontrę wywoławczą* miała prawie modelowy, brakowało jedynie dwóch asów i króla. Nie czepiajmy się jednak takich drobiazgów! Kolejny wojownik, S. Garton Churchill, zaliczył 3♣. Jak sam napisał, chciał jedynie podnieść stawkę. Akurat padło na zgrabny, choć nieco przestrzelony kolor treflowy. Hymes, *Life Master* nr 14, zaliczył najbliższy wolny kolor. Spokojnie 3♦. W kolejnym okrążeniu poprawił się na 5♣, ale przeciwnicy przeliczyli go pikami. Przed końcową decyzją Hymes złożył karty na stoliku i udał się na... dziesięciominutową przechadzkę. Gdy wreszcie wrócił, przeprosił graczy, po czym spasował! Wyczuł blefa!

To były piękne dni, po prostu piękne dni. ♦

60 PRAWD BRYDŻOWYCH EDDIEGO KANTARA (4)



Czyli dobre rady, których możesz udzielić partnerowi

Bez wątplenia gracz na twoim poziomie wszystkie te wskazówki ma w jednym palcu, ale chyba nie da się tego powiedzieć o twoim partnerze?

Wskazówki 31–40 dotyczą obrony – według zasady wist naturalnego (choć niektóre pasują też do odwrotnego albo odmiennego).

31. W obronie kontraktów bezatutowych sprawą wielkiej wagi jest zachowanie łączności z ręką partnera. Jeśli jego wist wygląda na wyjście z dubletona, ty zaś masz A K x x x (x) bez pewnego bocznego dojścia – nie bij, tylko zachęć. Niech partner zachowa drugą błotkę i powtórzy ją po dojściu do ręki. Dzięki temu zamiast dwóch lew możecie zgarnąć cztery albo pięć!

32. Gdy rozgrywający nie rusza leżącego w dziadku longera z brakującą figurą, typu K D W 10 (x) czy A D W 10 (x), załóż, że sam posiada tę figurę. W przeciwnym razie, czy nie zabratby się za jego wyrabianie? Ty byś tak nie zrobił?

33. Kiedy rozgrywający ściąga wszystkie atuty dziadka, a znajduje się tam krótki kolor boczny, należy domniemywać, że przeciwnik nie ma w nim przegrywających. Wniosek: można bezpiecznie pozbywać się kart tego koloru.

34. Planując zrzutki, trzeba dążyć do zachowania równej długości z czterokartowym kolorem dziadka.

Przypuśćmy, że na stole leży A K D 8, a ty masz 9 4 3 2. Ponieważ twoja najwyższa karta jest starsza od najniższej karty dziadka, musisz za wszelką cenę utrzymać ten kolor.

35. W trakcie gry należy stale kontrolować liczbę lew rozgrywającego. Jeśli zorientujesz się, że do realizacji kontraktu wystarczą mu lewy w trzech kolorach, odwróć w ten czwarty. Lepsza drobna szansa niż żadna.

36. Po wyłożeniu się dziadka dodaj znajdujące się tam punkty honorowe do własnych i (w przybliżeniu) rozgrywającego, a następnie sumę odejmij od 40, by oszacować siłę partnera. To naprawdę działa!

Po licytacji 1BA (15–17 PC) – 3BA i wście partnera w dziadku ukazuje się 10 PC. Zakładając środkową wartość z przedziału otwarcia, 16, przeciwnicy mają łącznie około 26 PC, a wy – pozostałe 14. Skoro wiesz, ile z nich masz sam, to znasz automatycznie siłę partnera. W ten sam sposób można oszacować punkty rozgrywającego, znając siłę partnera. Takie kalkulacje najłatwiej przeprowadzić po limitowanych odzywkach rozgrywającego lub partnera.

37. Przy kontrakcie kolorowym rozgrywający zdobywa lewy na dwa podstawowe sposoby: 1) wyrabiając kolor roboczy dziadka i 2) przebijając przegrywające krótszym fragmentem koloru atutowego (zwykle na stole).

Jeśli na stole pojawiają się boczne: longer i kolor krótki, a ty trzymasz ten pierwszy, wychodź w atu, bo z longera rozgrywający nie zrobi użytku. Jeżeli natomiast ów kolor roboczy wygląda na źródło lew, wskazana jest obrona aktywna, polegająca na jak najszybszym odebraniu lew w pozostałych kolorach. W przypadku zrównoważonego składu dziadka rozgrywający nie może w żaden sposób pozbyć się przegrywających. Najlepiej wówczas bronić pasywnie, wistując w *bezpieczne* kolory (w tym i atutowy) i czekając na należne nam lewy. Nie muszę dodawać, że umiejętność bezbłędnego rozpoznania *bezpiecznych* kolorów nabywa się przez lata. Cierpliwości!

38. Atak z krótkości jest najskuteczniejszy wtedy, gdy wistujący posiada jednocześnie kontrolę atutową, najlepiej w rodzaju A x (x) czy K x x. Gdyby jednak przebitka miała zastąpić naturalną lewą atutową, np. przy układach typu W 10 x x, D W 9 x czy K 10 x x, wist z krótkości nie jest wskazany.

39. Sygnalizując zachęcająco z seksu błotek, należy zrzucić najwyższą kartę.

Przykładowo: z układu ♥A 9 8 7 dołóż ♥9, wykluczając jednocześnie posiadanie ♥10. Jeśli niedbale dodasz ♥8, wykluczysz ♥9. Mocni partnerzy zwracają uwagę na takie niuanse i uwzględniają je w swoich decyzjach.

40. Gdy zagrywasz do przebitki, karta twojego wyjścia stanowi jednocześnie *lawintala* wskazującego kolor, w który partner powinien odwrócić.

Wyjście do przebitki wysoką błotką sugeruje odwrót w starszy z dwóch pozostałych kolorów bocznych, a najniższą – w młodszy z nich. Natomiast wyjście kartą środkową to dla partnera wyrafinowana tortura! Żartowałem – tak naprawdę oznacza to brak preferencji z naszej strony i przerzucenie decyzji w nieomylnie ręce partnera.

Wskazówki 41–52 dotyczą rozgrywki

41. Przed dokończeniem do pierwszej lewy przypomnij sobie licytację i zanotuj w pamięci kartę pierwszego wistu.

Nierzadko wist następuje błotką, a potem obrońca zagrywa kolejną błotkę w tym kolorze. Czy ta druga błotka była starsza, czy młodsza od pierwszej? Może to mieć kapitalne znaczenie, więc nie śpij! Wszystkim nam się to zdarzało i wiemy, jakie to nieprzyjemne uczucie.

42. Zakładaj, że obrońca, który nie otworzył licytacji, ma poniżej 12 PC. Jeśli taki gracz pokazał już 10 PC, brakująca dama, król czy as powinien znajdować się u drugiego obrońcy. Jeśli pokazał 9 PC, u jego partnera szukaj króla albo asa.

43. Rozgrywając kontrakt bezatutowy, policz najpierw lewy poza kolorem, który planujesz wyrobić. W ten sposób dowiesz się, ile lew możesz od-

dać w kolorze roboczym i jak należy go wobec tego rozgrywać.

44. Jeśli zamierzasz wziąć lewą kartą z sekwensu, np. królem lub damą, damą lub waletem, dziesiątką albo dziewiątką – bij starszą z nich. Jest to znacznie bardziej zwodnicze.

Pobicie młodszą kartą jest często równoznaczne z grą w odkryte karty (zob. wskazówka 46). Główny wyjątek od tej reguły stanowi układ A K x (x) przy grze bez atu. W tym przypadku lepiej – znacznie lepiej – pobrać pierwszą lewą królem. Jeśli weźmiesz asem, obrońcy zaczną się zastanawiać, dlaczego nie przepuścisz. Nie wolno się tak obnażać.

45. Staraj się, w miarę możliwości, zachować blokę młodszą od karty wistu lub dołożonej przez drugiego obrońcę.

	N (dziadek)	
	♥ AK 4	
♥ 3		♥ 5
	♥ D 6 2	

W wistuje ♥3 (czwartą najlepszą) przeciwno bez atu. Ze stołu król, a E dodaje ♥5. Mając dwójkę, wiesz, że wist nastąpił z koloru czterokartowego. Wiesz także, że prawy obrońca dołożył swojego najmłodszego kiera – demarkę. Jeśli mechanicznie dodasz ♥2, całą tę wiedzę udostępni przeciwnikom: E dowie się, że W wyszedł z koloru czterokartowego, W zorientuje się natomiast, że jego partner dołożył najniższą blokę, wykluczając tym samym damę. Gdy zamiast tego dodasz ♥6, E będzie mógł podejrzewać wist z pięciokartu, a W może zinterpretować piątkę partnera jako markę z ♥D 5 2. Nie pozbywaj się pochopnie niskich kart. Mąć przeciwnikom w głowach, kiedy tylko się da!

46. Gdy wychodzisz ze stołu małą kartą do sekwensu honorowego w ręku, kładź najstarszą kartę z sekwensu, jeśli prawy obrońca przepuści.

	N (dziadek)	
	♥ 3 2	
♥ 9 8 7		♥ A 6 5 4
	S (ty)	
	♥ K D W 10	

Na zagraniu ze stołu blokę kładź z ręki króla, nie dziesiątkę. Przypuśćmy, że asa ma E. Jeśli dołożysz ♥10, która się utrzyma, stanie się dlań oczywiste, że masz również ♥K D W. Jeżeli jednak pobijesz królem, lo-

kalizacja damy, waleta i dziesiątki pozostanie zagadką.

47. Jeśli do wygranej brakuje ci jednej lewy, ściągnij wszystkie wygrywające (również atuty przy kontrakcie kolorowym), zachowując na sam koniec kolor, w którym masz coś do oddania. Obrońcy nie znoszą wyrzutek. Niech cierpią! Nie masz nic do stracenia poza ostatnią lewą.

48. Jeżeli, przy kontrakcie w kolor, w kolorze wistu masz A x x do x x x albo A x x x do xx, zazwyczaj optać się pobić dopiero w drugim okrażeniu. Gdy jeden z przeciwników ma dubletona, zrywamy im w ten sposób komunikację. Zachowujemy także kontrolę nad kolorem. Jeśli na podstawie licytacji masz powody podejrzewać, że wist nastąpił z singla, to rzecz jasna bij asem od razu.

49. Graj karty, które zostały w twojej ręce ujawnione przez wisty przeciwników i zagrania na trzeciej ręce – pod warunkiem, że masz równoważną kartę w ręku lub w dziadku i nie tracisz w ten sposób lewy. Czytaj uważnie.

	N (dziadek)	
	♥ 8 6 3 2	
♥ D		♥ A 10 9 7 5 4
	S (ty)	
	♥ K W	

Założmy, że E otworzył 2♥ (stabe), a ty wyładowałeś ostatecznie w 4♠. W atakuje ♥D, którą prawy obrońca bije asem. Po dołożeniu przez jego partnera asa W wie, że to ty masz króla, E może to zaś wyczytać z wistu damą. Wszyscy już wiedzą, że masz króla... Zarazem król i walet są w tej chwili równe co do wartości. Król stał się dla ciebie zbędnym balastem, więc się go pozbądź! To im da do myślenia.

50. Gdy zostałeś obdarzony potężnym kolorem atutowym, za którego pomocą musisz dokonać przebitki, staraj się unikać przebijania najmłodszym atutem. Może się on okazać niezbędnym dojściem do dziadka.

Przypuśćmy, że w atutach masz w ręku A K D W 10 2, a na stole 9 8 6. Jeśli musisz przebić w ręku, nawet nie myśl o zrobieniu tego dwójką!

51. Ściągając atuty, staraj się zachować dojście do obu rąk.

	N (dziadek)
	♥ D 3 2
	S (ty)
	♥ A K W 8 6 4

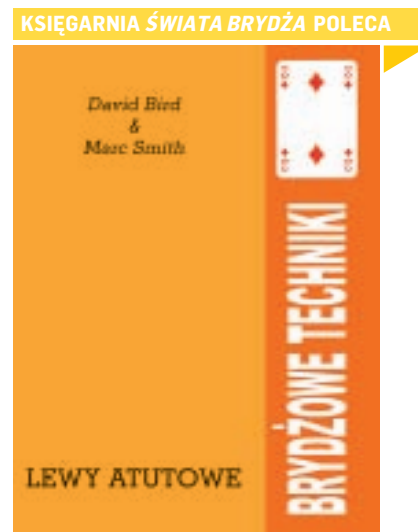
W tak rozłożonym kolorze chcemy zaatutować dwukrotnie, kończąc w ręku. Jeśli zgramy po prostu ♥A, ♥K, zachowamy komunikację do stołu, ale nie do ręki. Dama zablokuje kolor. Wystarczy jednak ściągnąć ♥A, ♥W, by dysponować dojściem zarówno do dziadka, jak i do ręki (przejmując damę królem). Elastyczność!

52. Jeśli wychodzisz z zakrytej ręki z sekwensu honorów i chcesz, by obrońca na drugim ręku pobił – graj najstarszą kartą. Jeśli zależy ci, żeby przepuścił – wyjdź drugą od góry. Działa jak zakłęcie!

Powiedzmy, że w atutach masz D W 10 9 w ręce i K x x x na stole. Gdy zachodzi groźba przebitki, wyjdź waletem. Jeśli lewy obrońca ma asa, często przepuści w nadziei na damę u partnera, i zaprzepaści przebitkę.

Analogicznie: w dziadku masz A K x x bez bocznego dojścia, a w ręku W 10. Jeśli wyjdiesz waletem, obrońca z reguły wbije się damą, ograniczając twoje lewy do dwóch. Spróbuj 10. W często przepuści, dzięki czemu weźmiesz trzy lewy.

Tłumaczenie: Maciej Potz



Najpierw wygraj, a potem obłóż!

1. Mecz; obie po partii, rozdawał W

dziadek

♠ AK32
♥ D32
♦ 32
♣ K432

	N	
W		E
	S	

ty

♠ 4
♥ AK1054
♦ 654
♣ W1065

W	N	E	ty
1 ♠	pas	pas	2 ♥
ktr.	rktr.	3 ♦	pas
3 ♠	4 ♥	pas...	

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦A.

1. lewa: ♦A-♦2-♦W-♦5;
2. lewa: ♠D-♠A-♠6-♠4;
3. lewa: ♦3-♦7-♦6-♦D;
4. lewa: ♠W-???

Ułóż (S) plan dalszej rozgrywki.

2. Mecz; obie po partii, rozdawał W

dziadek

♠ AK532
♥ D32
♦ 32
♣ K43

ty

♠ DW1097
♥ 6
♦ AKD
♣ AD92

	N	
W		E
	S	

ty	N	E	S
1 ♠	pas	pas	2 ♥
ktr.	rktr.	3 ♦	pas
pas	4 ♥	pas...	

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦A.

1. lewa: ♦A-♦2-♦W-♦5;
2. lewa: ♠D-♠A-♠6-♠4;
3. lewa: ♦3-♦10-♦6-♦D;
4. lewa: ???

Ułóż (W) plan swojej dalszej gry w obronie.

Spróbuj rozwiązać oba (!) problemy, a dopiero potem czytaj dalej...

Rozwiązania

1. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że będziesz jeszcze musiał oddać dwie lewy

w treflach (chyba że gracz **W** ma w tym kolorze ♣A D sec, asa bowiem posiada na pewno), istnieje jednak wyjście z tej trudnej sytuacji. Dzięki licytacji przeciwników możesz być pewien, że wszystkie brakujące ci figury (poza dołożonym przez **E** w pierwszej lewie ♦W) znajdują się w ręce bardzo mocno licytującego zawodnika **W**. Na tej samej podstawie jesteś w stanie odtworzyć najbardziej prawdopodobny układ jego ręki jako 6-1-3-3. To, że posiada tylko trzy kara (♦A K D), potwierdza fakt, iż gdyby miał w tym kolorze jakąś niższą kartę, drugą lewę karową wzięłby jego partner – i podegrał trefle. Możesz zatem być pewien mniej więcej takiego obrazu tego rozdania:

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ AK32
♥ D32
♦ 32
♣ K432

♠ DW10975
♥ 6
♦ AKD
♣ AD9

	N	
W		E
	S	

♠ 4
♥ AK1054
♦ 654
♣ W1065

A wówczas twoją jedyną szansę stanowi zagranie na pikowo-treflowy przymus przeciwko **W** – z opóźnioną redukcją lewy (to znaczy, że wziętkę – tu: na ♣A – oddasz dopiero po zaistnieniu przymusu) i z treflami jako kolorem komunikacyjnym. A skoro tak, to koniecznym warunkiem powodzenia takiej gry końcowej jest też zachowanie w dziadku wygrywającej w kolorze drugiej groźby, tu: ♠K. Gdybyś bowiem pozbył się tej figury w problemowej czwartej lewie, to potem – po dostaniu się do ręki ♣A – obrońca **W** ściągnąłby fortę pikową (lub nawet dwie). Wcześniej bowiem – jak za chwilę zobaczysz – gra zostanie sprowadzona do bez atuu.

Zagranego przez obrońcę W w czwartej lewie ♠W przebij zatem koniecznie przebij na stole błotką atu karo, zgraj ♥D, zaimpasuj kiery dziesiątką w ręce i ściągnij je do końca asem i królem. Na ♥A pozbądź z dziadka błotki treflowej, po zagranie ♥K poczekaj zaś na zrzutkę W...

	♠ K3		
	♥ -		
	♦ -		
	♣ K43		
♠ 109		N	♠ -
♥ -		W	♥ W
♦ -		S	♦ 109
♣ AD9		E	♣ 87
	♠ -		
	♥ K		
	♦ -		
	♣ W1065		

Obrońca ten znajdzie się we wspomnianym już, dosyć rzadkim, przymusie. Jeżeli do twego ♥K pozbędzie się pika, **zrzuc ze stołu błotkę treflową i wyjdź z ręki w trefla** – dostaniesz jeszcze lewy na ♣K oraz ♠K 3. Kiedy natomiast w kluczowym momencie lewy broniący rozstanie się z ♣9 (♣D), **pozabądź się z dziadka ♠3 i także zagraj z ręki treflem**. A gdy **W** położy w tej lewie ♣D, **zabij ją ♠K i powtórz treflem** – weźmiesz jeszcze ♠K i trefla. Niezależnie zatem od obrony przeciwnika kontrakt zrealizujesz.

Gwoli ścisłości, broniący się optymalnie zawodnik **W** powinien do kierów pozbyć się ♣D i ♣A – gdyby wówczas zastał w ręce partnera ♣W x, grę by położył. A jeszcze lepiej... ale o tym później.

Manewr, dzięki któremu zrealizowałeś tu końcówkę w kiery, to prawdziwy techniczny rarytas. Był to wprawdzie *przymus pojedynczy, dwukolorowy, pozycyjny* (przeciwko **W**), ale też z *opóźnioną redukcją lewy*. Ponadto redukcja ta następowała w kolorze jedynej tęczności pomiędzy rękami **NS** (tu: treflach), musiał on zatem zawierać nie tylko groźbę, ale i pewną lewę (wygrywającą), tym samym stanowiła ona jedyne dojście do ręki, w której się znajdowała. Nawet w zwięzłym języku angielskim nazwa tego przymusu jest dosyć długa, brzmi bowiem: *secondary-link delayed-duck squeeze*.

2. W tym wypadku jesteś broniącym, ale również nie powinieneś mieć problemu z odtworzeniem przynajmniej przybliżonego obrazu rozdania, hipotetycznie takiego, który daje wam szansę na położenie kontraktu. Przyjmij zatem, iż **S** ma tylko pięć kierów (z sześcioma raczej nie przegra, ponadto zapewne by wówczas swój kolor powtórzył),

NAPISALI DO NAS

Szanowna Redakcjo

Zdarzyło się na turnieju regionalnym w bydgoskim hotelu „Brda”, że zawodnik, któremu nie udało się zrealizować kontraktu, odwołał się do opinii sędziego, twierdząc iż kontra wykonana została nazbyt sugestywnie.

Czy nie powinien, jeśli tak istotnie jego zdaniem było, zareagować natychmiast? I jakie stanowisko zająć powinien sędzia, zważywszy że prawo nie działa wstecz?

Z poważaniem

Józef Szulc, Bydgoszcz



Odpowiada Sławomir Latąła:

Prawo nie wymaga natychmiastowej interwencji i tym bardziej podjęcia natychmiastowego działania poprzez sędziego. Prawo, które „działa wstecz”, to prawo uchwalone dzisiaj, a odnoszące się do zdarzenia wczorajszego, a taka sytuacja przecież nie miała miejsca.

Wracając do omawianego przypadku – kontra nazbyt sugestywna może okazać się wykroczeniem, jeśli sugestywność może zmienić jej charakter. Na przykład sugestywna kontra na otwarciu nadal będzie *kontrą wywoławczą*, więc jej zamiana na karną może być lekko podejrzana – prawda? Natomiast sugestywna *kontra karna* może być jedynie pomocna dla rozgrywającego, więc nie widziałbym powodu do interwencji. Nie znam szczegółów przypadku, więc moją wypowiedź należy tylko i wyłącznie traktować jako wskazówkę, a nie odpowiedź na omawiany problem.

trzy kara (twój partner najpierw wskazał sekwens, dokładając $\spadesuit W$, a następnie nieparzystą liczbę kart w tym kolorze, zagrywając $\spadesuit 10$) oraz – najprawdopodobniej cztery trefle i singletona pik (z singlem pikowym **E** nie pokazywałby w pierwszej lewie sekwensu karowego, tylko dołożył mocną *demarkę* $\spadesuit 9$ czy $\spadesuit 10$). Stąd spodziewany układ ręki rozgrywającego to 1–5–3–4 (bądź 2–5–3–3). Przydziel mu jeszcze kiery bez przegrywającej (inaczej na pewno wpadnie) oraz maksymalnie silne (stąd wzmocnienie tego koloru w stosunku do problemu **1**) trefle (jeżeli położysz go w tym wypadku, odniesiesz sukces także przy każdej słabszej konfiguracji treflowej u e-S-a). Otrzymasz wówczas krytyczny rozkład całego rozdania, tj. taki, iż w jego przypadku gra może zostać potożona, a to, czy tak się stanie, czy nie, zależy od twoich poczynań:

Mecz; obie po partii, rozdawał W			
	\spadesuit AK532		\spadesuit 86
	\heartsuit D32		\heartsuit W987
	\diamondsuit 32		\diamondsuit W10987
	\clubsuit K43		\clubsuit 65
\spadesuit DW1097		\spadesuit 86	
\heartsuit 6		\heartsuit W987	
\diamondsuit AKD		\diamondsuit W10987	
\clubsuit AD92		\clubsuit 65	
	\spadesuit 4		
	\heartsuit AK1054		
	\diamondsuit 654		
	\clubsuit W1087		

W chwili, gdy zostałeś postawiony przed problemem, sytuacja wygląda następująco:

	\spadesuit K532		\spadesuit 8
	\heartsuit D32		\heartsuit W987
	\diamondsuit –		\diamondsuit 987
	\clubsuit K43		\clubsuit 65
\spadesuit W1097		\spadesuit 8	
\heartsuit 6		\heartsuit W987	
\diamondsuit K		\diamondsuit 987	
\clubsuit AD92		\clubsuit 65	
	\spadesuit –		
	\heartsuit AK1054		
	\diamondsuit 4		
	\clubsuit W1087		

Twój (**W**) ruch!

Skróćmy nieco analizę, korzystając z tego, co skonstatowaliśmy już, rozwiązując pierwszy z bliźniaczych problemów. Otóż, jeżeli w czwartej lewie wyjdiesz $\spadesuit W$, rozgrywający ustawi opisany uprzednio rzadki przymus i swój kontrakt zrealizuje. Jeszcze łatwiej uda mu się to po twoim zagranii w $\spadesuit K$ bądź w atu. **Pozostają trefle – tyle że koniecznie musisz wyjść damą**

tego koloru! W ten sposób przedwcześnie wytrąciś przeciwnikowi jedyne dojsie do dziadka ($\clubsuit K$), w końcówce nie będzie więc on już dysponował żadnym dostępem do tej ręki, nie ustawi zatem żadnego przymusu. Wprawdzie zagranie tym stracisz naturalną lewę treflową, ale też jego skutkiem – albo twój partner przebijie trzecią rundę trefli (gdy przeciwnik szybko nie odatutuje do końca), albo też potożysz grę sam, biorąc w końcówce dwie lewy: bądź to na $\clubsuit A$ i pika, bądź to dwie treflowe. Powiedzmy, iż po pobiciu twojej $\clubsuit D$ królem rozgrywający przebiję w ręce pika (nie ściągnie uprzednio króla w tym kolorze), następnie zaś przebiję w dziadku karo, zgra $\heartsuit D$, zrobi impas $\heartsuit 10$ w ręce i ściągnie $\heartsuit AK$, kończąc proces odatutowania twojego partnera. Wówczas pozostaną mu w ręce jeszcze trzy karty: $\clubsuit W 10 8$, **i jeżeli ty zachowasz w niej $\clubsuit A 9 2$ (tj. pozbedziesz się wszystkich pików), kontrakt położysz. Zagranego z ręki $\spadesuit W$ ($\spadesuit 10$) bowiem przepuścisz, więc zdobędziesz ostatnie dwie lewy.**

Polecane wyjście $\clubsuit D$ w czwartej lewie to obrona bezwzględnie optymalna. Okaze się ona skuteczna także przy wszystkich innych możliwych konfiguracjach trefli.

Gdyby **S** miał lepsze atuty, co najmniej $\heartsuit A K W 10 x$, to na potożenie gry byłoby już w momencie, w którym został postawiony problem, za późno (kładące byłoby zaś zagranie przez **W** w drugiej lewie w trefla albo w atu).

I na zakończenie wracamy jeszcze na chwilę do problemu **1**. Otóż także wówczas optymalnym zagranie obrońcy **W** w lewie czwartej – kiedy to w rzeczywistości kontynuował on $\spadesuit W$ – było wyjście $\clubsuit D$, pozwoliłoby ono potożyć grę nie tylko przy $\clubsuit W x$, ale też $\clubsuit 10 x$ w ręce partnera (a także we wszystkich przypadkach, kiedy to rozgrywający miałby w ręce trzy trefle i dwa piki).

(le.on)





Mistrzowska obrona Matki Karcącej

Przy tablicy ogłoszeń było jak zwykle tłoczno. Monsignore Lucioni z Tewkesbury będzie miał wykład na temat systemów irygacyjnych w średniowieczu, a próba chóru została odwołana. Jednak najważniejszą przyciągającą uwagę informacją:

Siostry mogą być dumne z powodu zwycięstwa reprezentacji brydżowej Świętej Hildy w pierwszym meczu ligi okręgowej różnicą 117 impów. Powinnyśmy się wszystkie modlić za ich nieustające dalsze sukcesy.

Matka Karcąca zajęła miejsce przy stoliku. Zirytował ją fakt, że jej pierwszymi przeciwniczkami okazały się siostry Theresa i Katherine z nowicjatu. Większość nowicjuszek dygotała ze strachu, siadając do gry przeciwko Matce Karcącej. A te dwie w ogóle nie okazywały jej szacunku.

A oto pierwsze rozdanie turnieju:

NS po partii, rozdawca E			
♠ AK4	♠ W6		
♥ W82	♥ A3		
♦ 10983	♦ 742		
♣ DW3	♣ AK10954		
	♠ D10987532		
	♥ K5		
	♦ K		
	♣ 86		

W	N	E	S
siostra Grace	siostra Katherine	Matka Karcąca	siostra Theresa
–	–	1♣	3♠
ktr.	pas...		

– *Kontra negatywna*, prawda? – upewniła się siostra Theresa.

– Na poziomie trzech? – wykrzyknęła Matka Karcąca. – Oczywiście, że nie, gramy *kontra negatywną* tylko do 2♠.

Siostra Grace wzięła dwie pierwsze lewy na ♣D i ♣W. Co teraz? E na pewno nie ma ♥A i ♥K, bo przejęłaby ♣W i zgrała dwie lewy kierowe. Wyjście w kiera może być zatem niebezpieczne. Siostra Grace niechętnie wyszła w ♦10.

– Zabij asem, Kathy – poleciła rozgrywająca. Matka Karcąca nie wierzyła własnym uszom. – Twoja partnerka nie jest członkinią

jakiejś grupy pop – wrzasnęła. – Należy się do niej zwracać „Siostro Katherine”. Może łatwiej ci będzie zapamiętać, gdy odmówisz pięć razy *Zdrowaś Mario* przed Kompletą.

Siostra Theresa zgrała jeszcze ♦D i ♦W, zrzucając z ręki dwa kiery. Mogła teraz przejść do ręki przebitką kier, ale zdecydowała się zadysonować kolejne karo.

Matka Karcąca przebiła karo ♠W, aby wypromować partnerce lewą atutową. Spojrzała dyskretnie w kierunku rozgrywającej, żeby zobaczyć jej minę. Wyglądało na to, że rozgrywająca była zadowolona. Nadbiła waleta damą i oddała już tylko lewy na asa i króla atu.

– Dlaczego nie wyszłaś w trzeciej lewie w kiera? – zapytała zirytowana.

– A czy nie byłoby prościej przejść ♣W i zgrać ♥A? – spytała siostra Grace. – Bałam się, że masz w kierach króla zamiast asa.

– Mamy trzy lewy w bocznych kolorach i dwie lewy atutowe – kontynuowała Matka Karcąca, ignorując uwagę parterki. – Parze, która wygrała ostatni mecz różnicą 117 impów, nie powinno sprawić trudności zgranie swoich pięciu górnych lew.

– Właściwie, to obrona miała trzy lewy atutowe – zauważyła siostra Theresa.

– Istotnie – przyznała siostra Grace. – Przebicie pikowym waletem kosztowało nas kolejną lewę.

Zapadła grobowa cisza. – Przy tym układzie kart macie, być może, rację – niechętnie przyznała Matka Karcąca. – Ale mogę podać mnóstwo układów, przy których przebicie waletem promowało lewę. Na tym właśnie polega mistrzostwo w brydżu.

A oto kolejne rozdanie:

WE po partii, rozdawca S			
♠ 82	♠ AK765		
♥ 963	♥ 105		
♦ W862	♦ D103		
♣ 7652	♣ DW4		
♠ 104	♠ DW93		
♥ W82	♥ AKD74		
♦ A975	♦ K4		
♣ 10983	♣ AK		

W	N	E	S
siostra Grace	siostra Katherine	Matka Karcąca	siostra Theresa
–	–	–	2♣
pas	2♦	pas	2♥
pas	2BA	pas	3♥
pas...			

Siostra Grace zawistowała ♣10 i siostra Katherine wyłożyła dziadka.

– Czy ta sekwencja nie forsuje do końcówki? – spytała Matka Karcąca.

– Nie – odparła siostra Katherine. – Otwarcie 2♣ zawiera nie tylko ręce forsujące do końcówki, ale także wszystkie, z którymi w *Acolu* otwiera się *silnymi dwoma*.

– Myślałam, że gracie otwarciem *multi*, zawierającym acolowskie ręce na kolorze starszym.

– 2♦ stosujemy, żeby pokazać kiery z młodszym w sile 6–10. Symulacja komputerowa wykazała, że takie ręce częściej się zdarzają.

– Zastanawiam się, czy nie wprowadzić zakazu stosowania *multi* w nowicjacie – mruknęła Matka Karcąca. – Nie ma sensu uczyć się biegać, zanim nie nauczysz się chodzić.

Siostra Theresa zabiła ♣A i wyszła ♠D. Matka Karcąca wzięła lewę asem i zgrała ♣D. S wzięła królem i wyszła ♠W, którego Matka Karcąca zabiła królem. Kolejnego trefla rozgrywająca przebiła i zgrała dwa razy atu, doprowadzając do następującej końcówki:

♠ –	♠ 765
♥ 9	♥ –
♦ W862	♦ D103
♣ 7	♣ –
♠ –	♠ 93
♥ W	♥ D7
♦ A975	♦ K4
♣ 9	♣ –

Gdy na stole ukazała się ♠3, siostra Grace przebiła ją waletem atu. – Wyrzuć trefla – poleciła siostra Theresa.

Siostra Grace nie chciała wychodzić pod podwójny renons, zgrała więc ♦A.

Matka Karcąca ze złością wcisnęła karty do pudełka. – Czy nie lepiej nie przebijając pika, siostrzo? – spytała. – Rozgrywająca utrzyma się przebitką w stole i zagra karo do króla. Weźmiemy wtedy dwa kara i przebitkę pika.

Siostra Theresa potrząsnęła przecząco głową. – Nie zagram z dziadka w karo, tylko w trefla. Nawet gdy siostra Grace nadbije, to będzie musiała wyjść w karo.

– To prawda – potwierdziła siostra Grace. – Tylko odwrót karowy daje szansę obronie. Rozgrywająca musi zgadnąć, jak zagrać.

W ostatniej rundzie przeciwniczką Matki Karcącej była siostra Myrtle.

– Czy Matka Wielebna ma ochotę na mięsusa? – spytała siostra Myrtle.

Matka Karcąca spojrzała z obrzydzeniem. Czy ta kobieta kiedykolwiek robi przerwę w jedzeniu? – Ja już jadłam obiad i nie mam w zwyczaju podjadać między posiłkami.

– One są bardzo małe – oznajmiła siostra Myrtle. – Żeby poczuć smak, trzeba na raz zjeść trzy lub cztery.

WE po partii, rozdawat S

♠ D74			
♥ K6			
♦ AK10754			
♣ W3			
♠ K10832			♠ AW96
♥ 953			♥ 84
♦ D6			♦ W9
♣ K82			♣ D10764
			♠ 5
			♥ ADW1072
			♦ 832
			♣ A95

W	N	E	S
Matka Karcąca	siostra Benedict	siostra Grace	siostra Myrtle
–	–	–	1♥
pas	2♦	pas	2♥
pas	3♥	pas	4♥
pas...			

Spodiewając się dobrego koloru karowego w dziadku, Matka Karcąca postanowiła zaatakować w małego trefla.

– Czy gracie 3♥ forsujące? – wykrzyknęła, gdy zobaczyła dziadka.

– Nie wiem, czy to forsuje, czy nie? – odparła siostra Benedict. – Ale nie sądzę, żeby moja partnerka spasowała.

Matka Karcąca wzniosła oczy do sufitu. Co za przyjemność grać w brydża na poziomie neandertalczyka...

– Wydaje mi się, że należy licytować pozwoli, żeby pozostawić przestrzeń do wymiany informacji – oznajmiła siostra Benedict, powtarzając słyszana wcześniej uwagę.

– Ależ oczywiście, nie przyszło mi to do głowy – warknęła Matka Karcąca.

Siostra Myrtle zabiła trefla asem i zagrała karo do asa. Po kilku sekundach zastanowienia, co wyczerpało jej pełny limit na analizę na cały wieczór, zagrała ♦K. Ponieważ kolor się podzielił, wzięła wszystkie lewy.

– Ojejku – zmartwiła się siostra Benedict. – Dlaczego nie zalicytowałaś jakiegoś *cuebidu*? Przecież zostawiłam ci przestrzeń do licytacji.

– Chciałam zalicytować 4♣, ale to byłby *gerber*.

– Nie przejmuj się – odparła siostra Benedict, z zadowoleniem przyglądając się zapisom w protokole. – Oprócz nas tylko jedna para wzięła 13 lew.

– Wcale się nie dziwię – oświadczyła Matka Karcąca. – Gdyby ♦K został przebity, przegrabyście kontrakt, którego nie da się położyć.

Siostra Myrtle umieściła w buzi kilka kolejnych miętusów, zastanawiając się przy tym głęboko, co też Matka Karcąca mogła mieć na myśli.

– Powinnaś przepuścić trefla – kontynuowała Matka Karcąca – zapewniając sobie przebiecie trefla w dziadku. – W ten sposób zdołasz wziąć 11 lew, jeżeli kara się podzieli.

– Ależ ja wiedziałam, że kara dzieli się po dwa – zaprotestowała siostra Myrtle.

Cierpliwość Matki Karcącej była na wyczerpaniu. – To tylko 40 procent szans, w pozostałych 60 przegrasz.

– W pierwszej rundzie kar pokazały się szóstka i dziewiątka, Matko Wielebna. Wyklucza to podział 4–0 oraz 3–1 z singlowym honorem, a jeżeli ♦6 byłaby singlowa – kontynuowała siostra Myrtle – to Matka Wielebna by w nią zawistowała. Mając trzecią damę z waletem, Wielebna podłożyłaby figurę, zatem podział 2–2 był stuprocentowy – zakończyła wywód siostra Myrtle.

W przedziwnym wywodzie siostry Myrtle można było się dopatrzeć jakiegoś elementu prawdy. Może w pierwszym okrażeniu kar należało podłożyć damę? Nie można było stracić na takim zagranium.

Matka Karcąca wyjęła z pudełka karty do ostatniego rozdania turnieju z gorącym postanowieniem zdobycia dobrego zapisu.

Obie po partii, rozdawat N

♠ AKDW87			
♥ 103			
♦ AW4			
♣ 74			
♠ 962			♠ 103
♥ AW5			♥ K8742
♦ 986			♦ K532
♣ A965			♣ W10
			♠ 54
			♥ D96
			♦ D107
			♣ KD832

W	N	E	S
Matka Karcąca	siostra Benedict	siostra Grace	siostra Myrtle
–	1♠	pas	1BA
pas	3♠	pas	3BA
pas...			

Matka Karcąca zawistowała ♦8, a siostra Grace, po wzięciu królem, odeszła ♥4. Matka Karcąca wzięła waletem i zgrała ♥A, do którego siostra Grace dołożyła ♥2, informując o posiadaniu pięciu kierów. Matka Karcąca nie zamierzała śpieszyć się z zagraniami w kiera. Niewykluczone, że to rozgrywającej pozostał król, a partnerce ♥D. Wtedy jedyną szansą było zastanie u E♣K.

Należało więc zagrać teraz ♣A, a zrzutka partnerki wskaże, który kolor kontynuować. Matka Karcąca zagrała ♣A i na widok dziesiątki u partnerki skinęła głową z miną eksperta. Zachęcająca zrzutka partnerki skłoniła ją do kontynuowania trefli. Zdumiona siostra Myrtle, spoglądając przepaszająco na siostrę Grace, zadeklarowała wzięcie reszty lew.

– Zdaje się, że mogłyśmy wziąć pierwszych siedem lew – stwierdziła siostra Grace.

– Nic na to nie poradzę – oświadczyła Matka Karcąca. – Moja obrona uzależniła położenie kontraktu od zastania u ciebie włościwego króla. Żeby wiedzieć, w który kolor odejść, potrzebna mi była twoja zrzutka.

– Ale ja miałam tylko dwa duże trefle, waleta i dziesiątkę.

– To jedna z tych denerwujących rąk, z którymi początkujący sobie poradzi, a ekspert nie. To krzyż, który musimy nosić. Mistrz, taki jak Sandra Landy, z pewnością broniliby w taki sam sposób co ja. Landy i ja to najprawdopodobniej jedyne zawodniczki w naszym kraju, które tak wspaniale grają w obronie – oznajmiła Matka Karcąca. – Trzeba długich lat doświadczenia, żeby zanotować zero w takim rozdaniu.

♦ *Adaptacja książki Davida Birda: Irena Chodorowska*
Redakcja dziękuje za zgodę na przedruk.

Cisna



Na dużej przerwie najfajniej gra się w piłkę. Pobiegliśmy na boisko, ale niestety już tam grali ci z 7c.

– Pewno trenują przed mistrzostwami w Cisnej – mruknął Mikołaj.

– W Ciśnie! – poprawił go Ananiasz. – Sam widziałem tablicę „Izba Porodowa w Cisnie”.

– W Ciśnie? – zdziwił się Antek, dryblas z 7c. – Izba porodowa wciśnie? Chyba wciśnie!

– Chciałbym jeszcze raz tam pojechać – westchnął Gwidon.

– To już kiedyś byłeś? – zdziwił się Albercik.

– Nie, ale już raz chciałem – przyznał się Gwidon.

Na zajęciach Pan Kleks oznajmił: – Po ubiegłorocznych sukcesach naszej szkoły dostaliśmy dodatkowe zaproszenie do Cisnej. W głównym turnieju o Złotą Siekiereza honoru Akademii będą bronić: Ramirez – Gotfryd, jako obrońcy tytułu, oraz słynna para AA.

Ci dwaj ostatni byli dodatkowo zmotywowani. Alcest, bo tyle słyszał o słynnej restauracji Siekierezada w Cisnej, że pałał żądzą skosztowania tamtejszych smakowitości. Ananiasz, bo nadarzała się okazja, by poznać Billa Gatesa, który był na liście zaproszonych graczy.

Na rezerwowych zostali wybrani Joachim i Maksencjusz.

Do Cisnej dojechaliśmy bez przeszkód policyjnym busikiem. Ojciec Ruffusa jest policjantem i przyrzekł nam jeszcze policyjny gwizdek i kaburę na służbowy pistolet, jeśli wrócimy z medalem.

Niestety przed startem zaszyły nieprzewidziane okoliczności.

Ananiasz dopadł Billa Gatesa i przez pół nocy przekonywał go o swoim genialnym pomysle – jakież to on przyniesie korzyści w ogóle, a dla Billa w szczególności. Tylko nazwa robocza tego wynalazku – „okienka” – nie brzmiała za dobrze. Może „fenetres” albo „ventanas”? – kombinował. Po nieprzespanej nocy nie był zdolny do gry. Z szybkim Billem było jeszcze gorzej, ten z kolei drugie pół nocy liczył, ile zysku może

przynieść pomysł Ananiasza i jak go z tego interesu wyślizgać.

Alcest natychmiast pobiegł do Siekierezady i zamówił słynną tamtejszą kaszanke. Nie pocelował jednak z ilością tego smakołyku, ale na pogotowiu przyrzekli, że niedługo go wypuszczą.

W tej sytuacji jako drugą parę Pan Kleks wystawił Joachima z Maksencjuszem.

Złota Siekiera to łakomy kąsek, a dla podopiecznych Pana Kleksa dodatkowym bodźcem był ów magiczny policyjny gwizdek. A do tego jeszcze kabura...

Oto jedno z ciekawszych rozdań:

Obie po partii, rozdawał S			
	♠ A 5 4		
	♥ A 6 5 3 2		
	♦ 6 2		
	♣ K D 8		
♠ K D 10 7		♠ 6 3 2	
♥ K 9 8		♥ W 7 4	
♦ W 10 9 8		♦ K 5 4	
♣ 9 5		♣ W 10 3 2	
	♠ W 9 8		
	♥ D 10		
	♦ A D 7 3		
	♣ A 7 6 4		

Mając za przeciwników mikstową parę Sobel – Goren, Maksencjusz (**W**) postanowił zdynamizować rozdanie. I wśliznął się na wist 1♠, co ustawiło 3BA z ręki **N**. I choćby nie wiem, jak się natężał, Goren nie mógł uniknąć oddania (po wiście pikowym) czterech lew. +600 miało tylko jedyną zaletę: zapis na swoją burtę. Niestety, nie trzymał średniej.

Gotfryd z Ramirezem bez przeszkód dotarli do typowej końcówki: 3BA z ręki **S**.

Wist pikowy. **E** z namaszczeniem dodał zniechęcającą ♠6, a Gotfryd przepuścił. **W** starannie obejrzał numerki pikowe i natarł waletem karo. **E** bez namysłu włożył króla, wist przecież mógł pójść z ♦A W 10 9. Zresztą włożenie go niczego nie psuje i tak jest w impasie. Jakże srogo się mylił!

Teraz Gotfryd przeszedł treflem do stołu i zagrał kiera. Gdy **E** bez chwili namysłu przepuścił – postawił celnie ♥10.

Po odwrocie karowym dał popis swej nie-nagannej techniki: Odblokował z ręki ♥D, treflem doszedł do dziadka i z zadowoleniem zanotował sprzyjający podział kierów.

Powstała końcówka:

	♠ A 5		
	♥ 3 2		
	♦ –		
	♣ 8		
♠ D 10 7		♠ 3 2	
♥ –		♥ –	
♦ 9 8		♦ 4	
♣ –		♣ W 10	
	♠ W 9		
	♥ –		
	♦ 7		
	♣ A 7		

Na ♥3 rozgrywający zrzucił z ręki pika, ale co należy wyrzucić na ♥2?

Gotfryd zaufał graczowi **W**, że ten miał pierwotnie po cztery piki i kara. Skoro miał też trzy kieri, to wtedy tylko dwa trefle, czyli trefle się nie dzielą! Z ręki wyleciał zatem trefl. I co biedny **W** miał zrzucić na zagrane teraz trefla?!

Gdy wklepali +660, co oznaczało 95%, bystry Ramirez powiedział: – Gdyby **E** nie dołożył pikowej szóstki w pierwszej lewie, do przymusu by nie doszło.

– Ale wtedy – zauważył ponuro **E** – mój poleciałby dalej po pikach. Ten sam wynik.

– Ja dokładam waleta, jeśli mam – skomentował znany teoretyk zwany Zawijasem. – Jak go nie mam, to daję *ilościówkę*.

– Ale *ilościówka* trójką jest nieczytelna – zripostował **E**.

– Wiem, toteż zagrałem czytelnie, czyli ♠6! – obruszył się Zawijas.

– No to znaczy, że zastużyliśmy na tego maksa! – ucieszył się Gotfryd.

W drodze powrotnej do domu rozstrzygana była już tylko najważniejsza kwestia: komu należy się gwizdek, a komu kabura.

Alcest skupił się na napętnianiu żołądka po płukaniu i zjadał drożdżówki z powidłami. Ananiasz wciąż rozmyślał o swym wynalazku i czy go Gates nie wyroluje.

A z głośnika sączyła się leniwie piosenka: *Ja lubię deszcz, deszcz w Cisnej...* ♦



Civetta

Sowa Przemądrzała była bardzo podekscytowana. Okazało się, że z dalekiej Italii przylatuje ciotka Civetta. Mieszka od zawsze w Alleghe, w sercu Dolomitów, i podobno pobierała lekcje brydża u samego Falcade.

Zobowiązałem się zostać partnerem naszej włoskiej gwiazdy. System Civetty ograniczał się do niezbędnego minimum – silnego trefla od 17 PC. Wszelkie nadmierne komplikacje były ciotce tak potrzebne, jak funkcja drzemki w alarmie przeciwpożarowym. Sowa za partnera dobrała sobie Kłapouchego, który podczas licytacji czasem potrafił ją zrozumieć. Zaczęliśmy wspólne treningi.

Civetta przyleciała samolotem linii Alitalia i przywozła skrynkę butelek z jej ulubionym napojem. Była to grappa w różnych smakach (mniej najbardziej smakowata „Mela verde” i „Lampone”).

Nie graliśmy kunktatorsko: np. 2♠ z kontrą dwie w szpic czy też 1400 w ataku. No, ale gdzie drwa rąbią – wiadomo...

Decydujące było takie rozdanie:

Obie po partii, rozdawał S

♠ 76	♠ 54	♠ KW10932
♥ K	♥ W109432	♥ 8
♦ KDW1076	♦ 2	♦ 9854
♣ AD43	♣ W1065	♣ K2
		♣ AD8
		♥ AD765
		♦ A3
		♣ 987

Licytowałem zgodnie z moimi naukami:
Z układem skacz do gardła.

W	N	E	S
Kłapouchy	Profesor	Sowa	Civetta
-	-	-	1♥
2♦	4♥	5♦	5♥
pas...			

Sowa, z czterokrotnym fitem, oceniła, że obrona będzie optymalna. Zresztą nie

mogła grać na remis, a wygrane 4♥ na pewno będą powyżej 50%. Tak samo pomyślała sobie i Civetta. Wzięcie tylko 500 zamiast 620 oznaczałoby klęskę. A może pójdzie (wszak ma nadwyżki) 11 lew?

I tak stanęto na kontrakcie 5♥.

Kłapouchy westchnął: Swoją pracę już wykonali, teraz trzeba tylko pójść za ciosem.

Wist poszedł w karo. Civetta zabiła i zaciągnęła ♥A. Gdy spadł król, przebiła karo i zaimpasowała pika. Teraz ♠A, blokta pik przebiła i znalazła się w stole.

Poczuła się panem (czy też panią) sytuacji. Kłapouchy ma dziesięć kart w kolorach młodszych, a Sowa na pewno cztery–pięć kar. Jeśli ma singla trefl, to jest to na sto procent figura, inaczej wist poszedłby z ♣AKD. Trefle będą zatem zablokowane. Jeśli kara są 6–4, to Sowa ma drugą figurę trefl i, widząc stół, nie ma prawa nią wskoczyć, bo może łatwo puścić nadróbkę. Gra się przeciw na maksy. I zagrała ze stołu trefla.

Ale Sowa Przemądrzała się nie spieszyła. Policzyła skrupulatnie punkty rozgrywającej i wyszło jej, że ma ich 16. A przeciw ich system mówi, że od 17 zawsze otwiera się 1♣. Czyli ♣A mieć nie może. I wskoczyła dzielnie ♣K!

Ciotka popatrzyła na nią z podziwem i rzekła, że u niej w klubie nikt tak by nie zagrał. Sowa urosła o 12 cm i mruknięta od niechcenia: – U nas takie zagrania są standardowe, miałas przecież 16 PC. Czyż nie, Puchatku?

Ten zaś, oderwany od liczenia w myśli garnuszków miodu pozostałych w szparce, miał co innego w głowie. Nie wiedział, czy pozostało ich 14, czy 15. – 15. Na pewno 15 – powiedział zdecydowanym tonem.

Civetta się zadumała: No tak, miałam marny układ 5332 i brak sekwensów. To ręka warta nie więcej jak 15 PC. Rzeczywiście mam tu do czynienia z mistrzami...

Profesor Filutek

Księgarnia Świata Brydża

☎ 605 590 469, e-mail: szkolabrydza@szkolabrydza.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, Wójcicki, Martens NI	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu i ♣, W. Izdebski NI	19,00
3. Krok po kroku, G. Matuła, W. Izdebski NI	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey NI	26,00
5. Punkty szmunkły, M. Bergen	26,00
6. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00
7. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Eliminacje i wypustki, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywkowy kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Planowanie rozgrywkowy kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
18. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
19. SAYC, Ned Downey, Ellen Pomer	27,00
20. Sygnaty wistowe, M. Horton	16,00
21. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00
22. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
23. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
24. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
25. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00
26. Brydż dla samouków – t. 1, t. 2, K. Jassem	24,90
27. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
28. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
29. Po tropach do celu, R. Kietczewski	19,00
30. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kietczewski	16,00
31. Techniki wistowania, R. Kietczewski	19,00
32. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00
33. Brydż na piątke z plusem, R. Krzemień	11,00
34. Jak walczyłem z prawem... law łącznych, M. Lawrence i A. Wirgaren	26,00
35. Dynamiczna obrona – cz. I, cz. II, M. Lawrence	13,00
36. Kontra – nowe zanczenia starej odzywki, M. Lawrence	26,00
37. Kontra wywoławca, M. Lawrence	31,00
38. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
39. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
40. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
41. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
42. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski NI	39,00
43. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
44. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	20,00
45. Ocena karty, Decyzje licytacyjne, K. Martens	24,00
46. System Martensa, K. Martens	30,00
47. Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I), K. Martens	33,00
48. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
49. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
50. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
51. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
52. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
53. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
54. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
55. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
56. Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
57. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
58. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
59. Precision Club, W. Izdebski	26,00
60. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski NI	24,00
61. Pies przewodnik, cz. 1, cz. 2, K. Martens NI	22,00
62. Karta po karcie, R. Klingner NI	28,00
63. Prenumerata Świata Brydża – od nr X do nr Y	po 9,50
64. Nowe ścieżki licytacji W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk NI	29,00
65. Wspólny Język 2010, K. Jassem	25,00
66. Przymysy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
67. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens NI	39,00
68. Brydżu Pani Zuli, Henryk Niedzwiecki NI	23,00
69. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens NI	33,00
70. Brydżowe fortele, W. Izdebski NI	29,00

Zamówienia przekażem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władystaw Izdebski, Chmielew 26a, 05–300 Mińsk Maz. lub na konto: **50 10205558 111122134200068**



Wydawca:
Polski Związek
Brydża Sportowego

Adres redakcji:
00–019 Warszawa, ul. Złota 7/3,
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl

Redaguje zespół
Paweł Jarząbek (redaktor naczelny)
jarzabek@pzbs.pl,
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Bogusław Gierulski, Władystaw Izdebski, Radostaw Kiebasiański, Ryszard Kietczewski, Włodzimierz Krysztofczyk, Roman Krzemień, Michał Kwiecień, Stawomir Łatała, Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki, Krzysztof Siwek (foto), Witold Stachnik, Włodzimierz Starkowski, Piotr Wowkonowicz
Fotografia na okładce: Stawomir Łatała
DTP i projekt okładki: www.stefanburdzynski.com

Prenumerata
50 10205558 111122134200068
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



CIESZ SIĘ WOLNOŚCIĄ ZAKUPÓW

KARTY KREDYTOWE

Z kartą kredytową PKO Banku Polskiego możesz:

- płacić za codzienne zakupy w sklepach stacjonarnych i internetowych
- skorzystać z nieoprocentowanego kredytu do 55 dni dla operacji bezgotówkowych
- zbierać punkty w programach lojalnościowych i wymieniać je na atrakcyjne nagrody
- dzięki aktywnemu korzystaniu obniżyć opłatę roczną za obsługę karty nawet do 0 zł



Bank Polski
dzień dobry

www.pkobp.pl, infolinia: 801 302 302, +48 81 535 65 65 opłata zgodna z taryfą operatora

Szczegółowe informacje o produktach oraz Taryfa prowizji i opłat bankowych, w tym informacje o minimalnych wartościach operacji uprawniających do zwolnienia z opłaty rocznej za obsługę karty, są dostępne w oddziałach Banku oraz na www.pkobp.pl.

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (306/308) | styczeń/marzec 2016 r. | cena 9,50 zł (w tym 5% VAT) | nakład 8000 egz.



Mirostław **Miłaszewski** zwycięzcą

Budimex Grand Prix Polski Par 2015

> **Czytaj str. 11-15**

Podwójny polski sukces w Denver >7 Mistrzostwa Polski Teamów >16

Kwestionariusz Michała Klukowskiego >58 Tak grał... Howard Schenken >70



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

budimex
sens tworzenia